

Uniwersytet Warszawski
Wydział Historyczny

Maria Magdalena Przeciszewska

**Dyskusje o rosyjskiej polityce liberalnej. Środowisko Partii Konstytucyjno-Demokratycznej,
1905-1914.**

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
Prof. dr hab Tomasza Kizwaltera

Warszawa 2013

Wprowadzenie

Zachowując więc z tradycjami inteligentkimi, podejmujemy się pierwszej próby przetworzenia inteligentkich ideałów w możliwe do zrealizowania, praktyczne żądania, [chcemy] wziąć z literackich deklaracji, wszystko to co można wprowadzić do programu politycznego.

P. N. Milukow, 1905

Nie mieliśmy ani miejskiej kultury Zachodu, ani jej przedstawiciela: Trzeciego Stanu. Nie mieliśmy tej różnorodności życia politycznego, którą na Zachodzie tworzyły takie centra kultury jak miasta i niezliczone kręgi życiowe w postaci odrębnych, żyjących swoim autonomicznym życiem terytoriów, lub nawet państw... Nie było w naszym życiu politycznym tej dynamiki, którą daje zmienność i walka dynastii... Figurami narodowymi byli u nas, krótko, samozwańcy, lecz rola ta nie należała do prawdziwych pretendentów.

P. B. Struve, 1910

Partia Konstytucyjno-demokratyczna (Wolności Ludu) powstała w 1905 roku na skutek fuzji bardzo różnorodnych środowisk, których wspólnym mianownikiem była walka o nowy demokratyczny i liberalny porządek polityczny w Rosji. Jej podstawowe „jądro” było natomiast uformowane przez intelektualistów związanych z emigracyjnym czasopismem „Osvobożdenije” redagowanym przez Piotra Struvego, odchodzącego od marksizmu liberała, który potrafił skupić wokół siebie niemal całą ówczesną elitę inteligencką otwarcie wypowiadającą się przeciwko samodzierżawiu. Jego bliskim współpracownikiem był Paweł Milukow, świetny historyk rosyjskiej myśli społecznej, niemogący – z przyczyn politycznych – kontynuować kariery akademickiej na rosyjskich uniwersytetach. Milukow krytykował rosyjski ustrój społeczny angażując się we współpracę z masowym ruchem rewolucyjnym – Związkiem Związków (*Sojuz Sojuzov*) i Związkiem Wyzwolenia - organizatorem antyrządowych „kampanii bankietowych”¹, a także wygłaszając antyrządowe wykłady na prestiżowych zachodnich (w tym amerykańskich) uczelniach. Struvementu i Milukowowi udało się więc zjednoczyć trzy filary przyszłej partii politycznej, która w dniu jej pierwszego zjazdu składała się (1) z kręgu liberalnie nastawionych ziemców-konstytucjonalistów², (2) z byłych marksistów, którzy – zafascynowani Kantowskim personalizmem – uznali za konieczne odrzucić doktrynalny marksizm II

1 Którego głównym zadaniem był kolportaż nielegalnego w Rosji czasopisma „Osvobożdenije”, organizacja „kampanii bankietowych” i manifestacji politycznych por. G. Fischer, *Russian liberalism: From Gentry to Intelligentsia*. Cambridge 1958, s. 169-177.

2 Formalnie, Związek Ziemców-Konstytucjonalistów należał do Związku Związków, który stanowił zrzeszenie przeróżnych opozycyjnych organizacji. W jego ramach istniały zarówno stowarzyszenia przypominające związki zawodowe (zwłaszcza robotnicze) jak i wąskie kręgi stołecznej inteligencji. Różnice między organizacjami robotniczymi i inteligentkimi (lub tym bardziej ziemiańskimi) były na tyle duże, że postanowiłam rozróżnić Związek Związków jako całość od działających w jego ramach mniejszościowych organizacji mających cele czysto polityczne; vide np.: L. Erman, *Intelligencija v pervoj russkoj revolucii*, Moskwa 1966.

Międzynarodówki i zaakceptować zabarwiony socjalnie liberalizm, a wreszcie (3) z działaczy (liberalno-lewicowego) Związku Wyzwolenia i ich sympatyków.

Dla wszystkich tych osób było jasne przeciw komu występują. Pozostając na platformie szerokich przemian w duchu demokratyczno-liberalnym ich wizja przyszłości nie była jednak zbyt jasna i taką też pozostała aż do końca istnienia partii w warunkach pokoju (do 1914 r.). Podstawowym problemem kadetów było bowiem napięcie między kolektywistycznym ideałem demokracji rozumianej jako „suwerenność ludu”, a ideałem wolności jednostki, która przed tym kolektywem powinna być również chroniona³. Podział ten był więc z jednej strony wynikiem sprzeczności między liberalizmem i demokracją (który w warunkach Europy Zachodniej został już w tym czasie w dużej mierze rozwiązany, jednak w Rosji zarówno możliwość realizacji legalnego programu liberalnego, jak i demokratycznego były zupełną nowością), z drugiej strony zaś – co dla mojej pracy ma podstawowe znaczenie – wynikał z tego, że większość członków partii kadetów uważała za możliwe wyprowadzenie liberalizmu z poglądów XIX-wiecznej inteligencji, a konkretnie tej jej części, która odrzucała nazbyt radykalne sposoby oddziaływania na rzeczywistość (terror polityczny) i stała na stanowisku umiarkowanego, „ewolucyjnego” narodnictwa. Oponentami tego stanowiska okazali się ex-marksiści, którzy w 1902 roku wydali pierwszy w Rosji manifest neoidealistyczny, nawiązujący w bezpośredni sposób do Kantowskiego personalizmu i wizji osoby jako celu samego w sobie. Próbowali oni przekonać swoich przyszłych partyjnych towarzyszy, że w warunkach rosyjskich pierwszym zadaniem powinno być odrodzenie (zreformowanego) prawa naturalnego, w świetle którego największą wartością nie jest dowolnie rozumiana wspólnota, lecz „żywa osoba”. Innym postulatem niektórych z nich była ponadto próba rewizji mocno zakorzenionego wśród rosyjskiej inteligencji lęku przed kapitalizmem jako najbardziej nieetycznym sposobem produkcji skazującym „masy ludowe” na zupełną marginalizację⁴.

Celem tej pracy jest prześledzenie dyskusji o liberalizmie wśród członków partii Konstytucyjno-demokratycznej. Bohaterami tej dyskusji będą nie tylko najczęściej zabierający głos: Paweł Milukow, Władimir Kokoszka, Josif Gessen czy Piotr Struve, lecz również ich krytycy wśród szeregowych członków partii. Wszystkie niemal kwestie dzielące przedstawicieli tej partii miały bowiem swoje źródło w dylemacie: jak rozumieć rosyjski liberalizm. Najważniejszą z nich był oczywiście (1) stosunek do „starej” władzy państwowej, zmienionej wraz z wydaniem Manifestu Październikowego i Praw Fundamentalnych. Pytaniem było więc, czy w warunkach porewolucyjnych traktować ją jako wroga „ludu”, czy też może starać się o zawarcie z nią kompromisu w imię obrony przed „kontynuacją rewolucji” przez partie radykalne. Dylemat ten implikował pytanie o (2) stosunek do

3 Dyskusje na ten temat prowadzone były jeszcze przed 1905 rokiem por. N. Chajlova, *V poiske „počvennoj” modeli liberal'noj partii nakanune i v gody pervoj russkoj revolucii* w: P. N. Milukov. *Politik, istorik, diplomat. Materialy meždunarodnoj naučnoj konferencii 26-27 maja 1999, Moskva 2000*, s. 289-305.

4 T. Emmons, *The Formation of Political Parties and the First National Election in Russia*, London 1983, s. 21-41, L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905-07*, Warszawa 1982, s. 121-157.

partii rosyjskiej lewicy, które początkowo traktowane były jako „sojusznicy z lewa”, z czasem jednak patrzono na nie coraz bardziej krytycznie, a nawet lękliwie. Inną kwestią były różnice zdań odnośnie (3) przyszłego programu agrarnego i stosunek do reform Stołypina. Program ten można było bowiem uznać za unowocześnioną wersję narodnickich programów agrarnych, których najwyraźniejszym elementem był sprzeciw wobec kapitalizmu. Ostatnim wielkim tematem sporu był wreszcie (4) stosunek do „kwestii narodowej” - tradycyjnie niezajdującej zainteresowania wśród rosyjskiej inteligencji, lecz traktowanej z ogromną uwagą przez Struvego i jego zwolenników, którzy (w celu pewnej prowokacji własnego środowiska) ukuli, podobny pod wieloma względami do analogicznych projektów brytyjskich (m. in. Johna Seeley'a), program „Wielkiej Rosji”⁵. (5) Frontalnym zderzeniem tych różnych wizji liberalizmu, które zarazem były zestawieniem różnej wizji inteligencji po 1905 roku było natomiast wydanie dwóch słynnych almanachów filozoficznych: *Drogowskazów* (*Vechi*, 1909) i *Inteligencji w Rosji* (1910), których polemikę proponuję tutaj opisać jako spór *par excellence* polityczny, dotyczący dalszej ewolucji ideowej partii kadetów.

Taki opis dyskusji wymaga więc zestawienia dwóch współistniejących w partii liberalizmów: liberalizmu „narodnickiego” Pawła Milukowa, który kładł nacisk na ciągłość z tradycją rosyjskiej inteligencji, odwołując się do jej anty-kapitalizmu i widzący ścisły związek między rozwojem demokratycznych instytucji (parlamentu) i obroną praw jednostki; oraz liberalizmu „personalistycznego” Piotra Struvego, który doceniał znaczenie kapitalizmu, a prawa jednostki traktował jako wartość samoistną, która mogła być zagrożona zarówno przez autorytaryzm starej władzy państwowej, jak i przez zwolenników nieograniczonej „suwerenności ludu”. Taki podział ma dla mnie rzecz jasna charakter schematyczny i porządkujący, gdyż trwająca dziewięć lat dyskusja miała swoich różnych aktorów, a linia podziału między nimi była zmienna. Tym niemniej podstawowe różnice między Milukowską „lewicą” - stanowiącą większość i Struvowską „prawicą” trwał przez cały czas przedwojennej historii partii.

Pod względem metodologicznym praca ta znajduje się zatem pomiędzy klasycznie rozumianą historią idei a historią polityczną, jednak przedmiotem badawczym jest w niej nie tyle środowisko partii kadetów, lecz sama „żywa” dyskusja, która tam się toczyła⁶. Dlatego też nie opisuję w niej struktur partii Konstytucyjno-demokratycznej, ani nie podejmuję się monograficznego ujęcia poszczególnych koncepcji politycznych, które powstawały wśród jej członków. Interesuje mnie raczej takie spojrzenie na dyskusję o rosyjskim liberalizmie, które dałoby odpowiedź na pytanie o przyczyny zarówno jego specyfiki w porównaniu z „dojrzałymi” liberalizmami Europy Zachodniej, jak i ostatecznej klęski liberalnego programu w Rosji. Innymi słowy, chciałabym ocenić czym był liberalizm rosyjski na przełomie XIX i XX wieków i jak się on miał do swojego zachodniego

5A. Semyonov, *Mirrors of Imperial Imagination in Early Twentieth Century Russian Empire*, w: *Ofiary imperium. Imperium jako ofiary*, red. A. Nowak, Warszawa 2010 s. 139-151.

6 Wzorem pod tym względem jest dla mnie książka J. Jedlickiego, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*, Warszawa 1988.

pierwowzoru. Dlatego też inspirację czerpię z refleksji Jerzego Szackiego, który zastanawia się, jak w praktyce wygląda liberalizm w kraju pozbawionym głębszych liberalnych korzeni⁷. Dwa zarysowane wyżej stanowiska sporu świadczą przecież o tym, że różnice między nimi nie wynikały jedynie z różnego sposobu interpretacji tradycji liberalnej w Rosji, lecz przede wszystkim z różnego rozumienia roli „nośników” rosyjskiego nowoczesnego liberalizmu, a więc rosyjskiej inteligencji. Spór między kadetami z „prawa” i z „lewa” „nakładał się” zatem na spór o inteligencję i o jej rolę w przyszłym demokratycznym ustroju, a także był różnym sposobem oceny jego zagrożenia.

Stoję zatem na stanowisku, że w kraju takim jak Rosja, a więc zacofanym i peryferyjnym⁸, „który doświadczał modernizacji jako westernizacji”⁹ trudno mówić o tym, że liberalizm odegrał w ogóle jakąkolwiek rolę społeczną. Tych bowiem, którzy określali się jako liberałowie, a więc rosyjskie *dvorianstvo* (szlachta) z ziemstw, które przez cały wiek XIX „borykało się z praktycznie nierozwiązywalnym problemem, a mianowicie: w jaki sposób, nie naruszając zasad państwa patrymonialnego, wprowadzić gwarancje prawne dla obywatelskich swobód jednostki”¹⁰, z trudem daje się określać jako liberałów w „klasycznym” tego słowa znaczeniu. „Liberalizm szlachecki” był przecież lojalny wobec samodzierżawia, antydemokratyczny, sceptyczny wobec możliwości rozwoju kapitalizmu w Rosji i nastawiony na zachowanie swoich przywilejów¹¹. Główną przeciwniczką liberalnej szlachty była socjalistyczna (najczęściej narodnicka) inteligencja, która – choć podzielała szlachecką niechęć do kapitalizmu – domagała się pełnej demokratyzacji życia społecznego, głosiła potrzebę „wędrowki w lud” w celu agitacji rewolucyjnej i miała zdecydowanie wrogi stosunek zarówno do władzy państwowej jak i do (wciąż nieistniejącej!) liberalnej konstytucji. Można więc powiedzieć, że w Rosji XIX wieku liberalizm jako program społeczny nie istniał, choć zdarzali się wybitni liberalni intelektualiści (wymienić tu należy przede wszystkim Borysa Cziczierina, czy też Władimira Sołowjowa). Podstawowym problemem rosyjskiego liberalizmu był więc zupełny brak „bazy społecznej” szeroko akceptującej liberalne ideały.

Na początku XX wieku niechęć inteligencji do liberalizmu uległa jednak częściowej rewizji, która wynikała z jednej strony z bankructwa idei narodnickich, z drugiej zaś z narastającej krytyki

7 J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.

8 „Peryferyjność” i „zacofanie” Rosji rozumiem nie jako kategorie wartościujące, lecz służące określeniu typologii krajów znajdujących się poza „centrum” rozwoju gospodarki kapitalistycznej, co implikowało specyficzny kierunek zmian zarówno w aspekcie gospodarczym jak i politycznym. Por. A. Gerschenkron, *Economic Backwardness in Historical Perspective*, Cambridge 1962; T. Kizwalter, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2007, s. 29-34; M. Starnawski, P. Wielgosz, *Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwa wobec wyboru. O krytycznych perspektywach analizy systemów-światów Immanuela Wallersteina* w: I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. V.

9 A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 9.

10 W. Szczukin, *Liberalizm w: Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. A. de Lazari, Łódź 1999, t. 2, s. 216-224.

11 V. Leontovič, *Istoria liberalizma v Rossii*, Moskwa 1995; E. Barinova, *Rossijskoe dvorianstvo v načale XX veka. Ekonomičeskij status i sociokul'turnyj oblik*, Moskwa 2008.

ortodoksji marksistowskiej i przejęcia niektórych zasad liberalnych przez umiarkowaną i niechętnie ustosunkowaną do terroru politycznego inteligencję. Można uznać, że powstał wówczas nowy typ inteligenta, który pod wieloma względami zdawał się przypominać zachodniego *intellectuel* czy też *Bildungsbuerger*; a jego najwybitniejszym przedstawicielem był (jak pisze znawca rosyjskiej inteligencji – Denis Sdvižkov) Antoni Czechow¹². Należy jednak zdawać sobie sprawę, że tacy umiarkowani twórcy kultury jak ten wybitny humanista nie kwestionowali nigdy swojej przynależności do inteligencji jako do specyficznego środowiska formacyjnego¹³, pod względem przynależności stanowej zaś, jej lwia część wywodziła się z *dvorianstva*. Dlatego właśnie porównywanie ich do zachodnich intelektualistów, którzy w swojej większości ściśle były przecież związani z klasą średnią (mieszczaństwem), budzi, moim zdaniem, pewne wątpliwości¹⁴.

Dla pełni obrazu rosyjskiego liberalizmu należy wspomnieć o tym, że w Rosji przełomu wieków istniało jeszcze inne środowisko, które bywało ówczas (i jest współcześnie) określane mianem „liberalne”. Była nią wykształcona biurokracja carska, z której wyszli tak wybitni „liberałowie ekonomiczni” jak Nikołaj Bunge i Sergiusz Witte¹⁵. Rodowodu intelektualnego tych modernizatorów gospodarki należałoby szukać w „wielkich reformach” Aleksandra II. Zapoczątkowały one bowiem nie tylko proces usamodzielnienia chłopów rosyjskich, lecz również zapowiadały możliwość likwidacji wspólnoty gminnej i rozwiązanie „kwestii chłopskiej” (problemu nadmiaru rąk do pracy) poprzez industrializację. Inną ich zasługą było ponadto wprowadzenie nowoczesnej reformy sądownictwa wzorowanej na rozwiązaniach niemieckich. Rosyjska oświecona biurokracja była więc (choć nie zawsze bardzo konsekwentnie), zdecydowaną zwolenniczką państwa prawa (*Rechtsstaat*)¹⁶ i ponad stanowionym prawem stawiała jedynie autonomiczną i samodzielną (suwerenną) władzę cesarza. W oczach rosyjskiej inteligencji stanowiła ona jednak *establishment* znienawidzonej władzy carskiej, dla których liberalizm był dogodnym instrumentem nie tylko wzmacniania starej władzy

12 D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, tł. J. Górny, Warszawa 2011.

13 Termin inteligencja rozumiem nie tyle jako „klasę umysłową”, (por. R. Czepulis-Rastenis, *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988, s. 5-49; R. Czepulis-Rastenis, *Klasa umysłowa: inteligencja Królestwa Polskiego: 1832-1862*, Warszawa 1973) lecz jako „świecki zakon”, a więc zróżnicowane klasowo środowisko, które jednoczone było przez poczucie misji „oświecania” społeczeństwa, uznanie dla radykalnych metod przemian społecznych (co jednak nie musiało automatycznie oznaczać przyzwolenia na totalną rewolucję społeczną) i niechęć do samodzielnia: por.: R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 106-121; M. Raeff, *Politique et culture en Russie, 18-20 siècles*, Paris 1996, s. 121-139; M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2002, s. 598-610; I. Berlin, *Rosyjscy myśliciele*, Warszawa 2003, s. 118-244; M. Smoleń, *Rosyjska inteligencja liberalna i radykalna w XIX i na początku XX wieku*, Kraków 2010; w literaturze polskiej zaś m. in. B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971; J. Jedlicki, *Przedmowa w: Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, Warszawa 2008, t. 1, s. 7-23.

14 Na temat zachodnioeuropejskich intelektualistów/inteligentów por. P. Ory, J-F Sirinelli, *Les Intellectuels en France, de L’Affaire Dreyfus à nos jours*, Paris 1986; Ch. Charle, *Les intellectuel en Europe au XIX siècle*, Paris 1996; w ujęciu komparatystycznym: D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji...* (vide przypis 11).

15 Świadomie pomijam tutaj postać Piotra Stołypina, który bliżej związany był ze światem arystokracji ziemskiej niż z biurokracją, vide: P. S. Kabytov, *P. A. Stołypin, Poslednij reformator Rossijskoj imperii*, Moskwa 2007, s. 34-107.

16 M. Hildermayer, *Liberalismus in Russland* w: europa.clio-online.de; R. Wortman, *Vlastiteli i sudji*, Moskwa 2004; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, s. 74-84.

państwowej (co stanowiło jeszcze dla inteligencji grzech wybaczalny), lecz również wprowadzania plutokracji, która od carskiej autokracji była, ich zdaniem, nieporównywalnie gorsza.

W skład partii Konstytucyjno-demokratycznej weszli przede wszystkim przedstawiciele umiarkowanej, post-narodnickiej i post-marksistowskiej inteligencji, a także zwolennicy reform ustrojowych opozycyjnie ustosunkowani wobec rządu z kręgów ziemiańskich (ziemcy-konstytucjonaliści). Te dwie grupy stanowiły elitę partii jako członkowie jej komitetu centralnego (niemal wszyscy członkowie c. k. partii kadetów w rubryce pochodzenia społecznego wpisywali *potomstvennyj dvorianin*¹⁷). Większa „ludowa” część partii składała się jednak nie z wykształconych i zakorzenionych na Zachodzie profesjonalistów, lecz z typowej *raznocyńskiej* radykalnej inteligencji (studentów, działaczy chłopskich i robotniczych), która od członków innych partii radykalnych (socjaldemokratów, trudowików, grup narodnickich) różniła się wyłącznie większą wiarą w rządy przedstawicielskie. Ci zaś nieliczni działacze partyjni, którzy karierę swoją rozpoczęli jako urzędnicy państwowi (Nikołaj Kutler) musieli z biurokratycznego *cursus honorum* natychmiast zrezygnować. Przynależność do biurokracji i współpraca z organizacją inteligencką była bowiem traktowana zarówno przez przedstawicieli władzy państwowej, jak i reprezentantów „ludu” jako immanentna sprzeczność. Ze sprzeczności tej należy sobie zdawać sprawę, gdyż jej konsekwencją była psychologiczna „blokada” możliwości współpracy między organizacją inteligencką, jaką bez wątpienia była partia kadetów, a wykształconymi i zeuropeizowanymi elitami rosyjskiego Imperium.

Stan badań

Na temat dyskusji dotyczącej polityki liberalnej w środowisku partii Konstytucyjno-demokratycznej istnieje już pewna literatura przedmiotu, jednak traktuje ona raczej o jej „wielkich bohaterach”, niż o samym jej przebiegu. Pierwszym opracowaniem, które powstało na ten temat był doskonały esej „patriarchy” studiów sławistycznych w Stanach Zjednoczonych – Michaela (Michaiła) Karpovicha *Two Concepts of Liberalism: Milukov and Maklakov* opublikowany w Harvardzie w 1955 roku¹⁸. Amerykański badacz, rozpoczynający karierę historyczną jeszcze w przedrewolucyjnej Rosji opisał wzbudzające w nim sympatię środowisko, uwydatniając różnice, które dzieliły najwybitniejszych przedstawicieli partii kadetów, zarówno przed 1917 rokiem, jak na emigracji w Paryżu. Do pracy tej odwoływali się później ci historycy Rosji, którzy uważali „opcję liberalną” za możliwą alternatywę zarówno dla inteligenckiego radykalizmu (z którego, ich zdaniem, wywodził się bolszewizm), jak i

17 Na podstawie: *Gosudarstvennaja Duma Rossijskoj Imperii. Enciklopedija*, red. Selochaev, Moskwa 2008.

18 M. Karpovich, *Two Concepts of Liberalism: Milukov and Maklakov* [w:] *Simmons, Continuity and Change in Russian and Soviet Thought*, Harvard 1955, s. 129-143; o Karpovichu (Karpowiczu) por. M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007.

reakcyjnego konserwatyzmu. Należy wśród nich wymienić przede wszystkim twórcę monumentalnej biografii Piotra Struwego – Richarda Pipesa, jak i wzorującą się na nim biografkę Pawła Milukowa – Melisę Stockdale a także mniej znanych historyków interesujących się postacią Milukowa takich jak Thomas Riha i John Schwarzmann¹⁹. Z innej strony na dyskusję tę patrzył Andrzej Walicki, który w swojej pracy *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu* (początkowo opublikowanej w języku angielskim) analizując teoretyczny dorobek rosyjskich liberałów, poruszał również kwestie ich „praktycznego” zaangażowania opisując środowisko redaktorskie liberalnego „Prawa”, wzmiankując o kwestii stosunku kadetów do manifestu wyborczego, czy też ich reakcję na *Drogowskazy*²⁰.

Pozostałe anglojęzyczne opracowania podejmujące się historii rosyjskiego liberalizmu dotyczą jednak nie tyle czasów współczesnych kadetom, lecz raczej rozwoju myśli i organizacji liberalnych w okresie poprzedzającym rewolucję 1905 roku oraz podczas jej trwania. Należy tu wymienić przede wszystkim prace George'a Fischera, Terence'a Emmons'a i Shmuela Galaia²¹, incydentalnie pojawiały się również opracowania dotyczące wybranych aspektów działalności kadetów, jednak nie dotyczyły one interesującej mnie tutaj dyskusji²². Z innych prac, warto wspomnieć również o opracowaniach, które – choć nie dotyczą bezpośrednio liberalizmu – przedstawiają szerokie tło umożliwiające zrozumienie czym był „inteligentcki liberalizm”, a zarazem odpowiadają na pytanie, jak kształtował się specyficzny „światopogląd” członków partii Konstytucyjno-demokratycznej. Są to prace Catheriny Evtukhov o Sergiuszu Bułgakowie, Yanni Kotsonisa o kooperatywach agrarnych tworzonych na wsi przez inteligencję od lat 60. XIX wieku oraz Theodora Weeksa dotyczącej m. in. rozumienia nacjonalizmu przez rosyjską inteligencję przełomu XIX i XX wieku²³. Wśród tekstów o historii inteligencji należy ponadto uwzględnić doskonałą pracę zbiorową redagowaną przez profesorów z uniwersytetów w Sheffield i Bristolu – Williama Leatherbarrowa i Dereka Offorda – *A History of Russian Thought* w której syntetycznie przedstawia się główne wątki myśli społecznej rosyjskiej inteligencji z naciskiem na zrozumienie jej miejsca w rosyjskim przed- i porewolucyjnym społeczeństwie²⁴. Autorzy tej publikacji wzorują się pod wieloma względami na klasycznych esejach

19 R. Pipes, *Struve. Liberal on the Left*, Cambridge Mass. 1970; Tenże, *Struve. Liberal on the Right*; M. Stockdale, *Paul Miliukov and the Quest for the Liberal Russia*; T. Riha, *A Russian European. Paul Miliukov in Russian Politics*, Notre Dame 1969; J. Schwarzmann, *The Philosophy and Politics of Paul N. Miliukov (1859-1943)*, New York 1970.

20 A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995.

21 G. Fischer, *Russian liberalism: From Gentry to Intelligentsia*. Cambridge 1958; T. Emmons, *The formation of Political Parties and the first National Election in Russia*, Cambridge Mass. 1983 Sh. Galai, *The Liberation Movement in Russia 1900-1905*, Cambridge 2002.

22 A. Kroner, *The Role of the Kadets in the Three Attempts to form Coalition Cabinets in 1905-6*, „Revolutionary Russia”, 1992, 5, nr.1; Na osobną uwagę zasługuje książka G. Hoskinga dotycząca instytucjonalnych przemian po 1907 roku pt. *The Russian Constitutional Experiment: Government and Duma 1907-14*

23 K. Evtukhov, *The Cross and the Sickle, Sergei Bulgakov and the fate of Russian religious philosophy 1890-1920*, London 1997; Y. Kotsonis, *Making Peasant Backward. Agricultural Cooperatives and The Agrarian Question in Russia 1861-1914*, Palgrave 1999 (korzystałam z przekładu rosyjskiego: Y. Kotsonis, *Kak krest'jan delali otstalymi, Sel'skochozjajstvennyje kooperativy i agrarnyj vopros v Rossii 1861-1914*, Moskwa 2006); T. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863-1914*, North. Illinois Univ. Press 1996.

24 Najbardziej istotne dla mnie artykuły umieszczone w tej książce to: G. M. Hamburg, *Russian intelligentsias*; R. Peace, *Nihilism*; G. S. Morson, *Tradition and counter-tradition: the radical intelligentsia and classical Russian literature*; oraz

tak wybitnych znawców rosyjskiej inteligencji jak Isaiah Berlinie, Leonardzie Shapiro czy też Marcu Raeffie (Rajefie)²⁵.

W Związku Radzieckim temat rosyjskiego liberalizmu podejmowany był w głównej mierze w celu dyskredytacji wrogiej komunizmowi ideologii „burżuazji”. Tę zaś traktowano bardzo szeroko, nie zajmując się rozróżnianiem liberalizmu na „liberalizm szlachecki” i „klasyczny”. Niezależnie od ograniczeń ideologicznych powstawały tam jednak prace interesujące, do których z całą pewnością należały książki Walentyna Szełochajewa, Natalii Pirumowej oraz Natalii Dumowej²⁶. Zaslugą pierwszego z tych uczonych w książce *Kadety – glavnaja partija liberal'noj burżuazii w bor'be s revoliucijej 1905-1907* (Moskwa 1988) było bowiem dostrzeżenie, że partia ta dążyła do współpracy z „ruchem robotniczym” (choć oczywiście współpraca ta była oceniana bardzo negatywnie), natomiast praca Pirumowej ma znaczenie ze względu na zasygnalizowanie w niej współdziałania między inteligencją (tzw. „trzecim elementem”) i *dvorianstvem* w ramach aktywności w lokalnych samorządach szlacheckich (ziemstwach).

Osobne miejsce w ramach literatury rosyjskojęzycznej zajmuje literatura emigracyjna. Ta powstawała przecież w środowisku, które brało bezpośredni udział w życiu politycznym lub kulturalnym przedrewolucyjnej Rosji. Autorzy tych opracowań, oprócz omówienia dziejów minionych, dokumentowali również pośrednio atmosferę panującą wśród liberałów po klęsce własnych stronnictw: partii Konstytucyjno-demokratycznej i Związku 17 Października. Najlepsza z tych prac jaką bez wątpienia była napisana przez Wiktora Leontowicza *Istoria liberalizma v Rossii* (I niemieckojęzyczne wydanie ukazało się w 1957 roku) miała ambicję stworzenia całościowej wizji rosyjskiego liberalizmu (z którego jednak *nota bene* wykluczało się kadetów)²⁷. Wśród innych pozycji warto wspomnieć o pojawiających się na emigracji (lecz pisanych po rosyjsku) książkach Siemiona Franka (przedrewolucyjnego kadety i współautora *Drogowskazów*) oraz Nikołaja Połtorackiego²⁸.

Jeśli chodzi natomiast o najnowszą literaturę rosyjską, to można powiedzieć, że czerpie ona z doświadczeń zarówno historiografii radzieckiej jak i zachodniej. Do literatury radzieckiej, lecz już bez stosowania marksistowsko-leninowskiego klucza do interpretowania wszystkich zdarzeń, nawiązują opracowania Aleksandra Gogolewskiego, Fiodora Gajdy²⁹ oraz nowsze prace pisane bądź redagowane przez Szełochajewa³⁰. Środowisko autorów skupionych wokół kazańskiego czasopisma

D. Offord, *The intelligentsia and capitalism w: A History of Russian Thought*, ed. W. Leatherbarrow, D. Offord, 2010, s. 44-70; 116-168; 263-285.

25 I. Berlin, *Rosyjscy myśliciele*, tł. Sergiusz Kowalski, posł. A. Walicki, Warszawa 2003; L. Shapiro, *Russian Studies*, ed. E. Dahrendorf, London 1986.

26 V. Šelochajev, *Kadety – glavnaja partija liberal'noj burżuazii w bor'be s revoliucijej 1905-1907*, Moskwa 1983; N. Pirumova, *Ziemskoje liberal'noje dviżenije: Social'nyje korni i ewolucija do načala XX veka*, Moskwa 1977; N. Dumova, *Kadetskaja kontrrewolucija i ee razgrom*, Moskwa 1982.

27 V. Leontovič, *Istoria liberalizma v Rossii*, Moskwa 1995.

28 S. Frank, *Biografija Struve*, New York 1962; N. Poltorackij, *Struve kak političeskij myslitel'*, New York 1962.

29 F. Gajda, *Liberal'naja opozicija naputiach k vlasti (1914-1917)*, Moskwa 2003.

30 N. Dumova, *Liberal v Rossii. Tragedija nesovmestimosti. Istoričeskij portret P. N. Milukova*, Moskwa 1993; A. Gogolevskij, *Očerki istorii russkogo liberalizma XIX-nač. XX veka*, St. Peterburg 1996; *Rossijskije liberaly*, red. V.

„Ab imperio” nawiązuje natomiast w większym stopniu do historiografii emigracyjnej i anglojęzycznej. O liberalizmie refleksję podejmuje tam przede wszystkim Aleksander Siemjonow, (w kontekście nacjonalizmu) Aleksiej Miller, a także (w kwestiach związanych z rosyjską sytuacją agrarną) – Michaił Dołbiłow³¹.

W literaturze polskiej tematyki dotyczącej rosyjskiego liberalizmu podejmowali się przede wszystkim Ludwik Bazylow oraz Leszek Jaśkiewicz. Pierwszy z nich jako twórca monumentalnej biografii Stołypina *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina* (I wydanie 1972) kilkakrotnie wspominał o partii kadetów w kontekście ich „walki z caratem” i „walki o wolność”. Dla Bazylowa było jasne, że władza „historyczna” była przeciwna jakiegokolwiek liberalizacji, kadeci zaś spotykali się z jej strony jedynie z „oporem i niechęcią do jakichkolwiek ustępstw³²”. Niewłaściwie, moim zdaniem, oceniając rosyjską biurokrację, polski historyk dobrze jednak rozumiał, że partia Konstytucyjno-demokratyczna była (wbrew temu co można było przeczytać w opracowaniach radzieckich) partią o rodowodzie inteligenckim nie zaś „burżuazyjnym”. Zaslugą Jaśkiewicza było natomiast stworzenie pojęcia „szerokiego liberalizmu” w świetle którego socjalny liberalizm „Oswobożdenija” mieścił się w nurcie „radikalizmu”, a więc ideologii właściwej inteligencji³³. Tematyka dotycząca rosyjskiego liberalizmu podejmowana jest również w nowszej literaturze polskiej. Tutaj największe zasługi mają nie tylko historycy, lecz również filozofowie skupieni wokół serii wydawniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego *Jagiellońskie studia z filozofii rosyjskiej*. W jej ramach ukazała się dotycząca między innymi aspektów rosyjskiego liberalizmu monumentalna praca Andrzeja Walickiego *Zarys myśli rosyjskiej od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*³⁴, wydana w Łodzi praca Władimira Szczukina o rosyjskim okcydentalizmie³⁵ oraz opracowania Stanisława Górki dotyczące „nakładania się” na siebie ideologii narodnickiej i liberalnej w Rosji przełomu XIX i XX wieku³⁶.

Baza źródłowa

Pierwszą grupę źródeł dla opisu dyskusji o liberalizmie wśród kadetów stanowią źródła archiwalne.

Šelochajev, B. S. Itenberg, *Moskva 2001*; *Rossijskij liberalizm seređiny XVIII-načala XX veka: enciklopedija*, red. V. Šelochajev, Moskva 2010.

31A. Semyonov, *Empire and Nation in Russian Liberal Thought* w: *Liberty and the Search for Identity*, Budapest 2005, s. 324-340; Tenże, *Mirrors of Imperial Imagination in Early Twentieth Century Russian Empire*, w: *Ofiary imperium. Imperium jako ofiary*, red. A. Nowak, Warszawa 2010 s. 139-151; A. Miller, *Imperia Romanowych i nacjonalizm*, Moskva 2006, Tenże, *The Ukrainian Question*, Budapest-New York 2003; M. Dolbylov, *Zemel'naja sobstvennost' i osvobożdenije krest'jan* w: *Sobstvennost' na zemliu v Rossii. Istorija i sovremennost'*, Moskva 2000.

32 L. Bazylow, *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*, Warszawa 2008.

33 L. Jaśkiewicz, *Carat i ziemstwa*, Warszawa 1979.

34 A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.

35 Wł. Szczukin, *Russkoje zapadničestvo. Genezis, suščnost', istoričeskaja rol'*, Łódź 2001

36 St. Górka, *O tendencjach do liberalizacji rosyjskiego socjalizmu oraz do socjalizacji liberalizmu na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, red. W. Rydzewski, Kraków 1999; Tenże, *Wolność, równość, solidarność. Myśl społeczno-polityczna Maksyma Kowalewskiego*, Kraków 2006.

Większość z nich została już wydana, czego przykładem jest trzytomowa publikacja zjazdów i konferencji partii Konstytucyjno-demokratycznej, która ukazywała się w Moskwie w latach 1997-2000³⁷. Wydanie to jest przedrukiem stenogramów, które znajdują się w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF) w Moskwie. Korzystanie z tej pracy wymagało jednak dodatkowej kwerendy w tymże archiwum, gdzie przeglądałamteczki dotyczące Pawła Milukowa (*fond 579*) oraz komitetu centralnego partii kadetów (*fond 523*). Zaletą pracy na stenogramach partyjnych jest bez wątpienia możliwość prześledzenia rodzących się podczas dyskusji emocji, spieć a nawet konfliktów w ramach większej całości jaką jest partia polityczna. ponadto, pracując na takim materiale można „usłyszeć” głos tych drugo- a nawet trzeciorzędnych działaczy partyjnych, których niskie wykształcenie uniemożliwiałopolemikę z partyjną „elitą” z komitetu centralnego. Innymi słowy dyskusja podczas zjazdów partyjnych miała bez wątpienia charakter bardziej demokratyczny niż na łamach prasy.

Drugą, lecz nie mniej ważną grupę źródeł stanowią dla mnie teksty, które ukazywały się w dość elitarnych czasopismach (tzw. *tolstye žurnaly*), lub stanowiły osobne publikacje. Na łamach czasopism interesująca mnie dyskusja nabierała bowiem charakteru bardziej teoretycznego i programowego. Poziom dyskusji stawał się więc wyższy, a źródła inspiracji dla rosyjskiego projektu liberalnego – bardziej uchwytnie. W tej grupie znajdują się więc z jednej strony artykuły ukazujące się w takich liberalnych periodykach jak „Prawo”, „Samoupravljenije” i „Russkaja mysl”, z drugiej strony zaś w almanachach filozoficznych poświęconych krytyce pozytywizmu i ideałowi przyszłej rosyjskiej inteligencji. Znalazły się więc tam teksty zamieszczane w *Problemach idealizmu* (1902), *Drogowskazach* (1909) oraz *Inteligencji w Rosji* (1910)³⁸. Jeszcze inny charakter mają publikacje naukowe, których celem było między innymi udowodnienie możliwości (lub jej braku) rozwoju Rosji na wzór rozwoju krajów Zachodu (zawierały więc ocenę kapitalizmu w realiach rosyjskich, możliwości wprowadzenia rządów parlamentarnych oraz ustosunkowanie się do tradycji rosyjskiej inteligencji). Należą do nich – by wymienić tu tylko najważniejsze - prace naukowe Piotra Struwego (zwłaszcza jego dysertacja doktorska pt. *Uwagi krytyczne na temat rozwoju ekonomicznego* wydana jeszcze w 1894 r.) wielotomowe *opus* Pawła Milukowa *Zarys historii kultury rosyjskiej* oraz zbiór jego amerykańskich wykładów *Russia and Its Crisis*, publikacje Pawła Nowgorodcewa, a także artykuły Aleksandra Izgojewa dotyczące powiązania między gospodarczą rolą wspólnoty gminnej i jej wartością jurydyczną³⁹.

Ostatnią wreszcie grupą źródeł są dla mojej pracy wspomnienia pisane z perspektywy

37 *S"ezdy i konferencii Konstitucionno-demokratičeskoj partii*, t 1-3, red. V. Šelohaev, Moskva 1997-2000.

38 Por. m. in. P. N. Milukov, *Bolgarskaja konstitucija*[v:] *Političeskij stroj sovremennych gosudarstv*, St. Petersburg 1905; Ivanov-Razumnik, *Istoria russkoj obscestvennoj mysli*, St. Petersburg 1908; Dmitrij Ovsjaniko-Kulikowskij, *Istoria russkoj intelligencii*, St. Petersburg 1906;

39 P. Milukov, *Russia and Its Crisis*, Chicago Univ. Press 1905; P. Novgorodcev, *Kant i Gegel' v ich učenijach o prave i gosudarstve*, Moskva 1901; A. S. Izgoev, *Obščinnoe pravo*, St. Peterburg 1905; P. Struve, *Marksovaja sistema social'nogo razvitija*, Kijev 1906; P. Struve, *Kritičeskije zametki ob ekonomičeskom razvitii*, St. Peterburg 1894.

porewolucyjnej emigracji. Największą wartość mają dla mnie pamiętniki kadeckiego lidera – Pawła Milukowa, które powstawały pod koniec jego życia⁴⁰. Choć niejednokrotnie ich autor zdaje się zapominać o szczegółach podejmowania ważniejszych decyzji, a także usprawiedliwia się z powodu nadmiernej uступliwości wobec „przyjaciół z lewa” (co wytykał mu m. in. Wasilij Makłakow), tym niemniej – jak się zdaje – jego ocena zdarzeń i ludzi w momencie pisania *Wspomnień* nie zmieniła się znacząco w stosunku do czasów, gdy był on aktywnym graczem na scenie politycznej. Podobnie należy oceniać pisane na emigracji książki Makłakowa. Choć nie były one poświęcone bezpośrednio osobie autora i zachowały „neutralny” tytuł: *I Duma Państwowa* i *II Duma Państwowa* (wydane po raz pierwszy w Paryżu 1939 roku)⁴¹, tym niemniej charakteryzują się nie mniejszym subiektywizmem ocen niż *Wspomnienia* Milukowa. Podobnie przedstawia się również sprawa z innymi wspomnieniami dawnych członków partii Konstytucyjno-demokratycznej, a więc Iwana Pietruniewiczza, Ariadny Tyrkowej-Wiliams, czy też Aleksandra Kizewettera⁴². Subiektywność tych relacji i wierność przedrewolucyjnym poglądom jest jednak, w kontekście pracy dotyczącej dyskusji, która odbyła się w środowisku partii kadetów, zaletą tych źródeł, a nie ich wadą.

40P. Miljukov, *Vospominanija*, red. N. Dumova, Moskva 2001 (I wydanie redagowane przez M. Karpovicha ukazało się w Nowym Jorku w 1955 roku).

41 V. Maklakov, *Pervaja Gosudarstvennaja Duma. 27 aprelia - 8 ijunia 1906 goda*, Moskva 2006; V. Maklakov, *Vtoraja Gosudarstvennaja Duma, 20 fevralia-2 ijunia 1907 g.* Moskva 2006.

42 I. Petrunkevič, *Iz zapisok obščesvennogo deiatelija*, Berlin 1934; A. Tyrkova-Wiliams, *Na putiach k svobode*, Moskva 2007 (I wydanie Nowy Jork, 1955); A. Kizewetter, *Na rubeże dvuch stoletij (Vospominanija 1881-1914)*, Praga 1929.

I

Liberalizm inteligendki. P. N. Milukow i środowisko „Prawa”

Uwagi wstępne

Gdybym miał scharakteryzować te dwie Rosje, wskazałbym na jedną z nich, Rosję Lwa Tołstoja, wielkiego pisarza, i drugą Rosję Plehwego, aktualnego ministra spraw wewnętrznych. Ta pierwsza jest Rosją naszych inteligentów i ludu; druga zaś jest Rosją urzędową. Jedna jest Rosją przyszłości, wymarzoną przez członków wolnych profesji; druga jest anachronizmem, głęboko zanurzonym w przeszłości i bronionym przez wszechpotężną biurokrację⁴³.

Słowa te, wypowiedziane przez Pawła Nikołajewicza Milukowa, padły podczas jego pobytu na Uniwersytecie w Chicago latem 1903 roku. Ich autor – mający już w Stanach Zjednoczonych opinię rosyjskiej znakomitości⁴⁴ – wygłosił cykl wykładów pod znamienym tytułem *Rosja i jej kryzys*. Z niebawem wydanej zbioru tych wykładów amerykański czytelnik „bez żadnej wstępnej wiedzy na temat Rosji⁴⁵” mógł się dowiedzieć, że podział na dwie Rosje był wynikiem „anomalii w rozwoju” kraju i skutkiem jego głębokiego zacofania.

„Kryzys” miał być cechą immanentną rosyjskiego państwa, rosyjskiego społeczeństwa i rosyjskiej gospodarki. Obejmował wszystkie dziedziny życia i powodował nieustanne napięcia między władzą i społeczeństwem – dwoma filarami rosyjskiej rzeczywistości. Winowajcą tego stanu rzeczy było – o czym uczony mówił wprost – samodzierżawie broniące swojego *status quo* przed inteligencją dążącą do obalenia *Ancien Règime*’u i wprowadzenia swobód konstytucyjnych.

Nie na darmo w cytowanej wypowiedzi do „pierwszej Rosji” należała inteligencja i *lud* tuż obok wykonawców wolnych (lub, jak gdzie indziej je określa, „liberalnych⁴⁶”) zawodów. Chodziło tu nie tylko o skontrastowanie władzy i społeczeństwa, ale ukazanie, że między Rosją ludu i Rosją „liberałów” nie ma żadnej głębszej różnicy. Całe *społeczeństwo*⁴⁷ bowiem jest opozycyjne względem caratu niezależnie od tego, czy wybiera środki rewolucyjne, czy też „jedynie” naciska na rząd w celu wprowadzenia rządów parlamentarnych. Wypowiedź Milukowa można by więc potraktować jako apel polityczny o konsolidację wszystkich sił opozycji. Fakt jednak, że rosyjski uczony stanowczo

43 P. Milukov, *Russia and Its Crisis*, Chicago Univ. Press 1905, p. VIII.

44Na temat amerykańskich wykładów Milukowa por: T. Riha, *A Russian European. Paul Milukov in Russian Politics*, Notre Dame 1969; J. Schwarzmann, *The Philosophy and Politics of Paul N. Miliukov (1859-1943)*, New York 1970. Ich rolę w rozwoju amerykańskich *Slavic Studies* bardzo dobrze ocenił M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historiach Rosji*, Lublin 2007, s. 23.

45 P. Miljukov, *Vospominanija*, Moskwa 2001, t. I s. 318. (I wydanie *Wspomnień* ukazało się w Nowym Jorku w 1955 r. pod redakcją M. Karpowicha).

46 *Russia...*, s. 18

47 Paweł Milukow używa tu słowa *society*; co po rosyjsku oznacza *obščestvo*, co z kolei można przetłumaczyć jako *społeczeństwo*, ale bliższe jest polskiemu określeniu *towarzystwo* lub *społeczność* i ma ono znaczenie kontrastowe względem *władzy*. Por. A. Bezwiński, *Społeczeństwo obywatelskie w Idee w Rosji*, red. A. de Lazari, t. 3, Łódź 2000, s. 116-120.

odcinał się od wszelkiej politycznej agitacji⁴⁸, świadczy o głębszym zamyśle. Nie chodziło mu bowiem jedynie o cel doraźny, ale - jak pisał już pod koniec życia – o „udowodnienie za pomocą argumentów historycznych, że zbliżenie rosyjskich socjalistów i rosyjskich liberałów jest możliwe w celu osiągnięcia wspólnego celu, którym jest wolność polityczna⁴⁹”.

Poglądy przyszłego przewodniczącego partii Konstytucyjno-demokratycznej można by uznać za symptomatyczne dla europejskiego liberalizmu przełomu XIX i XX wieku, a więc liberalizmu, przed którym stało zadanie ustosunkowania się do masowej demokracji. W Rosji jednak, w której nie tylko nie było mowy o demokracji, ale i prawa „liberalne” były wciąż przedmiotem marzeń wykształconej mniejszości, brzmiały one raczej nieprzekonywająco. Liberalizm rosyjski był bowiem utożsamiany z liberalizmem szlacheckim, a więc ze światopoglądem części szlachty z ziemstw, która entuzjastycznie oceniając reformy Aleksandra II, chciała zapewnić sobie ograniczone prawa polityczne *w ramach* istniejącego ustroju. Rosyjski socjalizm zaś – z którym sympatyzowała większość inteligencji – swe ostrze miał skierowane nie tylko przeciwko rosyjskiemu państwu, ale przede wszystkim przeciwko kapitalizmowi, z apologią którego utożsamiany był liberalizm. Dlatego też – jak zaznacza Andrzej Walicki – rosyjscy socjaliści mając do wyboru samodzierżawie i rządy konstytucyjne, uważali to pierwsze za mniejsze zło⁵⁰.

Stanowisko Milukowa nie było jednak zupełnie odosobnione. Szlacheccy liberałowie, cierpiąc z powodu nieustannych ataków na ziemstwa, przygnębieni repliką Mikołaja II, który w 1895 r. oświadczył im, by nie zajmowali się „próżnym marzycielstwem”, zaczęli wątpić w możliwość reformowania kraju „od góry” przy współpracy z „historyczną władzą”. Coraz bardziej kusząca stawała się możliwość odwrótu od tradycyjnego sojusznika i głoszenie haseł „zbliżenia się do potrzeb ludu”. Część inteligencji o orientacji narodnickiej była z kolei zawiedziona skutkami słynnej „wędrowki w lud” i nie mogła się pogodzić z powszechnym w jej szeregach przyzwoleniem na stosowanie terroru. Coraz większą popularnością wśród inteligencji zaczynał więc cieszyć się marksizm – krytycznie odnoszący się do kapitalizmu, lecz zarazem „naukowo” udowadniający konieczność stadialnego rozwoju. Innym rozwiązaniem było dla niej krytyczne narodnictwo Nikołaja Michajłowskiego, który apelował o zaprzestanie przemocy i powrót do ideału „całkowitości” istoty ludzkiej.

Paweł Milukow związany był ze środowiskiem narodnickiej inteligencji oraz z niektórymi ziemcami-konstytucjonalistami. Do jego bliskich przyjaciół należał zarówno Wieniedikt. A. Miakotin,

48 *Russia*, s. 5.

49 *Vospominania...*, s. 218.

50 A. Walicki, *Filozofia wobec problemów modernizacyjnych*, s. 59-92; Tenże, *Zarys myśli rosyjskiej od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 353.

redaktor narodnickiego *tolstogo żurnala* „Russkoje Bogactwo”, jak i krąg prawników z tygodnika „Prawo”, a więc: Władimir i Josif Gessenowie, Leon Petrażycki i Michaił Kaminka. Pismo to, niebędące oficjalnie związane z ziemstwami (jego redaktorzy pochodzili ze środowiska żydowskiego i polskiego, nie mogli więc brać udziału w życiu szlacheckiego samorządu) stało się platformą porozumienia intelektualistów walczących o rządy prawa z „lewicą” szlachecką pochodzącą z ziemstw. Jego redaktorzy od samego początku (pierwszy numer ukazał się 8 listopada 1898 r.) nie unikali zaangażowania się w sprawy polityki, wysuwając na plan pierwszy potrzebę „obiektywizmu” i walki o reformy prawne⁵¹.

Liberalizm Pawła Milukowa miał wyraźnie „inteligentkie”, a więc lewicowe zabarwienie. Odcinając się od liberalizmu szlacheckiego jako światopoglądu „wąsko klasowego” rosyjski historyk starał się odnaleźć wspólną historię socjalizmu i liberalizmu jako ideologii komplementarnych. Podobnie do Milukowa rozumowali redaktorzy czasopisma „Prawo”. Wspólna analiza poglądów przyszłego przewodniczącego partii kadetów i intelektualistów związanych ze wspomnianym tygodnikiem w okresie poprzedzającym rewolucję 1905 roku pozwoli lepiej opisać późniejsze ideowe rozterki działaczy „najbardziej lewicowej partii liberalnej w Europie” oraz da możliwość zrozumienia przyszłych źródeł konfliktu w łonie tego środowiska. Umożliwi również podjęcie refleksji nad możliwością adaptacji ideologii liberalnej (a więc ukształtowanej w zupełnie innych niż rosyjskie realiach politycznych i społecznych) w kraju, gdzie nurt liberalny miał znaczenie marginalne, silny za to był etos kolektywistyczny.

Zanim przejdę do rekonstrukcji dotyczących liberalizmu poglądów Pawła Milukowa oraz redaktorów „Prawa” warto bliżej przyjrzeć się biografii rosyjskiego historyka.

Nota biograficzna Pawła Milukowa

Paweł Milukow urodził się 15 (28) stycznia 1859 r. w Moskwie, gdzie też uczęszczał do 1-go miejskiego gimnazjum. W 1877 roku rozpoczął studia na wydziale historyczno-filologicznym Uniwersytetu Moskiewskiego. Wspomnienia z okresu studenckiego ukazują młodego Pawła Nikołajewicza jako konsekwentnego „konstytucjonalistę” wśród radykalnych rzeczników buntów studenckich 1881 roku⁵², który broniąc praw studentów do samoorganizacji nie wychodził poza

51 A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 232.

52 *Vospominania...*, s. 96 „Мы филологи, представляли среднее мнение. Проводить его в средней студенческой массе было очень трудно. Наша цель состояла в том, чтобы пользуясь благоприятной минутой правительственного либерализма, вести подготовительные собрания студентов к созданию признанной правительством системы студенческих учреждений. Левые при их настроении, напротив, вносили политику в университет и добывались фактического признания за студенчеством политической роли. Это, конечно не говорилось прямо; но к этому вело прежде всего непризнание того организованного общего представительства, которым мы уже владели. Нам „конституционалистам” как нас тогда уже называли, противопоставлялась идея „суверенитета народа” в виде верховной власти студенческой сходки. „Общая сходка” или парламент – так

granice istniejącego prawa. „Konstytucjonalizm” przyszłego uczonego wart jest uwagi, ponieważ z podobną charakterystyką studenckiego umiarkowania mamy do czynienia we wspomnieniach młodszego kolegi Milukowa (zarówno z uniwersytetu, jak i z późniejszej partii kadetów) – Aleksandra A. Kizewettera.

„Kończąc zajęcia na uniwersytecie nie marzyliśmy o tym, by zostać bohaterami rewolucyjnymi. Ciągnęła nas legalna działalność społeczna. Przez działalność legalną nie [rozumieliśmy jednak] ślepego posłuszeństwa wobec istniejącego panującego kursu politycznego, lecz walkę za swoje ideały. Walkę cierpliwą, upartą i nieugiętą”⁵³.

„Legalność” wystąpien Milukowa w okresie ministerstwa hr. Dymitra Tołstoja nie była mimo to uznana za zgodną z prawem i przyszły historyk został na rok wydalony z uniwersytetu. Rok ten wykorzystał z pożytkiem dla siebie na podróże zagraniczne i po powrocie do Rosji i zdaniu ostatnich egzaminów został na uniwersytecie w celu przygotowania się do magisterium (rosyjskiego odpowiednika doktoratu) pod kierunkiem wybitnego znawcy rosyjskiej historii nowożytnej – W. O. Kłuczewskiego, wykładając równocześnie na Wyższych Kursach Żeńskich i w moskiewskich gimnazjach. Praca magisterska pt. *Gospodarka państwowa Rosji w pierwszej ćwierci XVIII wieku a reforma Piotra Wielkiego* (Petersburg 1892) była bardzo dobrze oceniona i nagrodzona premią im. Sergieja Sołowiowa. Podstawą metodologiczną tej pracy, zgodnie z założeniami pozytywizmu było powiązanie historii gospodarczej z historią społeczną i polityczną. Miało to za zadanie ukazać, że procesy historyczne są wieloczynnikowe i że między jednostką a społeczeństwem istnieje harmonia⁵⁴.

Podobny charakter miało jego *opus magnum* – trzytomowe *Szkice z historii rosyjskiej kultury* (Moskwa 1896-1903), *Główne nurty rosyjskiej myśli historycznej* (Moskwa 1897), a także *Analiza słowianofilstwa* (Moskwa 1893). We wszystkich tych pracach autor nie tylko posługiwał się aparatem socjologicznym, ale korzystał również z badań ekonomicznych i statystycznych, by przejść następnie do badań historii kultury. Prace te ugruntowały pozycję Milukowa, który w latach 1886-1895 był privat-docentem na Uniwersytecie Moskiewskim.

Obok działalności naukowej, uczonego coraz bardziej pochłaniała działalność polityczna. Jak wyjaśnia we *Wspomnieniach*, nie wynikało to z pierwotnego zamiaru, było raczej „nagłą potrzebą samego życia”⁵⁵. Pierwszy kontakt z „polityką” miał Milukow, kiedy został aresztowany za nielegalne wykłady w Niżnym Nowogrodzie 18 marca 1895 roku. Konsekwencją tego zatrzymania było

формулировалось наше основное „политическое” разногласие. А на общих сходках, как только они собирались, уже говорили открыто не о студенческих учреждениях а о вопросах общей политики, и студенческая сходка превращалась в политический митинг... Наша борьба с этим направлением вначале шла довольно успешно под защитой легальности. Мы пошли на уступки: согласились, например на создание студенческого суда, в котором меня выбрали председателем.”

53 A. Kizewetter, *Na rubieżu dwóch stuletych*, Praga..., s. 170.

54 Por. P. S. Škurinov, *Pozitivizm v Rossii*, Moskva 1980, s. 104; na temat pozytywizmu w Rosji patrz również St. Górka, *Wolność, równość, solidarność*..., s. 132-138, s. i A. Walicki, *Zarys*..., s. 167-192.

55 *Vospominania*, s. 248.

odsuniecie od działalności pedagogicznej i administracyjnej zesłanie do Riazania. Wobec braku możliwości pracy na uczelniach rosyjskich, Milukow wyjechał z Rosji na zaproszenie władz uniwersytetu w Sofii. Choć niedługo po przyjeździe, za sprawą rosyjskiego ambasadora, uniemożliwiono mu pracę w charakterze wykładowcy, Milukow dość dobrze poznał środowisko akademickie Sofii i mógł lepiej zrozumieć realia tamtejszego systemu politycznego. Bułgaria była wedle jego opinii krajem - pod względem ogólnego zacofania i „barbarzyństwa” - bardzo podobnym do Rosji. Tym niemniej był to kraj konstytucyjny i parlamentarny⁵⁶. Wskazywał więc, jak twierdził, drogę możliwych przemian w Rosji w kierunku jej liberalizacji i demokratyzacji.

Gdy w 1899 roku Milukow wrócił do Rosji miał już opinię ideologa rosyjskiego liberalizmu. Zamieszkał w Petersburgu, gdzie związał się z redakcją „Mira Boż'ego”, skupiającego tzw. legalnych marksistów. Milukowa jednak bardziej niż marksiści przyciągali narodnicy zgrupowani w czasopiśmie „Russkoje Bogactwo”. Charakterystyczną cechą tego środowiska było – jak pisał – „chodzenie na granicy” tego co legalne⁵⁷, intelektualnym patronem był zaś Piotr Ławrow – narodnicki ideolog „ewolucyjnego socjalizmu”. Stanowisko to nie oznaczało jednak kompromisu z władzą. Wręcz przeciwnie: podczas jednego ze spotkań organizowanych przez *Ruskich Bogačej*, Milukow wygłosił odczyt, w którym „pokazał jak idylliczna „wędrownka w lud” w 1874 r. zamieniła się na skutek represji rządowych w konspirację, konspiracja zaś uznała za swój cel terror... [ponieważ] wszelka dynamika ruchu rewolucyjnego, która nie prowadzi do celu, kończy się terrorem⁵⁸”.

Stwierdzenie to postawiło Milukowa „poza legalnością” i spowodowało jego ponowne aresztowanie i kilkumiesięczne osadzenie w więzieniu. Został wypuszczony warunkowo, bez prawa mieszkania w Petersburgu. Uczony wyjechał do Tweru, wkrótce natomiast pojawiała się możliwość, wspomnianego już wyżej, wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Oprócz tego Milukow zaangażował się w pracę redakcyjną w emigracyjnym periodyku Piotra Struvego „Osvobożdienije”. Praca ta wychodziła zdecydowanie poza ramki zwykłej publicystyki. Na emigracji w Stuttgarcie, w mieszkaniu byłego marksisty tworzyły się bowiem zręby organizacji opozycyjnej, która skupiała „lewicę” z ziemstw oraz socjalistyczną, głównie marksistowską inteligencję. Milukow dostrzegł w niej zrealizowaną w praktyce ideę jedności liberałów i demokratów.

Podobny cel przyświecał Milukowowi, gdy we wrześniu 1904 jako wiceprzewodniczący brał udział we wspólnej konferencji rosyjskich (a właściwie wszech-rosyjskich, gdyż byli tam obecni socjaliści polscy i gruzińscy) partii socjalistycznych i liberalnych. O stosunku do liberalizmu działaczy istniejącego pod patronatem „Osvobożdienija” Związku Wyzwolenia (Sojuz Osvobożdienija) świadczy cytowana zaprobata stwierdzenie Jeana Jaurès’a.

56 P. N. Milukov, *Bolgarskaja konstitucija*[v:] *Političeskij stroj sovremennyh gosudarstv*, St. Petersburg 1905, s. 566.

57 *Vospominania*, s. 169-70.

58 *Tamże*, s. 170. „Я показал затем, как идиллическое „хождение в народ” 1874 г. превратилось под ударами правительства в конспирацию, а конспирация поставила своей задачей террор. Я заключил отсюда, что всякая динамика революционного движения, не приводившего к цели, кончается террором”.

„Jaurès w *Humanité* [uznał]..., że „rosyjscy liberałowie” to już nie jest ta sama „pańska, pro własnościowa i kapitalistyczna fronda” i że odtąd socjaliści, dla których demokracja polityczna jest niezbędnym warunkiem działalności proletariackiej, i liberałowie zgadzają się ze sobą, że należy przede wszystkim wywalczyć sobie ustrój, który zapewniałby kontrolę polityczną i polityczne gwarancje oparte na powszechnym prawie wyborczym dla wszystkich Rosjan bez różnicy klas⁵⁹”.

Zebrane doświadczenie sprawiło, że Milukow był już właściwie liderem lewicowego liberalizmu w Rosji. Dlatego też po otrzymaniu informacji o masakrze robotniczej pod Pałacem Zimowym w Petersburgu 9 stycznia 1905 r. i dokończeniu pracy nad *Russia and Its Crisis*, która niebawem ukazała się również w języku francuskim, udał się do Rosji, by tam zanurzyć się w walkę o ustrój konstytucyjny. Na temat działalności Milukowa jako polityka partii Konstytucyjno-demokratycznej utworzonej 12 października 1905 r. powrócę w następnych rozdziałach. Na razie interesuje mnie Milukow jako liberalny, „fotelowy” (jak go czasem określano) teoretyk.

Rosja i Zachód

Pierwszym zadaniem, które stawiał sobie rosyjski uczony w tekstach powstałych bezpośrednio przed jego zaangażowaniem politycznym, było pytanie o możliwość adaptacji zachodniego wzorca ustrojowego w Rosji. Milukow bardzo dobrze dostrzegał rosyjską *inność* w stosunku do Europy i nie starał się banalizować zastrzeżeń rosyjskich przeciwników okcydentalizacji Rosji. Dlatego też zaakceptował generalizującą charakterystykę Dostojewskiego dowodzącą, że Rosjanie nie przyjmują żadnych ograniczeń ani żadnych form, w tym określających ich jako osobne, niezależne indywidua. Rosyjską „amorficzność” i „plastyczność” uważał jednak nie tyle za cechę właściwą Rosjanom przez sam fakt bycia Rosjanami, a jedynie za specyficzny produkt miejsca i czasu, które ich ukształtowało. Plastyczność i brak ograniczeń „rosyjskiego typu” była bowiem – jak pisał – „nieuniknioną konsekwencją adaptacji w nowych warunkach i w nowym otoczeniu⁶⁰” ukształtowaną jeszcze w czasach, gdy wielką nizinę wschodnioeuropejską zamieszkiwały ludy prowadzące koczowniczy lub pół-koczowniczy tryb życia. „Wspaniała możliwość dopasowania się do warunków” niosła ze sobą

59 *Vospominania*, s. 209 „Жорес в „Юманите” тотчас сослался на эту резолюцию в доказательство того, что „русские либералы” уже не прежняя „барская, собственническая и капиталистическая фронда” и что отныне социалисты, для которых политическая демократия есть необходимое условие их пролетарского действия, и либералы согласны между собой в том, что прежде всего необходимо завоевать „режим политического контроля и политических гарантий”, основанных на всеобщем праве голоса для всех русских без различия классов”.

60 *Russia*, p. 17-18 „The plasticity and indefiniteness of the Russian type, and, as a necessary consequence, its wonderful adaptability to new conditions and surroundings; such are the qualities that make the Russian mind so „universally receptive” and accordingly „all-human”.

pasywność i brak kreatywności, nie musiała jednak implikować odrębnej drogi rozwoju. Wyrastała bowiem ze słabej tkanki społecznej, niskiej kultury prawnej i braku poczucia odpowiedzialności. Cechą charakterystyczną rosyjskiego procesu historycznego był bowiem, jak twierdził, całkowity brak ciągłości i „niewystarczający rozwój jakiejkolwiek tradycji spajającej społeczeństwo jako całość⁶¹”. Ale to właśnie dzięki temu Rosjanie mogli, nie oglądając się na tradycje, nieustannie negować swoją kulturę. Rosja była więc – podobnie jak dla Piotra Czaadajewa – białą kartą, której tradycje polityczne nie miały żadnego stałego charakteru i nie przesądzały o przyszłości. Wręcz przeciwnie, zdaniem Milukowa „daleki od wszelkiej stagnacji, rosyjski rozwój postępował bardzo szybko, tak że Rosja wychodząc od znacznie niższego poziomu wyprzedziła kraje o starszej kulturze”⁶². Wraz ze wzrostem ekonomicznym szedł w parze postęp społeczny i intelektualny, który w końcu zakwestionował możliwość ciągłości tradycji politycznej⁶³.

Początkiem negacji własnej kultury i tradycji politycznej była działalność Piotra I, który „wybił okno na Zachód”, rozpoczynając tym samym „krytyczny” okres dziejów Rosji. Zafascynowany Europą, nie zmienił jednak rosyjskiego ustroju politycznego, adaptując do starego moskiewskiego sposobu zarządzania państwem zachodni model państwa policyjnego. Tutaj zasługi miała Katarzyna II, która pod koniec XVIII wieku zwolniła szlachtę z płacenia podatków i powinności wojskowych, tworząc w ten sposób nowy uprzywilejowany stan. Za jej sprawą między tronem a ludem powstała „pośrednia władza” - *pouvoir intermediaire* – wedle terminologii Monteskiusza. Powstał więc ustrój polityczny „raczej odległy od wschodniego «despotyzmu»”, z którym analogii należałoby szukać w europejskiej „prawdziwej monarchii⁶⁴”. Tę samą drogą „dalszego udoskonalenia” szedł również wnuk wybitnej imperatrycy, Aleksander I. Jego zasługą było dokonanie (poprzez zamiar wprowadzenia w Rosji konstytucji) „decydującego kroku” w przejściu od teokratycznego absolutyzmu do „legalnej monarchii”⁶⁵.

Powstanie niezależnego stanu szlacheckiego dało możliwość wyodrębnienia się z jego szeregów inteligencji – grupy kwestionującej nie tylko zamknięty i „kastowy” charakter *dworiaństwa*, ale i arbitralność władzy państwowej. Pojawienie się tej grupy było w Rosji zupełną nowością. Inteligencja musiała więc szukać swojej racji bytu w nierosyjskich koncepcjach filozoficznych: u

61 *Tamże*, p. 20. “Whatever branch in social life we touch we shall find everywhere the same fundamental feature in the Russian historical process: the lack of continuity and the insufficient development of any binding social tradition.”

62 *Tamże*, p. 22 “Far from being stagnant the Russian development has proceeded very rapidly, and thus Russia having started far behind the other countries, is now overtaking the lands of more ancient culture. First, the material growth of Russia has been enormous; in fact this growth is second only after that of the United States”.

63 *Tamże*, s. 23.

64 *Tamże* s. 171 “Now that the *pouvoirs intermediaire* of Montesquieu – the „intermediate powers” between the people and the throne – were created in the provincial government and in the social composition, a „true monarchy” could be realised in Russia, as a political form quite opposed to an oriental „despotism”.

65 *Tamże* s. 173 „Let us see what now what was done for the further „self-improvement” of autocracy during this last century of the Russian history. This XIX century began by the attempt to take the third and the most decisive step from theocratic absolutism to legal monarchy. Alexander I mounted the throne with an ardent desire to proclaim the right of men and to give Russia a constitution”.

Hugona Grocjusza i Samuela Pufendorfa, a więc w tekstach teoretyków prawa naturalnego⁶⁶. Brak zakorzenienia inteligencji przesądził, z jednej strony o jej słabości, z drugiej zaś o całkowitym braku powiązania z istniejącym porządkiem społecznym. Wybierała ona prawo naturalne, podobnie jak francuscy filozofowie przed 1789 rokiem, nie tylko po to, aby dowieść, że wszelkie formy rządów są relatywne i wynikają ze „społecznego kontraktu”, ale przede wszystkim, aby zakwestionować wszelkie istniejące przywileje grupowe⁶⁷. Wywodząc się początkowo z oświeconej szlachty, była jednak od samego początku „ponadklasowa, a raczej międzyklasowa”, demokratyczna a zarazem liberalna⁶⁸. To ona właśnie stała się wyrazicielką potrzeb liberalizacji ustroju i konieczności reform politycznych. Ona też stała się z czasem bazą społeczną rosyjskiego liberalizmu. Zyskując pod koniec XVIII i na początku XIX wieku pewien posłuch monarchów stała się dla Rosji tym, czym (w wersji pozytywnej) dla Europy zachodniej była burżuazja.

Dwa czynniki przesądzały więc o europejskości Rosji. Jednym z nich były pewne tradycje „oświeconej” stanowej monarchii, drugim zaś krytykująca tę monarchię inteligencja. Była to jednak europejskość postulowana, ponieważ w osiągnięciu pełnej „cywilizacji” przeszkadzało Rosji zacofanie w stosunku do Zachodu. Zacofanie to wynikało z „braku wewnętrznych źródeł rozwoju”, jednak systematycznie zmniejszało się wraz z postępującą modernizacją. Przykład Niemiec, gdzie uniwersytety ze swoją niezależną kulturą intelektualną zmieniały ustrój polityczny kraju był, zdaniem rosyjskiego uczonego, analogiczny do przypadku rosyjskiego i dawał nadzieję, że to właśnie inteligencja jest tą społeczną grupą, która decyduje o tym, że Rosja jest „uczennicą Europy⁶⁹”.

Korzystanie z metod historii społecznej bliskich historykowi-pozytywiście było jednak dla udowodnienia europejskości Rosji bardzo trudne. Dowodząc, że „w świetle współczesnej nauki socjologicznej” można wyróżnić trzy etapy rozwoju każdego (zachodniego) organizmu politycznego: społeczeństwo plemienne, feudalne i państwo „narodowo-militarne”, zaznaczał, że w Rosji pod wpływem ogólnego zacofania nie było feudalizmu, szlachta zaś – odwrotnie niż na Zachodzie – zawdzięczała swoją niezależność koronie. Konkluzja była jednak zgodna z wcześniejszymi założeniami, a mianowicie, że odpowiednikiem brakującej burżuazji była inteligencja, która musiała walczyć z utworzoną przez Katarzynę II szlachtą. Przynależność Rosji do Europy była więc w opinii rosyjskiego uczonego nie tyle prostym faktem, ile procesem *stawania się* jej częścią⁷⁰.

Innym argumentem na rzecz tezy, że Rosja jest krajem, który może się rozwijać zgodnie z zachodnimi standardami, był przykład Bułgarii. Państwo to, którego kulturę polityczną rosyjski

66 *Tamże*, s. 210-212.

67 *Tamże*, s. 170.

68 *Tamże*, s. 210; 243.

69 *Tamże*, s. 28.

70 *Tamże* s. 171 “There was, however... no feudalism and not much of a nobility in Russia. But those social orders might be form anew on the European pattern: and Catherine proceeded to form such privileged orders as Montesquieu wished, but the „bourgeoisie” Catherine II was powerless to create”.

uczony uznał za stojącą poniżej rosyjskiej⁷¹, zostało w 1879 r. obdarowane przez Aleksandra II liberalną konstytucją wprowadzającą demokratyczny system rządów. Choć w praktyce parlamentarnej, jak stwierdzał, Bułgarzy popełniali całą masę błędów, rządy te były dla nich jedyną w swoim rodzaju szkołą świadomości obywatelskiej⁷². W ten sposób Milukow ustosunkował się do argumentu części intelektualistów związanych z ziemstwami⁷³, którzy uważali, że Rosja jest jeszcze „niegotowa na konstytucję”. Ustanowienie rządu przedstawicielskiego w kraju „o bardzo elementarnych warunkach społecznych i kulturalnych” przez władcę rosyjskiego⁷⁴ przemawiało jednak do wyobraźni Rosjan znacznie skuteczniej niż jakiegokolwiek teoretyczne wywody⁷⁵.

Podsumujmy więc tutaj tok myślenia Milukowa. Jego zdaniem, Rosja adaptowała zachodni wzorzec ustrojowy od okresu panowania Piotra I. Początkowo modelem było dla niej państwo policyjne, później – od czasów Katarzyny II - „prawdziwa” (a więc ograniczona) monarchia. Wraz z powstaniem monarchii powstała również – analogiczna do zachodniej – szlachta, z której z kolei wyodrębniła się inteligencja. Inteligencja zaś, podobnie jak w Europie zachodniej burżuazja, stała się w Rosji czynnikiem cywilizującym i modernizującym. Kwestia rosyjskiego zacofania nie ograniczała możliwości rozwoju wedle europejskiego wzoru. Świadczył o tym najdobitniej przykład bułgarski. Liberalny ustrój polityczny był bowiem w tym kraju najlepszą szkołą, w której ze społeczeństwa tradycyjnego tworzyło się nowoczesne społeczeństwo obywatelskie.

Nie bacząc na kontrowersyjność stwierdzenia Milukowa, że za Piotra I Rosja dokonała skoku od „specyficznego (zamkniętego) rozwoju” do „podażania drogą Zachodu”⁷⁶ wizja ta, z politycznego punktu widzenia, była dla większości inteligencji dążącej do zmian politycznych w kierunku ustrojowej liberalizacji i demokratyzacji, bardzo atrakcyjna. Rosyjskim *spiritus movens* była bowiem inteligencja. Dawała nadzieję na zmiany i wyjście z zacofania, a wreszcie pełną europeizację Rosji. Udowodnienie jej znaczenia stało się dla Milukowa kwestią centralną.

Inteligencja

Podjęcie się tematyki inteligenckiej było na przełomie XIX i XX wieku zabranem głosu w szerszej

71 *Tamże*; A. Meduševskij, *Neoliberal'naja koncepcija konstitucionnych krizisov* w: P. N. Milukov. *Politik, istorik, diplomat...*, s. 113-115.

72 P. Milukov, *Bolgarskaja konstitucija* w: *Političeskij stroj sovremennyh gosudarstv*, t. 1, St. Petersburg 1905, s. 560-66.

73 Nie będąc zasadniczo przeciwni wprowadzeniu konstytucji, część intelektualistów z ziemstw odkładała jej wprowadzenie, do czasu kiedy „nadejdzie właściwy moment”...por. L. Jaśkiewicz,...; G. Fisher,...

74 *Tamże* s. 564 „The great majority will be glad to what was once claimed by the liberals of Tver i. e. a constitution similar to that which was sanctioned in Bulgaria by the Russian Tsar twenty years ago. One must know that the Bulgarian constitution is consistently democratic and that it includes both of the features claimed by the democratic liberals in Russia.”

75 *Paul Milukov and the Quest*, p. 124.

76 T. Emmons, „Zapozdalost'” ili „svojeobrazije”? *Problema russkogo istoričeskogo processa u P. N. Milukova* w: P. N. Milukov. *Politik, istorik, diplomat. Materialy meždunarodnoj naučnoj konferencii 26-27 maja 1999*, Moskva 2000, s. 33-57.

debacie. Spory o to, kim jest i jaka być powinna, skupiały bowiem jak w soczewce refleksje na temat teraźniejszości i przyszłości Rosji. Inteligencja miała zadawać *przekłete pytania* o rosyjską drogę rozwoju, stosunek do Zachodu i moralną ocenę postępu społecznego. Głównymi teoretykami takiego rozumienia inteligencji byli intelektualiści wywodzący się z narodnictwa. Wśród nich należy wymienić zwłaszcza wybitnych socjologów – Iwanowa-Razumnika (Razumnika Iwanowa Wasiljewicza) i Dmitrija Owsjaniko-Kulikowskiego. Obaj byli zwolennikami poglądu, że inteligencja jest grupą nienależącą do żadnej z klas społecznych i ma dzięki temu szczególne prawa do sądów moralnych i przeświadczenie, iż to ona właśnie jest prawdziwą elitą narodu, *solą rosyjskiej ziemi*.

Tak rozumianą inteligencję miały charakteryzować cztery cechy: „nie-klasowość, ogólnostanowość, indywidualizm i antymieszczańskość”. Jej historia była „ponad stu pięćdziesięcioletnią martyrologią, historią walki etycznej, męczeństwa i heroizmu”, jej walka zaś polegała na „aktywnym wprowadzeniu do życia nowych form i ideałów skierowanych ku samowyzwoleniu się jednostki”. Samo pojęcie inteligencji było więc pojęciem aksjologicznym, posiadającym jednak swoje konkretne „socjologiczne” oblicze: oblicze grupy całkowicie przeciwstawnej rosyjskiemu „mieszczaństwu”. „Mieszczaństwo” zaś dla Iwanowa-Razumnika (od którego pochodzą przytaczane wyżej cytaty) było nie tyle grupą zbliżoną pod względem charakteru do zachodniej burżuazji, ale raczej środowiskiem „kulturalnych dzikusów” bliskich „oficjalnej państwowości”, symbolizowanej przez zachowawcze hasło Siergieja Uwarowa „prawosławie, samodzierżawie, ludowość”⁷⁷.

Zupełnie inaczej inteligencję oceniali myśliciele marksistowscy i anarchiści. Piotr Struve w swoich *Uwagach krytycznych* (1894), podzielając pogląd narodników o nie-klasowym charakterze inteligencji, widział w tym właśnie jej słabość, a jej poczucie misji określał jako bezsensowny idealizm. Inny marksista – Aleksander Potriesow, uznał natomiast inteligencję za „specyficzną formację bez określonych cech, która przechodziła z jednej strony w szeregi inteligencji burżuazyjnej, z drugiej zaś do inteligencji proletariackiej; grupa ta była więc niestała, co nie przeszkadzało jej być mieć nie tylko pewnego znaczenia etycznego, ale i socjologicznego”⁷⁸. Jeszcze inaczej na inteligencję patrzył polski intelektualista (piszący po rosyjsku) Jan Wacław Machajski, który „demaskował” pozorną bezklasowość inteligencji i uznał ją za klasę wyzyskiwaczy, bardziej niebezpieczną nawet niż burżuazja.

Schemat narodnicki, choć mocno ugruntowany, zaczął więc być poddawany różnego rodzaju próbom. Jedną z nich był kryzys wizji jednostki (lub grupy jednostek), która siłą woli jest w stanie zmieniać rzeczywistość. Drugą natomiast było przekonanie, że narodnictwa jako ideologii nie da się utrzymać w świecie, w którym kapitalizm jest niezbędnym etapem, przez które przechodzi każde

77 Por. Ivanov-Razumnik, *Istoria russkoj obscestvennoj mysli*, St. Petersburg 1908, ss. XXII; 170-1; 290-1; 296.

78 Cyt za Ivanov-Razumnik, *Ob inteligencii, Cto takoe machaevščina, Kajuščijesja raznočincy*, Petersburg 1910, s. 16; 23. „Что такое знание – рабочая сила или средства производства? На этот вопрос махаевщина отвечает, что знания суть именно своеобразные средства производства, а значит интеллигенция есть особый класс, но более того: интеллигенция есть класс эксплуататорский”.

społeczeństwo.

Paweł Milukow w ocenie inteligencji stał jednak zdecydowanie na pozycjach narodnickich. W przeciwieństwie do wspomnianych socjologów, inteligencji szukał nie tyle wśród działaczy partii rewolucyjnych i wśród zakonspirowanych emigrantów, lecz wśród działającego w ziemstwach „trzeciego elementu”. Pojęcie to oznaczało zawodową inteligencję zatrudnianą przez samorząd szlachecki, wśród której znajdowali się przede wszystkim nauczyciele ze szkół elementarnych, prowincjonalni lekarze, chirurdzy oraz geodeci. Grupa ta, jak pisze Milukow, „uważała swoją pracę za rodzaj społecznego obowiązku, którego należy się podejmować nie tyle ze względu na zdobycie środków potrzebnych do życia” ale ze względu na wyższy cel, którym było dobro kraju⁷⁹.

W pracy ziemskiej inteligencji, blisko związanej ze szlacheckimi liberałami, rosyjski uczony widział szanse na ożywienie „anemicznego” szlacheckiego liberalizmu „czerwoną krwią” demokratyzmu i postępu⁸⁰, a przede wszystkim możliwość przewartościowania „klasycznego” liberalizmu (za reprezentanta którego Milukow uważał przede wszystkim Borysa Cziczierina). *Liberalizm inteligencki* przyjmowany przez „trzeci element” był bowiem dla rosyjskiego uczonego zgodny z europejskim liberalizmem socjalnym, a więc takim, w którym prawa wolnościowe wywodzi się nie tyle z zasady *laissez-faire*, co z założenia, że prawa te są generowane przez zmieniające się społeczeństwo. Innymi słowy, w świetle tej ideologii, wolność jednostki była funkcjonalnym dobrem dla społeczeństwa jako całości i jednym z fundamentalnych elementów postępu⁸¹.

Wywodząc się początkowo z umiarkowanego narodnictwa Milukow utożsamiał więc współczesną mu ziemską inteligencję ze swoiście pojętym liberalizmem. Można by zadać pytanie, czy zabieg ten był uzasadniony. Wszak liberalizm inteligencki, który był przedmiotem jego admiracji miał bardzo mało wspólnego z europejskim liberalizmem, przynajmniej z tą jego wersją, która akcentowała potrzebę własności prywatnej jako podstawy funkcjonowania niezależnej jednostki. Minimalizacja roli państwa miała przecież w traktatach Herberta Spencera, Johna Stuarta Milla a nawet Leonarda Hobhousa na celu „rozbudzenie ducha przedsiębiorczości”⁸², a nie poświęcenie się dla ludu. Wedle określenia Jerzego Szackiego byłby to więc raczej protoliberalizm niż liberalizm w ścisłym tego słowa znaczeniu⁸³. Nie pogłębiając na razie tej sprawy, możemy zaznaczyć, że rosyjski uczony nie zaprzeczał, że faktycznie liberalizm ukształtował się w pełni w Europie zachodniej i tam miał najlepsze warunki rozwoju. Uznał jednak, że potencjał rosyjskiego liberalizmu jest nie mniejszy niż

⁷⁹Russia, s. 212. „Then the activity of the newly founded provintian councils, the Zemstvos began, and the peasants schools where first started by the Russian local self-gouvernement. In corespondence withthis origin the teaching staff of the village schools were accustomed to see their work as a kind of social duty which was to be performed not as a mean of lifehood but as a technical profession, but as a high vocation, chosen by their own initiative, for the good of the country”.

⁸⁰ *Tamże*, s. 289.

⁸¹ *Miliukov and the Quest*, p. 113.

⁸² R. Bellamy, *Liberalism and Modern Society*, Pennsylvania State Univ. 1992, s. 9-57.

⁸³ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, s. 90-145.

zachodniego. Reprezentowała go bowiem inteligencja, a więc ta część społeczeństwa, która znała dobrze zachodnią praktykę polityczną i świadomie dążyła do zmiany ustroju. Jediną przeszkodą była dla niej reakcyjna i anachroniczna polityka samodzierżawnej monarchii. Wystarczyło jednak tę monarchię obalić, by Rosja stała się krajem liberalnym i praworządnym.

Rosyjska inteligencja dysponowała jeszcze jednym ważnym atutem. Była to bowiem, jak już wspomniałam, grupa „bezklasowa” i demokratyczna Rosyjski liberalizm (przynajmniej ten inteligencki) nie miał więc niesympatycznego dla Milukowa oblicza „klasowego” i „burżuazyjnego”. Stawiając sobie dwa cele: obalenie monarchii (cel polityczny) i wprowadzenie bezklasowego, demokratycznego społeczeństwa (cel socjalny), stawał się przez to w pełni rozwinięty i dojrzały.

Aby zrozumieć znaczenie, jakie Milukow przypisywał inteligencji, cofnijmy się jednak znów do XVIII wieku, do okresu panowania Katarzyny II. W trzecim tomie *Szkiców z historii rosyjskiej kultury* Milukow widział w nowej grupie wyrazicielkę krytyki społecznej i krytyki władzy. Można nawet uznać, że tylko tę grupę uważał za przygotowaną i predestynowaną do tego rodzaju krytyki. Wynikało to nie tylko z sympatii, którą do niej żywił, ale przede wszystkim ze świadomości, że w kraju, w którym brakowało klasy średniej i silnych więzi społecznych, jedynie inteligencja dysponowała potrzebną do tego niezależnością (choć ograniczaną przez cenzurę), a jej krytyka nie wynikała z przesłanek „klasowych”, ale była wynikiem refleksji intelektualnej⁸⁴.

Jednym z pierwszych tak rozumianych inteligentów był w Rosji, zdaniem Milukowa, Nikołaj Nowikow, publicysta związany z czasopiśmem – redagowanym przez samą cesarzową – *Vsialkaja vsiačina*. Nowikow nie tylko uprawiał ostrą satyrę polityczną, ale ośmielał się krytykować ustrój pańszczyźniany⁸⁵. To właśnie podjęcie tematyki socjalnej oraz niezrozumienie i lęk przed nią ze strony władzy państwowej⁸⁶ sprawiło, że pisarz ten był uznany przez Milukowa za prekursora rosyjskiej inteligencji. Ogromne znaczenie dla stworzenia swoistej *idei inteligenckiej* rosyjski historyk przypisywał również masonerii. Nie chodziło mu jednak o wpływ „czarnoksiężnych tajemnic różokrzyżowców”, ale o rolę masonów w zniszczeniu „przesądów kast i umownych rozróżnień pochodzenia”⁸⁷. Innym niewątpliwym osiągnięciem ruchu wolnomularskiego w Rosji było stworzenie ram organizacyjnych działalności inteligencji, a wreszcie wprowadzenie jej w świat wartości „duchowego” chrześcijaństwa⁸⁸. Tajna organizacja, tajemniczość rytów a przede wszystkim wzrastająca niezależność sprawiły, że Katarzyna, nabrała nieufności do masonerii a niebawem

84 P. N. Milukov, *Očerki po istorii russkoj kul'tury*, Moskwa 1903, t. 3, s. 337; *Russia*, s. 319.

85 Por. *Zarys myśli...*, s. 52-53.

86 *Očerki*, s. 304. C

87 *Tamże*, s. 347

88 *Tamże*, s. 346-348 „масонство было как раз самым подходящим выходом для всего того молодого поколения, которое остановилось в колебании между старой и новой верой. Интеллигенция же видела в масонстве веру, но только веру, просветленную разумом. Масонство было для нее своего рода духовным христианством”.

zabroniła jej jakiegokolwiek działalności⁸⁹. Ponieważ przypadło to na okres rewolucji francuskiej, a więc i gotowych (radykalnych) wzorów działalności opozycyjnej, inteligencja podzieliła się na umiarkowaną, liberalną większość i zdecydowanie opozycyjną mniejszość. Warto zauważyć, że Milukow oba te prądy: umiarkowany (uznany przez niego za liberalny) i radykalny (socjalistyczny) uznał za równoprawne i za równie „inteligenckie”. Przedstawicielem pierwszego z nich uczynił masonskiego moralistę (i przyszłego marszałka kompanii antynapoleońskiej) Michaiła Kutuzowa, zaś reprezentantem nurtu radykalnego był dla niego rosyjski uczeń Gabriela de Mably – Aleksander Radiszczew.

Choć to właśnie Radiszczew uchodził na przełomie XIX i XX wieku za „typowego rosyjskiego inteligenta⁹⁰”, Milukow podkreślał, że między nim a Kutuzowem – pomimo oczywistej różnicy zdań – nie było przepaści, a nawet obu myślicieli łączyła przyjaźń. Ponadto zaznaczał, że radykalizm Radiszczewa miał swoje wyraźne granice, którymi była własność prywatna ziemi chłopskiej (a nawet konieczność jej wykupu) oraz postulat przeprowadzania reform z inicjatywy władzy państwowej, ponieważ „lepiej wyzwolić chłopów «z góry», aniżeli czekać, aż sami wyzwolą się «od dołu»⁹¹.

Historia XVIII wiecznej inteligencji świadczyła więc o tym, że między nurtem „umiarkowanym” a „radykalnym” mogła istnieć współpraca, ponieważ ich cele były tożsame. Zarówno jedni, jak i drudzy dążyli bowiem do emancypacji spod kurateli władzy państwowej, reform ustroju (konstytucji) oraz demokratyzacji życia politycznego. Tradycję jedności opozycji kontynuowali w XIX wieku zarówno dekabryści, jak i wybitni rosyjscy socjaliści. Dopiero druga połowa wieku przyniosła (ku ubolewaniu Milukowa) rozłam między tymi nurtami. Szlacheccy liberałowie uznali się za kontynuatorów nurtu umiarkowanego, narodnicy i anarchiści zaś zauczników dawnych „radykałów”.

Doszliśmy w ten sposób do sedna poglądów Milukowa o konieczności połączenia wysiłków liberałów i socjalistów (demokratów) i ich wzajemnej współpracy w celu pokonania wspólnego wroga, jakim była samodzierżawna monarchia. Wzorem pogodzenia tych dwóch tendencji miała być postawa Aleksandra Hercena i Michaiła Bakunina⁹² – bohaterów napisanej w 1902 r. książki *Z dziejów rosyjskiej inteligencji*. Socjaliści ci znacznie lepiej niż późniejsi narodnicy rozumieli potrzebę wprowadzenia zarówno praw „politycznych”, jak i „socjalnych”. Pod tym względem za ich kontynuatorów można było uznać współczesną Milukowowi inteligencję z ziemstw.

Pogodzenie tych dwóch tendencji: walki o prawa polityczne i walki o prawa społeczne, było możliwe jedynie na gruncie liberalizmu socjalnego, którego najlepszą przedstawicielką była inteligencja z ziemstw. Zgodne to było, zdaniem rosyjskiego uczonego, również z tendencją Nowego Liberalizmu brytyjskiego, w którym widział on idealny wręcz projekt ustrojowy.

89 *Tamże*, s. 372.

90 Dmitrij Ovsjaniko-Kulikowski, *Istoria russkoj intelligencji*, St. Petersburg 1906, t. 1, s. 76.

91 *Očerki*, s. 380-403.

92 *Russia*, s. 266; 279.

Zasygnalizowałam wyżej pewne problemy wynikające z używania przez Milukowa terminu „liberalizm”. Z jego charakterystyki inteligencji wynika bowiem, że grupę tę charakteryzował (1) demokratyzm, (2) umiarkowanie, (3) niezależność myśli (ale niekoniecznie niezależność finansowa) (4) walka o reformę ustroju i (5) świadomość koniecznych zmian w polityce socjalnej państwa. ponadto typowa dla niej była wiara, że kluczem do rozwiązania wszystkich rosyjskich problemów było obalenie samodzierżawia i wprowadzenie demokratycznej konstytucji. Wiara ta miała jednak więcej wspólnego z oświeceniowym projektem „idealnego państwa” niż z liberalnym do niego dystansem.

Paweł Milukow konsekwentnie nazywał inteligencję w ziemstwie inteligencją liberalną i przeciwstawiał ją inteligencji socjalistycznej (a przeciwstawienie to nie służyło bynajmniej skonstruowaniu tych dwóch *inteligencji*). Ponadto uznawał, że inteligencki liberalizm był zgodny z nowym socjalnym liberalizmem, z którym zetknął się w Wielkiej Brytanii. Odnalezienie angielskich inspiracji w liberalnym projekcie rosyjskiego uczonego jest jednak dość kłopotliwe. Choć w swojej amerykańskiej pracy nierzadko powołuje się na przykład brytyjskich instytucji politycznych, Milukow nie pozostawił po sobie żadnego tekstu, w którym *explicité* odwoływałby się do przykładu z Wysp. Na ten temat możemy się dowiedzieć jedynie z jego *Wspomnień*.

Paweł Milukow był w Wielkiej Brytanii zimą 1903 roku. Celem tego pobytu była praca w archiwach londyńskiego British Museum, gdzie szukał źródeł dla swoich *Szkiców z rosyjskiej kultury*. Chciał też nawiązać kontakt z rosyjskimi emigrantami politycznymi, których w Rosji otaczał prawdziwy kult. Okazało się jednak, że nie mniej ważna niż kontakt z księciem Piotrem Kropotkinem, Jekatieriną Breszko-Breszkowską czy Nikołajem Czajkowskim okazała się możliwość obserwacji brytyjskiego życia politycznego i lektura liberalnej *Westminster Gazette*⁹³. Jak sam zaznaczał, doświadczenia te

„w bardzo dużym stopniu pomogły mi wypracować w szczegółach polityczny *światopogląd* (oznaczenie moje - MP)”, [ponieważ dotąd] „moja pozycja określona była na sposób negatywny: nie podzielałem bowiem pasji rosyjskich tendencji socjalistycznych... Mówiąc ogólnie, moje poglądy były bliższe *światopoglądu* liberalnego, lecz w sferze działalności politycznej liberalizm wydawał się na tyle nieokreślonym, płynnym i szybko dezaktualizującym się prądem, że w żaden sposób nie mogłem się z nim utożsamić⁹⁴”.

93 *Paul Miliukov and the Quest...*, s. 112.

94 *Vospominania*, s. „Эти наблюдения в очень значительной степени помогли мне выработать в подробностях мое собственное политическое мировоззрение, и только впоследствии я мог оценить все значение для меня моих лондонских наблюдений. В России моя позиция определялась прежде всего отрицательно: я не разделял увлечений русских социалистических течений. Положительно она определялась моим сотрудничеством с русскими либералами. Говоря в общих чертах, мои взгляды были ближе к либеральному

Kontakt z „żywymi instytucjami” brytyjskimi pełnił więc funkcję praktycznej szkoły liberalizmu. Chodziło jednak jeszcze o coś więcej, co należy tutaj podkreślić. Rosyjski uczyony, snując pewną analogię między liberalizmem w Anglii i w Rosji uznał, że liberalizm („czysty”) może być ideą konserwatywną. Reprezentowany przez „podstarzałego Gladstone'a” i jego kontynuatorów ewoluował bowiem wyraźnie na prawo ze względu na swoje stanowisko antydemokratyczne i antysocjalistyczne. Pod tym względem przypominał mu „liberalizm” szlachecki w Rosji, który główne zagrożenie widział w tendencjach demokratycznych. Milukow utożsamiał więc angielski cenzus majątkowy i ograniczenie się do negatywnej koncepcji wolności z rosyjskim liberalizmem Borysa Cziczierina, który główne zagrożenie dostrzegał właśnie w Rusowskiej koncepcji suwerenności ludu. „Liberalizm szlachecki”, o którym dalej będzie mowa, podobnie jak „klasyczny” angielski liberalizm zaprzeczał więc sam sobie, ograniczając generowane przez siebie prawa do wąskiej mniejszości. Idąc dalej tym tropem rosyjski uczyony wspominał „o czymś nowym” „w kwestiach socjalnych”. Miał na myśli pojawienie się na brytyjskiej scenie politycznej „bardziej postępowych” tendencji liberalnych. Była to filozofia społeczna Sidneya Webba i Bernarda Shawa, którzy głosili potrzebę zbliżenia między socjalistami i rzecznikami liberalizmu, a także doktryna „socjalnego” liberalizmu Leonarda Hobhousa czy Johna M. Robertsona. Sytuacja ta przypominała rosyjskiemu uczonemu stan, w jakim się znaleźli rosyjscy liberałowie i socjaliści, i ustosunkowała go pozytywnie do możliwości ich dalszej współpracy.

W tym miejscu powróćmy jednak do pytania o sensowność wywodów Milukowa dotyczących analogii między angielskim i rosyjskim liberalizmem, i to zarówno w przedstawianiu „szlacheckiego” liberalizmu jako „konserwatywnego”, jak i „inteligenckiego” liberalizmu jako „nowego”. Analogia ta wynika jak sądzę, z pewnego nieporozumienia, które było skutkiem braku jasnego zdefiniowania, czym tak naprawdę był liberalizm.

Jerzy Szacki w swojej książce *Liberalizm po komunizmie* analizuje „problem wędrówki idei”, śledząc zmiany, którym ulegają ideologie, gdy zostają przeniesione w zupełnie inne warunki niż te, w których wyrosły. Badając zupełnie inną materię, dochodzi przy tym do interesującego wniosku, że samo przeniesienie idei w inne środowisko społeczne nieuchronnie prowadzi do zmiany jego znaczenia i funkcji.

Trzeba więc się zgodzić z tym, że Milukow uznając się za „liberała w Rosji”, musiał ten liberalizm inaczej rozumieć, niż rozumieli go wymieniani tu wcześniej teoretycy europejskiego liberalizmu. Jeśli dla tych ostatnich kluczem do rozumienia tej idei było akcentowanie własności prywatnej i obawa przed rozrostem „państwowego Lewiatana”, to dla Milukowa ważne było przede wszystkim

мировоззрению; но в области политической деятельности либерализм представлялся настолько неопределенным, колеблющимся и быстро отживающим течением, что отождествить себя с ним было просто для меня невозможно”.

wprowadzenie rządów, które dałyby się kontrolować przez egalitarny *demos*. Gdy krytykował „szlachecki liberalizm”, krytykował nie tyle „liberalizm” co bariery stanowe, podziwiając natomiast „nowy liberalizm”, akceptował ideę socjalistyczną i wiarę w suwerenność ludu. Wiara zaś co do wspaniałych możliwości, która musiałaby przynieść za sobą zmiana władzy była poniekąd akceptacją hasła Helwecjusza *La legislation fait tout*⁹⁵.

Wszystko wskazuje więc na to, że liberalizm Milukowa był nie tyle doktryną polityczną, co pewnym *światopoglądem* (por. powyższy cytat). *Światopoglądem* jednak nie w tym znaczeniu, jakie nadawał temu pojęciu Andrzej Walicki (w *W kręgu konserwatywnej utopii*), co raczej zgodnie z twierdzeniem J. Salwyna Shapiro, który uznawał, że liberalizm to „postawa wobec życia - sceptyczna, eksperymentalna, racjonalna i wolna”⁹⁶. Postawę Milukowa, w tym znaczeniu można byłoby scharakteryzować jako „antyautorytarną”, demokratyczną, praworządną i umiarkowaną”. Jedyną cechą odróżniającą ją od doktryn socjalistycznych (zwłaszcza rewolucyjnych) byłoby więc umiarkowanie i priorytet zmian politycznych wobec gospodarczych.

Pytanie, czy Milukowa można było uznać za liberała, pozostaje więc wciąż aktualne. Wrócimy jednak do niego pod koniec tego rozdziału. Na razie zastanowimy się, jak opisywał historię rosyjskiego liberalizmu i jak, wraz z redaktorami „Prawa”, ów liberalizm zamierzał wcielić w życie.

Historia liberalizmu w Rosji

W opinii Pawła Milukowa, inteligencja stanowiła, jak zaznaczyliśmy wyżej, społeczną bazę liberalizmu w Rosji. Sama idea liberalna była tam jednak „ideą intelektualną”, niemającą nic wspólnego z wąskim „klasowym interesem”⁹⁷. Fundamentem tak rozumianego liberalizmu była dla rosyjskiego historyka idea praw człowieka. Idea ta nie była jednak osiągnięciem oderwanej od historii społecznej teorii prawa naturalnego. Formacja historyka-pozytywisty, zgodna z ideami Augusta Comptea, nie pozwoliła Milukowowi na akceptację wizji osoby ludzkiej jako nieziennej i niezwiązanej z ogólnymi prawidłowościami rządzącymi społeczeństwem. „Prawa naturalne” były dla niego tworem społecznym⁹⁸.

Historia liberalizmu w Rosji, była w tym rozumieniu, integralnie związana z historią inteligencji. Rozpoczęła się w XVIII stuleciu wraz z powstaniem niezależnej *opinii publicznej*. Podobnie jak zachodnia klasa średnia inteligencja stanowiła więc społeczeństwo obywatelskie Rosji. Co prawda, w przeciwieństwie do Europy Zachodniej, nie miała ona szans na to, by stworzyć partie polityczne i otwarcie kwestionować „autokratyczny” ustrój polityczny, umiała w końcu zdobyć sobie przewagę w

95 *Filozofia prawa*, s. 28.

96 J. Salwyn Shapiro, *Liberalism: Its meaning and History*, D. van Nostrand, Princeton N. J., s. 14, (cyt. za J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, s. 34).

97 *Russia*, s. 319.

98 *Paul Miliukov and the Quest...*, s. 113-114.

sferze „nauki, szkolnictwa, instytucji zajmujących się dobroczynnością oraz sądownictwa”⁹⁹. Pod tym względem dysponowała ogromnym potencjałem mogącym – w przyszłości – doprowadzić do stworzenia masowego i umiarkowanego ruchu antyrządowego.

Inteligenckość „liberalnej idei” nie oznaczała jednak idealizacji tego zjawiska. Milukow zdawał sobie sprawę, że brak tradycji walki o swoje prawa i terror stosowany przez władzę państwową w celu wzmocnienia swojej pozycji mogą być skutecznymi hamulcami w rozwoju liberalnego *światopoglądu*. Wracając jednak do swojej ulubionej idei o ciągłej zmianie życia politycznego w Rosji, widział tu również nadzieję dla rozwoju liberalizmu.

Wyrazem tej *zmiany* była, oprócz wspomnianego już wyżej wprowadzenia „prawdziwej monarchii”, wcześniejsza jeszcze demokratyzacja stanu szlacheckiego, która nastąpiła poprzez wprowadzenie *Tabeli rang* przez Piotra I. Dawała ona nadzieję na awans osób spoza ścisłego grona rodowej arystokracji¹⁰⁰. Jak pisał, na początku XVIII wieku pozycja „nowej szlachty” była tak wysoka, że „w 1730 roku szlachecka straż zabrała głos w debacie dotyczącej form rządzenia i przeprowadziła rezolucję w tej kwestii większością głosów. Odrzuciła [również] autorytarną (samodzierżawną) władzę cesarzowej Anny, po nieudanej próbie wprowadzenia w życie planu konstytucji. Plan ten już jednak istniał wśród urzędników Najwyższej Rady, którzy uczynili z dopiero co wybranej cesarzowej symbol rosyjskiej *magna charta*”¹⁰¹.

Kolejnym etapem w *zmianie* rosyjskiego życia politycznego było wprowadzenie samorządu szlacheckiego przez Katarzynę II¹⁰². Jej dalszym zadaniem miało być zniesienie pańszczyzny lub przynajmniej zapewnienie podstawowych praw ludności chłopskiej. I w tym momencie zaczęły się problemy. Szlachta uznała bowiem, że swoiście rozumiane „prawa liberalne” nie pozwolą monarsze wtrącać się w jej „wewnętrzne” sprawy, sprawy jej folwarku i prywatnych, pracujących na nią chłopów. „Liberalizm szlachecki”, analogicznie do zachodniego liberalizmu „burżuazyjnego”, który wtedy zaczął się kształtować, Milukow uznał za ideologię niemającą nic wspólnego z „prawdziwym” bezklasowym liberalizmem.

Warto zauważyć, że rozważania na temat „szlacheckiego liberalizmu” nie miały wyłącznie charakteru akademickiego. Choć podjęcie się tego tematu, dotyczącego XVIII wieku, zdawało się nie

99 *Russia*, s. 221. „Lacking such a main roads of politics as a regular representation of the people would offer, political agitation has deviated from the direct road and fills up the by-ways or breaks new grounds. Science and fiction, school and theatre, learned societies and establishment for charity, universities and technical institutions, associations for self-help and self-culture, provincial councils and courts of justice”.

100 *Tamże*, s. 234.

101 *Tamże*, s. 236. „...in 1730, the noble guards themselves raised the voice in the debate over the form of government; and practically they carried out the resolution of their majority. They gave back autocratic power to the empress Anna, after their more advanced colleagues had failed to carry into execution a plan for constitution. The plan indeed, had already been carried out by the high officials of the superior council, who had just made the newly elected empress a sign of a Russian *magna charta*”.

102 *Tamże*, s. 236 „five years later the gentry had an opportunity of defending their class interests in the general assembly of deputies”

dotykać bezpośrednio wydarzeń początku XX wieku, było jednak głosem w dyskusji o tradycjach rosyjskiego liberalizmu. Dla części konstytucjonalistów i konserwatystów z ziemstw, do których należeli późniejsi zwolennicy Związku 17 Października, pro-szlachecka polityka Katarzyny była bowiem modelem optymalnego ustroju państwa rosyjskiego¹⁰³. Miałby on opierać się na uprzywilejowaniu „pierwszego stanu”, który byłby głównym partnerem ograniczonej monarchii. Milukow miał jednak zupełnie inne wyobrażenie na temat przyszłego ustroju Rosji. Podobnie jak inni redaktorzy „Osvobożdenija” widział on Rosję jako kraj w pełni demokratyczny. Ustrój ten mogła zaś zapewnić jedynie inteligencja, będąca grupą nienależącą do żadnej z klas.

Podobne stanowisko do Milukowa zajmował w tej kwestii jego kolega, wspomniany już historyk, Aleksander Kizewetter. W wydanej w 1904 roku pracy *Szkice z historii rosyjskiego liberalizmu* dał do zrozumienia, że „szlachecki liberalizm” realizuje tylko część celów liberalnych. Jego cechą był bowiem wyraźny stanowy charakter: „Liberalizm szlachecki”, jego zdaniem, „przedstawiał sobą specyficzną próbę wykorzystania teorii prawa naturalnego dla uzasadnienia stanowych przywilejów szlacheckich, tworzenie których było ostatecznym celem całego zjawiska. [Dworianie] nalegali na uznanie suwerenności ludu, ograniczając przy tym to pojęcie do kręgu uprzywilejowanych elit społecznych; przez „zgromadzenie ogólne” rozumieli zaś zebrania przedstawicielskie szlachectwa, a pod sztandarem naturalnych praw człowieka bronili [swoich] socjalno-gospodarczych przywilejów¹⁰⁴”.

Nie znaczy to jednak, że zarówno Milukow jak i Kizewetter nie dostrzegali żadnych zasług XVIII - wiecznego „szlacheckiego liberalizmu”. Dla pierwszego z nich zjawisko to, choć ograniczone, było bowiem pierwszym ruchem skierowanym ku skonstruowaniu prawnych ram monarchii, która uwzględniałaby „teoretyczne prawo ludu do wyboru swojego suwerena¹⁰⁵”. Dla drugiego z nich natomiast najbardziej brzemienne w skutki okazało się „wyodrębnienie się grupy, która umiała przeciwstawić swoje [...] interesy interesom wszechpotężnego państwa”. Na skutek reform Katarzyny „dawny niewolnik” (*chołop*) zmieniał się w obywatela¹⁰⁶.”

Ograniczony liberalizm szlachecki zawierał więc w sobie – wedle określenia Władimira Sołowjowa

103V. Leontowicz, *Istoria liberalizma v Rossii 1762-1914*, Moskva 1995, s. 27-48.

104 A. Kizevetter, *Iz istorii russkogo liberalizma w: Tenże, Istoričeskie očerki*, Moskva 1912, s. 63. „Он носил ярко сословную окраску. Он представлял собою своеобразную попытку использования теории естественного права для обоснования сословных дворянских привилегий в создании которых заключалась конечная цель всего движения. Настаивали на суверенитете народа, ограничивая при этом понятие народа кругом привилегированных верхов общества под „общенародным советием” разумели представительные собрания шляхетства и под флагом естественных прав человека защищали социально-экономические притязания дворянина”.

105 *Russia*, s. 136 “While sharing in the theory of „natural law” they wished to realise the theoretical right of the people to choose their sovereign, and to determine their own and the sovereign's powers in legislation and government”.

106 *Iz istorii russkogo liberalizma*, s. 61-62. „Мы можем начинать историю русского либерализма лишь с того момента, когда обозначились группы сознательно противопоставившие свои самостоятельные интересы всемогуществу государственного начала...Попытка русского дворянина XVII века превратиться из холопа в гражданина и была первым дебютом нарождавшегося русского либерализма. Начавшееся в его среде политическое брожение сопровождалось оживленным идейным движением, в вихре которого передовая русская интеллигенция осознанно перетряхнула багаж своих политических воззрений”.

- „wieczną prawdę liberalizmu”. Była to jednak prawda skażona brakiem demokratyzmu i interesami jednej tylko warstwy społecznej. W praktycznej polityce szlachta była bowiem „klasą”, którą rządziło egoistyczne pragnienie obrony jej interesów. Z drugiej strony jednak wynikiem tej „klasowej” polityki była przecież walka o prawa człowieka i o ustrój oparty na poszanowaniu godności „pierwszych obywateli”. Milukow oddzielał więc zasługi ruchu szlacheckiego od jego niedoskonałości i uznawał, że szlachta, jeśli nie *była* inteligencją, to przynajmniej nią *bywała*.

Dalsze dzieje liberalizmu wiążą się z nazwiskiem Michaiła Sperańskiego, autora projektu konstytucyjnego Aleksandra I. Choć należał on do aparatu biurokratycznego rosyjskiego cara nie miał nic wspólnego z ideologią autokratyzmu. Nie proponował nawet – jak to często miało miejsce w praktyce późniejszych reformatorów – pogodzenia tendencji samowładczych z liberalnymi. Stał na stanowisku, fundamentalnym dla Milukowa, że samodzierżawie i liberalizm są absolutnie nie do pogodzenia (*incompatible*)¹⁰⁷. Dlatego też rosyjski historyk z aprobatą cytował stwierdzenie Sperańskiego, dowodzące zgodnie ze swoiście rozumianym heglizmem, iż państwo rosyjskie odchodzi od feudalizmu, który „przybrał cechy autokratyzmu” i podąża w kierunku wolności. „Tendencja ta jest silniejsza w Rosji, niż w jakimkolwiek innym kraju”, ponieważ bieżąca forma rządu nie odpowiada „stanowi uczuć ludu”, należy odrzucić tę formę i „wynaleźć nowy porządek rzeczy”¹⁰⁸.

~~~

Drugim etapem kształtowania się liberalizmu był okres „wielkich reform”, a jego twierdzą (*headquoter*) stało się ziemstwo – nowy samorząd szlachecki powołany przez Aleksandra II. Za jego armię Milukow uznał jednak nie szlachtę, lecz zawodową inteligencję. Liberalizm ziemstw był więc dla niego programem inteligenckim, nie szlacheckim. Szlachta zaś, powołująca się na przywileje nadane jej przez Katarzynę II, była w samorządzie lokalnym elementem konserwatywnym, ponieważ, „choć wciąż głosiła potrzebę praw politycznych, chciała je [zdobyć] tylko dla siebie, jako rekompensatę za utracone prawa panowania nad ludnością chłopską”. Zdaniem rosyjskiego historyka „postrzegała ona te prawa jako możliwość zachowania swojej pozycji społecznej w przyszłości [...] Inna idea popularna wśród prowincjonalnej klasy wyższej dotyczyła utworzenia jednostek administracji lokalnej, na czele której podobnie jak w angielskich *vestry*, staliby lokalni posiadacze ziemscy”. Była to dla Milukowa idea „bez wątpienia” arystokratyczna, a w końcu (za panowania

---

107 *Russia*, s. IX.

108 *Russia*, s. 178-79. „Thus time is the origin of every renovation in politics. No government which does not harmonize with the spirit of the times can ever stand against its powerful actions... The Russian state is now passing threw the second stage of the feudal system, namely the epoch of autocracy. Undoubtedly it is tending directly to freedom. In part this tendency is even more straightforward in Russia than it was in other countries... The actual form of government does not correspondent to the state of the popular feeling, and that the time has come to change this form and to found the new order of things”.

Aleksandra III) właściwie reakcyjna<sup>109</sup>.

Powodem do kwestionowania liberalizmu szlachty była jej postawa, która ujawniła się po największej wśród reform lat sześćdziesiątych – emancypacji chłopów. Reakcją większości członków „pierwszego stanu” było bowiem zaskoczenie i niedowierzanie, a wreszcie powrót do „starej idei” służby państwu, które w zamian miało „troszczyć się o jego byt materialny”. W ten sposób, zdaniem Milukowa, szlachta odrzuciła dziedzictwo Katarzyny, które zapewniało jej niezależność. Biorąc pod uwagę, że wkrótce również polityka biurokracji państwowej stała się reakcyjna, szlachta nie miała siły, by móc podjąć walkę o reformę ustroju państwowego<sup>110</sup>.

W ten sposób, w klimacie politycznym ukształtowanym przez „wielkie reformy”, w których Milukow widział przede wszystkim dojście do głosu tendencji demokratycznych, nawet program zmierzający do przybliżenia Rosji ówczesnego ustroju Anglii mógł być wyrazem tendencji zachowawczych. Tak też rosyjski historyk postrzegał głos księcia Władimira Orłowa-Dawidowa, znanego pisarza, admiratora brytyjskich instytucji politycznych, który zaproponował stworzenie ogólnorosyjskiego parlamentu. Parlament ten widział on jako ciało składające się z dwóch izb: niższej (ludowej) i wyższej (arystokratycznej). W opinii Milukowa projekt znanego anglofila nie mógł reprezentować „prawdziwego” liberalizmu właśnie ze względu na swoje antydemokratyczne uprzedzenia<sup>111</sup>.

Liberalizm ziemstw, który był przedmiotem podziwu rosyjskiego historyka, nie był natomiast zasługą szlachty. Był raczej wspólną platformą „trzeciego elementu”, a więc inteligencji zaangażowanej w prace samorządu szlacheckiego. Korzenie ziemstw tkwiły bowiem w reformach Aleksandra II, te zaś zainicjowane przez „czerwonego” księcia Władimira Czerkasskiego, epigona słowianofilstwa - Jurija Samarina, i Nikołaja Milutina nie miały w żadnym razie „klasowych” ograniczeń. Były radykalne w swoim demokratyzmie, a zarazem sankcjonujące liberalny ustrój polityczny. Pod tym względem nie miały nic wspólnego ze szlacheckim konserwatyzmem. Niestety arbitralność, a nierzadko i arogancja, z którą zostały wprowadzone tłumaczy, brak ich popularności wśród warstw wyższych. Powiązanie z władzą państwową i ich „połowiczność” zraziły natomiast część inteligencji, która wybrała nielegalną działalność polityczną. Trwałym dorobkiem reform

---

109 *Russia*, s. 180, „To be sure gentry claimed political rights. But they wanted these for themselves, as a compensation of losing they overlord rights over the peasants: and they considered these rights to be a means for preserving in the future their social position, as a higher a privileged class. Another idea also current among provincial nobles was that of forming small local units of administration, like the English vestry, and of putting of their head the noble proprietors of estates. This idea was also undoubtedly impregnated with aristocratic feelings; and a quite reactionary use was made of it later on, in the days of Alexandre III”.

110 *Russia*, s. 238, “They still clung to their old idea, that they served the state, and that, reciprocally, the state was obliged to provide for their material well-being. In short a kind of a historical tradition they cherished prevented them from facing the new position of independence which the legislation of Catherine II opened to them. No wonder that the emancipation of their serfs took them quite unawares and found them quite unprepared for meeting the necessities of their changed position... That time the government changed its policy from self-improvement to another policy of self-defense”.

111 *Russia*, s. 276. „The count went on proposing to ask government therefore, that beside the first house representing the people, there should also be founded a second house to be formed of hereditary members of nobility nominated by the Tsar... Far thought, yielding to the prevailing opinion of the majority that representation should include all classes, they merely wished precautions taken for particular representation of their own class.



Aleksandra II była jednak reforma samorządu szlacheckiego, ten zaś, pomimo późniejszej polityki represji, stał się orężem w walce o konstytucję.

Hasło wprowadzenia konstytucji było bowiem – wedle Milukowa – sztandarem ruchu liberalnego w Rosji. Konstytucja – przez którą Milukow rozumiał zniesienie samodzierżawia i stworzenie trwałego ustroju przedstawicielskiego obejmującego wszystkich Rosjan – była nie do pogodzenia z przekonaniem o dominującej roli szlachty. Dlatego też jej zwolennikami mogły się stać tylko dwie grupy: oświecona szlachta, która występowała wbrew swojej klasie<sup>112</sup> oraz inteligencja *raznoczyńska* (o pochodzeniu nie-szlacheckim).

Główną cechą liberalizmu drugiej połowy XIX wieku była bowiem „awersja do wszelkiej legitymizacji klasowej” oraz idea równości obywatelskiej<sup>113</sup>. Dlatego też ideologia ta została przejęta przez „bardziej demokratyczny element” ziemstw. Liberalizm szlachecki zaś, wedle określenia Thorstaina Veblena, które Milukow w pełni akceptował, była ideologią „klasy próżniaczej”, nieznajdującą już żadnego uzasadnienia w oczach inteligencji. Platformą tej ostatniej stał się więc ruch „umiarkowanej doktryny politycznej” skierowanej na osiągnięcie bardziej radykalnego celu, którym byłaby konstytucja<sup>114</sup> umożliwiająca „bardziej bezpośrednią obronę ludu” i jego polityczną reprezentację<sup>115</sup>.

Demokratyczna konstytucja była więc ideą inteligentką, a nie szlachecką, skupiając zarówno umiarkowanych ziemców jak i bardziej radykalnych emigrantów politycznych, którzy z entuzjazmem przyjęli reformy Aleksandra II. Milukow miał na myśli takich działaczy jak Leonid Blummer – dziennikarz i pisarz socjalistyczny, książe Paweł Dołgorukow, ale przede wszystkim najważniejsi ideolodzy „rosyjskiego socjalizmu” - Aleksander Hercen i Michaił Bakunin w pierwszym okresie swojej twórczości<sup>116</sup>. Celem „projektu Hercena” było, jak zaznaczał, stworzenie ogólnego zgromadzenia ludowego, które obejmowałoby całą dorosłą ludność imperium rosyjskiego i „miałoby prawo decydować o wszystkim co uzna za ważne”. Byłoby to szczególnie istotne ze względu na możliwość uwspólnienia własności, które wprowadziłaby ostateczną „harmonię z «duchem» ludu

---

112 *Russia*, s. 248 “We asked: in what classes of Russian society would liberalism be likely to find support. And we have now the answer: The nobility as a class was too weak, even as to questions touching its very existence, to oppose the government. But the nobility as the most educated body in the empire, supported the government in carrying measures directed against itself as a class. In fact, the great measure of the emancipation of the peasants was first proposed, always supported, and finally carried into execution by the liberal minority of the gentry”.

113 *Tamże*, s. 241.

114 *Tamże* s. 249.

115 *Tamże* s. 280. “It has been shown that at a time was now beginning when the former advocacy of the democratic cause by liberal men of the gentry had to give way to the more direct defense of the people in their own way and by their own representatives”.

116 *Tamże*, s. 278-9. „In 1862 the cry was for the constitution – a cry not only from the provincial gentry, but also from the Russian political refugees, beginning with more moderate and including the most radical. Blummer in Berlin and prince Dolgorouky in Switzerland printed and discussed various drafts of the Russian constitution; and among the friends of Herzen, the socialist of the old school, and even by Bakounin, who was not yet fully conscious of his anarchistic theories, projects of the petition to the Tsar for a constitution was in preparation. Herzen's project, so far from relying on the educated gentry was based upon suppositions”.

rosyjskiego<sup>117</sup>”.

Milukow nie sympatyzował z hasłem rosyjskiej socjalistycznej inteligencji dotyczącym zniesienia własności prywatnej. Cytowane z aprobatą stwierdzenie Hercena miało inne zadanie. Emigranci polityczni z lat 60-tych byli dla niego przykładem zainteresowania się socjalistów (demokratów) ideą konstytucji. Idei, która później została przez nich odrzucona i uznana za „burżuazyjną”, nazbyt zaangażowaną w polityczne „tu i teraz”. Przykład Hercena miał więc przekonać radykalną inteligencję, że idea konstytucyjna jest ideą demokratyczną, a liberalizm jest ideą inteligentką. Od socjalizmu liberalizm różnił się więc nie tyle celem, ile środkami, które miały służyć do realizacji demokratycznego państwa ograniczonego konstytucją. Miały to być środki pokojowe: propaganda poprzez literaturę i „bieżąca praca w lokalnym samorządzie”<sup>118</sup>.

„Pokojowa cywilizująca praca” była więc dziełem ziemstw i pod tym względem „w samej swojej istocie” była „liberalna”. Z jednej strony musiała prowadzić do akceptacji idei konstytucyjnej<sup>119</sup>, z drugiej zaś do otwartej opozycji antyrządowej. Ziemstwa stanowiły bowiem wyłom w autorytarnej tradycji państwa rosyjskiego i w funkcjonowaniu jego instytucji. Dlatego też ich konflikt z biurokracją był nie do uniknięcia<sup>120</sup>. Powodem była tu oczywiście nie tyle „nielegalność” wystąpień ziemstw, ile ich niezależność. Inną przyczyną, którą rosyjski historyk uważał za istotną dla niemożności pogodzenia liberalizmu ziemstw z państwowym samodzierżawiem było faworyzowanie wielkich posiadaczy ziemskich i kapitalistów przez carat kosztem edukacyjnej i humanitarnej misji rosyjskiej inteligencji<sup>121</sup>.

To ostatnie zdanie jest szczególnie istotne dla zrozumienia poglądów Milukowa. Stwierdzenie, że rosyjski liberalizm jest antykapitalistyczny i reprezentuje antyrządowe poglądy inteligencji, stanie się bowiem charakterystyczne dla programu przyszłej partii Konstytucyjno-demokratycznej. Zdaniem Wayne'a Dowlera obrazuje ono wrogi stosunek Milukowa (i innych rosyjskich liberałów przełomu XIX i XX wieku) do kapitalizmu<sup>122</sup>. Kapitalizmu, który w kraju zacofanym mógł liczyć bardziej na wsparcie państwowe niż prywatne, nie zapewniając równocześnie żadnych korzyści (lub korzyści zbyt skromne) inteligencji.

Liberalizm ziemstw, w których dominowała inteligencja, był więc, jak już wspominałam, niemożliwy do pogodzenia z samodzierżawiem. Jedną z przyczyn była ich „niewspółmierność”:

---

117 *Tamże*, s. 279.

118 *Tamże*, s. 285 “The place of liberalism lay between the conservative and the revolutionary socialistic party... Russian liberalism in this second period (after 1861) was not merely a doctrine, it was also an actual scheme of practical politics. It fought for its program, not only by means of a literary propaganda, but by means of actual work in the newly created institutions of the local self-government”.

119 *Tamże*, s. 294.

120 *Tamże*, s. 299. In fact all this „peaceful work of civilizing” was „liberal” work in its very essence, and the Zemstvos could not helped its being liberal. Nor could the government help finding such work contrary to its essential principle, which was not liberal. And thus began a conflict which has since began continuous, though at times it has been latent, and only now and then, when circumstances were propitious, has burst in the open opposition”.

121 *Tamże* s. 301.

122 W. Dowler, *The intelligentsia and capitalism w: A History of Russian Thought*, Cambridge 2010, s. 281.

władza państwowa i inteligencja stawiały sobie zupełnie różne cele. Istniał jednak jeszcze jeden powód, o którym rosyjski historyk wspomina niejako między wierszami. Był nim mianowicie wpływ „ruchu rewolucyjnego” na „pokojołą działalność ziemstw”<sup>123</sup>.

Choć w książce Milukowa nie odnajdziemy usprawiedliwienia rewolucyjnej przemocy, to jednak cała odpowiedzialność za nią, jego zdaniem, spoczywała na stronie rządowej. Był to pogląd, który dzielili z rosyjskim historykiem również inni działacze przyszłej partii kadetów. Ariadna Tyrkova-Wiliams w swoich pamiętnikach (pisanych już z perspektywy emigracji po 1917 r.) dała do zrozumienia, że powszechną platformą rosyjskiej inteligencji, zarówno liberalnej jak i socjalistycznej, było hasło „precz z samodzierżawiem” i pod tym względem działacze ziemstw i przebywający wśród nich (*incognito*) narodowolcy byli całkowicie zgodni<sup>124</sup>. Szansę na „uzdrowienie” Rosji widziano tylko w jednym: „dostać od cara to, co dostali Bułgarzy”<sup>125</sup>. Sposób realizacji tego celu był zaś drugorzędny.

Dla Milukowa historia inteligencji była więc tożsama z dziejami liberalizmu. Liberalizmu – przez który rosyjski uczone rozumiał nie tyle ideologię klas posiadających, co całkowicie „nie-klasową” legitymizację praw każdej jednostki w sferze prywatnej i publicznej. Celem bieżącym tego nurtu była przede wszystkim „pokojoła praca” na rzecz zmiany ustroju, celem ostatecznym – demokratyczna konstytucja oparta na równości praw wszystkich obywateli.

### *Rola socjalizmu*

Takie rozumienie liberalizmu wynikało z całkowitego odrzucenia dziedzictwa „klasycznego liberalizmu” (zarówno w rozumieniu „rosyjskim”, jak i „europejskim”) i przyjęcia poglądu, że socjalizm nie jest konkurentem dla tego nurtu, lecz jego niezbędnym uzupełnieniem. Idea ta miała, wedle Milukowa, swoje dwa źródła. Jednym z nich był przykład Europy Zachodniej, w której niektórzy liberałowie zaakceptowali ostatecznie państwo opiekuńcze i uznali, że pewne socjalistyczne koncepcje nie muszą być sprzeczne z liberalnym światopoglądem. Drugim zaś było uznanie, że w przypadku rosyjskim (podobnie zresztą jak i niemieckim) „socjalizm reprezentuje demokrację jako taką”.

Kluczem do zrozumienia Rosji było bowiem, jak już wspomniałam, jej zacofanie względem Zachodu. Tym też można było wytłumaczyć specyficzną rolę socjalizmu w jej dziejach, ponieważ:

„Kiedy socjalizm pojawił się [w krajach rozwiniętych], jego miejsce było już zajęte przez groźnego rywala. Klasa średnia, która właśnie toczyła swoje pierwsze bitwy za współczesną demokrację, naznaczyła tę demokrację swoją

---

<sup>123</sup> *Tamże*, s. 303.

<sup>124</sup> A. Tyrkova-Wiliams, *Na putiach k svobode*, Moskwa 2007, s. 107. (I wydanie Nowy Jork, 1955).

<sup>125</sup> *Russia*, s. 305.

własną pieczęcią. Sposób myślenia i życia były całkowicie indywidualistyczne, przez co wrogię socjalizmowi [...] Jednak w przypadku krajów, w których życie polityczne miało krótszą tradycję, a demokracja była mniej rozwinięta, sprawa wyglądała zupełnie inaczej.” Tam bowiem właśnie „socjalizm miał obudzić demokrację”<sup>126</sup>.

Socjalizm był więc głosem formułowanym przez nie-klasową, *raznocyńską* inteligencję i miał reprezentować *lud* – wielkiego nieobecnego w debacie publicznej. Pod tym względem był on, podobnie jak liberalizm, ideą inteligentką i demokratyczną zarazem, a oba nurty „nie były wzajemnie sprzeczne”<sup>127</sup>. Milukow krytycznie oceniał wszelkie próby wydzielenia jednej klasy, która byłaby przedstawicielką wartości przyszłego bezklasowego, komunistycznego społeczeństwa. Uważał, że marksistowski pogląd uznający zwycięstwo proletariatu za początek nowej bezklasowej ery pozbawiony był logiki. Zamiast marksistowskiej apologii proletariatu, znacznie bliższe było mu założenie, że wszelkie próby polepszenia sytuacji Rosji i przezwyciężenia jej kryzysu powinny rozpocząć się od poprawienia kondycji ludności chłopskiej – stanowiącej zdecydowaną większość mieszkańców zacoferanej i rolniczej Rosji. Zgodnie z założeniami liberalizmu, uważał jednak, że pierwszym krokiem w tym kierunku jest zmiana ustroju politycznego i wprowadzenie demokratycznej konstytucji. Adoptował w ten sposób część poglądów rosyjskich narodników, tak aby były one możliwe do pogodzenia z głównymi założeniami liberalizmu i przekonywał, że konstytucja taka mieści się doskonale zarówno w programie liberalnym, jak i socjalistycznym.

Pierwszym krokiem do realizacji tego postulatu było, wedle Milukowa, zrozumienie przez część marksistów, że ich celem nie musi być jedynie mglista idea *Zukunftstaat*, ale i konkretna walka polityczna „nie tylko o lepsze jutro, ale i o lepsze dzisiaj”<sup>128</sup>. Przykładem takiej postawy była dla niego wypowiedź Gieorgija Plechanowa, patriarchy rosyjskich ortodoksyjnych marksistów, którą za Milukowem warto tu zacytować:

„Pierwszym realistycznym celem rosyjskiego socjalizmu może być tylko uzyskanie wolnych instytucji politycznych, drugim natomiast – przygotowanie się do budowy przyszłego państwa socjalistycznego w Rosji. Państwo takie musi uwzględniać żądanie wprowadzenia demokratycznej konstytucji, która zagwarantowałaby ludziom pracy zarówno „prawa obywatela”, jak i „prawa człowieka” i dałaby prawo do aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym kraju. Taki program zadowoliliby wszystkich, którzy nie należą do wrogów prawdziwej

---

126 *Tamże*, s. 335-8. When socialism made its appearance in this latter countries, it found its field of activity already occupied by a dangerous rival The middle class, which actually fought the early battles of modern democracy, has imprinted on that democracy its own intellectual stamp. Democratic habits of thought and life were essentially individualistic, and thus were antagonistic to the teaching of socialism... thus a political democratism of that epoch found its expression in the theory of the voluntary covenant of individuals. This is totally different in countries of a more recent political life and less developed democracy...In Russia democracy was to be awakened by socialism”.

127 *Tamże*, s. 364. „Socialism as well as liberalism for a long time remained „intellectual”, and if liberalism was so because it was opposed to the interests of its own class, socialism was so - and as long as - it represented the class which was as yet unable to speak in its own name and to articulate its own demands. The next consequence... was that Russian liberalism and Russian socialism were not at all mutually exclusive. Liberalism tinged with democratism”.

128 *Tamże*, s. 218.

demokracji, a ponadto spotkałby się z sympatią socjalistów i wielu przedstawicieli naszego liberalizmu [...]. W tym przypadku interesy liberałów doprowadziłyby do współpracy z socjalistami we wspólnej walce z rządem, a równocześnie sprawiłyby, że część liberałów [...] przestałaby widzieć w rewolucjonistach jedynie niepraktycznych młodzieńców, którzy za swoją dewizę przyjęli wprowadzenie utopii. Ten nowy pogląd spowodowałoby natomiast, że społeczeństwo podziwiałoby nie tylko ich heroizm, ale i dojrzałość polityczną<sup>129</sup>”.

Pogodzenie tendencji liberalnych i socjalistycznych stanowiło polityczne *credo* Pawła Milukowa. W tym miejscu przyjrzyjmy się, jak wyobrażał on sobie praktyczne zrealizowanie tego programu w Rosji.

### *Program liberalny*

Jak zaznaczyłam wyżej, pierwszym powołaniem Milukowa była nauka. Politykiem został stosunkowo późno, gdy jako uczony nie mógł już dłużej wykonywać swoich obowiązków na rosyjskich uniwersytetach. Przypadło to na początek XX stulecia, a więc na okres ożywienia się opozycji ziemstw, a bezpośrednio na skutek zetknięcia się w 1902 roku z periodykiem Piotra Struwego „Osvobożdenije”<sup>130</sup>. Milukow był (pod pseudonimem *SS*) członkiem redakcji tego czasopisma od samego początku. Richard Pipes dużo miejsca poświęca wzajemnym relacjom redaktora naczelnego tego pisma i rosyjskiego uczonego, wskazując na ich różne podejście do kwestii zorganizowania ruchu liberalnego. Dla Struwego liczyło się przede wszystkim wytyczenie jak najszerszych granic tego ruchu, tak by mogli się w nim znaleźć zarówno ziemcy, którym bliska była tradycja słowianofilska, jak i inteligencja sympatyzująca z hasłami natychmiastowej rewolucji. Struve świadomie chciał zostawić granice tego ruchu płynne, by zachęcić całą opozycję do współpracy w imię obalenia samodzierżawia, nie chciał ich również w żaden sposób formalizować<sup>131</sup>. Milukowowi pogląd ten wydawał się mało realistyczny. Jak już wspominaliśmy, liberalizm był dla niego absolutnie nie do pogodzenia z żadną wersją samodzierżawia, nawet tą, która skłaniała do opozycji takiego apologetę dawnej Rusi jak Dmitrija Szypowa. „Łagodna” wersja słowianofilstwa, gloryfikująca instytucje ziemskiego soboru jako (jedynie) ciała doradczego i idealizacja cara, który miał gwarantować jedność wszystkich stanów, były dla niego retrospektywną utopią, oddalającą możliwość faktycznego upodmiotowienia rosyjskiego społeczeństwa i wprowadzenia demokracji<sup>132</sup>. Granica między liberalizmem i słowianofilstwem była więc nakreśleniem linii demarkacyjnej „na prawo”. Charakterystyczny brak wytyczenia takiej linii „na lewo” nie by jeszcze (na razie) przyczyną

<sup>129</sup>Tamże s. 427.

<sup>130</sup>M. Karpovich, *Two Types of Russian Liberalism: Maklakov and Miliukov* w: Simmons, *Continuity and Change in Russian and Soviet Thought*, Harvard 1955 s. 129-143.

<sup>131</sup>R. Pipes, *Struve. Liberal on the Left*, Cambridge 1970, s. 325.

<sup>132</sup>„Osvobożdenije”, 17, 1902.

rozbieżności między Struvela a Milukowem i dojdzie do głosu dopiero po 1905 roku. Wykluczenie jednak „opozycji z prawa” spotka się z konsternacją Struvela, który na początku wojny rosyjsko-japońskiej widział swoich sojuszników również w ruchach nacjonalistycznych.

Autorem programowego artykułu *Od ziemskich konstytucjonalistów* był jednak Milukow, nie Struve. Tekst, napisany przy współpracy z nestorem ziemskiego konstytucjonalizmu – Iwanem Pietrunkiewiczem, działaczem ziemskim z Jarosławia – Dmitrijem Szachowskim oraz młodym historykiem Aleksandrem Korniłowem był przede wszystkim nakreśleniem liberalnego „minimum”, zgodnego z wymaganiami „bezklasowej opinii publicznej”<sup>133</sup>. Nie odbiegał przy tym od „lewicowego” programu ziemców-konstytucjonalistów. Z tego powodu program ten był nie tylko „pryncypialny”, ale i „możliwy do zrealizowania”. Odwoływał się do podstawowych praw „wolnościowych”: niezależności sądownictwa, swobody religijnej, prawa do przedstawicielstwa i wytyczał te prawa bardzo szeroko: miały być ogólnodostępne, nie związane z żadnym stanem ani klasą. Przedstawicielstwo narodowe, powołane po raz pierwszy na skutek decyzji monarchy, miało mieć funkcje ustawodawcze i możliwość ustanawiania budżetu. „Organ ustawodawczy” składałby się z przedstawicieli ziemstw i „elementu demokratycznego”, który był dotąd „niedostatecznie obecny” (formuła Szachowskiego). Miałby charakter tymczasowy i do jego zadań miałyby należeć przygotowanie prawa wyborczego. Władza państwowa natomiast, pozwalając na utworzenie niezależnego od siebie zgromadzenia narodowego, musiałaby dokonać dalszych kroków skierowanych ku pojednaniu z „opinią publiczną”, a więc ogłosić szeroką autonomię dla więźniów politycznych i anulować wszelkie „tymczasoworozporządzenia administracyjne”<sup>134</sup>.

Choć program ten mógł wydawać się skromny, trudno zgodzić się z Richardem Pipesem, że antycypował on przyszły Manifest Październikowy<sup>135</sup>. Zgromadzenie narodowe, o którym się tutaj mówi, było bowiem w istocie konstytuanta – organem, choć powołanym z „woli Najwyższej”, to jednak całkowicie niezależnie stanowiącym prawo określające przyszły ustrój Rosji. Artykuł ten reprezentował więc, zgodnie z tytułem, stanowisko tej części liberałów, która uważała, że żaden kompromis z samodzierżawiem nie był możliwy.

W ten sposób Milukow ustosunkował się do poglądów części ziemców, którzy odwołując się do idei *dyktatury serc* ks. Michaiła Lorisa-Mielikowa sprzed dwudziestu lat i do programu ks. Swiatopołka Mirskiego, dążyli do współpracy z Koroną nad pracami ustawodawczymi. Dla rosyjskiego historyka była to idea konserwatywna, a zarazem zupełnie nierealistyczna. Program Lorisa-Mielikowa nie mógł bowiem, jego zdaniem, przyczynić się do rzeczywistej reformy rosyjskiego ustroju politycznego. Był jedynie nastawiony na efekt propagandowy – „w rzeczywistości” zaproszeni do współpracy ziemcy „nie byli pytani nawet o radę dotyczącą potrzeb ludu, nie mówiąc już o możliwości uzyskania prawa

133 *Vospominania*, s. 202.

134 SS (Paweł Milukow), *Ot russkich konstitucionalistow*, „Oswobożdenije” 1, VI 1902, s. 7-12.

135 Struve. *Liberal on the Left*, s. 316.

do zgłaszania wniosków ustawodawczych ... Rola przedstawicieli ziemskich była zupełnie nieistotna, wręcz upokarzająca<sup>136</sup>”.

Dostrzegał to również, wspomniany już wyżej, zwolennik „klasycznego liberalizmu” Borys Cziczierin, z którym tutaj Milukow w pełni się zgadzał. Choć początkowo Cziczierin był zwolennikiem *dyktatury serca*, z czasem uznał, że jest to program, który nie usatysfakcjonuje rosyjskiego społeczeństwa. W wydanej anonimowo pracy *Rosja na początku XX wieku* argumentował to w ten sposób:

„Praworządny ustrój nie może być ustanowiony tam, gdzie wszystko zależy od czyjejś osobistej woli i tam, gdzie każda osoba obdarzona władzą stawia się ponad prawem, chowając się równocześnie za cesarskim majestatem. Jeśli zasada praworządności jest najbardziej pilną potrzebą rosyjskiego społeczeństwa, musimy uznać, że potrzeba ta może być zaspokojona jedynie poprzez zamianę nieograniczonej monarchii w ograniczoną... Zgromadzenie pochodzące z wyborów powinno mieć zagwarantowane pewne określone prawa. Zgromadzenie doradcze, którego decyzje nie są wiążące, będzie zawsze zdominowane przez rządzącą biurokrację, a to przecież biurokracja winna być ograniczana. Tylko taki organ byłby więc zupełnie niezależny i posiadał decydujący głos w sprawach państwowych<sup>137</sup>”.

Słowa te były w pełni aprobowane przez Milukowa i również dla niego stanowiły niezbędne liberalne minimum.

„Prawo”

Zarys liberalnego programu, który byłby zarówno „pryncypialny”, jak i możliwy do zrealizowania, został naszkicowany niezależnie od Milukowa przez redaktorów tygodnika „Prawo”. Celem wydawania tego czasopisma miały być, o czym już wspominałam, „obiektywizm” i „walka o reformy prawne”. Jak zauważa Andrzej Walicki, pierwszy z tych postulatów był wymierzony w tendencje do zbyt „swobodnego” interpretowania prawa (zgodnie z sumieniem sędziego), co zostało przez redakcję uznane za zbyt przypominające stare słowianofilskie tendencje nihilizmu prawnego. Drugi natomiast „był zgodny z ideą Petrażyckiego naukowej polityki prawnej<sup>138</sup>”. Oba te cele wyrastały z kolei z inspiracji reform sądownictwa z 1863 roku, jednej z trzech „wielkich reform” Aleksandra II. Redaktorzy „Prawa” pragnęli, aby poprzez rozwój demokratycznego, niezależnego sądownictwa ukształtowała się wśród wszystkich warstw społecznych „świadomość prawna”<sup>139</sup>. Było to ich zdaniem szczególnie istotne w kraju, gdzie brakowało zauważalnej tradycji rządów prawa, było ono za to atakowane zarówno z prawicy, jak i z lewicy.

136 *Russia and Its Crisis*, s. 314-15.

137 *Tamże*, s. 330.

138 *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, s. 232.

139 Por. Richard Wortman, *Vlastiteli i sudji*, Moskva 2004, s. 403-487.

Richard Wortman łączy tak rozumiany „światopogląd prawny” z liberalizmem. Jego zdaniem źródłem legitymizacji prawa nie było w oczach reformatorów z lat 60-tych (a w ślad za nimi i redaktorów „Prawa”) państwo, lecz osoba ludzka, której godność i ochrona przed arbitralnymi nakazami rządu miała być naczelnym celem juriesprudencji. Dlatego też, jeden z wydawców tego czasopisma mógł w 1901 roku napisać:

„Kiedy będzie można wreszcie powiedzieć do chłopca: wstań gołąbeczku, przeżegnaj się, prawo idzie!” Te słowa znanego autora *Zapisków ziemskiego przewodniczącego* p. Nowikowa niezwykle jasno wyrażają nabrzmiałą w świadomości rosyjskiego człowieka myśl o konieczności wniesienia do naszego wiejskiego życia panowania zasad prawa nad wolą i pragnieniami osób stojących u władzy. Rosjanin pragnie i łaknie rządów prawa (*zakonnosti*). Wszelkie rozporządzenie i każdy zakaz może być obleczone w formę „przepisów” (*zakona*) i stać się w ten sposób „prawem” (*pravom*)...Choć może być to słuszne i przedstawia sobą niemałą wartość ..., ale jest absolutnie niewystarczające dla [naszych] mieszkańców, którzy potrzebują nie tylko formalnego przestrzegania prawa i braku samowoli, ale przede wszystkim tego, aby prawo... odpowiadało ich duchowym i materialnym interesom. Nie jest zaskoczeniem więc, że szacunek do prawa jest najbardziej żywy tam, gdzie prawo jest najbardziej przeniknięte szacunkiem do osoby ludzkiej i jej interesów. Angielska świadomość prawna karmi się całą treścią angielskiego prawa, całą pełnią praw subiektywnych angielskiego obywatela... Dlatego też wszyscy ci, którzy szczerze przejmują się prawami człowieka, nadają pojęciu praworządności nie tylko sens formalny. Aby mieszkaniec [Rosji], chłop miał podstawy do tego, aby „przeżegnać się przed prawem”, należy koniecznie, żeby prawo ... rozszerzało wolności chłopca, podnosiło jego osobowość i nadawało jej „prawa”<sup>140</sup>.

---

140 P. I., *Pravo i prava*, „Pravo” 2, 1901, s. 88. „Скоро ли можно будет сказать мужику, встань голубчик, перекрестись, закон идет?...Эти слова известного автора „Записок земского начальника” г. Новикова чрезвычайно ярко выражают наболевшую в сознании русского человека мысль о необходимости внести в нашу деревенскую жизнь господство принципов велений права над волей и желаниями властных лиц. Русский обыватель жаждет и алчет законности...Всякое предписание и всякий запрет может быть облечен в форму закона и стать таким образом „правом”. Конечно признание незаконности для представителей государственной власти предписывать обывателям то, что не предписано законами, и запрещать то что ими не запрещается, безусловно необходимо. Хотя однако, эта формальная правомерность и сама по себе представляет величайшую культурную ценность, но ее одной более чем недостаточно для обывателей которые нуждаются не только в принципиальном соблюдении закона и в отсутствии произвола, но прежде всего в том, чтобы законы по содержанию своему отвечали их духовным и материальным интересам неудивительно поэтому что уважение к закону живет всею там где закон в свою очередь всего полнее проникнут уважением к человеческой личности и ее интересам. Английское чувство законности питается всем содержанием английского права, всею полнотою субъективных прав английского гражданина. Вот почему все те кто искренне болеют о человеческих правах придают понятию законности далеко не один формальный смысл. Для того, чтобы обыватель, крестьянин имел основание „перекреститься перед законом, необходимо, чтобы закон утешал не только своей формой, но и своим содержанием, чтобы закон расширял свободу крестьянина, т. е. подымал его личность, давал ему „права”... В сознании лучших людей и в жизни народных масс давно уже назрела сильнейшая потребность во всестороннем признании объективным правом прав человека как такового. Это есть та великая идеальная и в то же время реальная историческая задача, которая наконец, после долгих мытарств и колебаний русской общественной мысли, выкристаллизовалась, как неоспаримое общее достояние, с такой же ясностью, с такими же резкими, всеми мыслящими людьми до боли ощутимыми гранями, как некогда – идея освобождения крестьян. Чем больше в нации – отчасти при содействии могучего государственного механизма и под его давлением – накапливается культурных сил, чем больше усложняется национальная жизнь, утончается культурно-духовная организация русского человека, чем больше вырастает личность, тем недостаточнее для культурных целей становится система объективного права. тем настоятельнее становится задача отвержения в праве прав.



Praktycznym zadaniem tego programu było zniesienie wszelkich ograniczeń prawnych ludności chłopskiej. Rosyjscy chłopcy bowiem, choć formalnie niezależni, nie byli jednak zrównani w prawach z innymi stanami, co dla redaktorów „Prawa” było przyczyną ich upośledzenia i nędzy. Wprowadzenie ich równouprawnienia z innymi stanami miało być kontynuacją dzieła „wielkich reform”. Konkretnie zaś miało się przejawiać się w: (1) obarczeniu koniecznością płacenia podatków przedstawicieli wszystkich grup społecznych (a nie tylko włościan); (2) zwolnieniu chłopów z „administracyjnej opieki”, a więc zezwoleniu na swobodne przemieszczanie się, wolność samodzielnego wyboru zajęć i sposobu życia, w tym szczególnie możliwości swobodnego zawierania małżeństw; (3) zniesieniu kar fizycznych (4) likwidacji osobnego chłopskiego sądownictwa i wprowadzenie bezstanowego sądu niższej instancji. Znamienne było jednak tutaj milczenie na temat chłopskiej wspólnoty ziemskiej – *obščiny*, której znaczenie było głównym obiektem polemik XIX-wiecznej inteligencji. Autor artykułu dotyczącego „kwestii chłopskiej w ramach przemysłu agrarnego”, choć przytaczał argumenty „za” i „przeciw” *obščinie*, unikał jakiegokolwiek konfrontacji, skupiając się jedynie na piętnowaniu pewnych negatywnych zjawisk związanych jego zdaniem z funkcjonowaniem wspólnoty gminnej. Było to, między innymi, ograniczenie praw własności do ziemi, czy trudność wyjścia ze wspólnoty. „Wady” te nie przesądzały jednak o tym, żeby wspólnotę zlikwidować, ponieważ „mimo wszystko” pozostawała on pewnym gwarantem tego, że wieś uniknie proletaryzacji i pauperyzacji<sup>141</sup>.

Stanowisko to, choć zaskakujące z punktu widzenia liberalizmu redaktorów „Prawa”, było jednak charakterystyczne dla rosyjskiej inteligencji chcącej się z ideą liberalną utożsamiać. Doświadczeniem „formacyjnym” umiarkowanej inteligencji była bowiem „praca na głodzie” w roku 1891, kiedy to utożsamiono ze sobą hasła „wolnościowe” z socjalnymi. Ograniczenia władzy państwowej w kwestii zrzeszania się w celu pomocy ofiarom głodu na Powołżu były bowiem impulsem do tego, by zjednoczyć się w imię „praktycznej” walki z samodzierżawiem<sup>142</sup>. Praca ta wedle relacji Iwana Pietrunkiewicza ożywiła narodnicką wiarę we wspólnotę chłopską jako najważniejszą wartość rosyjskiej wsi, chroniącą ją przed zgubnym wpływem ekspansywnego kapitalizmu<sup>143</sup>.

Inną kwestią, która stanowiła przedmiot szczególnego zainteresowania, były sprawy związane z funkcjonowaniem ziemstw. Josif Giessen, autor artykułu o samorządzie szlacheckim, nie wysuwał równie radykalnych wniosków co Milukow (i z drugiej strony, wyciągając jednak zupełnie inne wnioski – Sergiej Witte) dotyczących całkowitej *niewspółmierności* władzy i społeczeństwa i braku możliwości ich wzajemnej współpracy. Uznał jednak, że prowincjonalne instytucje przedstawicielskie powinny być autonomicznymi organami władzy państwowej, realizując one bowiem, podobnie jak

141 Iv. S., *Krest'janskij vopros v komitetah v nuždah sel'sko-hozjajstvennoj promyšlennosti*, „Pravo”, 2, 1904, 57-70.

142 Por. Ivan Petrunkevič, *Iz zapisok obščesvennogo dejatjelja*, Berlin 1934, s. 234-6

143 V. Gessen, *O „mestnych polzach I nuzdach” samoupravlenija*, „Pravo” 39, 1900, s. 1823-1832.

gubernatorzy, interesy państwowe „na miejscu”, wpływając tym samym na bieg spraw zarówno „własnej miejscowości... jak i całego państwa”<sup>144</sup>. Zdaniem innego publicysty „Prawa” idea ta właściwie nie była liberalna, ponieważ cieszyła się zaufaniem tak konserwatywnych reformatorów, jakimi byli w pierwszej połowie XIX wieku w Prusach Ludwig von Stein i Rudolf von Gneist, którzy walcząc z resztkami feudalizmu i respektując monopol państwa w użyciu siły twierdzili, że dobrze funkcjonujące państwo potrzebuje silnej władzy prowincjonalnej, która skutecznie zajmie się sprawami lokalnymi.

Kolejnym zadaniem, które stawiali sobie liberalni publicyści, była kwestia ustawodawstwa socjalnego. Pod tym względem przyjmowali całkowicie rozwiązania niemieckiej partii socjaldemokratycznej, która uchodziła za wzór umiejętnego wykorzystania teorii Marksowskich w praktyce. Interesowała ich rzecz jasna nie tyle pozycja ortodoksów, co reformistów, a zwłaszcza Edwarda Bernsteina. Sprawy te stały się jednak przedmiotem zainteresowania przede wszystkim „byłych marksistów”, których idee będę omawiać szczegółowo w kolejnym rozdziale.

### *Dlaczego liberalizm?*

Pod koniec tych rozważań można zadać sobie pytanie, dlaczego Milukow tak zdecydowanie określał swoje poglądy jako liberalne (gdy te mogą nam się wydawać właściwie bliższe „rosyjskiemu socjalizmowi”) i z jakiej przyczyny redaktorzy „Prawa” nie chcieli uchodzić po prostu za zwolenników klasycznego *Rechtsstaat*?

Wydaje się, że przyczyną tego stanu rzeczy było zakorzenienie omawianych rosyjskich myślicieli w kulturze intelektualnej uniwersytetów, które były od lat sześćdziesiątych instytucjami względnej wolności badawczej. Jak pisze Joanna Schiller, na uniwersytetach można było bez żadnych przeszkód zajmować się studiowaniem zachodnioeuropejskich systemów politycznych, a nawet pisać o nich z jednoznaczną aprobatą, pod warunkiem jednak, że ta aprobata nie zamieni się w „propagandę” wśród studentów<sup>145</sup>. Granica ta była jednak, rzecz jasna, bardzo nieostra. Powodowało to nieustające naciski, zarówno ze strony władzy państwowej, jak i ze strony radykalizującej się młodzieży. Odpowiedzią na te naciski ze strony uczonych, zwłaszcza tych, którzy wyrastali w atmosferze lat siedemdziesiątych, była najczęściej jakaś forma „umiarkowania”. Na początku XX wieku wśród tej części profesorów, która miała poglądy opozycyjne, „umiarkowanie” to miało wyraźnie lewicowy charakter. „Lewicowość” nie była jednak poparciem dla rewolucji, przynajmniej w tym znaczeniu, jakie przypisywała jej skrajna narodnicka i (niebawem) bolszewicka lewica. Chodziło tu raczej o to, żeby zaakceptować tę część europejskich zdobyczy liberalnych (wolność słowa i sumienia, rządy

144 I. Gessen, *Zakon od arteliach*, „Pravo”, 30, 1902, s. 1387-1394.

145 J. Schiller, *Universitas rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863-1917*, Warszawa 2008, s. 34-48.

konstytucyjne, parlamentaryzm, samorząd lokalny), które nie kłóć się brakiem akceptacji dla kapitalizmu. Przededefiniowanie liberalizmu w duchu socjalizmu i uznanie, że socjalizm może być z nim komplementarny, dało rosyjskiej umiarkowanej inteligencji odpowiednie narzędzie do tego, by móc krytykować władzę państwową bez konieczności poparcia rewolucyjnych haseł.

Bycie liberałem w Rosji oznaczało więc na początku XX wieku stanie się, wedle sformułowania Władimira Kantora, „rosyjskim Europejczykiem”, akceptującym (z pewnymi tylko zastrzeżeniami) „europejską drogę rozwoju” i chcącym rozwoju zgodnie z prawidłami „cywilizowanego świata”<sup>146</sup>. Choć rosyjskie warunki „wyjściowe” odbiegały niemalże całkowicie od warunków Zachodu – brakowało silnej klasy średniej, tradycji przedsiębiorczości, silnych miast, przemysłu a wreszcie ograniczonej władzy państwowej – należało podkreślić znaczenie grupy, która mogła stawić czoła tym problemom. Grupą tą była inteligencja. Kierunek pożądanych zmian natomiast nie mógł ograniczać się dla rosyjskich intelektualistów do żądań charakterystycznych dla socjalizmu (a więc przemian właściwie apolitycznych), czy też je redukować do żądań „państwa prawa”. Chodziło o to, żeby roszczeniom tym nadać odpowiednią rangę i umiejscowić je w najbardziej dla nich pożądanej tradycji zachodnioeuropejskiej.

---

146 V. Kantor, *Russkij evropeec kak javlenie kul'tury*, Moskva 2001, s. 3-18.

## II

### „Problemy idealizmu” i problemy liberalizmu

#### *Uwagi wstępne*

16 listopada 1902 r. w moskiewskiej typografii I. N. Kusznierewa i Sp. został opublikowany zbiór artykułów pod nazwą *Problemy idealizmu*. Sam tytuł tego almanachu mógł być dla czytelników zaskoczeniem, ponieważ wśród jego autorów znaleźli się znani rosyjscy intelektualiści, kojarzeni jednoznacznie z marksizmem, a więc między innymi: Piotr B. Struve (pod pseudonimem *P. G.*), Nikołaj A. Bierdiajew i Siergiej N. Bułgakow, a także ukraiński działacz narodowy – Bogdan Kistiakowski oraz profesorowie prawa Uniwersytetu Moskiewskiego – Paweł I. Nowgorodcew i Jewgienij Trubieckoj. Wspólną platformą wszystkich autorów tej publikacji był, wedle sformułowania Nowgorodcewa (redaktora tomu), „krytyczny stosunek do niedawnej przeszłości naszej, związanej z panowaniem pozytywizmu”. Pozytywizm bowiem, zdaniem rosyjskiego prawnika, nie uwzględniał problemów natury moralnej. Dopiero idealizm w duchu filozofii Kanta należycie zrozumiał problem etyczny, ponieważ rozpatrywał go w perspektywie personalistycznej: celem autonomicznym każdego czynu (procesu) miała być osoba.

Nowgorodcew podkreślał, że postawa taka „nie jest nowością dla rosyjskiej publiczności”, gdyż reprezentowali już ją tak wybitni myśliciele jak Władimir Sołowjow oraz Borys Cziczierin. Wymienienie tych dwóch filozofów było nieprzypadkowe, nie dlatego jednak, że ich faktyczny wpływ na „publiczność”, a więc inteligencję był znaczny, ale wręcz przeciwnie, właśnie z powodu ich marginalnej roli w kształtowaniu postaw rosyjskiej „klasy umysłowej”. Filozofia Sołowjowa i Cziczierina miała się stać symbolem innych tradycji niż te, które zdobyły sobie uznanie wśród inteligencji, której wciąż bliski był scjentyzm i naturalizm (w tym i „organiczne” narodnictwo Ławrowa i Czernyszewskiego), a także deterministyczny „naukowy socjalizm”, a więc ortodoksyjny marksizm epoki II Międzynarodówki. Postawy te, zdaniem autorów tomu, negowały potrzebę autentycznej refleksji filozoficznej i zubożały obraz osoby jedynie do jej wymiaru materialistycznego<sup>147</sup>.

Celami *Problemów idealizmu* było więc przełamanie postaw pozytywistycznych, tak by ideę rozumianego na sposób przyrodniczy „społeczeństwa” zastąpiła idea jednostki jako celu samego w sobie. Przez sam fakt surowej oceny pozytywizmu almanach ten był wymierzony zatem przeciwko „idolom” rosyjskiej inteligencji, stanowiąc zarazem propozycję stworzenia, jak określił to gdzie

---

<sup>147</sup> P. Novgorodcev, *Predislovie w: Problemy idealizma*, red. M. A. Kolerov, Moskwa 2002 (I wydanie, Moskwa 1902), s. 235-236.

indziej Bierdiajew, „nowego ideału inteligencji”<sup>148</sup>.

Wśród autorów *Problemów idealizmu* niektórzy, w tym Paweł Nowgorodcew i Piotr Struve, jednoznacznie deklarowali się jako liberałowie. Liberalizm ten, opierający się o niemiecką filozofię idealistyczną, miał mieć jednak zasadniczo inny charakter niż pozytywistyczny liberalizm Pawła Milukowa, który odwoływał się raczej do przykładu z Wysp niż do Niemiec. Inną cechą zasadniczo odróżniającą wspomnianych tu anty-pozytywistów od Milukowa była ich zdeklarowana wiara w dualizm powinności i bytu (*Sein i Sollen*), która torowała drogę uznaniu, że prawa człowieka są niezależne od warunków historycznych i społecznych i stanowią „wieczną prawdę” liberalizmu, do której nieustannie należy dążyć. Innymi słowy, to nie społeczeństwo rozwijające się zgodnie z zasadami postępu generowało prawa człowieka, ale to właśnie prawa człowieka były pierwotną zasadą stopniowo „odkrywaną” i realizowaną w dziejach. Taka koncepcja praw człowieka była, rzecz jasna, nie do utrzymania jedynie w wymiarze socjologicznym; nawet „czysty”, abstrakcyjny idealizm był dla niej niewystarczający. Nie bez przyczyny więc znajdowano dla niej uzasadnienie metafizyczne, czy też wręcz religijne.

Oczywiście takie „nienaukowe” rozumienie fundamentalnej dla rosyjskiego liberalizmu koncepcji praw człowieka nie mogło się podobać Milukowowi, konsekwentnemu pozytywście. W jego *Wspomnieniach* czytamy o młodszych kolegach ze „Związku Wyzwolenia”:

„Zarodki przyszłych różnic w poglądach z młodzieżą zostawiłem za sobą. [Były to różnice] zarówno dotyczące kultury, jak i polityki..., uważałem, że utrzymałem w nich pewną przewagę, ponieważ zachowałem własną niezależność od przemijających fascynacji... W tym miejscu wskażę na dwie kwestie dotyczące tych różnic. Historię tego młodego pokolenia wywodzę od 1892 roku, kiedy to D. S. Mereżkowski wydał swój manifest *O przyczynach upadku i o nowych prądach współczesnej literatury rosyjskiej*. Miałem kontakt z tymi literatami, rozrywającymi „stare łańcuchy” dla „nowego piękna”, właśnie wtedy, gdy przenieśli oni swe dekadencjne nastroje z literatury do polityki. Tak wyglądał zwrot do religijno-filozoficznego „idealizmu” w zbiorze artykułów z 1902 r. ... Bliscy nam ludzie w polityce już wówczas zaczęli zbliżać się do tego „idealistycznego” prądu. Byli tam: Struve, Bierdiajew, Bułgakow, Nowgorodcew. Odnosząc się wrogo do „formalizmu” surowych form parlamentarnych – czego broniło starsze pokolenie – przygotowywali się do powrotu starej formuły: „nie instytucje, ale ludzie”, „nie polityka a moralność”. Od czasów Karamzina ta podejrzana formuła kryła w sobie nastroje reakcyjne<sup>149</sup>.”

148N. Bierdiajew, *Kritika istoričeskogo materializma, Sub specie aeternitatis*, Moskva 1907, s. 128.

149 P. Miliukov, *Vospominanija, op. cit.*, s. 217. Я оставил позади зародыши будущих разногласий с молодежью как в культурном, так и в политической жизни. Я находил, правда, в этих разногласиях, уже намечавшихся, некоторое преимущество для себя: сохранение личной независимости от преходящих увлечений... В двух отношениях я укажу на характер этих разногласий теперь же. Я веду культурную историю данного молодого поколения с 1892 г., когда Д. С. Мережковский издал свой „манифест” „О причинах упадка и о новых течениях современной русской литературы. Мне пришлось столкнуться с этими литераторами, свергавшими „старые цепи” для „новой красоты”, но раз когда они перенесли свои упадочные настроения из литературы в политику... Таким являлся поворот к религиозно-философскому „идеализму” в сборнике 1902 г. - и уже совершенно открытое нападение того же круга на политику в сборнике „Вехи”... Близкие нам люди в политике уже тогда начали сближаться с этим „идеалистическим” течением: таковы были: Струве, Бердяев, Булгаков, Новгородцев.

Na opinię tę nałożyła się bez wątpienia późniejsza krytyka innego zbioru artykułów, który był dziełem tej samej grupy autorów, a więc *Drogowskazów* (1909). Milukow nie mylił się, że późniejszy, jak to określał „pamflet na inteligencję”, wyrastał z założeń ideowych sformułowanych już w *Problemach idealizmu*. Całkowicie błędne były jednak jego przypuszczenia, że almanach filozoficzny z 1902 roku miał coś wspólnego z dekadencckim estetyzmem Dmitrija Mereżkowskiego (któremu oczywiście idealizm prawny był całkowicie obcy) lub z tradycyjnym eskapizmem od polityki rosyjskiej inteligencji, albo też uznania przewagi „moralności nad polityką”. Kluczem do zrozumienia różnic był, jak już wspomniałam wyżej, odmienny stosunek autorów omawianego tomu do pozytywizmu, a wraz z nim do najważniejszych koncepcji filozoficzno-społecznych: praw człowieka, wolności i prawa naturalnego. Odniesienie bowiem, zgodnie z interpretacją Aleksandra Wwiedeńskiego – wybitnego rosyjskiego neokantysty – praw tych do sfery *wartości*, czyli oddzielenie ich od sfery *bytu* i przeniesienie do sfery *powinności*, dało interesującym nas tu myślicielom ich uzasadnienie „ponadempiryczne”, a więc transcendentne (niemożliwe do podważenia)<sup>150</sup>. W wywodach Milukowa, upatrującego się „kroku wstecz” (a nawet „reakcji”) w poglądach zwolenników idealizmu filozoficznego, bardziej chodziło więc, moim zdaniem, o dyskredytację krytyków rosyjskiej inteligencji, niż o rzeczową z nimi dyskusję.

Nim przejdę do szczegółowej rekonstrukcji poglądów Nowgorodcewa i Struwego – a więc przyszłych towarzyszy Milukowa w partii Konstytucyjno-demokratycznej – przedstawię pokrótce ich biografie.

### *Marksizm i idealizm. Zarys biografii Struwego i Nowgorodcewa*

Od szczegółowego przedstawiania życiorysów bohaterów tego rozdziału zwalnia mnie częściowo doskonała literatura na ich temat<sup>151</sup>. Ponieważ jednak moim celem jest przedstawienie losów odwołujących się do Kanta intelektualistów w kontekście ich liberalizmu/ liberalizmów oraz późniejszej działalności w partii kadetów, niezbędne będzie powtórzenie pewnych danych oraz próba dokonania uogólnienia odnośnie ich drogi życiowej.

Wedle bardzo charakterystycznego określenia Siergieja Bułakowa, tym co łączyło tych intelektualistów, był zwrot „od marksizmu do idealizmu”. Idealizm ten nie był jednak pojmowany

Враждебно относясь к „формализму” строгих парламентарных форм – на чем строго стояло старшее поколение – они уже готовились вернуться к очень старой формуле: „не учреждения а люди”, „не политика а мораль”. Со времен Карамзина эта подозрительная формула скрывала в себе реакционные настроения.”

150Por. V. V. Zen'kovskij, *Istoria russkoj filosofii*, Paris 1950, ss. 218-225.

151 Będzie to przede wszystkim monumentalna biografia Piotra Struwego w najlepszej chyba książce Richarda Pipesa, Struve. *Liberal on the Left*, Harvard 1970; Struve. *Liberal on the Right*, Harvard 1980, Andrzeja Walickiego, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 304-355; Catherine Evtukhov, *The Cross and the Sicle, Sergei Bulgakov and the Fate of Russian Religious Philosophy, 1890-1920*, Ithaca and London, 1997; a także na temat Siemiona Franka: Leszek Augustyn, *Myślenie z wnętrza objawienia*, Kraków 2003.

abstrakcyjnie, ponieważ stanowił, jak pisze Andrzej Walicki, „filozoficzne uzasadnienie kształtującego się na emigracji liberalnego ruchu politycznego<sup>152</sup>”, który – jak już pisałam w poprzednim rozdziale – stanowił wspólną platformę eks-marksistów i szlacheckich reformatorów z ziemstw zaangażowanych w pracę w Związku Wyzwolenia. „Filozoficzne uzasadnienie” było więc próbą rozrachunku z własną marksistowską przeszłością i zarazem próbą odnalezienia ideologicznego fundamentu dla nowego ruchu politycznego. Nie oznaczało to jednak odrzucenia całej spuścizny myśli marksistowskiej *en bloc*. Dla byłych marksistów bardzo interesujące były reformistyczne „eksperymenty” Eduarda Bernsteina i (zwłaszcza) austriackiej socjaldemokracji, próbującej połączyć fascynację Kantem z głównymi zasadami materializmu historycznego. Należy podkreślić, że krytykowany przez nich marksizm był przede wszystkim marksizmem „totalizującym” - będącym „posuniętym do skrajności pozytywizmem<sup>153</sup>”, a więc całościową doktryną mającą ostatecznie interpretować rzeczywistość w sposób „naukowy”.

Refleksję dotyczącą poglądów Piotra Struvego i Pawła Nowgorodcewa rozpocznę od pierwszego z nich, który stał się w zasadzie nieformalnym przewodniczącym Związku Wyzwolenia. Choć jego tekst zamieszczony w *Problemach idealizmu* nie należał do najbardziej istotnych dla tomu, to właśnie Struwegu należy przypisać inicjatywę podjęcia starań o realizację tej publikacji<sup>154</sup>.

Piotr Bergnardowicz Struve urodził się w 1870 roku w mieście Perm w zasymilowanej rodzinie niemieckiej<sup>155</sup>. W odróżnieniu od większości swoich rówieśników w okresie gimnazjalnym (w Petersburgu) bliski był mu słowiański nacjonalizm Iwana Aksakowa oraz liberalizm Cziczierina<sup>156</sup>. W okresie studenckim (studiował na wydziale przyrodniczym, a następnie prawnym Uniwersytetu Petersburskiego) zainteresował się jednak marksizmem i przyjął główne założenia materializmu historycznego. Artykulacją tych poglądów była jego praca *Uwagi krytyczne na temat ekonomicznego rozwoju Rosji* (1894). Praca ta – marksistowska z założenia – wychodziła zdecydowanie zarówno poza ortodoksyjną interpretację tej doktryny (przez II Międzynarodówkę), jak i sposób jej interpretowania przez rosyjską narodnicką inteligencję. Zamiast widzieć w nauce Marksa ideologię proletariatu, czy też dowodzenie o braku możliwości uniknięcia rewolucji, Struve, podobnie jak inny wybitny ekonomista rosyjski – Nikołaj Ziber, dostrzegał w niej przede wszystkim argumentację za koniecznością przejścia przez kapitalistyczną fazę produkcji. Pisał o tym wprost,

152A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 695.

153 A. Walicki, *Rosyjscy filozofowie Srebrnego Wieku jako krytycy marksizmu*, w: *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, red. W. Rydzewski, Kraków 1999, s. 41-65.

154 M. Kolerov, *Ne mir no meč. Russkaja religiozno-filosofskaja pečat' ot „Problem idealizma” do „Vech” 1902-1909*, St. Petersburg, 1996, s. 11-32.

155 Mających zresztą niemałe zasługi dla rosyjskiej nauki. Jego dziadek był wybitnym astronomem, twórcą obserwatorium astronomicznego w Pułkowie pod Petersburgiem, które stało się załącznikiem „rosyjskiej szkoły astronomicznej”. Patrz: R. Pipes, *Struve. Liberal on the Left*, s. 3-27.

156 N. Poltorackij, *Struve kak političeskij myslitel'*, New York 1962, s. 12; S. Frank, *Biografia Struve*, New York 1956, s. 12-15.

kończąc książkę charakterystycznym wezwaniem, by „przyznać się do własnego braku kultury i pójść po naukę do kapitalizmu<sup>157</sup>”. Nietrudno się domyślić, że stwierdzenie to wywołało konsternację i oburzenie części inteligencji o rodowodzie narodnickim. Nie padło jednak w próżnię, gdyż w stwierdzeniu tym dopatrywano się również pewnej rehabilitacji zachodniej tradycji indywidualistycznej „bez akceptowania filisterskich ideałów burżuazji<sup>158</sup>”. Dlatego też część intelektualistów niemogąca się odnaleźć w prowincjonalnym ich zdaniem i jałowym intelektualnie narodnictwie chętnie zaakceptowało owo kontrowersyjne stwierdzenie. Wśród nich znajdowali się m. in. Sergiej Bułgakow i Nikołaj Bierdiajew, dla których tekst rosyjskiego ekonomisty był, jak pisze Andrzej Walicki, swego rodzaju duchowym wyzwoleniem<sup>159</sup>.

Świadectwem dalszej ewolucji Struvego była jego praca *Die Marxische Theorie der sozialen Entwicklung* (1899), która włączała dotychczasowego marksistę do programu Sergieja Prokopowicza i Jekatieriny Kuskowej, wedle których socjaldemokraci powinni skoncentrować się na walce o prawa klasy robotniczej, walka polityczna powinna zaś należeć do liberałów. Praca ta była już właściwie zerwaniem z marksizmem i opowiedzeniem się za stanowiskiem liberalnym. W końcu Struve wypisał się z partii socjaldemokratycznej i już jako liberał emigrował do Stuttgartu, by tam zająć się redakcją czasopisma „Oswobożdienie” (ukazywało się od 1902)<sup>160</sup>. Innym ważnym tekstem, który w tym czasie zostawił po sobie była przedmowa do książki Bierdiajewa o Mikołaju Michajłowskim (*Subiektywizm i indywidualizm w filozofii społecznej*, Petersburg 1901). W pracy tej Bierdiajew w duchu marksistowskim (choć był to marksizm doceniający znaczenie autonomicznej jednostki w dziejach) krytykował relatywizm etyczny narodników, a więc tzw. subiektywną socjologię, której zwolennikiem był przede wszystkim Michajłowski. Dla Bierdiajewa nie mogło być mowy o dowolności w zaangażowaniu etycznym, gdyż „wolna wola jest iluzją”. Należało raczej podążać drogą rozumowania Marksa, który wskazał na ideały „klasy uniwersalnej” opierając się o naukę Kanta, który wskazywał na pewne czyny jako „logicznie obowiązujące”. Innymi słowy, Kant dla Bierdiajewa głosił potrzebę obowiązku, Marks zaś formułował, co na danym etapie wytwórczości jest tym obowiązkiem. Praca Bierdiajewa wychodziła jeszcze z założeń marksistowskich. Jej znaczenie jednak okazało się niemałe, gdyż krytyka poglądów rosyjskiego socjologa włączała ją w nurt debaty na temat rosyjskiej inteligencji. Michajłowski stał się dla Bierdiajewa niejako egzemplifikacją dylematów i błędów inteligencji. Również dla Struvego to właśnie ta warstwa społeczna stanie się najważniejszą bohaterką rozważań. W przeciwieństwie jednak do Bierdiajewa, Struve otwarcie odchodził już od marksizmu i swoją krytykę ideałów inteligencji formułował w języku liberalnym.

Koncepcja liberalizmu była przed 1905 rokiem rozwijana przez Struvego w tekstach emigracyjnych:

---

157 Cyt. za A. Szikman, *Struve P. B.* [w:] *Diejatieli otečestvennoj istorii. Biografičeskij spravočnik*. Moskwa 1997.

158 A. Walicki, *Zarys...*, s. 658.

159 *Tamże*, s. 658.

160 *Tamże*, s. 662-663; Pipes, *Liberal on the Left*, s. 316.



na stronach „Oswobożdienia”, w przedmowie, którą napisał do skandalicznego, z jego punktu widzenia, tajnego okólnika Sergija Wittego o niemożliwości pogodzenia samodzierżawia i liberalizmu, w artykule *Na czym polega prawdziwy nacjonalizm* wydanym w „Voprosach Filosofii i Psichologii” (1901), a wreszcie w anonimowym tekście zamieszczonym w *Problemach idealizmu*, który nosił tytuł *Przyczynek do charakterystyki naszego rozwoju filozoficznego*. Swoje poglądy rosyjski myśliciel formował korzystając z tej części dorobku, która powstała w jego okresie marksistowskim. Dlatego też szczegółowo zajmę się jego dysertacją pt. *Uwagi krytyczne na temat ekonomicznego rozwoju Rosji*, by przyjrzeć się bliżej pewnym – wedle sformułowania Jerzego Szackiego - koncepcjom protoliberalnym zawartym w tym tekście.

Inny autor *Problemów idealizmu*, Paweł Nowgorodcew urodził się w Bachmucie w guberni jekatierinosławskiej, gdzie też ukończył gimnazjum. Studiów prawniczych podjął się na Uniwersytecie Moskiewskim, a następnie kontynuował je za granicą (zwłaszcza we Fryburgu). Przed 1905 rokiem nie był jeszcze szerzej znany, ale kilka tekstów zwróciło już na siebie uwagę wśród rosyjskich czytelników. Była to przede wszystkim jego dysertacja magisterska (odpowiednik zachodniego doktoratu) pod tytułem *Historyczna szkoła prawników. Jej geneza i losy* obroniona w Moskwie w 1896 roku, a przede wszystkim praca doktorska (odpowiednik habilitacji) *Kant i Hegel i ich teorie państwa i prawa* (1901). Prace te otworzyły przed nim drogę kariery naukowej na macierzystej uczelni i ugruntowały jego pozycję jako wybitnego neokantysty i gorącego rzecznika odrodzenia praw naturalnego.

Jednocześnie z zaangażowaniem się w pracę na uniwersytecie, Nowgorodcew nierzadko występował publicznie postulując odejście od pragmatycznego rozumienia prawa, głosząc odrodzenie Kantowskiej kategorii powinności w jurysprudencji oraz szerzej – w całym życiu politycznym Rosji. Postawa ta sprawiła, że zbliżył się ideowo do Piotra Struwego i brał udział w pracach Związku Wyzwolenia w Stuttgarcie publikując równocześnie na łamach jego „Oswobożdienia”. Działalność ta, podobnie jak i uczestnictwo w charakterze redaktora tomu w tworzeniu *Problemów idealizmu*, zaważyły na tym, że zapisał się do partii Konstytucyjno-demokratycznej i kandydował do I Dumi Państwowej<sup>161</sup>.

Trzy teksty, które ukazały się przed rokiem 1905 można uznać za podstawowe dla zbadania liberalizmu Nowgorodcewa: będzie to wspomniana powyżej praca o Kancie i Heglu, odczyt o Sołowjowie wygłoszony na posiedzeniu Moskiewskiego Towarzystwa Psychologicznego i opublikowany następnie w „Woprosach Filosofii i Psichologii” (1901) oraz, rzecz jasna, jego artykuł

---

161 V. Speranskij, *Nowgorodcew P. I. w: Novyj Enciklopedičeskij Slovar', Brokgausa i Efrona*, Moskva 1911-16, t. 18; M. Kolerov, *Idealismus militans w: Problemy idealizma*, Moskva 2002, s. 93; L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905-07*, Warszawa 1982, s. 91; A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 308-309.

### *Od marksizmu do liberalizmu*

Omówienie twórczości dwóch wybranych przedstawicieli rosyjskiego liberalizmu, którzy swą ewolucję zawdzięczali filozofii Kanta i jej niemieckich interpretatorów (zwłaszcza z „metafizycznej” szkoły marburskiej: Hermana Cohena i Paula Natorpa) rozpocznę od „protoliberalnego” tekstu Piotra Struvego *Uwagi krytyczne na temat ekonomicznego rozwoju Rosji*. Praca ta, jak już wspomniałam, wychodziła z założeń marksistowskich. Uwaga jednak, jaka została poświęcona kapitalizmowi, była skutkiem zupełnie innego rozłożenia akcentów w doktrynie Marksa, niż robili to marksistowscy ortodoksi. Socjalistycznym nadziejom na państwo przyszłości – *Zukunftstaat* Struve przeciwstawiał bowiem immanentną wartość gospodarki rynkowej. W ten sposób ustosunkowywał się nie tylko do poglądów marksistów (dla których były one kontrowersyjne, choć zrozumiałe), lecz (a może przede wszystkim) do poglądów narodnickiej i neonarodnickiej inteligencji, dla której kapitalizm był symbolem największego zła.

W swoim rozumowaniu Struve, wychodząc z programu niemieckiej socjaldemokracji formułowanego przez Eduarda Bernsteina, stwierdzał, że

„Niektóre miejsca u Marksa dają podstawę do myślenia, że Marks wyobrażał sobie przejście od kapitalizmu do nowego ustroju społecznego w postaci nagłego upadku: zniszczenia kapitalizmu pod ciężarem nieustannie wzrastających w nim sprzeczności; lecz w tym samym czasie Marks jako jeden z pierwszych wskazał na socjalno-kulturowe znaczenie ustawodawstwa fabrycznego i stopniowego ekonomicznego i politycznego zjednoczenia się mas pracujących. Od tej pory jego uczniowie (*posledovateli*) nieustannie walczyli i walczą o reformy w interesie proletariatu przemysłowego. W polityce tej zawiera się akceptacja tego faktu, że na gruncie ustroju kapitalistycznego istnieje możliwość częściowego, stopniowego polepszenia warunków klasy robotniczej<sup>162</sup>”.

Żeby nie pozostawić żadnych wątpliwości, zaraz po tym pisze:

Z ducha całego nauczania Marksa wynika, że tylko kapitalizm stwarza materialne, w wąskim sensie tego słowa, tj. techniczne podstawy, bez których ustrój kolektywistyczny nie jest możliwy<sup>163</sup>.

---

162P. Struve, *Kritičeskie zametki od ekonomičeskom razvitii Rossii*, St. Peterburg 1894, s. 130. „Некоторые места у Маркса дают основание думать, что Маркс представлял себе переход от капитализма к новому общественному строю в виде резкого падения, - крушения капитализма под тяжестью постоянно растущих в нем противоречий; но в то же время Маркс один из первых указал на социально-культурное значение фабричного законодательства и постепенно экономического и политического объединения трудящихся масс. С тех пор его последователи неустанно боролись и борются за реформы в интересах промышленного пролетариата. В этой политике заключается признание, что на почве капиталистического строя существует возможность частичного, постепенного улучшения положения рабочего класса”.

163 *Tamże*, s. 131. „Из духа всего учения Маркса вытекает, что только капитализм создает материальные в узком

Dwie rzeczy zasługują tu na uwagę. Po pierwsze było to podkreślenie wagi „socjalno-kulturotwórczego” znaczenia kapitalizmu, a więc dostrzeżenie, że kapitalizm nie jest (nie musi być) siłą niszczącą, tak jak zakładali to narodnicy, lecz tworzy warunki funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa. Po drugie zaś, było to uznanie, że tylko dzięki kapitalizmowi można dojść do socjalizmu, a więc, zgodnie z tym poglądem, jakiekolwiek próby „skoku do królestwa wolności” z pominięciem „fazy wytwórczości” były utopijne i z góry skazane na klęskę. Choć pogląd ten w warunkach rosyjskich nie był nowy (formułował go zarówno Plechanow, jak i Ziber), dopiero teraz jego autor tak otwarcie wypowiadał się za kapitalizmem jako zjawiskiem dla Rosji pożądanym.

Rosyjskiej inteligencji słowa te mogły się wydać świadomą prowokacją. Zadaniem Struvego było więc przekonanie jej, że opis potworności kapitalizmu, jakie znali rosyjscy czytelnicy z *Kapitału* nie był uniwersalny i nie odnosił się do każdej postaci gospodarki rynkowej. W tym celu posiłkował się tekstami niemieckich „rewizjonistów” - m. in. Heinricha Herknera oraz Gerharda Schulze-Gaevernitzta oraz amerykańskich liberałów, zwłaszcza Georga Guntona. Uczeni ci – jak pisał Struve – udowodnili, że robotnicy mają nie tylko znaczenie jako producenci, ale również (a może nawet przede wszystkim) jako konsumenci. W związku z tym „ekonomia polityczna, powinna zmienić swój punkt widzenia i za punkt wyjścia swoich obserwacji i rozważań wziąć nie «towary» a «ludzi», robotnika<sup>164</sup>”. To nie kapitalizm bowiem był winny degradacji człowieka i nie on traktował go jako środek do osiągnięcia celu (czyli maksymalnej produkcji przy minimalnym jej koszcie). Winę za to ponosił raczej brak refleksji nad ostatecznym celem tejże produkcji, którym był przecież konsument.

„Sam Gunton wskazywał na to, że kapitalizm podporządkowując sobie produkcję, może *à la longue* funkcjonować i mieć sens tylko w warunkach szerokiej konsumpcji mas ludowych<sup>165</sup>”.

Dlatego też bieżącym zadaniem ekonomii miało być nie tyle udowodnienie, że kapitalizm skazany był na klęskę, co raczej głoszenie konieczności reformy w sferze dystrybucji dóbr. Reformy te bowiem – pisał dalej Struve – będą w przyszłości decydować o samej wytwórczości. Choć Struve nie precyzował, jak konkretnie miałyby one wyglądać, ważne wydaje się jednak jego spostrzeżenie, iż Marksowe założenie, że kluczem do zrozumienia kapitalizmu jest nierówna dystrybucja dóbr, a w ślad za tym pauperyzacja robotnika, pozbawione jest sensu, gdyż w ten sposób produkcja, skierowana przecież do konsumenta, ogranicza swój własny (wewnętrzny) rynek zbytu. To, że „historyczny”

---

смысле слова т. е. технические предпосылки, без которых коллективистический строй невозможен”.

164 *Tamże* s. 153. „Политическая экономия должна переменить свою точку зрения : за исходный пункт своих наблюдений и разсуждений она должна взять не „товары”, а „людей”, работника”.

165 *Tamże* s. 157. „Сам Гентон указывая на то, что капитализм обобществляя производство, может *a la longue* существовать и иметь смысл только при условии широкого потребления народных масс, этим самым невольно признает экономическую важность распределения. И, на самом деле, целый ряд соображений приводит к выводу, что реформы в области распределения, *если только они находятся „ в неразрывной связи с процессом производства”* являются и справедливыми и что еще более важно, экономическими.”

(opisywany przez Marksa) kapitalizm tak faktycznie funkcjonował, nie oznaczało więc jego zdaniem, iż jest to jedyny sposób istnienia gospodarki rynkowej<sup>166</sup>. Cytując dalej Herknera doszedł nawet do wniosku, że bezgraniczny *laissez-faire* (będący w praktyce bezgranicznym wykorzystywaniem robotników) był w istocie ideą reakcyjną „będącą przeszkodą dla naszego rozwoju gospodarczego<sup>167</sup>”. Rozwiązanie dla tego niewłaściwego funkcjonowania kapitalizmu znajduje Struve znów u Marksa, gdy stwierdza:

„Zasługa wyjaśnienia rzeczywistej zależności między produkcją a dystrybucją należy właśnie do Marksa. [Z jednej strony bowiem] słabość kapitalizmu i konieczność przejścia do innego porządku gospodarczego warunkuje się... przyczynami czysto gospodarczymi: uspołeczniona produkcja nie da się pogodzić z indywidualistyczną i chaotyczną dystrybucją... [z drugiej strony] uspołeczniona produkcja jest tworem właśnie kapitalizmu i ... na tym właśnie polega znaczenie [tego ostatniego] dla gospodarczego i socjalnego postępu. Poziom socjalny ludzi pracy najwyższy jest w tych krajach, które najdalej weszły na drogę postępu ekonomicznego... Ten zbieg okoliczności nie jest oczywiście przypadkiem i rzuca on światło na zależność między postępem socjalnym i postępem gospodarczym<sup>168</sup>.”

Rozwiązaniem bolączek nierównej dystrybucji dóbr i proletaryzacji robotników był więc dla Struvego rozwój kapitalizmu. Nie chodziło mu jednak tutaj po prostu o ilościowy wzrost wskaźników rozwoju gospodarczego. W kapitalizmie widział raczej szkołę socjalizacji, a więc powiązania jednostki „tysiącem nici” ze społeczeństwem<sup>169</sup>. Tam natomiast, gdzie jednostki były najlepiej socjalizowane (i zorganizowane), gdzie w robotnikach nie widziano wyłącznie pracujących maszyn, a możliwych klientów, rozwój gospodarczy był wysoki zaś tam kwestia robotnicza zaczynała właściwie tracić znaczenie.

Struve był więc zdecydowanym zwolennikiem kapitalizmu. Wychodził jednak z zupełnie innych przesłanek niż angielscy piewcy wolnego rynku z pierwszej połowy XIX wieku. Zachował też dużą rezerwę w stosunku do „klasyków” europejskiego liberalizmu<sup>170</sup>. Kapitalizm był dla niego, podobnie jak dla niemieckich reformistów, środowiskiem, w którym można było walczyć o sprawy socjalne

166 Por. I. Berlin, *Karol Marks. Jego życie i środowisko*, Warszawa 1999, s. 123.

167 *Tamże*, s. 158. „Как в конце прошлого и в течении нынешнего столетия - ... феодализм и цеховой строй пали вследствие того, что они сделались препятствием для нашего экономического развития, так же точно дни современной организации труда... сочтены. Эпоха безграничного *laissez-faire* с его результатами имела, може быть свое историческое оправдание, теперь она его больше не имеет, теперь дальнейшее сохранение этих принципов означает не только „застой” но и прямо „регресс”.

168 *Tamże*, s. 135 „Заслуга выяснения истинного соотношения между производством и распределением принадлежит именно Марксу. Несостоятельность капитализма и необходимость перехода к иному экономическому порядку обуславливается с этой точки зрения чисто экономическими причинами: обобщественное производство не может мириться с индивидуалистическим, беспорядочным распределением и потреблением... Но обобщественное производство создается именно капитализмом, и в этом (но не только в одном этом) его громадное значение для экономического и социального прогресса.... Социальный уровень трудящихся всего выше бесспорно в тех странах, которые всех дальше ушли по пути экономического прогресса... Совпадение это конечно не случайное и оно разом бросает свет на взаимодействие между прогрессом социальным и прогрессом экономическим”.

169 *Tamże*, s. 160.

170 Wśród których wymienia przede wszystkim A. Smitha i J. S. Milla, por. *Kritičeskie zametki* s. 150.

robotników. ponadto, rosyjski uczoney niemałą wagę przywiązywał do jego „wychowawczej”, socjalizującej roli.

Stwierdzenia te adresowane były przede wszystkim do narodnickiej inteligencji całkowicie odrzucającej kapitalizm (Struve w swojej pracy właściwie nie polemizował z marksistami, widząc w nich zapewne grupę znacznie mniej wpływową, a zarazem bardziej akceptującą przesłanie jego książki). Narodnicy byli bowiem dla niego grupą intelektualistów, która protestując przeciwko kapitalistycznemu rozwojowi gospodarczemu Rosji, przyczyniała się nie tylko do bagatelizowania sprawy robotniczej, ale również chłopskiej, a więc tej, która miała być szczególnym obiektem jej uwagi. Było to spowodowane tym, że, jak stwierdzał, „niektóre cechy światopoglądu ekonomicznego narodników... można było scharakteryzować jako idealizację... naturalnej gospodarki rolnej i prymitywnej samodzielności ekonomicznej”<sup>171</sup>. Pod tym względem narodnictwo było dla Struvego odbiciem dawnego słowianofilstwa:

„Dla wszystkich tych pisarzy [narodników] charakterystyczna jest wiara w możliwość „odrębnego rozwoju Rosji”. Wiara ta obejmuje pisarzy bardzo od siebie różnych: od p. Michajłowskiego do p. Juzowa... Wiara ta ujawnia historyczną więź między słowianofilstwem a narodnictwem oraz odrzuca samą istotę okcydentalizmu: z tego powodu uważamy naszą dyskusję z narodnikami za naturalną kontynuację sporu między słowianofilstwem a zapadniczym”<sup>172</sup>.

Zadaniem, które stawiał sobie Struve było więc przekonanie rosyjskiej inteligencji o konieczności wprowadzenia kapitalizmu w Rosji i walka z twierdzeniem, iż to wolny rynek jest odpowiedzialny za zubożenie ludności chłopskiej. Przekonanie to wynikało, jego zdaniem, zarówno z całkowitej nieznajomości zasad ekonomii, jak i utopijnego myślenia, iż „rosyjski typ rozwoju” wystarczy wprowadzić na „wyższy stopień” i wówczas wszystkie problemy rosyjskiej wsi zostaną rozwiązane. Określenie Nikołaja Michajłowskiego dotyczące *typu* rozwoju (które rzecz jasna odnosiło się do chłopskiej wspólnoty gminnej – *obščiny*, mogącej zmienić się za sprawą działalności *krytycznych myślicy jednostek* w komunistyczne społeczeństwo) posłużyło Struwegu do dyskredytacji narodnictwa jako teorii gospodarczej. Uznanie zaś ideologii narodnickiej za spadkobierczynię słowianofilstwa miało udowodnić, iż w sporze z „nowym okcydentalizmem” - a więc marksizmem (który uznaje konieczność przejścia przez kapitalistyczną fazę wytwórczości) narodnictwo skazane było na porażkę.

---

171 *Tamże*, s. 166. „собрать воедино все ... некоторые... черты экономического мировоззрения народничества. Его можно в краткой форме охарактеризовать, как идеализацию и возведение в идеал натурального земледельческого хозяйства и примитивной экономической самостоятельности”.

172 *Tamże*, s. 29. „Всем этим писателям (народникам) присуща... вера в возможность „самобытного развития России. Эта вера обнимает писателей самого различного склада, от г. Михайловского до г. Юзова. В этой вере – историческая связь между словянофильством и народничеством, в ней же отрицание самой основы западничества; вот почему мы считаем наш спор с народниками естественным продолжением разногласия между словянофильством и западничеством”.

Gospodarcza doktryna narodnictwa... to swego rodzaju Janus, patrzący jednym swym obliczem w przeszłość, powrót do której jest niemożliwy i utopijny, drugim zaś w przyszłość, również niemożliwą i utopijną, bez tych przejściowych etapów, które doktryna odrzuca... A przecież wyjście z narodnickiego zakłętego kręgu jest bardzo proste, gdy się uzna, że chłopskie rozgoryczenie wynika ze wzrostu ludności przy słabej dyferencjacji pracy i zupełnej nieracjonalności chłopskiego gospodarowania, które zostało wprowadzone z niezwykłą prędkością w sferę obrotu towarowego i równocześnie niosącego... ciężkie brzemień płacenia podatków.

Innymi słowy, wbrew Marksowi, to nie system rynkowy, lecz jego słabość była winna proletaryzacji chłopstwa. Przyczyną niedostatku na wsi było bowiem rosyjskie zacofanie, mające swoje źródła w niechęci do uznania potencjalnych możliwości jakie niesie za sobą kapitalizm. Dlatego też swą myśl Struve kończył stwierdzeniem: „z biednego kapitalistycznego kraju, Rosja winna stać się bogatym krajem kapitalistycznym<sup>173</sup>”.

Pozostawało jeszcze jedno pytanie – najbardziej bodaj fundamentalne dla rosyjskiego socjalizmu: co z *obščiną*. Wspólnota gminna była, jak już wspomniałam, dla narodnickiej inteligencji rodzajem pierwotnej wspólnoty opartej na wspólnej własności. Była ona więc prototypem społeczeństwa komunistycznego. Dla rosyjskich marksistów *obščina* była jednak – by zacytować Plechanowa – podpora „azjatyckiego despotyzmu”, od którego należało uwolnić Rosję<sup>174</sup>. Marksistowski schemat dziejów był bowiem jednoznacznie europocentryczny, widzący w gloryfikacji „własnych źródeł socjalizmu” niebezpieczeństwo odejścia od „prawidłowej” i „koniecznej” (a więc zachodniej) drogi rozwoju.

Stanowisko Struvego było zgodne z Plechanowskim. Uważał on, że wspólnota gminna w takim kształcie, jaki istnieje, nie daje szans na jakąkolwiek pozytywną ewolucję stosunków na wsi:

Póki istnieć będzie współczesna *obščina*, zatwierdzona i utrwalona prawem, na jej gruncie rozwiną się takie stosunki, które z „dobrostanem ludu” nie mają nic wspólnego... Taki stan rzeczy, niemający nic wspólnego z jakimkolwiek postępem, może być tylko wzmocniony przez politykę państwa, która będzie wszystkimi dostępnymi środkami podtrzymywać równość ekonomiczną wśród masy chłopskiej. Taka polityka może doprowadzić jedynie do najbardziej żałosnych rezultatów: zatrzymując postęp produkcyjny gospodarki chłopskiej, sprawi, że całe chłopstwo będzie absolutnie bezsilne wobec eksploatatorów wszelkiej nazwy i rodzaju<sup>175</sup>.

173 *Tamże*, s. 249. „Экономическая доктрина народничества ... она своего рода Янус, смотрящий одним своим ликом в прошлое, возвращение к которому невозможно и утопично, другим ликом – в будущее, тоже невозможное и утопическое, без тех промежуточных звеньев которые отрицаются доктриной... Между тем выход из народнического заколдованного круга очень прост, если только признать, что крестьянское разорение есть результат роста населения при слабом развитии общественного разделения труда и полной технической нерациональности крестьянского хозяйства, с необыкновенной быстротой вовлеченного в сферу товарного обращения и в то же время несущего... тяжелое податное бремя...Россия из бедной капиталистической страны должна стать богатой, капиталистической же страной”.

174 A. Walicki, *Zarys...*, s. 647

175 *Tamże*, s. 280. „Пока же будет существовать современная община, закрепленная и укрепленная законом, на ее почве разовьются такие отношения, которые с „народным благосостоянием” не имеют ничего общего... Такое положение вещей, ничего общего не имеющее ни с каким прогрессом, может быть только закреплено

Rozwiązanie socjalistyczne i idealizacja pierwotnej równości chłopskiej miały więc dla Struwego zdecydowanie reakcyjny charakter. Wprowadzenie zaś na wsi własności rolnej, a nie jej kwestionowanie, miało być gwarancją stabilności i najlepszym zabezpieczeniem interesów włościan.

Struve zdawał sobie sprawę, że gdy pisał o konieczności rozpadu wspólnoty gminnej, jego poglądy mogły być odczytane jako aprobujące program polityczny Sergieja Wittego. Rosyjskiemu czytelnikowi było wszak wiadome, że ówczesny minister spraw wewnętrznych nieraz powoływał się na autorytet Marksa, aby udowodnić konieczność wprowadzenia kapitalizmu w Rosji. Dlatego też od razu zastrzegł, iż rolę państwa w tym procesie widzi przede wszystkim jako chroniącą tych chłopów, którzy utracą ziemię i będą zmuszeni do poszukiwania nowego typu pracy<sup>176</sup> oraz przyznał się, iż pomimo własnych sympatii, „które nie są po stronie ekonomicznie silnego, świetnie dostosowanego” do gospodarki towarowej chłopstwa, to jednak

Nie mogę nie widzieć, że polityka, która podejmie się stworzenia *takiego* (zazn. Struwego) chłopstwa, będzie jedyną rozsądną i postępową polityką, ponieważ przyczyni się ona do historycznie nieuniknionego procesu rozwoju kapitalistycznego, łagodząc przy tym jego skrajności<sup>177</sup>.

Sprawę konieczności reformy rolnej zmierzającej do obalenia wspólnoty gminnej Struve oddzielał więc od poparcia dla rządu. W *Uwagach krytycznych* nie mógł się jeszcze do kwestii polityki odnieść bezpośrednio z dwóch przyczyn. Pierwszą z nich były oczywiste ograniczenia cenzuralne drugą zaś – bardziej istotną – było przekonanie wywodzące się z marksizmu (i szerzej socjalizmu), iż sprawy polityki należy traktować osobno od spraw bezpośrednio związanych z gospodarką. Innymi słowy polityka miała być tylko nadbudową systemu gospodarczego, dlatego też wraz ze jego nieuchronną zmianą i ona również ulegnie dostosowaniu.

Wraz z przejściem na pozycje idealistyczne i odrzuceniem marksizmu, a także w związku z emigracją do Niemiec, Struve mógł się jednak wyrażać na temat polityki Wittego znacznie śmieiej.

W tym miejscu przypomnę kilka faktów dotyczących ewolucji Struwego w kierunku liberalizmu. Otóż, jak starałam się wykazać, jego marksizm pozostawał dość swobodną interpretacją doktryny II Międzynarodówki. Zamiast wykazywać „żelazne prawa rozwoju historycznego” kierujące

---

государственной политикой, которая будет стремиться всеми средствами поддерживать экономическое равенство среди крестьянской массы. Подобная политика, на мой взгляд, приведет только к самым жалким результатам: задержав „производительный прогресс крестьянского хозяйства, она сделает все крестьянство совершенно безсильным по отношению к эксплуататорам всех званий и сортов”.

<sup>176</sup> *Tamże*, s. 275.

<sup>177</sup> *Tamże*, s. 281. „Мои личные симпатии вовсе не на стороне экономически крепкого, приспособленного к товарному производству крестьянства, но я не могу не видеть, что политика которая направится на создание *такого* крестьянства, будет единственной разумной и прогрессивной политикой, так как она пойдет на встечу исторически неизбежному процессу капиталистического развития, смягчая в то же время его крайности”.

społeczeństwo w kierunku „nieuchronnej” rewolucji proletariackiej, rosyjski myśliciel skupił się na udowodnieniu niezbędności przejścia przez „fazę wytwórczości”, a więc kapitalizmu. Uznanie konieczności kapitalizmu mogło być przyjęte (i było) przez rosyjską inteligencję jako przejaw skłonności liberalnych autora *Uwag krytycznych*. Zarzut ten został (mimo powściągliwości Struvego w przyznaniu się do tego) potwierdzony przez późniejsze ostateczne odrzucenie marksizmu i opowiedzenie się za koniecznością liberalnych reform politycznych i obalenia samodzierżawia. W roku 1899 Struve wciąż jednak uważał się za marksistę i współpracował nawet z ortodoksyjną marksistowską „Iskrą”. Wkrótce jednak (w 1900 r.) Plechanow przeciwstawił się tej współpracy i uznał, że dalsze porozumienie będzie możliwe, o ile Struve przestanie się „podszywać pod marksizm i będzie reprezentować jedynie demokratyczną opozycję<sup>178</sup>”. Wkrótce po tym pojawiła się możliwość napisania wstępu do książki o Michajłowskim jawnie już zrywającej z marksizmem i opowiadającej się za idealistyczną filozofią.

Krokiem w stronę liberalizmu politycznego był zaś wstęp do wydanego nielegalnie tajnego memoriału Wittego, dowodzącego, że między samorządem ziemskim i samowładztwem istnieje sprzeczność. Tekst ten nie był jednak prostym komentarzem do rządowego dokumentu. Była to raczej całościowa próba nakreślenia liberalnych przemian i apologia samorządu ziemskiego, w którym Struve upatrywał nadziei na podjęcie walki politycznej. Ponadto, jak sądzę, widział on tutaj uzupełnienie dotychczasowego programu gospodarczego o prawa „wolnościowe”.

Omówienie tego tekstu warto rozpocząć od dłuższego zacytowania apelu skierowanego w stronę Sergieja Wittego

Proponujemy, żeby po przejęciu stanowiska ministra spraw wewnętrznych, przeprowadził Pan częściową realizację naszego programu. W szczególności proponujemy Panu podjęcie następujących kroków:

(1) W interesie „swobody myśli” (pod którą, oczywiście, należy rozumieć wolność druku i zrzeseń, ponieważ ograniczenie wolności myśli... nie jest możliwe do zrealizowania przez nikogo nawet w Rosji, ze względu na fizyczną niemożność takiego ograniczenia), zmienić sposób udzielania koncesji, udzielając zgody na jawne funkcjonowanie wszystkich konspiracyjnie ukazujących się gazet i przywrócić ustawę dotyczącą zatrzymywania i niszczenia druków, w takim kształcie jak formułował to pierwotny tekst „Tymczasowych Rozporządzeń” z 1865 r. (2) W interesie „państwa prawa” znieść administracyjne rozpatrywanie tzw. przestępstw politycznych i wprowadzić bezwzględny obowiązek procesu sądowego (nie wojennego) przy rozpatrywaniu tego rodzaju spraw; znieść ważność „Rozporządzenia o wzmocnionej kontroli (*ochranie*)”. (3) W interesie swobody sumienia wprowadzić dla wszystkich rosyjskich poddanych wolność wyboru wiary, odrzucając całkowicie karalność za odejście od prawosławia... (4) W interesie swobody pracy wprowadzić pełną wolność i niekaralność strajków i zrzeseń robotniczych

Starczy p. Witte! Kiedy Pan zrealizuje tę część Pańskiego (i naszego) programu, będzie musiał Pan zaproponować Jego Cesarskiej Wysokości zwołanie konstytuancy z przedstawicieli ludu rosyjskiego, gdyż konstytucje mogą

---

178 Cyt. za A. Walicki, *Zarys*, s. 694, również R. Pipes, *Struve. Liberal on the Left*, s. 238-240.



rozwijać się stopniowo i organicznie, lecz nie mogą być dawane ludom (narodom) po kawałeczku<sup>179</sup>.

Jak widzimy, celem programu Struvego było nie tylko wprowadzenie rządów parlamentarnych, ale także „wprowadzenie konstytucji”, a więc zasad państwa prawa. Prawo to miało górować nad władzą i obejmować wszystkich poddanych, bez względu na pochodzenie społeczne. Dlatego też obok innych „praw wolnościowych” widzimy tu prawo do zrzeszeń robotników. Prawa tej ostatniej grupy społecznej były zresztą jednym z głównych przedmiotów troski byłego marksisty. Zachował on bowiem szczególny stosunek do proletariatu jako do warstwy bardzo istotnej w ramach kapitalizmu<sup>180</sup>.

Kapitalizm zaś w świetle tego tekstu, podobnie jak w *Uwagach krytycznych*, miał być siłą modernizującą Rosję: zarówno w aspekcie gospodarczym jak i społecznym. Miał również jeszcze jedną niezwykle doniosłą funkcję: miał stać się siłą liberalizującą rosyjski ustrój polityczny. Wniosek ten, skierowany bezpośrednio do Wittego, a więc przedstawiciela samodzierżawia był o tyle istotny, że carski urzędnik uchodził za rzecznika szybkiej industrializacji Rosji i unowocześnienia jej gospodarki. Struve przestrzegał Wittego, że scenariusz pogodzenia kapitalizmu z samodzierżawiem był nierealistyczny.

System Wittego stawia sobie nierozwiązywalne, sprzeczne w sobie zadanie: zapewnić krajowi szybki i nieprzerwany postęp i zachować i wzmocnić samodzierżawie... wypełnienie tego - pozwolę sobie tak je nazwać – progresywno-reakcyjnego zadania wymaga, z jednej strony, wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych, tzn. techniki i kultury materialnej. A ponieważ głównym wytwórcą kultury materialnej jest człowiek, to dla podniesienia sił produkcyjnych niezbędny jest szeroki rozwój wolności i samodzielności wszystkich uczestników... życia w kraju. Druga, reakcyjna część programu wymaga, żeby podczas gdy gospodarcza połowa człowieka naprężała wszystkie swoje siły i tworzyła wspaniałą kulturę materialną, połowa polityczna pozostawała bierna i niema, tworząc mocny masowy fundament dla biurokratycznej piramidy zakończonej samodzierżawnym szczytem. [Byłoby to możliwe] gdyby

179Р. Struve, *I Предисловие (Декабрь 1900- январь 1901)* в: *Самодержавие и земство. Конфиденциальная записка Министра Финансов Статс-Секретаря С. Ю. Витте, С двумя предисловиями П. Б. Струве*, Stuttgart 19036 s. XV. „Мы предлагаем вам, г. Витте, сделавшись Министром Внутренних Дел, произвести опыт частичного, но серьезного осуществления нашей программы. В частности мы предлагаем Вам следующие меры: (1)В интересах „свободы мысли” (под которой, конечно, следует разуметь свободу печати и общения, потому что способ стеснения свободы мысли в собственном смысле слова никому даже в России не удавалось изыскать, по физической неосуществимости такой затеи) изменить концессионный порядок, открытия всех периодических изданий явочным, и возстановить судебный порядок задержания и уничтожения произведений печати в том объеме, в каком он был установлен в первоначальном тексте „Временных Правил” 1865 г. (2)В интересах „господства права и закона” отменить суммарно-административный рассмотрение так называемых политических преступлений и ввести безусловную обязательность рассмотрения этих дел судом (не военным); отменить действие „Положения об усиленной охране”. (3)В интересах „свободы совести” ввести для всех русских подданных свободу выбора веры, устранив совершенно наказуемость отпадения от православия и так называемого „совращения” на другую веру (4) В интересах „свободы труда” установить полную свободу и ненаказуемость хозяйственных стачек и союзов рабочих. Довольно г. Витте! Когда Вы осуществите эту часть Вашей (и нашей) программы, вам придется предложить Его Императорскому Величеству созвание учредительного собрания представителей русского народа, ибо конституции могут развиваться постепенно и органически, но не могут быть даваемы народам по кускам”.

180 Рор. *Русский закон и рабочий. Составленная в отделе промышленности Министерства Финансов записка*, пред. П. Струве, Stuttgart 1902.

integralny (*celostnyj*) człowiek mógł być, wedle woli samodzierżca i ministrów, podzielony na dwie istoty, i gdyby ta z nich, której posunięcia niebezpieczne są dla istniejącego porządku państwowego, mogła być oddana do niewoli piewcom samodzierżawia. Lecz kultura materialna i jej podstawa – ekonomiczna niezależność – są w ścisłym związku z kulturą duchową i wolnością polityczną. Ten związek sprawia, że po pierwsze, rozwój kultury materialnej i samodzielności gospodarczej daje ogromny impuls do rozwoju politycznego mas ludowych, po drugie zaś sprawia, że wolność polityczna jest najpotężniejszym środkiem kultury materialnej i rozwoju ekonomicznego<sup>181</sup>.

Kapitalizm miał więc mieć nie tylko funkcję gospodarczą, lecz właściwie cywilizującą i upolityczniającą. Wyraźnie w związku z wcześniejszymi poglądami, również i tutaj Struve w kapitalizmie widział szansę dla „mas ludowych”, a szczególnie, jak już wspomniałam, dla robotników. O ile bowiem poszczególni przedsiębiorcy mogli we władzy państwowej widzieć partnera, o tyle proletariát organizujący się w potężne struktury międzynarodowe był tym, czego rządzący bali się najbardziej. Robotników zaś i kwestii robotniczej nie można było od kapitalizmu oddzielić. Podobnie jak nie można było od siebie oddzielić kapitalizmu i socjalizmu<sup>182</sup>.

Ogromne znaczenie, z tego właśnie powodu, Struve wciąż przypisywał socjaldemokracji, zwłaszcza jej reformistycznemu skrzydłu. Pozostając niechętny tradycji narodnickiej i „wędrownym w lud”, uważał, że współczesny ruch robotniczy ma szansę stać się rzeczywiście masowy i przekształcić się w ruch autentycznie polityczny, w którym żądania prawa „pracy” będą równie istotne co prawa „wolności”<sup>183</sup>. Skuteczność zaś takiej organizacji w obaleniu samodzierżawia będzie tym większa, im większa będzie bezkompromisowość robotników, w przypadku których, jak dotąd, „wszelka próba działania wspólnego była okrutnie prześladowana i karana”<sup>184</sup>.

Wspomniałam już wyżej o primacie „prawa” nad kwestiami ustrojowymi (parlamentaryzmem), który Struve, w przeciwieństwie do Milukowa, bardzo stanowczo podkreślał. Wynikało to, jak sędzę,

---

181 *Tamże*, s. XXV., „Система Витте ставит исторически неразрешимую, противоречивую в себе задачу: обезопасить стране быстрый и непрерывный культурный прогресс и сохранить и упрочить самодержавие. Постановка и выполнение этой – да позволено будет так выразиться – прогрессивно-реакционной программы требует – с одной стороны, всестороннего развития производительных сил, т. е. техники и материальной культуры. А так как главным деятелем и материальной культуры является человек, то для подъема производительных сил необходимо широкое развитие свободы и самостоятельности всех участников самостоятельной жизни страны. Другая, реакционная сторона программы требует, чтобы в то время как хозяйственная половина человека напрягала все свои силы и созидала мощную материальную культуру, политическая его половина оставалась бездействующей и безгласной, образуя прочный массовый фундамент для бюрократической пирамиды с самодержавным шпилем. Еслибы целостный человек мог быть по воле самодержца и министров развлечен на два существа и еслибы то из них, движения которого грозят опасностью существующему государственному порядку могло быть отдано в вечный плен аргусам самодержавия. Но материальная культура и ее основа – экономическая самостоятельность – стоят в необходимой и неразрывной связи взаимодействия с культурой духовной и самостоятельностью политической. Это взаимодействие обуславливает собою, во 1-х, то что развитие материальной культуры и экономической самостоятельности дает огромный толчок политическому развитию народных масс, и во 2-х то, что политическая свобода есть могущественнейшее средство для развития материальной культуры и экономической самостоятельности.”

182 *Tamże*, s. XXII.

183 *Tamże*, s. XLII.

184 *Tamże*, s. XXI.

nie tylko z fascynacji Niemcami, które uchodziły w jego oczach za modelowe państwo prawa, ale przede wszystkim z poglądu zgodnego z Kantowską wizją jednostki jako celu samego w sobie. Struve bowiem (znów w przeciwieństwie do Milukowa) był przeciwnikiem doktryny politycznej, wedle której „lud ma zawsze rację”. Zgodnie z przeświadczeniem konserwatywnych liberałów (m. in. Cziczierina) uważał on bowiem, że „władza przedstawicielska bez publicznych praw jednostki i stowarzyszeń byłaby tylko pewną formą absolutyzmu”. System parlamentarny był więc w jego oczach jedynie pewną formą organizacji władzy państwowej, „właściwą konstytucyjnemu ustrojowi większych państw” i na tyle miał sens, na ile zapewniał wolności obywatelskie. W przeciwieństwie jednak do „klasyków” liberalizmu (oraz ich rosyjskich kontynuatorów) Struve nie dzielił praw na „publiczne” i „prywatne”, nie uzależniał również w żadnym stopniu tych pierwszych od statusu majątkowego wyborców. Jak pisał:

Przedstawicielstwo ludu bez swobód obywatelskich i swobody obywatelskie bez przedstawicielstwa ludu są dla współczesnych państw nienormalnymi i czasowymi kombinacjami<sup>185</sup>.

Podsumujmy na razie nasze dotychczasowe rozważania. Jak wynika z powyższych stwierdzeń, Struve, podobnie jak Milukow, był zarazem liberałem, jak i demokratą. Do Milukowa upodabniało go również życzliwe nastawienie do socjaldemokracji oraz świadome dążenie do tworzenia szerokiej opozycji, której celem byłoby zniesienie samodzierżawia. Były to już dostateczne powody, skłaniające obu intelektualistów do wzajemnej współpracy w ramach Związku Wyzwolenia i na łamach „Oswobożdienia”. Wraz z podobieństwami szły jednak w parze pewne różnice, które początkowo mogły się wydawać subtelne i mało znaczące, z czasem jednak stawały się coraz bardziej istotne. Mam tu na myśli, z jednej strony – fascynację antropologią Kanta, która była przez Struvego wyraźnie interpretowana w duchu personalistycznym. W jej świetle podstawowym problemem politycznym i społecznym była nie tyle kwestia obalenia *Ancien Régime'u* (choć rzecz jasna obaj myśliciele zgadzali się ze sobą, że jest to kwestia absolutnie niezbędna) i ustanowienia rządów parlamentarnych, lecz było nim stworzenie podwalin rządów prawa (które były zdaniem Struvego sprzeczne z ideą cesarskiej autokracji). Z drugiej strony natomiast, przyczyną rozbieżności między Rosjanami były, o czym już wspominałam w poprzednim rozdziale, granice opozycji antycarskiej, a więc kwestia akceptacji, bądź odrzucenia w ramach „szerokiej demokratycznej opozycji” konserwatywnych (słowianofilskich) zwolenników idealnego samodzierżawia<sup>186</sup>. Dla Struvego bowiem to nie przyszły ustrój był sprawą najważniejszą, lecz wolność jednostki w ramach tego

---

185 *Tamże*, XVIII. „Народное представительство без гражданской свободы и гражданская свобода без народного представительства представляют для современных цивилизованных государств ненормальные и временные комбинации”.

186 Píše o tym obszernie w swoich wspomnieniach Dmitrij Szypow, zwolennik „samodzierżawnego liberalizmu”. Por. D. Šipov, *Vospominanija i dumy o perežitom*, Moskva 2007 (reprint z 1918 r.).

ustroju. Wolność tę definiował zresztą, w duchu zarówno klasycznego liberalizmu, jak i reformistycznego marksizmu, bardzo szeroko. Uważał że jest to zarówno swoboda działania przedsiębiorcy, jak i robotnika w dającej największą możliwość kształtowania swojego losu gospodarce kapitalistycznej. Nie muszę już tutaj dodawać, że wywodzący się ideowo z narodnictwa Milukow z jakimkolwiek dowartościowaniem kapitalizmu nie mógł się zgodzić.

Filozofia Kanta była więc filarem doktryny politycznej Struvego. Najpełniejszym tego wyrazem był jego artykuł w *Problemach idealizmu - Przyczynek do charakterystyki naszego rozwoju filozoficznego*. Artykuł ten nawiązywał do wspomnianej już tutaj przedmowy do książki Bierdiajewa, dotyczącej „subiektywnej socjologii” Nikołaja Michajłowskiego. Twórczość tego właśnie filozofa-narodnika była bowiem dla wszystkich autorów almanachu z 1902 r. pretekstem do wyrażenia własnych poglądów. Nie było to szczególnie zaskakujące. Michajłowski uchodził bowiem na początku XX wieku za modelowy przykład rosyjskiego inteligenta, łączącego fascynację chłopską wspólnotą gminną ze Spencerowskim pozytywizmem<sup>187</sup>. Z tego powodu, jak można było to już zaobserwować w *Uwagach krytycznych*, był on ulubionym celem ataków marksistów (i, z drugiej strony, jednym z najważniejszych autorytetów dla narodników). Autorzy *Problemów idealizmu* wywodząc się w większości z „legalnego” marksizmu również atakowali Michajłowskiego. Teraz jednak przyczyną tych ataków była nie tyle jego gloryfikacja *obščiny*, lecz jego konsekwentny pozytywizm.

Głównym zarzutem, który Struve kierował w stronę pozytywizmu, było „pomieszanie pojęć bytu i powinności”. Byt rozumiał w ślad za Kantem jako „to co jest”, a więc rzeczywistość materialną, która kieruje się prawami przyrody. Powinność zaś – jako *dhug* (obowiązek), który może być spełniony tylko dzięki imperatywowi kategorycznemu, ten zaś podporządkowywał się tylko wolnej woli. Kategoria powinności nie miała więc nic wspólnego z determinizmem

podstawowa myśl, a zarazem podstawowy błąd pozytywizmu polegał na podporządkowaniu powinności bytowi, i wywodzeniu pierwszej z drugiego. W tym podporządkowaniu kryje się przedziwna idea *naukowej* etyki, które nie jest jednak psychologią, ani psychologicznym wyjaśnianiem moralności, ale jest nauką normatywną o powinności<sup>188</sup>.

Owa *naukowa* etyka, była rzecz, jasna aluzją do wywodzenia przez rosyjskiego socjologa nakazów moralnych z „tego co jest”, z nieruchomej materii. Tymczasem tym, co miało zmieniać zastaną

187 Por. *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, red. A. Walicki, t.1, Warszawa 1965, s. 410-445.

188 P. G., *K charakteristike našego filosofskogo razvitija* w: „Problemy idealizma”, *op. cit.*, s. 338. „Между тем основная мысль и в то же время основное заблуждение позитивизма состоит в подчинении должного... существу... и в выведении первого из второго. На этом подчинении покоится чудовищная идея *научной* этики, не в смысле психологии, или, что то же, психологического объяснения нравственности, а в смысле нормального ... учения о должном...”.

rzeczywistość, była wolna jednostka, która dzięki swojemu *twórczemu* działaniu była w stanie obalić bierny porządek przyrody. Zadania, które stawiały przed taką jednostką, nie mogły być jednak formułowane z języku przyrodoznawstwa, ponieważ przekraczały one jego kompetencje. Potrzebny był nowy język, nie tyle naukowy, co – jak Struve pisał wprost – metafizyczny. Sama socjologia bowiem, traktowana – zgodnie z Comtem - jako nauka przyrodnicza nie mogła odpowiedzieć na pytanie o powinność, nie rozpatrując przy tym problemu wolnej woli.

Na kolejnych stronach Struve rozprawiał się również z marksizmem. Krytyka ta była jednak o wiele bardziej umiarkowana w tonie niż krytyka narodnictwa. Z jednej strony bowiem Struve zdecydowanie odcinał się od determinizmu historycznego, nie pozostawiającego miejsca na wolną działalność jednostki<sup>189</sup>. Z drugiej strony jednak pisał, zgodnie ze swoimi wcześniejszymi poglądami:

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że skierowany w stronę marksistów zarzut *burżuazyjności*, zawiera w sobie aluzję do bardzo ważnej *zasługi* rosyjskiego marksizmu. Ten ostatni bowiem wypełnił bardzo ważne zadanie: dał (i czyż można mieć co do tego wątpliwości?!) wyjaśnienie naukowe historycznej konieczności kapitalizmu w Rosji... W ten sposób rosyjski marksizm wypełnił to zadanie, które we wszystkich innych krajach przypadło „liberalnej” ekonomii politycznej. A przecież rosyjski marksizm uzasadniał konieczność kapitalizmu nie tylko wobec narodnictwa, ale wobec całej prawie oficjalnej Rosji. Praca ta wymagała ogromnego teoretycznego męstwa<sup>190</sup>.

W ten sposób rosyjski myśliciel doszedł do dość zaskakujących wniosków. Z jednej strony bowiem uznał zdecydowanie prymat osoby, która może swobodnie działać na kapitalistycznym rynku. Z drugiej strony podkreślał znaczenie „historycznej konieczności” fazy wytwórczości. Niebawem jednak odejdzie od tej nierozwiązywalnej dychotomii, by zająć się rozważaniami na temat narodu.

### *Liberalny nacjonalizm*

Dla rosyjskiego myśliciela naród był zjawiskiem nowoczesnym. W przeciwieństwie do „zbieraczy ruskiej *stariny*” (starożytności), którzy naród rosyjski wywodzili już od Ruryka, Struve uznał – posługując się określeniem Kanta – iż pojęcie narodu należy wiązać z pojęciem pełnoletniości. Oto bowiem samodzielnemu – zasłużonemu dla rosyjskiej państwowości – wypełniło już swoją funkcję i

---

<sup>189</sup>*Tamże*, s. 332.

<sup>190</sup>*Tamże*, s. 337. Мы хотели бы обратить внимание на то обстоятельство, что направленным по адресу марксистов упрек в буржуазности включает в себе намек на очень крупную *заслугу* русского марксизма. Последний исполнил очень важную задачу: он дал (и неужели можно в этом до сих пор сомневаться?!) научное объяснение исторической необходимости капитализма в России. Такое объяснение объемлет собой и условно историческое оправдание капитализма. Таким образом русский марксизм исполнил ту задачу, которая везде в других странах выпадала на долю „либеральной” политической экономии... Между тем русский марксизм „оправдывал капитализм в прямой полемике не только с народничеством, но и со всею почти официальной наукой. Эта работа требовала значительного теоретического мужества.

stało się hamulcem dla kultury. Schemat rozwoju dziejów był więc bardzo podobny do Milukowskiego. Tu również mamy do czynienia ze stwierdzeniem, że „Piotr Wielki wypełnił misję” europeizacji imperium, co stanowiło „główne twórcze zadanie samodzierżawia”. Z czasem jednak „wyczerpało [ono] swe... siły” i teraz „sądzony jest mu upadek<sup>191</sup>”. Zamiast samodzierżawia na arenę dziejów wyszedł bowiem „rosyjski lud” (*russskij narod*).

Człowiek rosyjski (*russskij čelovek*) na tyle wyrósł, życie rosyjskie na tyle się skomplikowało, że samodzierżawny charakter władzy państwowej stał się wręcz hamulcem kultury, demoralizującym i raniącym cały byt narodowy. Wszelki system polityczny, a zwłaszcza wszelka organizacja rządu nie jest autonomicznym celem, lecz środkiem do osiągnięcia leżących poza nią celów.

I gdzie indziej

[W historii państwa rosyjskiego] znajdujemy podstawę naszego *patriotycznego* (podkr. Struvego) przekonania, że rosyjskiemu ludowi przypadną w udziale formy polityczne, w ramach których będzie mógł on swobodnie i szeroko rozwijać swoją kulturę narodową. Nawet jeśli petersburska biurokracja urządzi mu te wspaniałe, niemal wyzłoczone kazarmy ... wielki naród nie wytrzyma życia w nich. Potrzebne mu są prawa i obdarzone władzą wszechrosyjskie ziemstwo<sup>192</sup>.

Rosjanie, będący „wielkim, młodym i silnym, idącym do przodu narodem” potrzebują nowych form organizacji życia politycznego niż krępujące ich jak gorset samodzierżawie.

Koncepcja narodu Struvego była więc budowana w wyraźnej opozycji wobec „oficjalnego” panslawistycznego nacjonalizmu. Bliższe były mu raczej socjalistyczne marzenia Hercena i Bielińskiego o „przebudzeniu” się ludu rosyjskiego. W przeciwieństwie jednak do nich, Struve określał się jako liberał i swoją koncepcję narodową przedstawiał jako liberalną. Rozwinięciem tych poglądów był jego artykuł „Na czym polega prawdziwy nacjonalizm” (*V čem že istinnyj nacionalizm*) – będący rozważaniem na temat narodu, jego pochodzenia i sensu w historii.

Punktem wyjścia rosyjskiego myśliciela było założenie, że idea narodowa stanowi swego rodzaju „fizjologiczną” rzeczywistość, którą opisywał, cytując Hercena, jako „poczucie bezgranicznej,

---

191 P. Struve, *II Predislovie* w: *Самодержавие и земство...*, s. LXXI. „Насаждение европейской культуры (материальной и духовной), впервые начатое Петром Великим, несомненно составляло в течении всего XVIII века одну из главнейших творческих задач самодержавия. Однако, по мере развития и укрепления русской культуры, самодержавие, как таковое, все меньше и меньше становилось его двигателями, наконец стало тормазом.”...”то не России грозит застой, а самодержавию – падение”.

192 P. Struve, *Predislovie I* w: *Самодержавие и земство...*, s. LXVII. „Напротив, и в моменты наибольшего торжества полицейского государства, в истории в его уроках мы черпали и черпаем уверенность в конечной победе правого порядка над организованным произволом. В ней мы находим залог нашего п а т р и о т и ч е с к о г о убеждения, что русскому народу достанутся на долю политические формы, в которых он сможет свободно и широко развивать свою национальную культуру. Даже если петербургская бюрократия выстроит ему те превосходные чуть ли не раззолоченные казармы, которые сулит г. Витте, великий народ не выдержит жизни в них. Ему нужны права и властное всероссийское земство”.

wszechobjęjącej miłości do rosyjskiego ludu, rosyjskiego bytu i rosyjskiego sposobu myślenia<sup>193</sup>”. Idea ta, choć „obiektywna”, nie była jednak „empiryczna”, innymi słowy jej byt nie był realny w tym sensie, jaki nadawał jej Fichte. Nie była to bowiem ponadindywidualna istota, która panuje nad swoimi członkami, „przebywa poza żywymi ludźmi i nad nimi panuje<sup>194</sup>”. Wręcz przeciwnie, idea ta, podobnie jak idea religijna, „wiecznie się tworzy i upada, a w tym *procesie historycznym* (podkr. moje – M. P.) ... krystalizuje się czysta idea” i odpowiadająca jej świadomość *prawdziwej religijności*. Sensem narodu była bowiem jednostka. Ta zaś była „absolutną moralną podstawą wszelkich konstrukcji społecznych”, podobnie jak „indywidualizm jest absolutną podstawą moralno-polityczną<sup>195</sup>”.

„Odkrycie” przez Kanta jednostki jako celu samego w sobie przypadło zdaniem Struvego na okres uznania praw jednostki jako fundamentu politycznego (obywatelskiego). Wbrew powszechnym sądom na ten temat nie oddawał w tej kwestii pierwszeństwa Lafayette'owi podczas rewolucji francuskiej, lecz Fryderykowi Wielkiemu<sup>196</sup> na Kontynencie (pierwszy uznał prawo do wolności sumienia) oraz religijnym reformatorom w Anglii i (zwłaszcza) w Stanach Zjednoczonych. Miał tu na myśli przede wszystkim angielskich independentów i amerykańskich *seekers*<sup>197</sup>. Dystansując się od osiągnięć rewolucyjnych we Francji i niechętnie odnosząc się do forsowanej przez rewolucję ateizacji społeczeństwa uważał, że sprawę praw człowieka i wolności jednostki należy łączyć ściśle z jej prawami do bezwarunkowej swobody sumienia, do własnych religijnych poszukiwań. Idei praw człowieka, która nie jest empiryczna, lecz metafizyczna, nie można było bowiem oddzielić od religii.

Wolność sumienia wraz z jej nieuniknionymi konsekwencjami była pierwszym uznanym w praktyce subiektywnym prawem człowieka, niezależnym od państwa. W idei i praktyce takich praw... ujawnia się cały głęboki filozoficzny sens i całe praktyczne znaczenie słynnej doktryny o prawie naturalnym, które jest podstawą każdego *autentycznego liberalizmu*. Prawo naturalne to nie jest jedynie prawo idealne lub zgodne z życzeniem... które jest alternatywą .. dla prawa pozytywnego. To jest prawo *absolutne*, zakorzenione w etycznym rozumieniu jednostki i jej samookreśleniu, które służy za miarę wszelkiemu prawu stanowionemu<sup>198</sup>.

---

193 P. Struve, *V čem že istinnij nacionalizm w:* Tenże, *Izbrannye sočinenija*, Moskva 1999, s. 20-45.

194 *Tamże*, s. 19.

195 *Tamże*, s. 22. „Личность есть *абсолютно* моральная основа всякого общественного строения, и в этом смысле индивидуализм есть абсолютное морально-политическое начало”.

196 *Tamże*, s. 25.

197 *Zarys myśli...*, s. 699-700.

198 *Tamże*, s. 25. „Свобода совести с ее необходимыми ближайшими следствиями было первое признанное на практике субъективное право человека, независимое от государства и принципиально от него неприкосновенное. В идее и практике таких прав, на наш взгляд, раскрывается и весь глубокий, философский смысл, и все огромное практическое значение знаменитого учения об естественном праве, лежащего в основе всякого истинного либерализма. Естественное право есть не только идеальное или желаемое право, призываемое или идущее на смену действующего или положительного права; оно есть право абсолютное, коренящееся в этическом понятии личности и ее самоопределения и служащее мерилom для всякого положительного права”.

Między prawem naturalnym i liberalizmem była więc ścisła zależność. Podobna zależność zachodziła między jednostką a społeczeństwem, a konkretnie – w realiach nowoczesnych – narodem. Wynikała ona z jednej strony z przekonania, że między wolnością sumienia a wolnością działania istnieje ścisła więź, a więc prawa człowieka nieuchronnie implikują prawa obywatela<sup>199</sup>. Z drugiej strony natomiast problem liberalizmu ściśle wiązał się z demokracją.

Struve był zdecydowanym przeciwnikiem politycznej koncepcji „suwerenności ludu” i, w przeciwieństwie do Milukowa, uważał, że głównym problemem Rosji jest ustanowienie rządów prawa a nie rządów przedstawicielskich, które łatwo mogą się zamienić w „tyranię większości”. Związek między liberalizmem a demokracją postrzegał więc nieco inaczej niż jego późniejszy partyjny towarzysz. Dla Struwego bowiem demokracja była (tylko) najlepszą metodą ochrony praw człowieka<sup>200</sup> a nie wartością samą w sobie. Dlatego też pisał.

„Wbrew utartemu pogładowi na liberalizm jako na coś nieokreślonego, połowicznego i bezkształtnego, rozumiem pod tym pojęciem surowe, dokładne, wykluczające wszelkie kompromisy przekonanie, stawiające wyraźną granicę między prawem i nieprawem. Prawdziwe oblicze i moralno-polityczny sens liberalizmu należy na nowo odtworzyć<sup>201</sup>”.

Obrona praw jednostki była więc zadaniem konstytucji. To ona (bez względu na to czy spisana czy nie) zabezpieczała prawa swoich obywateli we wszystkich krajach „kulturalnej ludzkości”. Mogła ona bronić tych praw zarówno przed monarchą jak i parlamentem. Dlatego też Struve z taką sympatią odnosił się do władzy sądowniczej, która – w jego opinii – w krajach Zachodu była prawdziwą strażniczką praw jednostki przed jakimkolwiek nadużyciem.

Uznanie dla roli organów sądowniczych było odniesieniem się do rdzennych rosyjskich źródeł liberalizmu, które Struve widział przede wszystkim w reformie jurydycznej lat sześćdziesiątych oraz w twórczości Borysa Cziczierina i Iwana Aksakowa. Dla lewicowej inteligencji (w tym i dla Milukowa<sup>202</sup>) myśliciele ci byli utożsamiani jednoznacznie z konserwatyzmem, zaś ich liberalizm był kwestionowany ze względu na zdecydowanie antydemokratyczne stanowisko. Struve zwracał jednak uwagę na fakt, że to właśnie pierwszy z nich przyczynił się do uświadomienia ważności praw jednostki w Rosji, występował przeciwko „wszechmocy organizowanego w państwie przymusu”, a także wskazywał na „znaczenie formalnej praworządności”. Drugi z nich natomiast bardzo zdecydowanie występował „w obronie *subiektywnych i naturalnych praw* i przeciwko *obiektywnemu*

---

199 *Tamże*, s. 23.

200 *Tamże*, s. 26

201 *Tamże*, s. 27. „Вопреки ходячему взгляду на либерализм как на нечто мягкотелое, половинчатое и безформенное, я разумею под этим словом строгое, точное, исключаящее компромиссы воззрение, проводившее резкую грань между правом и неправом. Истинный исторический облик и морально-политический смысл либерализма давно пора восстановить”.

202 Por. rozdz. I...



i pozytywnemu prawu<sup>203</sup>.

Wzmianka o twórczości Aksakowa, jednego z epigonów słowianofilstwa nie była przypadkowa. Inspiracji dla nowej idei narodowej Struve nie szukał wśród „klasyków” socjalistycznych, znacznie bliższych ówczesnej rosyjskiej inteligencji, lecz wśród jej ideowych wrogów. Iwan Aksakow, będący nie tylko kontynuatorem myśli swojego brata i zwolennikiem słowianofilstwa, ale również (zwłaszcza pod koniec życia), uchodził za gorliwego propagatora państwowego pansławizmu i wielkomocarstwowego nacjonalizmu<sup>204</sup>. Niezrażony tym Struve, w myśli swojego ulubionego pisarza dopatrywał się jednak apologii państwa prawa i wolności jednostki. Teksty jego rozpatrywał bowiem w kontekście całej słowianofilskiej spuścizny, wywodzącej na pierwszy plan ideę niezależnej od państwa „swobodnej twórczości ducha narodowego”<sup>205</sup>.

Pojęcie twórczości Struve natomiast wiązało ściśle z jednostką.

Żywiłowy proces kolektywnej twórczości, w którym ujawnia się wiecznie odrzucany i przewyciężany duch narodowy ... w zupełnie widoczny sposób rozprasza się na realne przejawy życiowe i działania żywych jednostek... Jednostka tworzy proces kolektywny i od niego, w dalszej kolejności otrzymuje inspiracje do twórczości. Cały proces pochodzi od jednostki i do niej wraca<sup>206</sup>.

Mielibyśmy tu więc do czynienia ze swego rodzaju heglizmem *à rebours*. Oto nie duch (narodowy) jest zasadą wszelkich procesów i wszelkiej twórczości, ale jednostka. Duch narodowy jest zaś przejawem twórczości jednostki i wiąże ją w ten sposób ze społeczeństwem. W ten sposób powstaje kultura narodowa i w końcu naród jako taki. W poglądach tych można było prócz reminiscencji słowianofilskich dostrzec również sympatię dla pewnych poglądów narodnickich. Mam tu na myśli te stwierdzenia Piotra Ławrowa i Nikołaja Michajłowskiego, w których inteligencja ma mieć rolę „twórcy procesu kolektywnego”. W rozważaniach Struvego nie ma jednak mowy o inteligencji. Jednostka ma zatem wymiar uniwersalny i odnosi się do wszystkich warstw społecznych. Stanowisko takie ma, jak sądzę, związek z powiązaniem twórczości z kapitalizmem, a więc z takim porządkiem społecznym i gospodarczym, którego *realna* inteligencja zdecydowanie nie chciała.

Jak już zaznaczyłam wyżej, w kapitalizmie widział Struve połączenie jednostki „tysiącem nici” ze społeczeństwem. Podobnie postrzegał on twórczość. Jeśli więc prawidłowo odczytuję intencje rosyjskiego myśliciela, kapitalizm był dla niego o tyle *twórczy* i pożądany, o ile służył jednostce. Jednostka bowiem była fundamentem każdego ustroju zarówno w sferze polityki, jak i gospodarki. W

---

203 *Tamże*, s. 31.

204 Por. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 2002, s. 366-369.

205 *Tamże* s. 35.

206 *Tamże*, s. 21. „Стихийный процесс коллективного творчества, в котором раскрывается вечно отвергающий и преодолевающий национальный дух, одинаково для взора и теоретика, и практика вполне видимым образом разлагается на реальные жизненные проявления, стремления и действия живых личностей... Личность творит коллективный процесс и от него в свою очередь получает возбуждения к дальнейшему творчеству. Весь процесс исходит от личности и к ней возвращается”.

ten sposób Struve dystansował się zarówno od połączenia nacjonalizmu z apologią państwa, jak i łączenia kapitalizmu z bezwzględnym wyzyskiem.

Tym więc, co godziło kapitalizm, rozumiany jako wolność działania w sferze gospodarczej z pojęciem autonomii jednostki, była dla niego kultura, rozumiana jak kultura narodowa. W warunkach państwa nowoczesnego, przy „niezwykłym postępie technicznym i niespotykanym dotąd udoskonaleniu mechanizmu państwowego”<sup>207</sup>, tylko ona była w stanie formułować bieżące zadania i bronić wartości wolnej jednostki.

Czyż może istnieć społeczeństwo, które żyje tylko żywiołowo, nie odczuwa żadnej potrzeby, ani nie jest w stanie tworzyć kultury, tj. świadomie podejmować i autonomicznie (*samočinno*) odpowiadać na jej zadania; społeczeństwo, gdzie wszystko może się posuwać tylko na skinienie państwa... społeczeństwo, które postrzega kulturę jako państwową powinność i dla którego kultura jawi się jako policja... Od szczytów inteligencji (w postaci narodowego bohatera myślącej Rosji – Lwa Tołstoja), aż do nizin ludowych [społeczeństwo rosyjskie] świadomie i autonomicznie tworzy kulturę pracując nad rozwiązaniem jej wyższych religijnych celów<sup>208</sup>.

Kultura (czyli autonomiczna twórczość) była więc procesem stopniowego doskonalenia się zarówno jednostki jak i całego społeczeństwa. Społeczeństwa, które stopniowo wychodzi ze swojego stanu „nieświadomości” do pełnoletniości. Kluczem do zrozumienia kultury miało być więc umiejscowienie w jej centrum problemu jednostki<sup>209</sup>.

### *Państwo i prawo*

Również dla Pawła Nowgorodcewa podstawowym problemem była kwestia pogodzenia jednostki – rozumianej zgodnie z antropologią Kanta – ze społeczeństwem. W wydanej w 1901 roku monografii *Kant i Hegel i ich teorie państwa i prawa* zwracał uwagę, że Kantowska idea prawa naturalnego, a właściwie pojęcie imperatywu kategorycznego, przywracało więc między moralnością a prawem<sup>210</sup>. To ono, jego zdaniem, stanowiło fundament „prawdziwego indywidualizmu”, a więc takiego światopoglądu, w którym jednostka funkcjonując w społeczeństwie nic nie traci ze swojej wewnętrznej wolności. Niechętnie odnosząc się do teoretyków liberalizmu pozytywistycznego, a zwłaszcza J. S. Milla, którego oskarżał o egoizm i „zwierzęcy” stosunek do przyjemności jako

---

207 *Tamże*, s. 38.

208 *Tamże*, s. 40. „Может существовать общество, которое живет лишь стихийной жизнью, не ощущает никакой потребности и не в силах двигать культуру т. е. сознательно ставить и самочинно разрешать ее задачи: общество, где все может идти вперед только по мановению государства, его силами, по его указке: общество которое рассматривает культуру как государственную повинность и пред которым культура выступает в образе полиции. От вершин интеллигенции (в лице национального героя мыслящей России – Льва Толстого) и до низин народных оно сознательно и самочинно творит культуру, работая над разрешением высших ее задач - религиозных”.

209 *Tamże*, s. 43.

210 *Filozofia prawa*, s. 317.

głównego celu w życiu, uważał, że to właśnie filozofia Kanta powinna stać się fundamentem liberalizmu<sup>211</sup>. Liberalizm dla rosyjskiego uczonego był bowiem taką postawą życiową, która – broniąc autonomii jednostki – nie zwalnia jej od odpowiedzialności za społeczeństwo i za świat.

Prawo moralne, które odkrywamy w sobie, powinno zrealizować się w... świecie... Taki zwrot od etyki subiektywnej do obiektywnej, która stara się rozwiązać problem realizacji norm moralnych, jest niezbędny w istniejących warunkach życia<sup>212</sup>.

Etyka obiektywna była, jak pisze Andrzej Walicki, nawiązaniem do nauki o „duchu obiektywnym” Hegla a także do tezy Władimira Sołowjowa o niewystarczalności moralnego subiektywizmu<sup>213</sup>. Jej akceptacja nie oznaczała jednak, że Nowgorodcew ograniczał w jakikolwiek sposób swój indywidualizm. Wydaje się, że podobnie jak byli marksiści, w poglądach Hegla odnajdował on wezwanie do odejścia od Kantowskiego formalizmu i uzupełnienie go o pracę na rzecz bieżącej „poprawy świata” zarówno w aspekcie politycznym, jak i społecznym. Z tego powodu też bardzo użyteczna była dla niego zarówno filozofia Sołowjowa, która dowartościowywała „etyczny” socjalizm, jak i indywidualizm Cziczierina – bezkompromisowo broniący wartości każdego indywiduum przed roszczeniami zarówno arbitralnej władzy państwowej, jak i społeczeństwa obdarzonego instytucjami demokratycznymi.

Krótko mówiąc, Nowgorodcew stał na stanowisku, zbliżonym do Struvego, zgodnie z którym „prawo moralne należy rozumieć nie jako normę [postępowania] jednostkowego, lecz jako podstawę do wspólnego życia moralnego, który wiąże wszystkich pewnym wspólnym celem<sup>214</sup>”. Miało więc być normą życia w społeczeństwie, które składa się nie z atomów, lecz wolnych i autonomicznych jednostek mogących wziąć odpowiedzialność za siebie i za świat.

Podobnie jak Struve, ową odpowiedzialność Nowgorodcew widział w pierwszym rzędzie jako zadanie nie tyle czysto polityczne, ile kulturowe. Nie chodziło tu więc raczej o podanie konkretów odnośnie idealnego projektu ustrojowego, ile o zmianę mentalności w kierunku docenienia autonomii jednostki. Miało się to dokonać przede wszystkim poprzez odwrót od pozytywizmu, i jednostronnego „obiektywizmu” na gruncie nauk prawnych. Pod tym względem rosyjski uczony oddalał się od

---

211 P. Novgorodcev, *Kant i Gegel' v ich učenijach o prave i gosudarstve*, Moskva 1901, s. 108. „И прежде всего она [мысль Канта] была чрезвычайно важна в том отношении, что указывала твердую точку опоры для стремлений истинного индивидуализма. Понятие свободы связывалось с понятием внутреннего самоопределения и внутреннего закона воли, который охраняет самую сущность свободы - ... ее независимость от внутренних колебаний... Но придя к этому пониманию, он вместе с тем приобретает оплот против всех учений о безусловном преобладании общественности над личностью. Автономия воли одинаково ограждает личность и от ее собственного произвола, и от общественного абсолютизма”.

212 *Tamże*, s. 102. „Нравственный закон, который мы сознаем в себе, должен осуществиться во внешнем мире. Таков необходимый переход от субъективной этики к объективной, которая старается разрешить проблему осуществления нравственных норм при действительных условиях жизни”.

213 *Filozofia prawa*, s. 319.

214 *Tamże*, s. 109.

Kanta, zbliżając się równocześnie do niemieckich neokantystów przełomu XIX i XX wieku. Wadą Kanta było bowiem jego zdaniem „postawienie moralności na... nieosiągalną wysokość czystego służenia imperatywowi (*dolgu*)”. Z tego powodu Kant stracił zupełnie z pola widzenia prawo. W konsekwencji stało się ono zupełnie odrębne od moralności, „zamieniając się w czysto zewnętrzne dążenie do przestrzegania przepisów”<sup>215</sup>. Wezwanie do odejścia od prawniczego pozytywizmu i utilitaryzmu nie oznaczało jednak braku zainteresowania sferą polityki. Choć rosyjski uczony swoje poglądy przedstawiał zawsze jako komentarz do poglądów innych myślicieli i nie wypowiadał się wprost na temat bieżącej sytuacji, tym niemniej swoją opinię odnośnie tego, jak powinna wyglądać władza państwowa, przedstawił w sposób nie pozostawiający wątpliwości. Jej podstawowym zadaniem bowiem miało być respektowanie zasady autonomii jednostki. W skali społecznej natomiast chodziło o to, by „władza ustawodawcza mogła należeć do zjednoczonej woli ludu”. Pojęcie to – zaczerpnięte od Rousseau – nie miało jednak ściśle demokratycznej konotacji. Chodziło raczej o to, by podkreślić, iż zjednoczona „wola ludu” jest mniej arbitralna niż całkowicie wyobcowana w społeczeństwie władza monarchy. Przytaczając łacińską maksymę *volens not fit iniuria* Nowgorodcew stał więc na stanowisku, że lud, będąc głównym źródłem prawa, nie może być niesprawiedliwy względem samego siebie. Aprobata stanowiska francuskiego filozofa w niczym więc nie zmniejszała jego poglądu o nadrzędności autonomicznej jednostki jako filaru każdego praworządnego państwa<sup>216</sup>.

Szerzej Nowgorodcew pisał o tym w artykule dotyczącym twórczości Władimira Sołowjowa, który został opublikowany w tym samym roku co omawiana właśnie książka. Artykuł ten był zaś wydrukowaną wersją wystąpienia w Moskiewskim Towarzystwie Psychologicznym i poświęcony dopiero co zmarłemu filozofowi. Naczelną myślą formułowaną przez Nowgorodcewa było stwierdzenie, że Sołowjow był nie tylko wizjonerem i moralistą, lecz również teoretykiem prawa naturalnego. Choć sam wywodził się ze słowianofilstwa, umiał się od niego zdystansować i zrozumieć konieczność europeizacji Rosji. Przykład Zachodu inspirował go bowiem swą umiejętnością połączenia idealnych zasad z praktycznymi instytucjami. Podziwiał tym samym, jak faktycznie funkcjonowało zachodnie państwo prawa. W realizacji *Rechtsstaat* widział bowiem zrealizowaną w praktyce myśl o połączeniu indywidualnej pracy nad sobą z próbą stworzenia ku temu warunków zewnętrznych. Była to więc – w pewnym sensie – synteza chrześcijańskiego samodoskonalenia się z myślą o uniwersalności Kościoła. Te dwa aspekty chrześcijaństwa, pisał Nowgorodcew, były również obecne w nowoczesnym państwie prawa, a konkretnie w ideach Kanta i

---

215 *Tamże*, s. 112. „поставив моральность на недостижимую высоту чистого служения долгу, к которому не должны примешиваться никакие иные помыслы или мотивы, Кант совершенно устранил связь с нею права... Возможность живительного взаимодействия двух областей, таким образом исключалась, и право взятое в полной противоположности с моралью, превращалось в чисто внешнее исполнение закона, которое сам Кант обозначил однажды как *Maschinenwesen der Polizei*”.

216 *Tamże*, s. 133.

Hegla, mających bezpośredni wpływ na jego powstanie:

Dla Kanta ważne było, aby omówić abstrakcyjne prawo życia moralnego, tak jak przedstawia się ono człowiekowi w całej swojej czystości i niezłomności, [a nawet] pomimo warunków jego realizacji; dla Hegla natomiast podstawowe zadanie polegało na tym, aby pokazać, jak to prawo realizuje się w praktyce, przy pomocy jakich środków i sił<sup>217</sup>.

Stanowisko to miało doniosłe znaczenie w warunkach rosyjskich, gdzie wciąż, ku ubolewaniu Nowgorodcewa, dominowało nihilistyczne podejście do prawa, formułowane z jednej strony przez spadkobierców słowianofilstwa, z drugiej przez inteligencję rosyjską, a konkretnie przez jej najwybitniejszego przedstawiciela – Lwa Tołstoja, z jeszcze innej strony przez zwolenników zachodniego pozytywizmu.

Zachodnie państwo prawa miało dla Nowgorodcewa zasadnicze znaczenie, ponieważ jego zdaniem najlepiej chroniło swoich obywateli przed jakimkolwiek nadużyciem zarówno ze strony władzy państwowej, jak i społeczeństwa. Tym samym, jak stwierdzał, najwyższą wartość ma w nim jednostka. W artykule *Idealizm moralny w filozofii prawa* w „Problemach idealizmu” Nowgorodcew jeszcze mocniej podkreślił myśl, iż „zewnątrzne formy prawne są zupełnie nieobojętne dla ... celów etycznych”, ponieważ to od nich właśnie zależy, czy „człowiek odnajdzie w danym środowisku uciskające go bezprawie, czy też szczęśliwą możliwość nieograniczonego rozwoju swych sił”<sup>218</sup>.

Problem państwa i prawa był więc ściśle ze sobą związany. Prawo jednak nie miało funkcji służebnej wobec państwa. Wręcz przeciwnie: wszelkie próby podporządkowania jurysprudencji zadaniom polityki Nowgorodcew zdecydowanie odrzucał. Z tego powodu też krytykował jakąkolwiek relatywizację nauki prawnej którą dostrzegał nie tylko w pozytywizmie prawnym, w historyzmie Nikołaja Kariejewa, socjologizmie Maksyma Kowalewskiego, ale również w „subiektywnej socjologii” Michajłowskiego oraz w marksizmie (wszelkich odcieni).

Prawo stanowiło bowiem dla Nowgorodcewa wartość samoistną, mającą za zadanie obronę jednostki. W tym celu samo jednak musiało ulec przemianie w duchu unowocześnionej doktryny prawa naturalnego. Za taką zaś uważał uzupełnienie klasycznego XVIII-wiecznego prawa naturalnego o formułę Rudolfa Stammlera dotyczącą „prawa naturalnego ze zmienną treścią” oraz „ewolucyjnego prawa naturalnego” Władimira Hessena<sup>219</sup>. Rosyjskiemu prawnikowi chodziło więc o to, żeby zachowując sens prawa naturalnego, którym były przyrodzone prawa jednostki, nie przypisywać im niezmiennej i abstrakcyjnej treści.

217 P. Novgorodcev, *Ideja prava v filosofii VI. Solovieva*, „Voprosy Filosofii i Psichologii”, 1(56), 1901, s. 124-5. „Для Канта важно определить отвлеченный закон нравственной жизни, каким он представляется человеку во всей своей чистоте и непреклонности, помимо условий его действительного осуществления; для Гегеля основная задача состоит в том, чтобы показать как этот закон осуществляется в жизни, при помощи каких средств и сил”.

218 P. Novgorodcev, *Nravstvennyj idealizm v filosofii prava*, w: „Problemy idealizma”, *op. cit.*, s. 522.

219 *Tamże*, s. 522.

Innym problemem poruszonym w artykule Nowgorodcewa była kwestia moralnego znaczenia prawa. Jego wymiar etyczny miał rzecz jasna ścisły związek z problemem umiejscowienia w nim jednostki. Chodziło więc o to, aby przezwyciężyć indyferentyzm „szkoły socjologicznej”, mającej największy wpływ na kształtowanie nauki prawa i uznać „więź moralnej idei z fundamentem indywidualistycznym”<sup>220</sup>.

### *Podsumowanie*

Idea połączenia nauki prawnej z ideą etyczną zbliżała omawianych tu myślicieli do „klasyków” rosyjskiej inteligencji. Podobnie jak Czernyszewski, Ławrow i Michajłowski uważali oni bowiem, że prawo ma nie tyle praktyczną rolę (służebną wobec państwa lub określonej grupy społecznej), ale ma za zadanie chronienie zagrożonej przez państwo autonomii jednostki. Ideę tej autonomii rozumieli jednak inaczej niż narodnicy. Nie chodziło tu bowiem o konstruowanie „osoby integralnej” związanej organicznie z rosyjskim „ludem”, lecz o uznanie, że każdy człowiek stanowi cel sam w sobie i ma niezaprzeczną wartość, niemożliwą do podważenia przez jakikolwiek system społeczny czy polityczny. Postawa taka implikowała więc zupełnie inne wybory polityczne niż te, które postulowało narodnictwo, również – nazwijmy je - „narodnictwo liberalne” Pawła Milukowa<sup>221</sup>. Zarówno Struve, jak i Nowgorodcew, choć byli przekonаныmi demokratami, wskazywali przede wszystkim na konieczność ochrony praw człowieka i obywatela. Zamiast ograniczać swe polityczne roszczenia do żądania realizacji rządów parlamentarnych, uważali, że pierwszą potrzebą w Rosji jest wprowadzenie państwa prawa, innymi słowy, stali na stanowisku, że prawa polityczne nie będą realizowane „automatycznie” wraz z otwarciem Dumy Państwowej. Aby prawa te były respektowane niezbędna była bowiem, ich zdaniem, zmiana kultury prawnej, a więc otwarcie się jurysprudencji na osobę jako cel autonomicznego.

Nie bez przyczyny zatem zamiast odwoływać się do popularnej w kręgach inteligenckich filozofii Michajłowskiego woleli oni szukać inspiracji w tekstach Kanta i jego następców, a także Borysa Cziczierina i Władimira Sołowjowa. Twórczość tych właśnie myślicieli utwierdziła ich w przekonaniu, że przykładu dla Rosji należy poszukiwać nie w rdzennie rosyjskich projektach „ochrony *obščiny*”, lecz w organizacjach politycznych i w strukturach gospodarczych Zachodu. Stąd brał się więc bardzo życzliwy stosunek Struwego do kapitalizmu, będącego przecież, w oczach narodników, największym dla Rosji zagrożeniem. Kapitalizm miał bowiem dla Struwego niezwykle doniosłe znaczenie. Jako szkoła socjalizacji uczył on jednostki i całe grupy społeczne właściwego podejścia do „kultury”, a więc odpowiedzialności za swój los. Nabycie zaś tej odpowiedzialności

---

<sup>220</sup>Tamże, s. 560.

<sup>221</sup>Por. St. Górka, *O tendencjach do liberalizacji rosyjskiego socjalizmu oraz do socjalizacji liberalizmu na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 29-39.

Struve wiązał ściśle z „wejściem” Rosjan do „pełnoletności”. Naród pełnoletni natomiast, zgodnie z podejściem Kanta, nie mógł wytrzymać kontroli paternalistycznego państwa, spełniającego swą rolę jedynie na „pewnym etapie” rozwoju społecznego. Ogłaszając gotowość Rosjan do samodzielności, Struve znalazł się więc jednocześnie w opozycji wobec samodzierżawnej władzy.

Pod koniec tych rozważań nie sposób nie zadać sobie jeszcze jednego pytania. Mianowicie, jak omawiani tutaj myśliciele wyobrażali sobie bazę społeczną rosyjskiego liberalizmu. Nie ulega wątpliwości, że nie była nią reformująca się władza państwowa, która mogła uchodzić za „oświeconą” przedstawicielkę „samodzierżawnego liberalizmu”. Nowgorodcew i Struvenie byli więc kontynuatorami myśli „klasycznego”, *dworiańskiego* liberalizmu, którzy w konserwatywnej monarchii autorytarnej widzieli najlepsze zabezpieczenie praw obywatelskich zamożnej szlachty. Nie był nią również, jak dla lewicowych liberałów, „rosyjski lud”, który dzięki instytucjom przedstawicielskim powinien był w Rosji objąć władzę. Wydaje się więc, że „bazą liberalizmu” było dla nich nowoczesne demokratyczne państwo prawa, w którym najistotniejszą rolę odgrywa zarówno klasa średnia, jak i proletariat oraz bogatsze chłopstwo (prowadzące osobne, prywatne gospodarstwa rolne). Wszystkie te grupy społeczne zawdzięczałyby zaś swój majątek rozwojowi wewnętrznego rynku kapitalistycznego. Dlatego też można stwierdzić, że program ten był zorientowany raczej na przyszłość niż na teraźniejszość.

### III

#### Kadeci między „starym porządkiem” a rewolucją

##### *Wprowadzenie*

17 października 1905 roku w Petersburgu Mikołaj II podpisał Manifest Październikowy. Dokument ten miał zapewnić rosyjskim poddanym podstawowe swobody (słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń), powszechne wybory do rosyjskiego parlamentu oraz przyznać temu parlamentowi – Dumie Państwowej – decydujący głos w sprawach kontroli administracji. Ten bezprecedensowy akt rosyjskich władz był w dużej mierze antycypacją liberalnego programu Zjazdu Ziemstw, który odbył się, przy braku jakiegokolwiek interwencji policji, w Moskwie w dniach 12-15 września. W oczach najwyższych dostojników państwowych Manifest (którego autorstwo przypisywano Siergiejowi Wittemu<sup>220</sup>), miał być jednak nie tyle kapitulacją przed liberałami, co zapowiedzią pierwszej rosyjskiej konstytucji okrojowanej przez wszechrosyjskiego monarchę „z Bożej łaski”, a jej celem – usankcjonowanie nowego ustroju politycznego Imperium Romanowych, tak by współpraca między dawną „historyczną” władzą i pochodzącymi z powszechnych wyborów przedstawicielami społeczeństwa (*obščestvennosti*) była możliwa.

Dla wielu działaczy opozycji i intelektualistów dzień ten był świętem wolności i triumfu dobra nad złem<sup>223</sup>. Zaslugę ogłoszenia owego „epokowego dokumentu” nie przypisywano jednak konserwatywnemu aparatowi władzy, lecz rosyjskiemu ludowi (*russskomu narodu*). Ten zbiorowy bohater rosyjskiej rewolucji potwierdził wiarę części inteligencji w misję rosyjskiego chłopca i robotnika, który dzięki naciskom na rząd wywalczył sobie upragnioną suwerenność. Nie cała inteligencja podzielała jednak entuzjazm spowodowany ukazaniem się carskiego manifestu. Jej bardziej lewicowe skrzydło szybko doszło do wniosku, że obiecana wolność jest „fałszywa”, ponieważ celem ostatecznym rewolucji miał być nie tyle ustrój satysfakcjonujący *bourgeois* i obszarników, lecz czyniący zadość słusznym roszczeniom rosyjskich „mas pracujących”, reprezentowanych przez delegatów Rad robotniczych. Te dwa skrzydła rosyjskiej inteligencji, z których pierwsze (wywodzące się ze Związku Wyzwolenia) – uważano za liberalne, drugie zaś (skupiające socjaldemokratów i socjalistów-rewolucjonistów oraz ich sympatyków) – za radykalne, nie przeprowadzały mimo to między sobą ostrej granicy. Oba podkreślały swoją więź z tradycją

---

222 Zdaniem Richarda Pipesa w rzeczywistości autorem Manifestu był członek Rady Państwa - Aleksiej Obolenski, który – jak pisze Witte – przypadkowo nocował w jego domu, gdy ten ostatni czuł się nie najlepiej. *Vide*: R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2006, s. 43.

223 A. Tyrkova-Wiliams, *op.cit.*, s. 199.



rosyjskiej inteligencji jako grupy szczególnie predestynowanej do walki o sprawiedliwy ustrój społeczny i o prawa „rosyjskiego ludu”.

Partia Konstytucyjno-demokratyczna skupiała przede wszystkim reprezentantów pierwszego z tych skrzydeł, wśród których nie brakowało wybitnych osobistości zarówno z kręgu ziemstw, jak i przedstawicieli wolnych zawodów. Miała więc być reprezentacją umiarkowanej inteligencji, której celem – zgodnie z nazwą partii – było pogodzenie tendencji konstytucyjnych z demokratycznymi. Pierwszy zjazd nowej partii, na czele której stanął Paweł Milukow, odbył się w dniach 12-18 października w Moskwie. Z powodu trwającego od września strajku powszechnego, który ogarnął również koleje państwowe, udało się nań dotrzeć sześćdziesięciu uczestników, którzy stanowili zaledwie ¼ składu zaproszonych gości. Z tego powodu atmosfera w sali posiedzeń była, jak pisał pamiętnikarz, gorączkowa.

Dawne ustępstwa rządu w takiej sytuacji były już jawnie niewystarczające. Duma Bułygina przestała stanowić centrum zainteresowania... Jak daleko rząd pójdzie w nowych ustępstwach, co można zrobić wbrew jego woli – wszystko to pozostawało niejasne. Granice możliwości rozszerzyły się do nieskończoności. Sama nazwa partii Konstytucyjno-demokratycznej była już przeszkodą, domagano się teraz „republiki demokratycznej” jako produktu powstania zbrojnego i przejęcia władzy przez „rząd tymczasowy”<sup>224</sup>.

Gdy podczas obrad zjazdu ogłoszono cesarski Manifest, reakcje nie były jednoznaczne. Krytykowano połowiczność zmian: brak oficjalnego zniesienia Rady państwowej (Senatu), która składała się z członków wybranych przez cesarza z pominięciem procedur demokratycznych; ograniczone prawo wyborcze w mających nastąpić wyborach do parlamentu, ale przede wszystkim fakt, iż „wypełnienie obietnic wymienionych w Manifestie pozostaje w rękach ludzi, których przeszłość polityczna nie wzbudzała wśród ludu żadnego zaufania”<sup>225</sup>. Rezerwa wobec biurokracji carskiej, która ogłosiła dokument, nie była więc w żadnym stopniu sprzeczna z uczuciem radości z powodu „zwycięstwa ludu”. Temu ostatniemu wyrażano wdzięczność składając oficjalny hołd uroczystą potrójną laudacją: „vivat rosyjskiej inteligencji, vivat rosyjskiej młodzieży, vivat klasie robotniczej”<sup>226</sup>!

---

224P. Milukov, *Vospominanija...* s. 255. „Старые уступки правительства при таком положении явно становились недостаточными. Булыгинская дума перестала стоять в центре интереса,... Как далеко пойдет правительство в новых уступках, что можно сделать вопреки его воле – все это оставалось неясным. Пределы возможностей расширились до бесконечности. Само название конституционно-демократической партии уже являлось помехой: теперь требовалась „демократическая республика” как продукт „вооруженного восстания” и захвата власти „временным правительством”.

225 *S’ezdy i konferencji Konstitucionno-demokratičeskoj partii 1905-1920*, red. A. Šelohaev, t. 1, Moskva 1907, s. 31; reprint z *Konstitucionno-demokratičeskaja partia, S’ezd 12-18 oktiabria 1905*, Moskva 1905, s. 3-9 w: GARF, f.... (sprawdź). „Исполнение данных манифестом обещаний остается в руках людей, политическое прошлое которых не внушает народу никакого доверия”.

226 *Tamże*, s. 29.. „Привет русской интеллигенции! Привет русской молодежи! привет рабочему классу!”.

Ta potrójna formuła miała oznaczać jedność celów ludu i inteligencji przeciwko rosyjskiej władzy państwowej. Występując jako reprezentant komitetu centralnego nowo powstałej partii Maksym Mandelsztam wyrażał się o inteligencji w słowach pełnych patosu:

Inteligencja skrwawiona i prześladowana ... przez triumfujący despotyzm, ... niesie wciąż nad krajem czysty znak wielkich ideałów. W pierwszych szeregach zaś, w najbardziej niebezpiecznych miejscach czuwa nasza odważna i pełna poświęcenia młodzież<sup>227</sup>.

Ze słów, które padały podczas pierwszego zjazdu Partii Wolności Ludu (bo taką uzupełniającą nazwę wkrótce przyjęto) należy wyciągnąć dwa ważne wnioski. Pierwszym z nich było utożsamienie się jej przedstawicieli z dziedzictwem c a ł e j rosyjskiej inteligencji, zgodnie z jej tradycyjną „lewicową” definicją. Inteligencja bowiem, jak wyraził się po latach jeden z kadetów, uważała się za solidarny „zakon”, w którym jedna „frakcja” nie miała prawa negować znaczenia pozostałych<sup>228</sup>. Innymi słowy ani kwestii terroru politycznego, ani legalności wystąpień zbrojnych członkowie partii Konstytucyjno-demokratycznej tutaj nie poruszali. Drugim wnioskiem był brak symbolicznego choćby uznania dla władzy państwowej, która (choć bez wątpienia w sposób wymuszony) zrzekła się części swoich prerogatyw i ustąpiła „ludowi”. Ustępstwa te rosyjscy liberałowie uznali jednak za absolutnie niewystarczające i domagali się: (1) zwołania Konstytuanty, która byłaby jedynym „prawidłowym” organem (*pravil'noe učreždenije*) mogącym ogłosić rosyjską konstytucję – o jakimkolwiek jej oktrojowaniu nie mogło być więc mowy; (2) 4-przymiotnikowych wyborów do tego zgromadzenia (powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich); (3) ogłoszenia pełnej i bezwarunkowej amnestii dla wszystkich aresztowanych za działalność polityczną. Zgodnie zatem z tym, co stwierdził lider nowej partii podczas bankietu wydanego z okazji ogłoszenia Manifestu (*sic!*), „nic się nie zmieniło i wojna trwa nadal<sup>229</sup>”. Wbrew nadziejom „oświeconych biurokratów” żadna współpraca z dawnym aparatem władzy nie była więc możliwa. Pełne zwycięstwo miało nastąpić dopiero wówczas gdy *lud* zdobędzie sobie pełną legitymizację do sprawowania władzy i nie będzie jej musiał z nikim dzielić.

Tak nakreślony zarys programu, a raczej wytycznych partii Konstytucyjno-demokratycznej był w zasadzie powszechnie uznany przez jej kierownictwo, aż do ogłoszenia nielegalnego i – z całą pewnością – niekonstytucyjnego Manifestu Wyborskiego (w lipcu 1905 roku). W późniejszym czasie na skutek rozczarowania tak bezkompromisową postawą partii, która nie przynosiła mimo to

227 *Tamże*, s. 30. Истекая кровью, гонимая всей мощью пресыщенного в своем торжестве деспотизма, интеллигенция, падая и изнемогая, все же держит высоко над страной чистое знамя великих идеалов. И здесь впереди на аванпостах, на самых опасных местах – наша чуткая, отважная, и самоотверженная молодежь.

228V. Maklakov, *Pervaja Gosudarstvennaja Duma. 27 aprelija - 8 ijunia 1906 goda*, Moskva 2006 (I wydanie, Pariż 1939), s. 77.

229 P. Milukov, *Vospominanija....*, s. 289-295.

spodziewanych efektów, ujawniać się zaczęły różnice w podejściu do możliwości współpracy z Koroną i krytyka dotychczasowej taktyki nastawionej niemal wyłącznie na konfrontację z „historyczną” władzą. Przed rozwiązaniem II Dumy Państwowej krytyka ta była jeszcze bardzo nieśmiała i w zasadzie nie wywoływała większego zainteresowania. Zmieniło się to jednak po roku 1907.

### *Między konstytucją i rewolucją*

Max Weber, opisując ustrój rosyjski po 1905 roku użył niezbyt pozytywnego określenia *Scheinekonstitution (pseudo-konstytucja)*<sup>230</sup>. Określenie to jest o tyle uzasadnione, że na początku XX wieku konstytucje wiązano ściśle z ustrojem przedstawicielskim, jakkolwiek próba pogodzenia silnej (i niedemokratycznej) władzy monarszej z instytucjami pochodzącymi z wolnych wyborów mogła być więc uznana za zabieg oszukańczy i wewnętrznie sprzeczny. Wasilij Makłakow, wybitny rosyjski adwokat, twórca pamiętników z okresu I i II Dumy Państwowej, przypomniał jednak nie bez racji, że ustawy zasadnicze niecałe sto lat wcześniej (w okresie restauracji) mając za zadanie podkreślenie liberalnych praw poddanych, były w przeważającej większości przypadków nadawane przez władcę, który zachowywał w całej rozciągłości władzę wykonawczą, władzę ustawodawczą zaś dzielił z przedstawicielstwem „ludu” w praktyce oznaczającego klasy oświecone i posiadające. Najbardziej charakterystycznym przykładem takiej konstytucji byłaby więc francuska Karta Konstytucyjna z 1814 roku okrojowana przez Ludwika XVIII. Dokument ten nie wprowadzał bowiem zasady „suwerenności ludu”, władzę królewską natomiast rozciągał bardzo szeroko (do monarchy należało mianowanie ministrów, zwoływanie bądź rozwiązywanie parlamentu oraz decydowanie o wojnie i pokoju).

Dla teoretyków zachodnioeuropejskiego konstytucjonalizmu, których nie brakowało w szeregach partii Konstytucyjno-demokratycznej, rosyjski ustrój państwowy po 1905 roku był więc nieznośnie anachroniczny i antydemokratyczny – jego przyjęcie było niemożliwe dla tych, którzy uważali się za awangardę „Rosji myślącej”. Z perspektywy carskiej biurokracji dokonała się jednak zmiana zasadnicza i bezprecedensowa. Oto bowiem cesarz rosyjski zrezygnował z przysługującego mu dotąd tytułu „nieograniczony” i zdecydował się na dzielenie władzy ustawodawczej z demokratycznie wybranym przedstawicielstwem – Dumą Państwową, która dodatkowo otrzymała prawo do krytykowania jego ministrów (poprzez prawo ich „interpelacji”) oraz decydowania o budżecie. Choć słowo „konstytucja” dla określenia rosyjskiego ustroju po 1905 roku nigdy z ust Mikołaja II nie padło, to jednak zgadzał się on (choć bez entuzjazmu), że Manifest przez niego podpisany stwarzał w Rosji nową sytuację prawną.

---

230 R. Pipes, *Max Weber and Russia*, „World Politics” 7 (1954-55), s. 371-401.

Z tego powodu, rosyjski ustrój państwowy po 1905 roku nie mógł być zdaniem Maklakowa nazwany inaczej niż monarchią konstytucyjną. Ustrój ten (jak na warunki europejskie) był bardzo konserwatywny i niezwykle ostrożnie szermujący „swobodami” i „prawami”<sup>231</sup>, tym niemniej dla jego twórców było jasne, że do dawnego „samodzierżawia” (oznaczającego patrymonialną, jednoosobową carską władzę) nie ma już powrotu<sup>232</sup> i że trzeba władzę tą teraz dzielić - wedle grzecznościowego wyrażenia samego imperatora - „z najlepszymi ludźmi ziemi rosyjskiej”<sup>233</sup>. Choć Mikołaj widział w tym podziale władzy zgubną w skutkach rezygnację z własnej odpowiedzialności za losy swoich poddanych, tym niemniej nie mógł nie zgodzić się ze swoim doradcą – Dymitrem Trepowym (mającego opinię nieposzlakowanego konserwatysty), który powołując się na przykład Prus stwierdzał, że konstytucja może być użytecznym narzędziem do utrzymania porządku i autorytetu władzy<sup>234</sup>.

Problem rosyjskiej konstytucji z lat 1905-6 polegał jednak na tym, że została ona wymuszona na aparacie władzy przez stronnictwa, które kwestionowały możliwość kompromisu ze „starym reżimem”. Zarówno Związek Wyzwolenia popychany w swoim radykalizmie przez „sojuszników z lewa”, jak i umiarkowani zwolennicy przeobrażeń monarchii (w tym i konserwatywny Dymitr Szypow) nie ufali carskiej biurokracji, pełną zaś odpowiedzialnością za użycie przemocy wobec rewolucjonistów obarczali wyłącznie carskich urzędników. W takiej atmosferze błado wyglądająca konstytucja nie mogła być uznana za cel ich roszczeń (zwłaszcza, że mieli oni swój własny projekt rosyjskiej ustawy zasadniczej). Kłopotliwość ich sytuacji pogłębiał dodatkowo fakt, że w swoim programie spadkobiercy Związku Wyzwolenia i ziemców-konstytucjonalistów za właściwy ustrój dla Rosji uznali monarchię konstytucyjną. Stawiało to więc przed nimi niezręczne pytanie: czy uznać, że w Rosji jest konstytucja, czy – szukając oparcia w partiach rewolucyjnych – kontynuować walkę o „prawidłowy” ustrój Rosji. Paweł Milukow był skłonny wybrać drugi wariant. Nie było to jednak zadaniem łatwym, gdyż formalnie partia odżegnywała się od terroru i podkreślała absolutną wyższość prawa nad wszelką władzą polityczną, również tą, która czerpie swoją legitymizację z zasady *suwerenności ludu*.

„Państwo prawa” czy „suwerenność ludu”?

Nie bez przyczyny więc partię Konstytucyjno-demokratyczną uważano za środowisko osób próbujących godzić sprzeczności: uznać fundamentalną dla liberalizmu zasadę *państwa prawa* z

---

231 G. A. Hosking, *The Russian Constitutional Experiment: Government and Duma 1907-14*, Cambridge 1973, s. 5.

232 V. Maklakov, *Pervaja...*, s. 28

233 Cyt. za R. Wortman, *Scenarii vlasti. Mify i ceremonii russkoj monarchii*, Moskva 2004, t. 2, s. 546.

234 G. Hosking, *op. cit.*, s. 7-8.

demokratyczną (i rewolucyjną w warunkach rosyjskich) wiarą w *suwerenność ludu*. Kwestie te wpływały raz po raz i stanowiły w zasadzie sprawę centralną w dyskusjach nad taktyką partii. W ich rezultacie *państwo prawa* uznano za wynik ustroju demokratycznego, zaś konstytucja „realna” (a więc ta, którą nadano 23 IV 1906 roku) została zakwestionowana. Postawa kadetów, która wyrażała opozycyjne nastroje inteligencji, spowodowała w ten sposób impas: nie godząc się na zaakceptowanie reguł gry, które zostały narzucone przez władzę państwową nie przyjmowano jednak wezwań do rewolucji, które kierowane były przez partie lewicowe. Z tej niespójności zdawano sobie sprawę. Już podczas pierwszego zjazdu partii Paweł Milukow podkreślał, że kadetom obca była jednolitość poglądów i również „o jakiegokolwiek wspólnej politycznej lub ekonomicznej doktrynie, porządku socjalnym nie może być mowy przy charakterystyce partii. Łączyło ją [natomiast]... wspólne odrzucenie, wspólna opozycja przeciwko współczesnemu stanowi rzeczy i walka z nim<sup>235</sup>”. Słowa te były wypowiedziane jeszcze przed podpisaniem Manifestu 17 Października. Wypowiedzi z drugiego zjazdu (St. Petersburg 5-11 stycznia 1906 roku) wtórowały im jednak jak refren. Dyskutując nad pytaniem, czy największa partia opozycyjna (jaką bez wątpienia byli kadeci) powinna brać udział w wyborach do Dumy państwowej, która – jak wiadomo – nie była przedstawicielstwem w pełni demokratycznym, jeden z członków partii dał odpowiedź zgodną ze zdaniem pozostałych mówców:

Tak więc zgadzając się na agitację w mającej nastąpić kampanii [wyborczej], powinniśmy przede wszystkim agitować za negatywnym znaczeniem Dumy Państwowej i mówić, że nie może ona ludowi dać uspokojenia. Uspokojenie przynieść może [natomiast] dopiero wtedy, gdy władza będzie dana ludowi. Niewątpliwie, sukces takiej agitacji powinien pociągnąć za sobą zwołanie Konstytuanty<sup>236</sup>”.

Innymi słowy, chodziło tutaj o taką strategię partii by odrzucić „współczesny stan rzeczy” i uznać go za kontynuację dawnego *samodzierzawia*, a zarazem otwarcie nie wypowiadać się za rewolucją. *Państwo prawa*, które było pojęciem wyjściowym w tekstach liberalnych teoretyków z czasopisma „Prawo” (od października 1905 r. stało się ono *de facto* – obok redagowanej przez Milkowa *Reči* – oficjalnym organem prasowym kadetów), zostało więc utożsamione z państwem demokratycznym, w praktyce jednak utraciło na znaczeniu. Oto bowiem, wbrew tekstom które ukazywały się w tym liberalnym periodyku przed 1905, to nie przestrzeganie konstytucji gwarantuje pomyślność wprowadzenia tego pojęcia w Rosji, lecz jedynie demokratyzacja ustroju jest warunkiem *sine qua*

---

235 *S"ezdy i konferencii...*, s. 18-19. „Развернутая широким фронтом эта деятельность вовлекла в движение элементы, самым разнообразным образом настроенные; о какойнибудь одной политической или экономической доктрине, одном социальном строе не может быть и речи при характеристике партии. Ее связывало прежде всего, общее отрицание, общая оппозиция против существующих порядков и борьба с ними...”.

236 *Tamże*, s. 87. „Итак, идя агитировать в предстоящей кампании, мы должны прежде всего агитировать отрицательное значение Государственной Думы и говорить, что она успокоения народу дать не может. Она может дать успокоение только тогда, когда власть будет дана народу. Несомненно, что успех такой агитации должен повлечь за собой, в конце концов, созыв Учредительного Собрания.

*non* istnienia państwa prawa. Póki jednak demokratyzacja nie stanie się faktem, póty metody walki o nią nie muszą być zgodne z prawem<sup>237</sup>.

Ten sposób myślenia, który kwestionował dotychczasowe wysiłki autorów „Prawa” zmierzające do ustanowienia *światopoglądu prawnego* w Rosji, był wśród kadetów powszechny. Z tego powodu, krytykując po 40 latach swoją macierzystą partię Wasilij Makłakow, mógł napisać:

Linia demarkacyjna między władzą, a środowiskiem liberalnym przechodziła... nie między „samodzierżawiem” i konstytucją. Szła ona pomiędzy konstytucją i „pogłębieniem rewolucji”, między Prawami Fundamentalnymi i ukrytą realizacją ludowładztwa<sup>238</sup>.

Opinię tę potwierdzały słowa najbardziej zasłużonych działaczy liberalnych w Rosji – kadetów Sergieja Prokopowicza i Władimira Nabokowa opublikowane na łamach „Prawa”. Zdaniem pierwszego z nich, walka ludu o zwycięstwo powinna trwać aż do końca, inaczej „strajk powszechny powtórzy się jeszcze raz”, dla drugiego z kolei – jedynym dopuszczalnym celem dotychczasowej rewolucji może być zwołanie Konstytuanty. Dla osiągnięcia zaś tego celu „jakkolwiek rozłam między nami i [partiami] stojącymi od nas na lewo, uznalibyśmy nie tylko za błąd polityczny, ale za przestępstwo przed historią”<sup>239</sup>.

Niejednoznaczność tych sformułowań, które pojawiały się w gazecie mającej mieć charakter typowo liberalny, potęgował jeszcze fakt opowiedzenia się jednego z autorów programu agrarnego partii Konstytucyjno-demokratycznej Aleksandra A. Czuprowa za stopniowym uspołecznieniem środków produkcji jako „dalekim celem”. Choć publicysta zaznaczał, że „jest [to] oddalony ideał... będący poza zasięgiem praktycznej polityki”<sup>240</sup>, w czym powoływał się na autorytet Engelsa, to dla czytelnika – w tym i dla czytelnika utożsamiającego się ze sloganami rewolucyjnej lewicy – było jasne, że liberalna zasada nienaruszalności własności nie była dla kadetów niepodważalna.

Kwestie agrarne nie zostały jednak rozstrzygnięte w sposób ostateczny i wrócono do nich podczas

237 Por. V. Makłakow, *op. cit.*, s. 22.

238 *Tamże*, s. 46. Демаркационная линия между властью и либеральной общественностью проходила вовсе не там, где старается ее провести Милюков, не между „Самодержавием” и конституцией. Она шла между „конституцией” и „углублением революции”; между основными законами и явочным осуществлением народовластия.

239 Prokopovič S., *Evolucija revoluciji*, „Pravo” 41, 1905, s. 3400; 3404. „Если требования народа не будут удовлетворены правительством своевременно всеобщая забастовка повторится еще и еще раз”...; „Раскол между нами и стоящими влево мы бы считали поэтому не только политической ошибкой но и историческим преступлением”.

240 A. Čuprov, *S’ezd zemskich i gorodskich dejatelej*, „Pravo” 45-46, 1905, s. 3667. „Что это за социалисты, которые не уйдут ни в социал демократическую ни в социал революционную партии? В чем собственно их социализм? Обобществление средств производства, как путь перехода от капиталистического строя к социалистическому сам по себе не налагает печати на программу действий для всего времени до передачи средств производства в руки общества. переход рисуется в этой схеме в виде мгновенной катастрофы экспроприации экспроприаторов. Размах катастрофы, для тех кто разделяет теорию промышленности и земледелия представляется не слишком обширным так как экспроприация затронет не много лиц. В силу того переворот не будет слишком трудно осуществить; надо лишь выждать.... Поэтому до момента катастрофы лозунг „обобществление средств производства” непосредственно мало отражается на практической программе, и, если это идеал, то отдаленный, лежащий... вне сферы практической политики... Необходим культурный подъем масс”.

drugiego zjazdu partii. Zajmę się tym szczegółowo w następnym rozdziale, ale już teraz warto zaznaczyć, że dyskusja, która się tam rozegrała, miała istotne znaczenie dla żywotności pojęcia *państwa prawa* i ujawniła, że pod tym względem trudno było kadetom dojść do porozumienia.

Stanowisko partii zostało sformułowane przez komisję obradującą pod przewodnictwem znanego ekonomisty, specjalisty od kwestii rolnych – Aleksandra Kaufmana. Rozwiązanie chłopskiego „głodu ziemi” miało w świetle jego projektu nastąpić poprzez przejęcie gruntów należących do państwa (czyli do rodziny monarszej), monasterów oraz części ziem znajdujących się w rękach prywatnych. O ile dwie pierwsze kategorie nie wzbudzały na ogół zastrzeżeń, to trzecia z nich spowodowała zdecydowany sprzeciw części „prawicowych” członków partii oraz poczucie niedosytu i ograniczoności programu wśród tych, którzy okazali się na lewo od programu Kaufmana. Wśród „prawicowych” kadetów, a więc tych, którzy bronili zasady własności prywatnej znaleźli się m. in. Leon Petrażycki, Fiodor Rodiczew i Aleksander Trubieckoj (który zresztą niedługo po tym opuścił partię). Ich argumentacja zmierzała w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich była negacja przyjętego w kręgach lewicy przekonania, że podstawowym motorem działania powinna być zasada korzyści, a nie prawa. Jak głosił jeden z nich:

„Kierując się zasadą korzyści, a nie prawa wchodzimy na grunt zaboru własności. Dla kogo? Nie wiemy. Mówicie: dla chłopów. Ale jakich chłopów?... Jesteśmy partią demokratyczną... nie możemy zabierać jednym i oddawać drugim... W ten sposób nie uspokoiacie kraju, lecz zniszczycie jego gospodarkę. Nie wolno [nam] mówić, że tego potrzebuje ludność. Nie jesteśmy [partią] chłopskich apetytów, lecz naszym zadaniem jest ... realizacja prawa chłopskiego, prawa wspólnego (*obščenarodnogo*). Umieliście udowodnić korzyść wydzielenia ziemi, lecz prawa i podstawy ku temu udowodnić się nie da, gdyż prawa wydzielenia nie ma... Chłopi [zaś] pragną własności ziemskiej... zrównanie ziemi można osiągnąć [natomiast] poprzez wprowadzenie podatku progresywnego<sup>241</sup>”.

Innym argumentem była wiara w wychowawczą moc prawa wśród ludności chłopskiej. Wiara – przypomnę – charakterystyczna dla środowiska „Prawa” przed rokiem 1905. Podczas drugiego zjazdu kadetów jeden z mniej znanych oratorów z Charkowa dał jej wyraz w prośbie, by ukazywać chłopom związek między przestrzeganiem prawa i wzrostem ich zamożności, a także między ogólnym wzrostem kultury agrarnej i spokojem na wsi. Podobnie jak Piotr Struve uważał więc, iż stopniowa racjonalizacja rolnictwa (a więc jego kapitalizacja) może być wyjściem z sytuacji rewolucyjnej na

---

241 *S'ezdy i konferencii...*, s. 140. „Вступая на принцип пользы: а не права мы вступаем на путь отнятия имущества. Для кого? Мы не знаем. Вы говорите – крестьянам. Но каким крестьянам? Если этот принцип восторгается, то не крестьяне будут наделены, а дворяне, если не землей, так деньгами! Мы партия демократическая и должны удовлетворить насущные нужды и требования. Мы не властны отнимать у одного для другого. Если вы не можете установить принцип равного наделения, то вы совершаете несправедливый поступок. Этим не умиротворите страны, а разрушите экономический строй. Нельзя говорить, что этого требует население. Мы стоим не за аппетиты крестьян, а должны удовлетворить и осуществить общее крестьянское право, право общенародное. Вы сумели доказать пользу отчуждения земли, а право и основание доказать нельзя, так как права отчуждения нет. Вы неправильно смотрите. Крестьяне жаждут частной собственности... Уравнения земли можно достигнуть введением прогрессивного налога”.

wsi<sup>242</sup>.

Nieprzyjmując argumentów o barbaryzacji kultury<sup>243</sup> lub o istnieniu innych „przesyconych sprawiedliwością i humanizmem”<sup>244</sup> dróg rozwiązania kwestii agrarnych, lewicowi przeciwnicy programu odczytanego przez Kaufmana nawiązywali w swoich wypowiedziach do retoryki narodnickiej. Ich zdaniem sytuację na wsi mogła rozwiązać jedynie nacjonalizacja rolnictwa. Do niej przecież stale odwoływali się chłopci podkreślając, iż ziemia „od wieków” była „Boża, wspólna, niczyja”<sup>245</sup>. Ponadto lewicowi członkowie partii podkreślali, iż to *lud* stanowi zarówno podstawowy podmiot prawny jak i polityczny. Jedynym zadaniem partii kadetów miało być bowiem „zapropinowanie mu swoich usług” a nie narzucanie swojej wizji.

Niemalby ładunek emocjonalny miał w sobie jeszcze jeden argument za uspołecznieniem rolnictwa. Wszak partia, która – jak wyraził się jej przewodniczący – była „najbardziej postępową partią liberalną w Europie”, musiała szczególnie dbać o swoją „postępową” reputację i konsekwencję w podejmowaniu najbardziej radykalnych decyzji. Dbanie o zgodność z literą istniejącego po 17 października prawa mogło się przecież „rewolucyjnemu ludowi” wydawać nieznośnym doktrynerstwem.

„jeśli nie pójdziemy naprzeciw udręczonemu, zgłodniałemu ludowi, to nasza partia będzie ciągnąć się w ogonie całego ruchu. Wszystko co partia stawiała jako swoje hasła, powinna przeprowadzić. Jeśli chcemy służyć ludowi, powinniśmy uwzględniać wszystkie jego życzenia”<sup>246</sup>.

Interpretacje „życzeń ludu” były jednak w styczniu 1906 roku o tyle skomplikowane, że w ich interesie występowały również partie „radykalne”, w tym i organizujący grudniowe powstanie zbrojne w Moskwie bolszewicy. Choć kadeci nie mogli jeszcze wiedzieć o tajnym wniosku ze spotkania bolszewików w Londynie (wiosną 1905 roku), w którym zostało postanowione, iż „demokracja burżuazyjna” będzie tylko krótką fazą pośrednią, po której nastąpi ustanowienie „dyktatury proletariatu”, to jednak dla wszystkich było jasne, że ideał polityczny skrajnej lewicy różni się zasadniczo od celów, które stawiała sobie inteligencja sympatyzująca z kadetami.

Stosunek kadetów do powstania moskiewskiego pozostał jednak dwuznaczny. W oficjalnych dokumentach nie ma na jego temat właściwie żadnej wzmianki poza krótką notką zapisaną w protokołach komitetu centralnego z 7-21 grudnia 1905 roku, „żeby nie kierować się nieokreślonym poparciem do skrajnych partii”. Wynikało to jednak, jak się zdaje, bardziej z braku wiary w

---

242 *Tamże*, s. 133-4.

243 Formułowanych m. in. przez A. Trubeckoję, por. *Tamże*, s. 140.

244 *Tamże*, s. 142.

245 *Tamże*, s. 136.

246 *Tamże*, s. 132 „Если мы не пойдем на встречу измученному, изголодавшемуся народу, то партия наша будет тащиться в хвосте всего движения. Все, что партия ставила на своем знамени, она должна провести. Если мы хотим служить народу, то должны пойти на встречу всем его желаниям”.



zwycięstwo rewolucji niż z braku dla niej poparcia. Chwilę wcześniej bowiem znany moskiewski członek partii Nikołaj Szczepkin uznał, że „ruch stopniowo cichnie, następnym razem jednak może być [lepiej] zorganizowany i wtedy będziemy mogli wziąć w nim udział<sup>247</sup>”. Wśród części członków partii kadetów bolszewickie powstanie zbrojne wywoływało jednak niepokój. Dał temu wyraz znany prawnik i współredaktor „Prawa” August Kaminka. W długim i emocjonalnym artykule nie odwoływał się do zamieszek w Moskwie w sposób bezpośredni. Pisał – teoretyzując – o możliwościach walki z rządem przy użyciu różnych środków nacisku, wśród których była również próba zbrojnego przejęcia władzy przez partie rewolucyjne.

„Nie można mówić o możliwości sukcesu [powstania zbrojnego], dopóki nie uczyni się poważnej próby. Poważną próbą byłoby zaś przejęcie władzy... równocześnie w kilku większych ośrodkach. Póki próby takiej nie da się zrealizować, póty ruch rewolucyjny zalewać będzie kraj takim potokiem krwi, kosztować będzie tyle ofiar, że nie odkupią one możliwego zwycięstwa<sup>248</sup>”.

Tymczasem – rozumował Kaminka – nie tylko powstanie zbrojne daje nadzieję na sukces. Dzięki wprowadzeniu nowej ustawy regulującej prawo wyborcze (11 grudnia 1905) tak, że stało się ono „prawie” demokratyczne, powstanie przecież niebawem Duma Państwowa. Jej głównym zadaniem będzie zaś nie tyle działalność ustawodawcza, co agitacja zmierzająca do przekształcenia jej w „prawidłowy” organ stanowiący prawo – Konstytuante<sup>249</sup>. Cel rewolucyjny mógł więc być zrealizowany w sposób pokojowy i nie wymagał przelewu krwi.

Innymi słowy, w świetle poglądów redaktora „Prawa” to nie cel odróżniał kadetów od partii rewolucyjnych. Różnicą była raczej taktyka i niechęć do niepotrzebnych ofiar. Należy też zwrócić uwagę, że Kaminka nie zarzucał nigdy „partiom skrajnym” nieposzanowania prawa. Refleksja nad kwestią *państwa prawa* była w zasadzie w tym tekście nieobecna. Chodziło raczej o zwrócenie uwagi, że powstanie zbrojne przy wciąż silnej władzy „historycznej” jest nieskuteczne i że pochłonie zbyt wiele ofiar, których można i należy unikać. Stanowisko to zgodne było zresztą z przyjmowaną strategią wobec „przyjaciół na lewo” i służyło dyscyplinowaniu sympatyków skrajnej lewicy wśród członków własnej partii. Podobnie o stosunku kadetów do grudniowych zamieszek w Moskwie pisał również – po latach – Paweł Milukow. Jego zdaniem, wydarzenia te były raczej dowodem niemocy rewolucjonistów niż ich siły, „krzywa ruchu rewolucyjnego” została bowiem „sztucznie

247 *GARF*, f. 523, op. 1, d. 27, ss. 34-6. „Неопределенного сочувствия к крайним партиям не надо... Публика не пошла направо, она скорее относится с любопытством и симпатией. Движение теперь стихнет постепенно, а в след[ующий] оно м[ожет] б[ыть] организовано, и мы м[ожем] принять в этом участии, и тогда будем держать в своих руках”.

248 A. Kaminka, *Lozung izbiratel'noj kampanii* w: „Pravo” 51, 1905, ss. 4096-4100. „Нельзя сказать о степени возможности его успешного применения до тех пор, пока не сделана серьезная проба. Но серьезную пробу былабы направленная на захват власти и притом одновременно во всех крупных центрах. Пока такой пробы нельзя произвести революционное движение будет заливать страну такими потоками крови, будет стоить таких громадных жертв, которые не искупят возможной победы.

249 *Tamże*, s. 4096-97; *GARF*, f. 523, ed. chr. 24.

doprowadzona do swojego najwyższego punktu, a od grudnia 1905 roku spadała w dół”. Rewolucjoniści, jak pisał dalej, odrzucili w swoich radykalnych roszczeniach współpracę z liberałami, tak że „nadzieja na współpracę ruchu konstytucyjnego i rewolucyjnego... okazała się nieosiągalnym marzeniem<sup>250</sup>”.

Bez względu na kryjące się za tymi słowami samousprawiedliwienie było jasne, że kadeci wbrew radykalnej retoryce nie mieli zamiaru podporządkować swojej wizji Rosji demokratycznej podobnej pod każdym względem do krajów Europy Zachodniej, marzeniu skrajnej lewicy o dyktaturze proletariatu. Ujście dla sprawiedliwych roszczeń *ludu* widziano natomiast nie tyle w walce zbrojnej, co w pokojowym przejmowaniu władzy (*zachvate vlasti*) za pośrednictwem Dumy Państwowej.

### *Kadeci i władza „historyczna”*

O ile stosunek do „przyjaciół z lewicy” pozostawał niejasny i pod wieloma względami dwuznaczny, o tyle podejście do władzy „historycznej” było dla kadetów aż do rozwiązania I Dumy Państwowej niezmiennie. Jak zasygnalizowałam wyżej, wydanie Manifestu Październikowego nic w tym kierunku nie zmieniło. Przejawiało się to zarówno w nieufności do obietnic carskiego dokumentu, jak i do współpracy z konkretnymi osobami – urzędnikami „starego reżimu”.

Tymczasem propozycja współpracy z przedstawicielami *społeczności* wyszła od samego Siergieja Wittego. Według załączonego do Manifestu memorandum (które wyszło spod jego pióra), ówczesny przewodniczący Rady Ministrów za sprawę oczywistą uznał, że „realizacja zadań [Manifestu Październikowego] możliwa jest jedynie przy szerokim i czynnym poparciu społeczeństwa (*obščestva*) i przy odpowiednim spokoju”. Zakończył je zaś wezwaniem do oddzielenia roszczeń liberalnych od rewolucyjnych: „należy wierzyć w polityczny takt rosyjskiego *społeczeństwa* [jak wyżej – MP], gdyż nie do pomyślenia jest fakt, żeby ... pragnęło [ono] anarchii, która grozi – oprócz wszystkich okropieństw wojny – rozsypaniem się państwa<sup>251</sup>”.

Jak dowiadujemy się z pamiętników Milukowa, Witte będąc gotowy do współpracy z rosyjskim „społeczeństwem” niewiele jednak wiedział o przebiegającymi w jego łonie podziałach, a przede wszystkim o niezadowoleniu z Manifestu wśród większości opozycji zorganizowanej w nową partię Konstytucyjno-demokratyczną<sup>252</sup>. Proponując stworzenie rządu koalicyjnego, który łączyłby

250 Milukow, *Vospominania...* s. 277-8. „Кривая революционного движения доведенная искусственно до своей высшей точки, с декабря этого года спускается вниз – сперва незаметно... а потом все более круто... Моя надежда на сотрудничество конституционного и революционного движения как на условие общего успеха оказывается таким образом, неосуществившейся мечтой, а вместе с тем гибнет и дело общей борьбы”.

251 S. Ju. Witte, *Vospominanija*, red. S. Gessen, Berlin 1922, t. II, s. 80. „Само собой разумеется, осуществление поставленных выше задач возможно лишь при широком и деятельном содействии общества и при соответствующем спокойствии, которое бы позволило направить силы к плодотворной работе... Следует верить в политический такт русского общества, так как немислимо, чтобы русское общество желало анархии, угрожающей, помимо всех ужасов борьбы, расчленением государства.”

252 P. Milukow, *op. cit.*, s. 266.

doświadczonych carskich biurokratów (m. in. Pawła N. Durnowo) z działaczami ziemskimi (Dymitrem Szypowem, A. I. Guczkowem, Jewgenijem Trubeckim) nie zdawał sobie sprawy, w jakiej mierze ci ostatni byli zakładnikami większości ziemców-konstytucjonalistów, którzy zasilili nową partię. Z racji tego właśnie Dymitr Szypow, choć w kręgach rządowych cieszył się niemałym autorytetem, odmówił przyjęcia zaproponowanego mu przez Wittego stanowiska państwowego kontrolera usprawiedliwiając się, że jego prywatne poglądy nie odzwierciedlają poglądów większości rosyjskiej opozycji. Proponował natomiast, żeby do nowego rządu zaprosić znanych i popularnych w kręgach umiarkowanej inteligencji Siergieja Muromcewa jako ministra sprawiedliwości, Iwana Pietrunkiewicza jako ministra spraw wewnętrznych oraz Gregorija Lwowa jako ministra rolnictwa. Z uwagi na szacunek, jaki do osoby Szypowa żywił rosyjski premier, wkrótce wysłano telegram z ich wezwaniem do gabinetu Wittego.

Zamiast kandydatów na ministrów przyjechała jednak delegacja (składająca się z czołówki kadetów: ks. Gregorija Lwowa, Fiodora Gołowina i Fiodora Kokoszkina), która przedstawiła „minimalne” postulaty partii pod adresem władz państwowych, a więc 4-przymiotnikowych wyborów do obdarzonej pełną i „suwerenną” władzą Konstytuanty. Roszczenia te, nieuzasadnione w świetle Manifestu, były oczywiście dla Wittego nowością i wykluczały jakąkolwiek możliwość współpracy. Kolejnym rozczarowaniem rosyjskiego premiera był zaś kontakt z przedstawicielami prasy, żądającej – w imieniu społeczeństwa – wyprowadzenia wojsk ze stolicy i wymienienie go na miejską milicję oraz ogłoszenia powszechnej amnestii dla więźniów politycznych<sup>253</sup>. Jeśli dodamy do tego dwuznaczny stosunek przedstawicielstwa kadetów do powstania grudniowego w Moskwie, z którego Witte bardzo dobrze zdawał sobie sprawę<sup>254</sup>, można zrozumieć, że mimo prób zbliżenia rosyjskiej władzy do inteligencji (których inicjatorką była z całą pewnością strona rządowa) atmosfera wzajemnej niechęci i podejrzliwości bynajmniej po podpisaniu Manifestu 17 października się nie zmieniła.

Dalsze konfrontacje międzypartią kadetów i stroną rządową przebiegały już jednak w zupełnie innej scenarii. Od chwili otwarcia Pałacu Taurydzkiego konstytucyjni demokraci zajęli w nim większość miejsc jako partia, która zwyciężyła pierwsze rosyjskie wybory parlamentarne. Od tamtej pory naciski na władze państwową mogły więc mieć charakter jawny i legalny.

Postawa „zimnej wojny” w stosunku do rządu została wypracowana na II zjeździe partii. Gdy wiadomo było, że „rosyjska konstytucja” w tej postaci, jaką zapowiadał Manifest Październikowy

---

253 S. Witte, *op. cit.*, s. 85.

254 O których Witte pisał w ten sposób: „К этому времени уже выяснилось, что крайне левые не успокоились манифестом 17-го октября и вообще буржуазной конституцией, что вообще смута в умах так распространилась, что еще придется переживать больше эксцессы с их стороны; но что было самое серьезное, это то, что конституционно-демократическая партия (кадеты), затем изменившая для большей популярности кличку в партию "народной свободы", которая, конечно, в особенности тогда, имела в своей среде людей наиболее культурных и серьезно образованных, не решалась явно порвать свои связи с крайними революционерами, исповедующими революционные насилия, до бомб включительно». *Tamże*, s 90.

będzie nie do przyjęcia dla konstytucyjnych demokratów, należało wypracować taką strategię, żeby Dumę Państwową potraktować nie tyle jako narzędzie *pracy organicznej (organičeskoj raboty)*, co raczej jako miejsce „kontynuowania rewolucji”. Innymi słowy, Duma Państwowa miała stać się rodzajem rewolucyjnej trybuny, z której bez żadnego skrepowania byłyby wygłaszane przemowy wymierzone przeciwko „starej władzy”.

Podczas zjazdu stanowisko takie wyrażali przede wszystkim Paweł Milukow i Josif Gessen. Ten ostatni sformułował to w ten sposób:

... zebrana na podstawie prawa 11 grudnia Duma zająć się powinna przede wszystkim wypracowaniem prawa o powszechnym prawie wyborczym. Duma klasowa, tworzona na podstawie obowiązującego prawa nie gwarantuje, rzecz jasna, *tego* [zazn. w tekście – MP]<sup>255</sup>.

Podobne stanowisko zajmował również znany prawnik cywilista, członek komitetu centralnego partii - Fiodor Fiodorowicz Kokoszkina. Choć zgadzał się z większością mówców partyjnych i nie wątpił, że zwołanie Konstytuancy ma zasadnicze znaczenie (podobnie jak i ustanowienie odpowiedzialności ministrów przez Zgromadzeniem Narodowym) dla ustanowienia „prawidłowego” ustroju Rosji, tym niemniej zaznaczał, że w danym momencie strategia taka może okazać się mało prawdopodobna.

Partia nie może zrezygnować ze stanowiska, że za najwłaściwszą drogę przemiany państwa uznaje zwołanie Konstytuancy... a następnie stworzenie na podstawie... [przez nią wypracowanego] prawa, zwykłego (*normal'nogo*) ciała ustawodawczego dla wypracowania dalszych organicznych reform. Nie wolno jednak zamykać oczu na tę okoliczność, że możliwość praktycznej realizacji tego schematu ... jest mało prawdopodobna. Proces rozkładu życia państwowego i społecznego przebiega w zastraszającym tempie i, aby uchronić kraj przed stanem pełnej anarchii i chaosu, należy rozpocząć konstruktywną pracę (*sozidatel'nuju rabotu*) poprzez szybkie i zdecydowane działania<sup>256</sup>.

Obie przytoczone wyżej wypowiedzi łączyła niechęć do obowiązującego prawa i negacja Manifestu Październikowego jako zapowiedzi rosyjskiej konstytucji. Różnica – na razie ledwie dostrzegalna – dotyczyła jednak stosunku do „pracy” w organie ustawodawczym jakim była Duma po ogłoszeniu

---

255 *S"ezdy i konferencii...*, s. 71. Отсюда явствует, что собранная по закону 11 декабря Дума прежде всего должна заняться выработкой закона о всеобщем избирательном праве. Конечно, классовая Дума создаваемая действующим законом плохо гарантирует *это*... но потому мы и агитируем среди избирателей и стремимся к избранию нас в Думу, чтобы гарантировать всеобщее избирательное право».

256 *Tamże*, s. 73-74. „Партия не может отказаться от взгляда, что наиболее правильным путем переустройства государства следует считать созвание Учредительного Собрания для выработки Основного Закона и затем образование согласно этому закону нормального законодательного учреждения для дальнейших органических реформ. Но нельзя закрывать глаза на то обстоятельство, что возможность практического осуществления этой схемы... представляется маловеоятной. Процесс разложения государственной и общественной жизни подвигается с угрожающей быстротой, и для того, чтобы предупредить впадение страны в состояние полной анархии и хаоса, необходимо положить начало созидательной работе быстрыми и решительными мероприятиями в области как чисто политической, так и социальной, а так как таких мероприятий нельзя ожидать от правительства, то следует употребить все усилия для осуществления их через представительное собрание. Ближайшая задача настоящего момента должна быть определена не по теоретическому признаку жизненной неотложности известных вопросов”.

ustawy o wyborach z dnia 11 grudnia 1905 roku. Dla najbardziej nieustępliwych członków partii jakakolwiek „normalna” działalność rosyjskiego parlamentu nie mogła być bowiem brana pod uwagę, aż do zwołania „prawidłowego” organu ustawodawczego. Znalazła się jednak (niewielka) grupa mówców, która brała pod uwagę uczynienie z Dumy narzędzia zaspokojenia „najbardziej pilnych potrzeb państwa i społeczeństwa”. Innymi słowy – mimo jej niedoskonałości – Duma miała stać się miejscem wypracowania prawą, a nie jedynie (krypto)rewolucyjnej agitacji.

Ta rozbieżność „strategii” była, jak zaznaczał Wasilij Makłakow, tuszowana demonstrowaną przy wszelkich okazjach jednomyślnością partii i przypieczętowana wprowadzeniem (mimo oporów) partyjnej dyscypliny. Dlatego też o różnicach w poglądach wśród członków partii nie można się było dowiedzieć czytając stenogramy z posiedzeń Dumy Państwowej, a jedynie z nieudostępnianych szerszej publiczności sprawozdań z partyjnych zjazdów. Stenogramy dumskie bardzo dobrze ukazują jednak narzuconą przez większość partii postawę zmierzającą do jasno określonych celów.

Wśród celów tych, oprócz fundamentalnego, a więc wprowadzenia drogą nacisków i agitacji „wśród ludu” Konstytuanty, na plan pierwszy wysuwało się przede wszystkim „odczarowanie” starej władzy państwowej i przekonania poddanych rosyjskiego cara, że władza - „w świetle teorii naukowych” - należy do ludu<sup>257</sup>. Z tego powodu pierwszym krokiem nowego rosyjskiego przedstawicielstwa po otwarciu pałacu Taurydzkiego, było żądanie amnestii dla wszystkich uczestników wydarzeń rewolucyjnych.

Autor pierwszej mowy ogłoszonej w rosyjskim parlamencie, Iwan Iljicz Pietrunkiewicz był znany powszechnie jako nestor ruchu ziemskiego i inicjator emigracyjnego Związku Wyzwolenia. Jego apel miał zaś zrównoważyć oficjalną uroczystość otwarcia Dumy Państwowej w sali tronowej Pałacu Zimowego, które, miało służyć manifestacji wspaniałości domu Romanowych. Mikołajowi i Aleksandrze chodziło bowiem o to, by ukazać dystans między samodzierżawiem (a więc cesarzem, jego rodziną, dworem oraz wywodzącymi się z arystokracji członkom Rady Państwowej), a pochodzącymi z wyborów deputowanymi Dumy Państwowej. W tym celu po prawej stronie sali tronowej Pałacu Zimowego – ustawiono „członków Rady Państwowej, dworu, generałów w mundurach z frędzlami, orderami i medalami oraz damy dworu w „rosyjskich sukienkach” i kokosznikach<sup>258</sup>”. Z lewej strony zaś – jak można przeczytać w relacji pewnego amerykańskiego dziennikarza, stali:

Dobrze zbudowani chłopci w tkanych w domu ubraniach, jakiś Małorusin w jasnej purpurze i szerokich błękitnych spodniach kozackich, litewski biskup katolicki w sutannie, trzech tatarskich mułłów z turbanami w długich szarych ryzach... czterech mnichów prawosławnych..., kilku nieznanymi panów w stroju wieczorowym, i wielu innych w

---

257 V. Makłakow, *Pervaja...*, s. 45.

258 R. Wortman, *op. cit.*, s. 543-544.

strojach roboczych<sup>259</sup>.

Oficjalne przyjęcie służyło skonstrastowaniu „starej” i „nowej” Rosji, przez co wywołało lawinę nieprzychylnych monarchii komentarzy, znamienne było jednak, że w komentarzach tych brakowało niemal całkowicie odniesienia się do samej treści cesarskiego wystąpienia. Tymczasem Mikołaj, świadomie archaizując język i odwołując się do XVII-wiecznej stylistyki carskich przemówień „wzywał do wspólnej pracy wyborców ludu”, wyrażał zaufanie, że poradzą obie oni z „wyjaśnieniem potrzeb wsi” i w sposób wolny i nieskrępowany będą „dbać o porządek na podstawie prawa”<sup>260</sup>.

Mimo rozbudowanego rytuału, który irytował rosyjskich demokratów, słowa cesarza w żaden sposób nie łamały więc postanowień Manifestu Październikowego, nie można ich było również odczytać jako wyrazu nieufności do nowo wybranych deputowanych. Tymczasem, pierwsza wygłoszona w rosyjskim parlamencie oracja Iwana Pietrunkiewicza, dotycząca amnestii dla wszystkich więźniów politycznych ukaranych za ekscesy rewolucyjne, miała charakter, który trudno nazwać inaczej niż konfrontacyjny<sup>261</sup>. Choć przedstawicielstwo partii kadetów – w imieniu których została ona wygłoszona – doskonale zdawało sobie sprawę, że prerogatywa amnestii należała do monarchy, zależało im jednak, jak podkreślał Milukow, na symbolicznym geście skierowanym w stronę wszystkich „wojowników za wolność”. Podobnie jak podczas partyjnych zjazdów i tu również należało uznać rewolucjonistów za „przedstawicieli ludu” i wyrazić gotowość do solidarnych działań w imieniu „prawdziwej konstytucji”.

Choć mowa ta formalnie rzecz biorąc nie łamała prawa, pozostawiała jednak w kręgach rządowych nieprzyjemne wrażenie wtrącania się do prerogatyw cesarskich oraz ambiwalentnego stosunku do rewolucji. Wrażenie to spotęgowane było również wyrażaną na łamach niektórych liberalnych periodyków niechętną postawą wobec wydanych 23 kwietnia 1906 roku Praw Fundamentalnych, będących zapowiedzianą przez Manifest rosyjską wersją ustawy zasadniczej. Anonimowy autor uznał dokument ten za „sprzeczny z samą ideą udziału ludu w działalności ustawodawczej u boku monarchy”, ponieważ

„Taka wspólna praca może być spokojna tylko przy wypełnieniu jednego warunku, a mianowicie możliwości dla obu stron działania zmierzającego do wszelkich zmian ustawodawczych, które są niezbędne dla kraju. Jeśli społeczeństwo... pozbawia się prawomocnych sposobów odrzucenia oczywistego dla niego zła, zmiany lub wprowadzenia takich praw, które uważa za absolutnie niezbędne w interesie ludności, to wówczas zgromadzeniu ludowemu brakuje zgodnych z

---

259 H. Nevinson, *The Down in Russia: Or Scenes in the Russian Revolution*, New York 1906, s. 322, cyt za R. Wortman, *op. cit.*, s. 544.

260 Cyt za R. Wortman, *op. cit.*, s. 546. Pomysł, żeby uroczystość otwarcia parlamentu zorganizować w pałacu monarszym, nie należał do Mikołaja, lecz został zaczerpnięty z analogicznych uroczystości cesarskich w Berlinie. Chodziło tutaj o więc podkreślenie autonomii monarchy wobec sporów parlamentarnych.

261 I. Petrunkevič, *Reč' ob amnistii proiznesennaja v den' otkrytija Dumy, 27 aprelja 1906 g.* w: *Reči Ivana I. Petrunkeviča. Partia Narodnoj Svobody*, St. Peterburg 1907.

prawem sposobów realizacji swoich naturalnych obowiązków wobec kraju i pozostaje mu jedynie droga rewolucji<sup>262</sup>.

Pomijając tu odpowiedź na pytanie, czy Duma w świetle Praw Fundamentalnych rzeczywiście pozbawiona była możliwości manewru zmierzającego do zmiany obowiązującego prawa, w wypowiedzi tej wyraźnie zaznaczona była sugestia, że „wojna trwa nadal”. Tę samą myśl wyrażały zresztą liczne wypowiedzi, które padały podczas III kongresu partii Konstytucyjno-demokratycznej (Petersburg, 21-25 IV 1906 roku). W nieustępliwej wobec rządu opozycji przodował zdecydowanie lider partii, który uznał tekst Praw Fundamentalnych za „oszustwo” dodając przy tym, że „to co w nim najlepsze, to zniekształcenie najgorszych części najgorszych europejskich konstytucji”. Rodiczew dodał jeszcze, że carat wydając taką ustawę zasadniczą w zasadzie rzucił „nowe wyzwanie (*vyzov*) rosyjskiemu ludowi” oddając w ten sposób „rządzącej biurokracji pełną władzę” i przemieniając „Dumę w służącą (*prisluzhnica*) ... administracji”<sup>263</sup>. Dla wielu członków partii słowa te wydawały się jeszcze wciąż zbyt łagodne: domagano się otwartego poparcia dla rewolucji<sup>264</sup>, żądania zniesienia Rady Państwowej<sup>265</sup> i odmówienia rządowi jakiegokolwiek prawa do sprawowania władzy. Przykłady tego rodzaju sformułowań można by mnożyć. Warto przyjrzeć się jednak tym, którzy podczas zjazdu wyrażali wątpliwości wobec takiej postawy.

Wśród tych, którzy okazali pewien dystans do kadeckich popisów oratorskich można było odnaleźć m. in. Nikołaja I. Kariejewa (historyka, badacza rewolucji francuskiej i znawcy tematyki polskiej). Na początku kongresu zaznaczył on, że partia do której należy winna pozostać przede wszystkim partią pokojowych przemian. Te zaś zostały zapoczątkowane przede wszystkim przez wydanie Manifestu Październikowego, który był aktem „głębokiej mądrości politycznej” cesarza wzywającego lud do wspólnej pracy ustawodawczej<sup>266</sup>. Na razie sformułowania takie brzmiały dla wszystkich nieprzekonująco i również ci, którzy byli późniejszymi krytykami „lewicowej” strategii partii, głosu podczas kongresu nie zabierali. Aluzje do sytuacji w partii można było jednak odnaleźć w prasie.

Tytułem prasowym, w którym zgrupowała się część środowiska kadetów i które – z czasem – zaczęło się coraz bardziej przesuwac na prawo, była gazeta „Svoboda i kultura”. Czasopismo to miało być kontynuacją wychodzącej do marca 1906 „Polarnej Zvezdy”, której redaktorem naczelnym był Piotr Struve, wśród publicystów natomiast znaleźli się twórcy „Problemów idealizmu”, a więc: Nikołaj Bierdiajew, Sergiej Kotlarewski, Paweł Nowgorodcew, Sergiej Bułgakow i Siemion Frank.

262 *Osnovnye zakony*, „Pravo” 17, 1906 (30 IV), s. 1534. „Такая совместная работа может протекать спокойно только при соблюдении одного условия, именно возможности для обеих сторон деятельности направленной на все те законодательные изменения, которые представляются необходимыми в интересах страны. Если общество ... лишается законных способов принятия мер к устранению очевидного для него зла, к изменению или введению таких законов которое оно считает безусловно необходимыми в интересах населения, то очевидно народному представительству не остается законных способов к осуществлению своих естественных обязанностей пред страной и остается путь по форме революционный”.

263 R. Pipes, *Struve. Liberal on the Right*, Harvard Univ. Press 1980, ss. 36 (za nim też cytaty).

264 *S”ezdy i konferencii...*, s. 218

265 *Tamże*, s. 235-6.

266 *Tamże*., s. 201.

Podczas gdy „Poliarnaja Zvezda” w żaden sposób nie krytykowała partii kadetów i powtarzała w dużej mierze jej rewolucyjne wezwania do walki „aż do pełnego zwycięstwa”, kontynuatorka tej gazety zachowała wobec kierownictwa partii pewien dystans. Polegał on między innymi na sformułowanej przez Struvego myśli, że „rewolucja dokonała się” (*revolucija soveršilas'*), a wraz z nią winna dokonać się zasadnicza przemiana rosyjskiego życia politycznego. Do zmiany tej zaś powinna dostosować się zarówno inteligencja, jak i władza państwowa.

Do myśli tej Struve powrócił w artykule *Inteligencja rosyjska na rozdrożu* (*Russkaja idiejnaja intelligencija na rasput'je*, 1906), gdzie uznał, że myśl o rewolucji poprowadzonej aż do pełnego zwycięstwa<sup>267</sup> wyraża „naiwność myśli inteligenckiej”, która miała wynikać z zupełnego niezdawania sobie sprawy z realnych osiągnięć rewolucji 1905 r. Te zaś stwarzały, jak twierdził, zupełnie nową i nieznaną dotychczas w Rosji przestrzeń do działania i uprawiania polityki. Należało więc, jak pisał gdzie indziej, porzucić myśl o rewolucji i poprzez istniejące instytucje kształtującego się ustroju demokratycznego próbować wpływać na bieżącą politykę<sup>268</sup>. Autentyczne zaangażowanie dopiero „nauczy” inteligencję, czym jest „odpowiedzialność polityczna”, odpowiedzialność za swoje czyny i słowa. Odpowiedzialność ta natomiast „stworzy specyficzny rodzaj oportunizmu, który w gruncie rzeczy ma swoje głębokie podstawy moralne”<sup>269</sup>.

Obowiązek uświadamiania inteligencji, że jej rola nie polega na przygotowywaniu przyszłej rewolucji, ale na działaniu „tu i teraz” spoczywała, zdaniem Struvego, na wszystkich „przekonanych demokratach”. Powinni oni, jak pisał dalej, „podtrzymywać w inteligencji pasje polityczne i wykazywać błędy programów „rewolucyjnych” i „rewolucyjnej” taktyki”<sup>270</sup>. Dopiero odpowiednio „wychowana” inteligencja będzie bowiem zdolna do wykonania swojej właściwej „misji dziejowej”, którą jest wychowywanie ludu, i przekształcenia owego ludu w nowoczesny naród. I tylko wtedy „dziecięco ufne masy ludowe” zamiast wierzyć w „prawo zagarnięcia władzy” i „nęcające perspektywy” rozbudzane przez „anty-kulturowe namiętności” inteligencji będą zdolne do bycia autentycznym podmiotem praw egzekwowanych przez państwo. To zaś może nastąpić dopiero wówczas, gdy sama inteligencja zechce zorganizować „grupy demokratyczne” i (wzorem niemieckiej socjaldemokracji) iść do ludu „głosząc potrzebę porządku”<sup>271</sup>.

267 Vide, R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, s. 172.

268 P. Struve, *Konsierwatizm intelligenckoj mysli* [w:] *Patriotica*, Moskwa 1997, s. 32, I wydanie 1908. „Вместо того, чтобы пестовать и воспитывать драгоценный дар, создать для него гранитное ложе конституционных навыков, укреплять его органической работой на основе учреждений, стали обострять и ожесточать это вновь родившееся политическое сознание, не жалея для этого ни материальных, ни моральных сил народа”.

269 P. Struve, *Russkaja idiejnaja intelligenckaja na rasput'je* [w:] *Patriotica*, op. cit., s. 16-17, (I wydanie 1906). „Идея и чувство политической ответственности создают особый вид „оппортунизма”, который будучи некоторыми поверхностными чертами сходен с беспринципностью, на самом деле имеет глубокие моральные корни”.

270 *Tamże*, s. 17 „В этот момент обязанность всех убежденных демократов – поддержать в интеллигенции политическое одушевление и, беспощадно вскрывая ошибки „революционных” программ и „революционной” тактики”

271 *Tamże*, s. 18 Народные массы... детски доверчиво относятся ко всякой проповеди... В это время как, с одной стороны массам рисуют – в результате осуществления „захватного права” – самые соблазнительные перспективы, а, с другой стороны, в тех же массах разжигают при помощи суеверий самые противокультурные



Dla rosyjskiego intelektualisty postawa partii do której należał, wyrażała więc charakterystyczne dla inteligencji dążenie do anarchii i buntu. Brakowało w niej natomiast zmysłu organizacyjnego i umiejętności zawierania sojuszy politycznych z władzą państwową, a więc realnej oceny możliwości działania. Stałe odwoływanie się do „ludu”, któremu przypisywała wyłącznie skłonności rewolucyjne sprawiało natomiast, że nie była zdolna do „kulturalnej” pracy umożliwiającej spokojną modernizację (zarówno w wymiarze politycznym jak i gospodarczym) państwa rosyjskiego.

Słowa Struvego oznaczały początek jego rozczarowania strategią Milukowa i stopniowego budowania własnego środowiska skupiającego realistycznie myślących inteligentów nastawionych na krytykę bezkompromisowej postawy kadeckich przywódców. Na razie jednak jego głos był słabo słyszalny.

Powróćmy jednak do Dumy, gdzie po wystąpieniu Pietrunkiewicza zwycięska partia przygotowywała odpowiedź na mowę tronową Mikołaja II. Została ona poprzedzona serią przemówień wyrażających poparcie dla idei amnestii. Oracje te nie dawały rzecz jasna możliwości zwątpienia, że idea ta powinna pochodzić od Dumy, nie od monarchy<sup>272</sup>. „Realizacja praw Dumy Państwowej” miała bowiem wynikać z samej natury „przedstawicielstwa ludu”<sup>273</sup>. Odpowiedź na mowę tronową miała zaś być swoistą demonstracją demokratycznego *credo*, którego istota sprowadzała się do wiary w suwerenną wolę ludu.

Dokument ten ukazał się 5 maja 1906 roku, do jego autorów zaś należeli przede wszystkim Milukow i Winawer<sup>274</sup>. Nie było więc wątpliwości, że jego treść wyrażała przede wszystkim poglądy posłów kadeckich. Po początkowych formułach w których odniesiono się do tekstu Manifestu Październikowego i carskich obietnic, od razu przystąpiono do podkreślania różnic między wizją „carskiej konstytucji” i ustroju demokratycznego – celu do którego dążyli „przedstawiciele ludu”. Podobnie jak we wcześniejszych dyskusjach partyjnych na plan pierwszy wybijała się potrzeba rozszerzenia prawa wyborczego wedle 4-przymiotnikowej formuły.

---

страсти, политически зрелая и ответственная мысль морально обязана отстаивать до конца свою позицию, позицию суровой выдержки и последовательного созидания политической и социальной культуры... В настоящий момент самая важная задача организованных демократических групп и их прессы заключается в том, чтобы убедить всю русскую идейную интеллигенцию стать на эту точку зрения и таким образом тактически дисциплинировать и организовать ее для организационной работы в народных массах. . мы полагаем, что революционная интеллигенция должна в настоящее время – во имя революции! – идти в народ с проповедью порядка.

272 Która mogła być ogłoszona z okazji Carskiego Dnia 6 maja por: Reč Rodičeva w: *Stenograficzeskie otčety Gosudarstvennoj Dumy 1905-6*, St. Peterburg 1907, s. 2091.

273 *Tamże*, s. 2094. „Пусть наша работа совершиться на основах подобающего уважения к прерогативам конституционного Монарха (гром аплодисментов) и на почве совершенного осуществления прав Государственной думы, истекающих из самой природы народного представительства (гром аплодисментов)

274 Ze wspomnień Makłakowa można się dowiedzieć, że „adres” dumy był ułożony przez komisję składającą się z sześciu osób pod kierownictwem Milukowa. Jego głównymi pomocnikami byli Maksym Winawer i Władimir Nabokow, por. W. Makłakow, *Pervaja Gosudarstvennaja...*, s. 77.

Duma Państwowa ze swojej strony przyłoży starania do udoskonalenia zasady przedstawicielstwa ludu i wniesie do podpisania Waszej Wysokości prawa o przedstawicielstwie ludowym, opartego, zgodnie z jednomyślną wolą ludu, o zasady powszechnego prawa wyborczego<sup>275</sup>.

Istniejące prawo nadane przez monarchę nie mogło dać bowiem krajowi „uspokojenia”, Dumie Państwowej, która wyrażała suwerenną wolę ludu nie mogło zaś zapewnić warunków „prawdziwie owocnej pracy<sup>276</sup>”. Kolejnym fragmentem, mającym podkreślić konfrontacyjny charakter wydanego przez Dumę dokumentu było obarczenie cesarskiej biurokracji jedyną odpowiedzialnością za przemoc rewolucyjną. Było to rzecz jasna powtórzenie sądu, który od dawna krążył w demokratycznej i liberalnej publicystyce. Nowością było jednak niezbyt jasne odwołanie się do ożywianego na początku XX wieku konserwatywnego (słowianofilskiego) mitu o potrzebie wskrzeszenia jedności między carem i ludem i o urzędnikach, którzy starają się temu zapobiec:

Kraj zrozumiał, że główną bolączką całego naszego życia państwowego jest samowola urzędników oddzielających Cara od ludu<sup>277</sup>.

Jedynym rozwiązaniem w tej sytuacji było więc podporządkowanie ministrów (mianowanych dotąd przez cesarza) demokratycznej Dumie oraz „wpojenia zasady odpowiedzialności administracji przed wybrańcami ludu”, tak że przedstawicielstwo to stanie się „zaczynem” umożliwiającym zachowanie jedności (*jedinienije*) monarchy z ludem. Ponieważ lud rosyjski składał się w przeważającej mierze z „pracujących chłopów”, dokument skierowany do Mikołaja nie mógł nie wspomnieć o nich w kontekście ostatnich dyskusji nad strategią partii:

... chłopstwo z niecierpliwością czeka na zaspokojenie swojej ostrej potrzeby ziemi i pierwsza rosyjska Duma Państwowa nie wypełniłaby swojego zobowiązania (*dolga*), gdyby nie wypracowała prawa mającego na celu zaspokojenie tej podstawowej potrzeby poprzez przekształcenie na ten cel ziem państwowych..., monasterskich, kościelnych i przymusowego wydzielenia ziem prywatnych<sup>278</sup>.

---

275 *Zasiedanie 5 maja 1906 g., Stenograficeskie otcety...* Государственная Дума с своей стороны приложит усилия к усовершенствованию начал народного представительства и внесет на утверждение ВАШЕГО ВЕЛИЧЕСТВА закон о народном представительстве, основанный, согласно единодушно проявляющейся воле народа, на началах всеобщего избирательного права.”

276 *Tamże*, „Но Государственная Дума приемлет долг указать, что условия, в которых живет страна, делают невозможной истинно плодотворную работу, направленную к возрождению лучших сил страны.”

277 *Tamże*, Страна признала, что главною язвою всей нашей государственной жизни является самовластие чиновников, отделяющих Царя от народа.

278 *Tamże*, s. „Наиболее многочисленная часть населения страны - трудовое крестьянство с нетерпением ждет удовлетворения своей острой земельной нужды, и первая русская Государственная Дума не исполнила бы своего долга, если бы она не выработала закона для удовлетворения этой насущной потребности путем обращения на этот предмет земель казенных, удельных, кабинетских, монастырских, церковных и принудительного отчуждения земель частновладельческих”.

Dalsza część tekstu wspominała jeszcze o trosce Dumy o wzmocnienie „zasady sprawiedliwości i prawa” w wojsku i marynarce wojennej i kończyła się triumfalnym wezwaniem do powszechnej amnestii.

Dokumentowi temu daleko było do projektów konstytucji tworzonych na emigracji przez Piotra Struvego. Zamiast formułować postulaty liberalne odwoływano się w nim raczej do publicystyki narodnickiej i socjalistycznych marzeń o „zrównaniu ziemi”. Nie może więc dziwić fakt, że tak sformułowana deklaracja, ignorująca całkowicie zmiany powstałe po 17 października, spotkała się z irytacją Mikołaja i odmową przyjęcia delegacji mającej mu ją przedstawić.

Atmosfera konfrontacji trwała aż do rozwiązania I Dumy Państwowej. Bezkompromisowość kaddeckich delegatów, którzy nie godzili się na jakąkolwiek współpracę z „historyczną” władzą, wywoływała coraz wyraźniejsze oznaki zniecierpliwienia ze strony tej ostatniej, a z czasem jej zupełnie rozczarowanie rosyjskim „konstytucyjnym eksperymentem”. Należy bowiem uznać, że lata 1905-6 były okresem, gdy to władza państwowa wyszła z inicjatywą zbliżenia się do inteligencji i wspólnego stworzenia „konstytucyjnego” centrum, mającego za zadanie realizację praw liberalnych. Konstytucyjni demokraci (uważani za najbardziej odpowiednich do takiej współpracy) byli jednak związani z lewicowym (narodnickim) dziedzictwem światopoglądowym oraz zupełnie realną współpracą z delegatami *trudowików* (chłopskimi radykałami). Wykluczało to więc jakąkolwiek kompromis.

### *Wokół Manifestu Wyborskiego*

Na rozwiązanie I Dumy Państwowej kierownictwo partii kadetów okazało się zupełnie nie przygotowane. We wspomnieniach jej członka Maksyma Winawera była mowa o zupełnym zaskoczeniu. Rozwiązanie rosyjskiego parlamentu wyobrażano sobie bowiem jako akt, który nastąpi z użyciem przemocy, pociągnie za sobą (możliwe) ofiary, a przede wszystkim wywoła natychmiastową reakcję społeczeństwa w postaci wydarzeń rewolucyjnych<sup>279</sup>. Żadne jednak z tych przewidywań się nie spełniło i kadeci, którym towarzyszyli również przedstawiciele innych grup partyjnych postanowili działać na własną rękę.

Historia Manifestu Wyborskiego jest dość dobrze znana<sup>280</sup> i nie wymaga tu szczegółowego przedstawiania. Dla przypomnienia tylko dodam, że był to akt sformułowany 10 lipca w Wyborgu

279 M. Vinaver, *Nedavnee: vospominanija i charakteristiki*, Paryż 1926, s. 62.

280 Por. m. in. L. Bazylow, *Ostatnie lata Rosji carskiej*, Warszawa 2008, s. 108-110, L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905-07*, Warszawa 1982, s. 121-157.

(miasto to znajdowało się po stronie fińskiej, rosyjska policja nie mogła więc tam zainterweniować) tuż po rozwiązaniu Dumy, w którym wzywano do zaprzestania płacenia podatków i odmowy oddawania rekruta. W świetle wspomnień jego sygnatariuszy, dokument ten miał być z jednej strony protestem przeciwko decyzji Stołypina, którego oskarżono o działanie niezgodne z prawem, z drugiej zaś ostatnią możliwością deputowanych Dumy „wpłynięcia na rzeczywistość”. Co oznaczać mogło to ostatnie stwierdzenie? Czy „wpłynięcia na rzeczywistość” nie rozumiano przypadkiem jako próbę stworzenia sytuacji rewolucyjnej właśnie poprzez wydawany dokument? Jeśli przyjrzymy się tęsknemu wyczekiwaniu na zamieszki i nadziejom wiążanym z wydarzeniami w Sveaborgu<sup>281</sup> koło Helsinek (gdzie 18 lipca zbuntował się jeden z garnizonów) taka interpretacja nie będzie nieuzasadniona i opór części kadetów przed jego podpisaniem wyda się bardziej zrozumiały niż formowane *ex post* wyjaśnienie<sup>282</sup>, że Manifest był formą „asekuracji na wypadek przewidywanych zaburzeń”<sup>283</sup>.

Wspomnienia Winawera nie wspominają jednak ani o możliwej „asekuracji”, ani o otwartym poparciu dla rewolucji. Mówi się tam (podobnie jak u Milukowa), że Manifest był „minimalną” formą „biernego oporu”, przeciwko „niekonstytucyjnym działaniom rządu”<sup>284</sup>, a zarazem „krzykiem gniewu”, który „jak blask błyskawicy” oświecił „prawdziwy sens tego co się stało”<sup>285</sup>. W „krzyku” tym można było rozpoznać pewne nuty rozczarowania „rosyjskim ludem”, który w żaden sposób nie zareagował na pogwałcenie swoich praw.

Tym niemniej zebraniu deputatów I Dumy Państwowej w wyborskim hotelu „Belvedere” daleko było do jednomyślności. Argumenty przeciwników sprowadzały się do następujących kwestii:

„Centralny dowód w ustach przeciwników apelu sprowadzał się do jego braku praktyczności: nabór rekruta będzie dopiero w listopadzie, a więc wezwanie jest bezcelowe: ... podatki zaś, stanowią tak nieznaczącą część budżetu, że odmowa ich płacenia będzie nieodczuwalna, a na dodatek może odbić się negatywnie na działalności ziemstw. Do działań tych **lud (narod) nie jest przygotowany**, a wreszcie groźba dotycząca dawania kredytów może okazać się pustą frazą, jeśli zagraniczni kapitaliści nie będą się z nią liczyć. O niekonstytucyjności apelu mówił ... jak się zdaje, jeden Petrażycki”<sup>286</sup>.

Do przeciwników Manifestu Winawer zaliczył „tak zwykle spokojnych i zrównoważonych ludzi” jak

281 P. Milukov, *Tri popytki (K istorii russkogo lże konstitucionalizma)*, Paris 1924.

282 Por. *Vyborgskij process. Illustrirovannoe izdanie*, St. Petersburg 1908.

283 Por. L. Bazyłow, *Ostatnie lata...*, s. 109.

284 Vinaver, op. cit., s. 100; Milukov, op. cit., s. 328.

285 *Tamże*, s. 329 „крик возмущения прозвучал как блеск молни, освещающей населению истинный смысл совершившегося”.

286 Vinaver, op. cit., s. 34-5, „Центральный довод в устах противников воззвания сводился к его непрактичности: рекрутский набор будет только в ноябре, следовательно призыв безцелен: повинности же, т. е. прямые налоги, составляют столь незначительную часть государственного бюджета, что неуплата их будет нечувствительна: да к тому же от неуплаты прямых налогов пострадает земская деятельность. А, главное, ко всем этим действиям народ не приговорен. Наконец, угроза (3) относительно платежей по займам может оказаться пустою фразою, если иностранные капиталисты с ней считаться не будут. ... О неконституционности воззвания – и то не вообще, а лишь в данную минуту – говорили, помнится лишь один Петражицкий.

Leona Petrażyckiego, Michaiła Gercensztejna, Gregorija Iollosa i Siergieja Kotlarewskiego. Wśród sygnatariuszy brakowało również Struvego i Makłakowa. Argumentacji tych ostatnich jednak nie przyjęto i manifest wyszedł na światło dzienne. Jak można było się spodziewać, żadnej większej reakcji „wśród ludu” akt ten nie wywołał.

Dyskusja na temat sensowności protestu dotyczącego rozwiązania Dumy Państwowej miała zresztą miejsce jeszcze zanim do niej doszło. Już 4 czerwca 1906 r. podczas plenarnego kongresu komitetu centralnego większość uznała, że jeśli władza państwowa poważy się na taki akt, partia Konstytucyjno-demokratyczna będzie zmuszona do zdecydowanej reakcji, która podbuduje jej wiarygodność zarówno w oczach swoich wyborców, jak i „sojuszników na lewo”<sup>287</sup>. Bezpośrednio po wydarzeniach w Wyborgu (15 VII) komitet centralny wciąż podtrzymywał takie stanowisko ogłaszając „pryncypialne przyłączenie się do [idei] Manifestu”<sup>288</sup>. Dwa tygodnie później przyznano jednak, że wielu członków partii rozumie, że „choć położenie było trudne, to jednak nie można zaakceptować postanowień apelu... który nie tylko był niepraktyczny, ale i sprzeczny z poprzednią praktyką partii”<sup>289</sup>. Osądzenie niepraktyczności Manifestu Wyborskiego szło w parze z uznaniem, że jego głos powinien być szeroko słyszany. Jego główną zaletą było bowiem zbliżenie się do partii lewicowych<sup>290</sup>.

Przeciwko takiemu stanowisku zaprotestował Władimir Gessen, który współpracę z rewolucjonistami uważał za niemożliwą z powodu „niedopuszczenia [kadetów] do konspiracyjnych wyobrażeń i awanturnictwa” skrajnej lewicy. Poparł go w tym Struve, który jednak znacznie bardziej zdecydowanie wyraził się przeciwko jakimkolwiek sojuszom z partiami skrajnej lewicy. Jego słowa zostały następująco zrelacjonowane w stenogramach.

[Struve] był pewien, że bloki [przy okazji kolejnych wyborów- przyp. MP] będą zawierane przede wszystkim z partiami prawicowymi. Jeśli staniemy się nielegalni, to nie tylko nie będą zawierać z nami sojuszów, ale i nasi wyborcy przejdą do innych partii, a na naszych ruinach zatriumfuje partia Pokojowych Przemian. Sprzeciwia się stanowisku Izgojewa o państwowym zamachu stanu i twierdzi, że rząd przekroczył [jedynie] swoje uprawnienia. Nie należy przeceniać swoich sił i nie doceniać sił przeciwnika. Do czasów następnego zjazdu [kadetów] należy znaleźć kompromisową formułę, która wraz ze wszystkimi honorami w stosunku do członków partii, sprowadzała by postanowienia wyborskie do zera (*na net*)<sup>291</sup>.

287 Struve. *Liberal on the Right*, s. 43.

288 *Postanvlenija C. K. sostojavsjesja 15 ijulia 1906 goda v: GARF f. 523, op. 1, d. 27, ss. 134-140.* „Центральный Комитет партии Н[ародной] С[вободы] принципиально присоединяется к Выборгскому Манифесту.

289 *GARF, f. 523, op. 1, d. 27, s. 148.* „...положение было трудное, но не одобряют постановлений... Первую часть воззвания многие признают приемлемой, но вторую почти все признают непрактичной и идущей вразрез с прежней практикой партии”.

290 *Tamże*, s. Щепкин: Другие более левые партии относятся к нам теперь гораздо лучше, чем прежде; Дворжак: Левые стали гораздо любезнее и даже предлагают соглашения и союзы.

291 *Tamże*, s. 155. „Он уверен, что блоки будут главным образом с правыми партиями. Если мы станем нелегальными, то не только с нами не будут заключать союзов, но и наши избиратели перейдут в другие партии, и на наших развалинах возторжествует партия мирного обновления. Возражает против точки зрения Изгоева о государственном перевороте. Преждевременно становится на точку зрения истребления правительства. Не надо преувеличивать своих сил и преуменьшать сил противника. Надо найти к съезду согласительную формулу,

Po chwili zaś dodał nawiązując do słów innego mówcy, że „niepłacenie podatków logicznie związane jest z powstaniem zbrojnym i przestawianiem świata (*svetoprestavlenijem*)<sup>292</sup>”.

W wypowiedzi Struvego należy zwrócić uwagę na kilka poruszanych tam kwestii. Pierwszą z nich było zaskakujące dla innych stwierdzenie, że rozwiązanie I Dumy Państwowej nie było zamachem stanu a jedynie przekroczeniem uprawnień władzy państwowej. Jego zdaniem więc, działanie Stołypina nie łamało konstytucji i nie wprowadzało nowego porządku prawnego. Struve przyznawał pośrednio rządowi prawo do rozwiązania Dumy i winił tę ostatnią, że jej siły zostały przecenione. Innymi słowy dawny działacz „Osvobożdeniaja” stał na stanowisku (sformułowanym już na łamach „Polarnoj Zvezdy”), że rosyjska rewolucja się zakończyła, porządek prawny został natomiast sformułowany w dwóch podstawowych dokumentach: Manifestie Październikowym, a następnie w Prawach Fundamentalnych. W świetle tych ostatnich, cesarz rosyjski za pośrednictwem swoich ministrów miał możliwość przedterminowego rozwiązania parlamentu, w przerwie zaś między sesjami rząd mógł wydawać ustawy nadzwyczajne<sup>293</sup>. Rosyjski ustrój miał więc charakter – czy to się większości kadetów podobało czy nie – „dualistyczny”, a więc oparty na współpracy między władzą „historyczną” i nową (demokratyczną). Zgodnie z tym tokiem myślenia Manifest Wyborski był więc aktem rewolucyjnym, występował bowiem przeciwko legalnej władzy państwowej. Inną kwestią był natomiast odmienny od partyjnej większości stosunek do możliwości sojuszu z partiami prawicowymi. W przeciwieństwie do wyrażonego gdzie indziej stanowiska Milukowa, który uznał, że partie prawicowe kompromitują się współpracą z władzą państwową<sup>294</sup>, Struve we współpracy tej widział właśnie główną zaletę Związku 17 Października i uważał, że tylko w jej ramach może powstać silne konstytucyjne centrum.

Do sporu o ocenę Manifestu Wyborskiego powrócono niebawem podczas IV zjazdu partii (Helsinki, 24-29 września 1906 roku). Dominującym głosem podczas dyskusji była umiarkowana krytyka Manifestu argumentowana przyczynami „praktycznymi”, przy jednoczesnym podkreślaniu, że główną przyczyną rozwiązania Dumy był niezgodny z prawem akt władzy państwowej. Profesor prawa cywilnego z Charkowa Nikołaj Gredeskuł uznał, że opracowany w Wyborgu dokument był swego rodzaju „testamentem pierwszych przedstawicieli ludu” w świetle którego „lud powinien podporządkowywać się władzy państwowej”, aż do chwili gdy ta ostatnia będzie strażniczką konstytucji<sup>295</sup>. Było więc jasne, że Praw Fundamentalnych nie uważa się za konstytucję i czeka się na

---

которая со всеми оонерами по отношению к членам фракции сводила бы выборгское постановление на нет”.

292 *Tamże*, s. „Отказ платить налоги логически связан с вооруженным восстанием и святопребствлением”.

293 Por m. in. *Rewolucja rosyjska*, s. 166-8.

294 V. Maklakov, *op. cit.*, 84.

295 *S”ezdy i konferencji konstitucionno-demkraticeskoj partii...*, s. 477. „со стороны формы Выборгское воззвание потерпело неудачу. Но докладчик находит, что в форме его сущность. Докладчик находит, что Выборгское воззвание есь „завет” первых народных представителей народу. Он гласит: „народ должен повиноваться правительству только до тех пор, пока оно стоит на конституционном, законном основании. Если правительство нарушает конституцию, то народ вправе отказать ему в повиновении”. Это новый конституционный принцип

jej opracowanie aż do zwołania Konstytuanty. Coraz częściej podczas zjazdu powtarzały się jednak stwierdzenia, że retoryka rewolucyjna coraz słabiej oddziałuje na społeczeństwo, w tym i na najbardziej dotąd radykalnych robotników. Zaznaczano również, że wydanie takiego dokumentu było w gruncie rzeczy aktem samobójczym, skazującym największą w Rosji partię na działalność konspiracyjną. Jeszcze inni dawali do zrozumienia, że wezwanie do „biernego oporu” było w warunkach rosyjskich utopijną wiarą w to, że sytuacja rozwiąże się sama. Tymczasem – jak stwierdzał Kaufman „należy przeciwstawić fajerwerkom trudowników poważną zorganizowaną i organizacyjną pracę”<sup>296</sup>.

#### *Dyskusje kadetów w okresie między sesjami Dumy i w II Dumie Państwowej*

Słowa Kaufmana można by uznać za zaakceptowanie nieuznawanej dotąd „pracy organicznej” w ramach działalności Dumy Państwowej. Duma „gniewu ludu” (*narodnogo gneva*) została rozwiązana i to bez widocznego sprzeciwu ze strony tegoż „ludu”. Ukazało to więc z jednej strony zawodność wiary we wszechmoc rosyjskiego parlamentu, z drugiej zaś zmusiło do liczenia się z tymi, którzy rozwiązania tego dokonali. Pod tym względem historia II Dumy była początkiem uznania przez kadetów realnego układu sił i próbą zachowania równowagi między roszczeniami do *suwerenności ludu* i dążeniem do zachowania *państwa prawa*. Mogła więc stać się zaczynem racjonalnej współpracy między władzą demokratyczną i „historyczną”. Sytuacja okazała się jednak bardziej skomplikowana, co wynikało tym razem z rozczarowania „konstytucyjnym eksperymentem” ze strony samego Mikołaja II. O ile jego ministrowie, a zwłaszcza Piotr Stołypin, podkreślali swoje przywiązanie do konieczności liberalnych przemian w Rosji, w kadetach zaś widzieli możliwych partnerów, o tyle cesarz coraz bardziej ulegał grupom, które jawnie dążyły do obalenia Manifestu Październikowego, ideał państwa zaś widziały w niczym nieograniczonym *samodzierżawiu*<sup>297</sup> wolnym od elementów „obcych”: inteligenckich, liberalnych i „żydowskich”<sup>298</sup>.

Ze strony kadetów zaś II Duma, obradująca od 20 lutego do 2 czerwca 1907 r. i wybrana na tych samych zasadach co pierwsza, oceniana była z powodu swojej „kompromisowości” bardzo negatywnie. Wystarczy przytoczyć tu sąd Maksyma Winawera:

I gdy nad niemy krajem unosił się ... mrok siedmiu miesięcy reżimu stołypinowskiego, społeczeństwo ogarnęły

---

отношений правительства и народа, в противовес старому, самодержавному принципу: „народ повинуется правительству всегда и безусловно”.

296 *Tamże*, s. 482, 487, 488 „нужно ротивопоставить фейерверкам трудовиков серьезную организованную и организационную работу”.

297 Por. A. M. Verner. *The Crisis of Russian Autocracy: Nicholas II and the 1905 Revolution*, Princeton N. J. 1990, s. 48-56.

298 Na temat „Czarnej Sotni” i prawicowego terroryzmu por. m.in. J. Langer, *Corruption and Counterrevolution. The Rise and Fall of the Black Hundred*, Duke Univ. 2007 w: [www.duke.edu](http://www.duke.edu).

wyrzuty sumienia i zebrana właśnie „lewicowa” Duma pod wpływem nowych idących zwłaszcza z prowincji prądów wystawiła hasło „chronić Dumę”, chronić nie tę Dumę pełną natchnienia wielkiej epoki, która potrafiła w przeciągu krótkiego czasu przezwyciężyć wszelkie trudności nowej pracy, nakreślić dumne kontury nowego ustroju państwowego, która zabłysnęła męstwem i talentem, zmuszając jednych do nadziei, innych jeśli nie strachu, to do szacunku: zdecydowano się na ochronę Dumy szarej, Dumy nic nie znaczącej, Dumy jako symbolu<sup>299</sup>.

Żeby zrozumieć realia w jakich przyszło funkcjonować posłom kadeckim w II Dumie Państwowej należy jednak cofnąć się do okresu między sesjami obu Dum. W tym czasie bowiem (lipiec 1906 - luty 1907) na plan pierwszy wysunęła się postać Piotra Stołypina, z którego inicjatywy został rozwiązany pierwszy rosyjski parlament, a zarazem wprowadzony szereg reform o charakterze zdecydowanie liberalnym. Choć moim zadaniem nie jest ustosunkowanie się do tej postaci<sup>300</sup>, trudno nie zgodzić się z twierdzeniem Wasyla Makłakowa, że należał on do tych polityków, którzy zamierzali prowadzić „lewą politykę prawymi rękami<sup>301</sup>”. Jego działalność wymagała od niego umiejętności zachowania równowagi między oczekiwaniami rosyjskiej „prawicy” a więc także monarchy, a „lewicy”- opozycji. W praktyce było to bardzo trudne i obie strony go odrzucały. Mikołaj początkowo z sympatią odnoszący się do nowego premiera, wraz z upływem czasu, ulegając nastrojom „mistyki samodzierżawia”, zaczął uważać go właściwie za renegata, „społeczność” zaś od początku traktowała go nieufnie jako pogromcęrewolucji i wroga rosyjskiego parlamentu.

Przyczyny po temu oczywiście były. Wynikały one po pierwsze z pozaparlamentarnego sposobu wprowadzania reform po rozwiązaniu I Dumy Państwowej (który pozostał jednak zgodny w Prawami Fundamentalnymi: por. art. 87<sup>302</sup>) po drugie zaś z niechęci do zrezygnowania z praktyk walki z rewolucją, które nie miały nic wspólnego z zasadą *państwa prawa* (trybunały wojskowe podlegały decyzjom administracji prowincjonalnej). Ogrom projektów ustawodawczych Stołypina (wprowadzanych na mocy dekretu) był jednak imponujący i obejmował zarówno planowane od dawna przekształcenie sądownictwa zgodnie z ideami wielkich reform z lat 60-tych, jak i

299M. Vinaver, *Konflikty v I Dume*, s. 5. И когда затем над безмолствующей страной пронесся бушевавший семь месяцев смерч столыпинского режима обществом обдало раскаяние, и собравшаяся „левая” Дума, под влиянием новых идущих особенно сильно из провинции веяний выставила резко лозунг „беречь Думу”, беречь уже не ту Думу полную вдохновенного полета великой эпохи, успевшую в короткое мгновение одолеть все трудности новизны дела, наделить горделивые контуры нового государственного строительства, блеснувшую мужеством и талантом, внушавшую одним надежды, другим если не страх то уважение: „беречь решено Думу sereneкую, Думу „безглавую”, Думу как символ.

300 Zrobili to już A. S. Izgojev, *Stolypin. Očerok žizni i deatel'nosti*, St. Peterburg 1912 ; L. Bazyłow, *Ostatnie lata Rosji carskiej*, Warszawa. 2008; a ostatnio. P. S. Kabytov, *P. A. Stolypin. Poslednij reformator Rossijskoj Imperii*, Moskva 2007.

301 V. Maklakov, *Vtoraja Gosudarstvennaja Duma*, Moskva 2006, s. 18.

302Art. 87 Praw Fundamentalnych brzmiał następująco: „Во время прекращения занятий Государственной Думы, если чрезвычайные обстоятельства вызовут необходимость в такой мере, которая требует обсуждения в порядке законодательном, Совет Министров представляет о ней Государю Императору непосредственно. Мера эта не может, однако, вносить изменений ни в Основные Государственные Законы, ни в учреждения Государственного Совета или Государственной Думы, ни в постановления о выборах в Совет или в Думу. Действие такой меры прекращается, если подлежащим Министром или Главноуправляющим отдельною частью не будет внесен в Государственную Думу в течение первых двух месяцев после возобновления занятий Думы соответствующий принятой мере законопроект, или его не примут Государственная Дума или Государственный Совет”



wprowadzenie przełomowego w warunkach rosyjskich projektu zmiany struktury wsi w kierunku prywatyzacji rolnictwa i stworzenia klasy silnego i zamożnego chłopstwa, mającego być w zamierzeniu podporą władzy państwowej.

Partia Konstytucyjno-demokratyczna wyszła z wyborów do II Dumy Państwowej znacznie słabsza niż rok wcześniej. Wynikało to z jednej strony z osłabienia samej partii na skutek konsekwencji związanych z ogłoszeniem manifestu wyborskiego (osoby, które podpisały ten apel nie miały prawa do startowania w kolejnych wyborach parlamentarnych), z drugiej strony zaś znacznie wzrosła reprezentacja zarówno „czarnosecinnej” prawicy, jak i otwarcie rewolucyjnej lewicy. Niebagatelną przyczyną był również formalnie „niezalegalizowany” status partii, który nie oznaczał co prawda, że sama partia była nielegalna, jednak jej działalności, zwłaszcza na prowincji, skutecznie utrudniano faworyzując miejscowych nacjonalistów i „prawdziwych Rosjan”.

Wydaje się jednak, że inicjatorem tych represji nie był rosyjski premier, lecz bezpośrednio Mikołaj II i jego otoczenie. Jak wynika z dokumentów opublikowanych w latach dwudziestych w radzieckim „Krasnom Archive”, Stołypin po rozwiązaniu Dumy, wciąż uważał się za zdecydowanego „konstytucjonalistę”. Głównego zagrożenia dla realizacji Praw Fundamentalnych upatrywał jednak w związkach rosyjskiego parlamentu z rewolucjonistami<sup>303</sup>. Samej Dumy nie miał jednak zamiaru likwidować, ani nawet osłabiać<sup>304</sup> - jego celem było raczej oderwanie jej od radykalnej rewolucyjnej lewicy. Nie ulega wątpliwości, że partnerów do współpracy szukał zaś wśród umiarkowanej rosyjskiej inteligencji, do której w pierwszym rządzie zaliczał kadetów.

Dlatego też, podobnie jak w przypadku Wittego, jego celem było stworzenie wspólnego rządu z wybranymi przedstawicielami „społeczeństwa”, co nastąpiło jeszcze przed definitywnym rozwiązaniem I rosyjskiego parlamentu i niebawem po tym wydarzeniu. Choć rokowania te zakończyły się fiaskiem i kadeci wciąż wyrażali zdecydowany sprzeciw wobec jakiegokolwiek formy zawarcia kompromisu z władzą państwową<sup>305</sup>, tym niemniej i dla nich stawało się jasne, że strategia obliczona wyłącznie na konfrontację jest mało realistyczna. Charakterystyczną cechą tych pertraktacji była zaś zarysowująca się coraz wyraźniej różnica w poglądach między liderem kadetów Pawłem Milukowem i ks. Nikołajem Nikołajewiczem Lwowem, dawnym ziemcem i członkiem Związku Wyzwolenia, który po zwycięstwie Partii Wolności Ludu w pierwszych wyborach parlamentarnych przeszedł do kadeckiej „prawicy”. Wedle wspomnień Aleksandra Izwolskiego, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, Lwow, nie podzielając poglądów większości członków swojej partii, czuł się zarazem bardziej swobodny w wyrażaniu swoich opinii dotyczących możliwości współpracy inteligencji z rządem. Te zaś zostały wyrażone w nocy zaadresowanej właśnie do Izwolskiego, w

303 *Perepiska N. A. Romanova i P. A. Stolypina* w: „Krasnyj Archiv” t. V (1924), s. 102-108.

304 *Tamże*, s. 107-8.

305 Opisuje je szczegółowo m. in. L. Bazyłow, *op. cit.*, rozdz. V.

której dawny działacz opozycji dawał do zrozumienia, że parlamentaryzm jest Rosji obcy, gdyż nie istniały tam nigdy prawdziwe partie, a jedynie ich surogaty. Nowe ministerstwo powinno być więc, jego zdaniem, nie tyle wywodzące się z większości Dumy (ta miała bowiem zbyt małe doświadczenie w rządzeniu), co raczej mieszane: skupiać w tym samym gabinecie zarówno dawnych członków opozycji, jak i znanych działaczy państwowych<sup>306</sup>. Lwow wracał więc do pierwotnej idei Wittego.

Ten punkt widzenia został jednak zdecydowanie odrzucony przez Milukowa, dla którego sama myśl o gabinecie „koalicyjnym” była niedopuszczalna<sup>307</sup>. Należy jednak uznać, że po rozwiązaniu I Dumy strategia jego partii została – choć z oporami – nieco przesunięta na prawo.

Świadczyć o tym mogły śmielsze wypowiedzi części „prawicowych” kadetów dotyczące oceny manifestu wyborskiego. Przodował w nich – o czym już wspomniałam – Leon Petrażycki, który swoją opinię o całkowitej niekonstytucyjności tego dokumentu i o konieczności oparcia się wyłącznie na Prawach Fundamentalnych powtórzył również podczas zjazdu komitetu centralnego swojej partii na początku września 1906 roku<sup>308</sup>. Krytyczny stosunek do niedawnej przeszłości był również udziałem dotychczas „lewicowych” członków partii Konstytucyjno-demokratycznej – Władimira Nabokowa i Nikołaja Gredeskuła, którzy uznali, że dotychczasowa taktyka partii była dla niej zgubna, a najbardziej szkodliwym zjawiskiem było przekształcenie Dumy w mityng mający dwuznaczny stosunek do rewolucji<sup>309</sup>. Do interesującej dyskusji doszło w gremium komitetu centralnego pod koniec października 1906 roku. Jego przyczyną było wystąpienie Milukowa sprzeciwiające się uznaniu Praw Fundamentalnych i konieczności powrotu do tych zamierzeń ustrojowych, które zostały sformułowane na III zjeździe partii, wśród nich zaś na pierwsze miejsce wybijało się hasło przejęcia pełnej władzy przez rosyjski parlament. Zdaniem niektórych kadetów poglądy te należało zrewidować. Jak dał do zrozumienia Kokoszkina:

Taktykę winniśmy teraz nieco zmienić. Duma obdarzona pełną władzą nie powinna nas już interesować. Taktyka parlamentarnego szturmu się nie udała<sup>310</sup>.

„Taktykę szturmu” i demagogię I Dumy krytykował również Nikołaj Szczepkin. Błędy partii kadetów uznał za wynikające z przeceniania „świadomości mas” i teatralizacji życia politycznego. Gra taka była jednak, jak zaznaczył ktoś inny, niebezpieczna, gdyż była równoznaczna z poparciem dla rewolucji.

306 *Memoires de Alexandre Izvolsky*, Payot 1923, s. 197.

307 Szerzej na ten temat por. *Pervaja gosudarstvennaja...*, s. 275; Milukov, *Vospominanija*, s. 423.

308 6 IX 1906, *Vopros o s'ezde...* w: *GARF*, f. 523, op. 1, d. 28, s. 4. „Петражицкий о неправде ссылки на конституционность Выборг[ского] воззвания. Советует приспособиться к Основным законам. Упущение – отсутствие анализа наших отношений к левым”.

309 *Tamże*, s. 10-13.

310 (Kokoškin) *Zasedanije C. K. 29 oktiabria 1906 g.* w: *GARF* f. 523, op. 1, d. 28, ss. 53-54. „Тактику мы должны теперь теперь несколько изменить. Всесильная Дума снимается теперь с очереди. Тактика парламентского штурма не удалась”.

Innym wątkiem, który pojawił się podczas październikowego zebrania była kwestia stosunku do Związku 17 Października. Partia ta – przypomnę – powstała jako odpowiedź części działaczy ziemskich niezgadających się z nazbyt radykalnym dla nich programem Konstytucyjnych demokratów i opowiadała się za obroną Manifestu Październikowego jako rosyjskiej wersji programu liberalnego. Odżegnując się od wszelkich związków z rewolucją za cel swojej działalności uznała chronienie konstytucji przeciwko nadmiernym roszczeniom demokratycznym. Dla Milukowa partia ta składała się z kontynuatorów starego Cziczerinowskiego liberalizmu: anty-demokratycznego, klasowego i nastawionego na kompromis z władzą państwową. Sąd ten Milukow potwierdził również teraz, sprzeciwiając się jakimkolwiek sojuszowi z „październikowcami” i ich sprzymierzeńcami. Niemożność pogodzenia się z nimi uzasadniał powołując się przede wszystkim na demokratyczny charakter swojej partii, który nie był do pogodzenia z „dogmatycznym konstytucjonalizmem”. Wracał więc tym samym do sprawy agrarnej:

Partie prawicowe wyróżniają się przewagą konstytucjonalizmu, a nie kwestii socjalnych; to partie klasowe. Teraz kwestii agrarnych nie możemy chować do kieszeni<sup>311</sup>.

Wtórował mu w tym Iwan Pietrunkiewicz, który w ogóle odrzucał wszelką możliwość współpracy z tymi, „którzy są bardziej na prawo” od kadetów<sup>312</sup>, nie tyle jednak ze względu na ich „konstytucjonalizm”, co ze względu na poparcie dla rządu. Oponentami Milukowa i Pietrunkiewicza był Aleksander Lednicki, Gredeskuł i Struve. Choć daleko im było do sympatii dla Związku 17 Października, tym niemniej uważali, że blok z „prawicowcami” może stać się przeciwwagą dla nieodpowiedzialnych sojuszów z partiami jawnie rewolucyjnymi<sup>313</sup>.

Tuż przed ponownym otwarciem Pałacu Taurydzkiego podczas partyjnego spotkania 10 lutego 1907 roku pojawiła się kolejna (choć nie nowa) kwestia sporna wśród przedstawicielstwa kadetów. Była nią sprawa oceny terroru rewolucyjnego. Kwestia ta wiązała się ściśle zarówno z oceną partii rewolucyjnych, jak i stosunkiem do rządu Stołypina. Ten ostatni bowiem, o czym już wspomniałam, wraz z umocnieniem prawodawstwa liberalnego nie zrezygnował z pewnych jawnie sprzecznych z prawem metod walki z rewolucją<sup>314</sup>. Z tego powodu kadeci uważali go za kontynuatora dawnego samodzierżawia (sednem którego było ich zdaniem postawienie władzy państwowej ponad prawem). W ich optyce terror polityczny bowiem był smutną, choć nieuchronną konsekwencją braku poszanowania prawa, a zarazem rodzajem samoobrony przed opresyjnym państwem. Ten punkt

---

311 *Tamże* s. 56. „Правые партии отличаются преобладанием конституционализма а не социальных вопросов; они партии классовые. Теперь мы аграрный вопрос в карман прятать не должны”.

312 *Tamże* s. 57. „Всякого рода попытки блока с теми, кто за правительство. Поэтому против мирного обновления. Никто правее стоящий не должен получить поддержки”.

313 *Tamże*, s. 66.

314 Chodziło tu także o ujawnioną wówczas tzw. sprawę Azefa, który – jak wynikało ze śledztwa – działał przy pełnej wiedzy i zgodzie Stołypina.

widzenia zdecydowanie dominował wśród członków partii i znajdował niewielu przeciwników<sup>315</sup> (wśród których był Struve). Dyskusja nad tym problemem przeniosła się na obrady samej Dumy.

W świetle wspomnień inicjatora uznania terroru za „narzędzie polityczne”, Wasyla Makłakowa, do aktu tego doszło 7 maja 1907 roku. Nie była to jednak decyzja całej partii, a jedynie jej klubu parlamentarnego. Ten zaś w II Dumie zachował bardziej „prawicową” pozycję niż jej komitet centralny. Ponadto, choć większość deputowanych kadeckich głosowała za taką rezolucją, jego przeciwnicy pozostawali tylko we względnej mniejszości i znaleźli się wśród nich ci, którzy należeli do najbardziej cenionych członków partii<sup>316</sup>. Podjęcie się oceny terroru rewolucyjnego było bowiem wymuszone przez partie prawicowe i w żadnym razie nie stanowiło celu Konstytucyjnych demokratów, którzy tematu tego woleli raczej unikać.

### *Podsumowanie*

Partia Konstytucyjno-demokratyczna, skupiająca „śmietankę rosyjskiej inteligencji”, uważała się przede wszystkim za organizację wcielającą w życie inteligenckie postulaty: od Hercena, aż do Michajłowskiego. Z tego powodu jej stosunek do władzy państwowej był wyrazem „odwiecznej” wrogości między „samodzierżawiem” a, by posłużyć się terminem Piotra Ławrowa, „krytycznymi jednostkami”. Choć partia ta chętnie podkreślała swój umiarkowany charakter, ideał państwa zaś widziała w zachodniej liberalnej demokracji tym niemniej w warunkach rosyjskich sprzymierzeńców mogła szukać tylko wśród partii „radykałnych” - rewolucyjnych. Z tego powodu też jej „liberalizm” nie mógł być specjalnie afiszowany. W realizacji takiej strategii najbardziej słyszalny był głos Milukowa, próbującego pogodzić rosyjskich „liberałów”, których widział przede wszystkim wśród „bezklasowej inteligencji” z rosyjskimi socjalistami, organizatorami wydarzeń rewolucyjnych.

Postawa większości działaczy partyjnych wywoływała jednak sprzeciw tych członków partii, którzy uznali, że w warunkach po rewolucji 1905 roku strategię rosyjskiej inteligencji należy zmienić. Znaleźli się tam ci wszyscy, którzy tworzyli „prawicę” partii Wolności Ludu, a wśród nich na plan pierwszy wysuwali się Piotr Struve i Wasylj Makłakow. „Prawica” ta uważała, że główne zagrożenia dla Rosji to nie tylko silna władza państwowa, ale również nadmierne oczekiwania rewolucjonistów i ich nieliczenie się z prawem. Wartości liberalne mogły być, ich zdaniem, zagrożone z obu stron: zarówno przez relikty autorytarnego systemu państwowego, jak i przez działania rewolucjonistów wzywających masy do radykalizmu i działań pozaprawnych. Postawa „prawicy” partii ujawniła się przede wszystkim po spektakularnym upadku I Dumy Państwowej, który ich zdaniem ujawnił niemoc haseł, do których rosyjska inteligencja była przyzwyczajona. Dlatego też krytyka działań własnej partii pociągnęła za sobą dyskusje o rosyjskiej inteligencji oraz o możliwościach funkcjonowania w

315 *S"ezd 10/II 1907 g.* w: *GARF* f. 523, op. 1, d. 28, ss. 137-140.

316 Por. V. Maklakov, *op. cit.*, s. 277.

Rosji systemu liberalnego.

## IV

### Kwestia agrarna w dyskusjach polityków partii kadetów

#### *Wprowadzenie*

Centralnym problemem rosyjskiej inteligencji w XIX wieku było ustosunkowanie się do tzw. *kwestii agrarnej*. Pojęcie to – niezwykle wieloznaczne w swojej treści – oznaczało zarówno sposób postrzegania roli chłopstwa, czy też szerzej – *rosyjskiego ludu* w dziejach Rosji, jak i poglądy dotyczące rozwiązania najbardziej palących problemów wsi (głodu, nieefektywnego rolnictwa, dyskryminacji prawnej chłopów) oraz zrozumienia natury przyczyn tych problemów. Niekwestionowanym autorytetem wśród inteligencji w formułowaniu opinii na te tematy cieszyli się aż do początku XX wieku narodnicy. Niezależnie od różnic między nimi uważali, iż istnieją dwie podstawowe przyczyny trudnej sytuacji rosyjskiej wsi. Pierwszym z nich było zacofanie rosyjskiego rolnictwa, drugim zaś dążenie do jego kapitalizacji. Ta ostatnia tendencja była w ich optyce szczególnie niebezpieczna, gdyż oznaczała z jednej strony masową pauperyzację większości mieszkańców wsi, z drugiej zaś wyodrębnienie się klasy zamożnych farmerów (zwanych *kułakami* lub *rostovščikami*), którzy swoją pozycję mieli budować na eksploatacji słabszych. Unikanie za wszelką cenę kapitalizmu szło więc w parze z obroną tradycyjnej struktury wiejskiej, a zwłaszcza rosyjskiej wspólnoty gminnej (*obščiny*) mającej każdemu z jej członków zapewnić podstawową egzystencję. Ten paradoks, polegający na akceptacji prymitywnej struktury agrarnej przy jednoczesnym piętnowaniu rosyjskiego regresu cywilizacyjnego był częściowo rozwiązany przez interpretację *obščiny* jako namiastki przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, które zatriumfuje ostatecznie po zwycięstwie rosyjskiej rewolucji.

Na przełomie XIX i XX wieku hegemonia intelektualna narodników, jak już wspominałam, uległa zachwianiu. Coraz większą popularność zdobywać sobie zaczęli marksiści uznający konieczność kapitalizmu jako niezbędnego *stadium rozwoju*, a także (choć zdecydowanie w mniejszym stopniu) zwolennicy liberalnych przeobrażeń Rosji (zarówno w ich aspekcie politycznym jak i gospodarczym). Teza głosząca konieczność akceptacji wybranych aspektów systemu przedstawicielskiego znalazła także nieśmiały oddźwięk wśród niektórych narodników, o czym świadczy ewolucja ideowa czasopisma „Russkoje Bogactvo”.

Jak pamiętamy, lider kadetów – Paweł Milukow był osobiście związany ze środowiskiem „Russkiego Bogactwa”, a szczególnie z Wenediktem Miakotinem – późniejszym założycielem

(marginalnej) Partii Ludowych Socjalistów (*Partia Narodnych Socialistov*)<sup>317</sup>. Celem politycznym rosyjskiego historyka było natomiast „zbliżenie się rosyjskich socjalistów i liberałów”. Dążenie to podzielało w dużej mierze środowisko Związku Wyzwolenia i Związku Ziemców Konstytucjonalistów, które weszło w skład partii Konstytucyjno-demokratycznej. W praktyce oznaczało to akceptację głównych tez umiarkowanego narodnictwa (a więc m. in. brak zgody na rozwój kapitalizmu w Rosji<sup>318</sup>) przy jednoczesnym entuzjastycznym stosunku do zachodniego systemu politycznego. Zamiast zmierzać ku *rewolucji socjalistycznej* ci, którzy uważali się za przedstawicieli rosyjskiego liberalizmu „nowego typu” dążyli więc do realizacji *suwerenności ludu* w ramach demokratycznego i liberalnego porządku politycznego. Ustrój taki miał bowiem zapewnić rosyjskim chłopom zarówno *ziemię* jak i *wolność* (*volja*), a więc najważniejsze cele narodnictwa (*sensu largo*) od lat siedemdziesiątych.

Podając refleksję nad stosunkiem kadetów do tzw. *kwestii agrarnej* należy więc zdawać sobie sprawę z utrwalenia wśród rosyjskiej inteligencji uprzedzeń do kapitalizmu jako systemu wyzysku i zniewolenia. Szło to w parze z wielokrotnie podkreślaną niechęcią do *burżuazji* (którą w Rosji reprezentowała nieliczna warstwa zamożnych kupców i zachodniej finansjery wspieranej przez część rosyjskiej biurokracji). Inteligencki liberalizm choć dystansował się od narodnictwa zarówno w swojej wersji „terrorystycznej” jak i „humanitarnej”<sup>319</sup> nie wyobrażał sobie jednak innej bazy społecznej dla swojego programu niż właśnie ludność chłopska.

W rozdziale tym chciałabym prześledzić stosunek kadetów do *kwestii agrarnej* od 1905 do 1908 roku, a więc do czasu gdy dyskusja na jej temat była najbardziej intensywna. Będę zwracała uwagę przede wszystkim na różnice zdań w kwestii projektowanej reformy rolnej, w tym szczególnie do możliwości parcelacji ziemi wielkich właścicieli ziemskich i nacjonalizacji rolnictwa. W dalszej części przejdę natomiast do stosunku kadetów do proponowanej przez rząd prywatyzacji rolnictwa, a wreszcie do możliwości które dawała wprowadzana przez Stołypina możliwość „wyjścia” ze wspólnoty (*obščiny*) i zachowania użytkowanej dotąd ziemi na własność.

### *Program agrarny kadetów*

Głównym architektem programu agrarnego Partii Konstytucyjno-demokratycznej był ekonomista i statystyk Aleksander A. Kaufman (1864-1919). Pochodził z drobnomieszczańskiej rodziny

317 Por. N. D. Erofeev, *Narodnye socialisty w: Političeskaja istoria Rossii v partiach i licach*, Moskwa 1994, s. 74-92.

318 Były to tezy przede wszystkim tzw. „legalnych narodników” o których pisze ogólnie A. Walicki, *Zarys myśli...*, s. 468-476, szczegółowo zaś A. P. Mendel, *Dilemmas of Progress in Tsarist Russia. Legal Marxism and Legal Populism*, Cambridge 1961.

319 Ten trochę schematyczny podział zaczerpnęłam od A. Walickiego, który narodników dzielił na zwolenników Ławrowa (gorących przeciwników terroru) i Tkaczowa (apologetów poglądów Nieczajewa). Jak sądzę podział ten dobrze oddaje różnice wśród narodników istniejące przez cały czas trwania tej formacji. por. *Zarys myśli*, s. 351-378.

żydowskiej z Grodna, jednak lata gimnazjalne i studenckie spędził już w Petersburgu. Tuż po studiach pracował dla ministerstwa własności państwowej i z jego polecenia udał się na ekspedycję naukową na Syberię w celu szczegółowego zbadania warunków życia i działalności gospodarczej tamtejszych chłopów, zarówno tzw. *starožilov* (ludności zasiedziałej) jak i przesiedleńców z Rosji centralnej. Owocem tej ekspedycji była jego książka *Wspólnota chłopska na Syberii* (1897) oraz *Przesiedlenie i kolonizacja* (1905). Wiosną 1905 roku wziął natomiast udział w wypracowywaniu programu agrarnego partii kadetów i z organizacją tą został związany do roku 1907. Po wystąpieniu z partii nadal silnie na nią oddziaływał swoimi tekstami (jako uznany autorytet i pracownik katedry statystyki na uniwersytecie petersburskim), w których udowadniał – wbrew poglądom tzw. „państwowców” (wśród których był również i Milukow) – że wspólnota gminna nie powstała na skutek wewnętrznej interwencji mającej na celu usprawnione ściąganie podatków poprzez ustanowienie odpowiedzialności zbiorowej każdego z jej członków (tzw. *krugovaja poruka*), lecz była wynikiem naturalnej ewolucji gospodarczej. Choć Kaufman daleki był od narodnickiej idealizacji chłopskiej wspólnoty, tym niemniej uważał, że była ona zdolna do samodoskonalenia się, a przede wszystkim możliwa całkowicie do pogodzenia z postępem gospodarczym i społecznym. W doskonaleniu się technik uprawy roli i wzroście świadomości politycznej włościan widział on bowiem remedium na przeludnienie wsi i jej pauperyzację, sceptycznie zaś odnosił się zarówno do masowych przesiedleń i likwidacji *obščiny*<sup>320</sup>, jak i do pomysłów radykalnej inteligencji dotyczących nacjonalizacji rolnictwa.

Poglądy Kaufmana dotyczące ewolucyjnego charakteru zmian na wsi zależnych przede wszystkim od ogólnej sytuacji politycznej kraju były, aż do stycznia 1906 roku (drugiego zjazdu partii), powszechnie akceptowane w środowisku kadetów. Wystarczy wspomnieć tutaj o artykułach Iwana Pietrunkiewicza i Michaiła Gercensteina, które ukazały się w zbiorowej publikacji pod redakcją Pietrunkiewicza i Dymitra Dołgorukowa pt. *Kwestia agrarna (Agrarnyj vopros, Moskwa 1905)*. Pierwszy ze wspomnianych autorów tekst swój rozpoczął od podkreślenia, że realizacja *praktycznej* polityki agrarnej była możliwa tylko przy uwzględnieniu istniejących stosunków gospodarczych przy jednoczesnej usilnej pracy nad zmianą systemu politycznego i socjalnego.

Praktyczna polityka powinna brać przede wszystkim pod uwagę środki możliwe do zastosowania teraz, w tej chwili i dlatego musi liczyć się nie tylko z idealnym rozwiązaniem ..., lecz i z całym kompleksem istniejących warunków: z ustrojem państwowym, światopoglądem prawnym (*pravovymi vozzrenijami*), historycznie ukształtowanymi pojęciami i przyzwyczajeniami społeczeństwa... Aby zmienić ukształtowane przez wieki życie ludu (*naroda*), nie wystarczy tylko machnąć mieczem, lecz niezbędna jest długa przygotowawcza praca myśli, szerokie rozpowszechnienie edukacji... przemiana politycznych i socjalnych stosunków klas, radykalna zmiana poglądów dotyczących zadań państwa i roli władzy państwowej<sup>321</sup>.

320 Por. Kaufman A. A. w: *Russkij Biografičeskij slovar'*, Moskwa 2000.

321 I. I. Petrunkevič, *K agrarnomu voprosu* w: *Agrarnyj vopros*, red. I. I. Petrunkevič, P. D. Dolgorukov, Moskwa 1905, s. XXIV. „Практическая политика прежде всего должна иметь в виду меры осуществимые сейчас, немедленно, а



Pietrunkiewicz, podobnie jak Kaufman, uważał więc, że kluczem do rozwiązania kwestii agrarnej są szerokie przemiany polityczne i socjalne, w wyniku których zmieni się stopniowo samo położenie chłopstwa. Niechętnie natomiast odnosił się do pomysłów dotyczących nacjonalizacji (do której Rosja – jak sądził – była „nieprzygotowana”), czy też do pełnego wywłaszczenia (ekspropriacji) prywatnej własności jako niezgodnej z prawem<sup>322</sup>.

Kwestii nacjonalizacji ziemi poświęcony był z kolei rozległy artykuł Michaiła Gercensteina. Rosyjski ekonomista, analizując anglosaskie projekty rozwiązania kwestii podziału gruntów (przede wszystkim Henry'ego Lloyd'a George'a) doszedł do wniosku, że zamiast wykupywania ziemi od właścicieli przez państwo i rozdzielania jej wśród tych, którzy na niej pracują (zgodnie z tym jak, w ślad m. in. za Marksem i Engelsem, nacjonalizację ziemi rozumie rosyjscy intelektualiści<sup>323</sup>), znacznie lepiej byłoby ustanowić *podatek progresywny*, który miał być rodzajem renty płaconej przez właścicieli z tytułu korzystania ze wspólnego „daru natury” jakim jest ziemia. Podatek ten, nie likwidując własności prywatnej, zagwarantowałby istnienie stabilnego funduszu odpowiedzialnego za „pokrycie niezbędnych wydatków i finansowanie wszelkiego rodzaju pożytecznych... przedsięwzięć”. Ponadto, przyczyniłby się do tego, że – jak pisał – „zniknie monopol na posiadanie ziemi, dostęp do [niej] będzie otwarty dla wszystkich, gdyż właścicielom nie będzie się opłacało płacić podatku za ziemię, która nie jest uprawiana; zniknie jej spekulacyjna wartość, gdy tylko zostanie ustanowione, że wraz ze zwiększeniem się wartości ziemi wzrośnie również i podatek. W ten sposób nie będzie już głównej przyczyny współczesnego nierównomiernego podziału bogactwa, zniknie ta jednostronna konkurencja, za sprawą której ludzie, którzy poza siłą roboczą niczego nie posiadają, są pozbawieni dobrodziejstw cywilizacji i zmuszeni do tego by zadowolić się najbardziej mizerną płacą, bez względu na to jak szybko wzrasta zamożność kraju<sup>324</sup>”.

Odnosząc się do realiów rosyjskich Gercenstein stwierdzał natomiast, że jedynym konsekwentnym

---

потому вынуждена считаться не только с идеальным решением вопроса, но и со всем комплексом наличных условий, с государственным порядком, правовыми воззрениями, исторически сложившимися понятиями и привычками населения... Чтобы изменить сложившуюся веками народную жизнь, недостаточно взмахом меча, а необходима долгая предварительная работа мысли, широкое распространение образования и соответственных понятий, перемена политического и социального соотношения классов, радикальное изменение взглядов на задачи государства и на роль государственной власти”.

322 *Tamże*, s. XXV-XXVI.

323 Por. art. M. Skriabin, *Nacionalizacija zemli v: Enciklopedičeskij slovar' Brokgausa i Efrona*, St. Petersburg 1897, t. XX.

324 M. Ja. Gercenstein, *Nacionalizacija zemli w: Agrarnyj vopros*, Moskva 1905, s. 99. „Благодаря введению этого налога, в распоряжении общества будет... находится все более и более увеличивающийся фонд, вполне достаточный на покрытие необходимых расходов и на поддержание всякого рода полезных общественных предприятий”.....исчезнет монопольное обладание землею, доступ к земле будет открыт для всех, так как владельцам невыгодно будет платить налог на землю, не находящуюся под обработкой. Спекулятивная ценность земли исчезнет, как только будет установлено, что вместе с увеличением ценности земли будет расти и налог. Таким образом, исчезнет великая причина современного неравномерного распределения богатства, исчезнет то одностороннее соперничество, благодаря которому люди, не обладающие ничем, кроме рабочей силы, устранены от благ цивилизации и принуждены довольствоваться самою ничтожною платой, как быстро не увеличивалось богатство страны”.

projektem nacjonalizacji ziemi dysponowali w Rosji socjaldemokraci, gdyż tylko oni przeciwni byli jakiegokolwiek własności prywatnej (również chłopskiej) i dążyli do całkowitego jej przejęcia przez państwo. W świetle projektów marksistowskich nacjonalizacja była więc elementem tworzenia społeczeństwa socjalistycznego, odległego w czasie społeczeństwa przyszłości, które nie ma nic wspólnego (lub ma bardzo niewiele) z warunkami i potrzebami chwili bieżącej. Tymczasem *tu i teraz* byłaby ona równoznaczna z niesprawiedliwą i niezgodną z prawem konfiskacją własności<sup>325</sup>, dotyczącej tylko jednej klasy społecznej – klasy właścicieli ziemskich bez uwzględnienia innych właścicieli kapitału. Gdyby zaś dokonana była za wynagrodzeniem, doprowadziłaby do utworzenia klasy rentierów, przekazania *kulturalnych* ziem w ręce państwa, a wreszcie spowodowałaby całkowity upadek samorządności. Ten ostatni przykład odnosił się rzecz jasna do ziemstw – jedynych ośrodków politycznej opozycji.

Likwidacja prywatnej własności ziemskiej byłaby ciężkim ciosem dla naszego słabego samorządu. Jakiegokolwiek byłyby poglądy dotyczące jej celów ostatecznych... nikt nie zakwestionuje, że nasze ziemstwa odgrywają i będą odgrywać bardzo doniosłą rolę w historii naszego rozwoju politycznego i społecznego. Swojej misji ziemstwa jeszcze nie wypełniły, stoi przed nimi wielka praca, która wraz z politycznym odrodzeniem się kraju, nie tylko nie osłabnie, a wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej się nasili<sup>326</sup>.

Ziemstwa – tworzone przez liberalnych właścicieli ziemskich, którzy z powodu posiadania cieszyli się pewną niezależnością były bowiem w świetle poglądów Gercensteina nie tylko ważnym ośrodkiem walki o nowy, demokratyczny ustrój społeczny i polityczny. Były one również centrum „kulturalnej misji”.

Nie da się nie zauważyć, że w wielu miejscowościach maszyny rolnicze, ulepszony płodozmian, nowe produkcje i inicjatywy, dające zarobek ludności wraz z całą serią innych polepszeń, zawdzięczają swoje pochodzenie prywatnej uprawie roli. Nie sądzę, by tę kulturalną misję (*kul'turnaja missija*) mogło wypełniać państwo lub organy samorządu bez współpracy z właścicielami ziemskimi<sup>327</sup>.

Kaufman, Pietrunkiewicz i Gercenstein uważali więc, że nacjonalizacja „na razie” nie była wskazana zarówno ze względów gospodarczych, jak i politycznych. Znacznie bliższa była im idea

---

325 *Tamże*, s. 122-123.

326 *Tamże*, s. 124. „отмена частного землевладения нанесла бы нашему неокрепшему самоуправлению тяжелый удар. Каких бы воззрений ни держаться на конечные или даже отдаленные цели, никто... не будет отрицать, что наши земства играют и продолжают играть очень видную роль в истории нашего политического и общественного развития. Своей миссии земства еще не выполнили им предстоит еще большая работа, которая с политическим возрождением страны не только не ослабеет, а напротив должна будет еще больше увеличиться”.

327 *Tamże*, s. 125. „Нельзя же не признать, что во многих местностях сельскохозяйственные машины, улучшенный севооборот, новые производства и промыслы, дающие заработок населению, и целый ряд других улучшений, обязаны своим происхождением частному землевладению. Не думаю, чтобы эта культурная миссия могла бы теперь быть выполнена государством или органами самоуправления без содействия землевладельцев.”

wprowadzenia podatku progresywnego od wielkich właścicieli ziemskich, stopniowa przemiana świadomości chłopskiej (bez naruszania tradycyjnej struktury wsi), tak by produkcja rolna stawiała się bardziej nowoczesna, a przede wszystkim usilna praca nad zmianą ustroju państwowego, dzięki której możliwe będą szerokie zmiany społeczne. Nie wykluczało to jednak, o czym wspominałam w poprzednim rozdziale, akceptacji podziału własności prywatnej „w przyszłości”. Na razie nie należało to jednak do postulatów „praktycznej polityki”.

I Zjazd partii (15-18 X 1905) podsumowywał poglądy wymienionych tu intelektualistów i został przyjęty przez kadecką większość (a właściwie tych, którzy na zjazd dotarli<sup>328</sup>). Nowym elementem projektowanej reformy rolnej była jednak przymusowa parcelacja części ziem wielkich obszarników, tak by wraz z pozyskanymi ziemiami państwowymi, należącymi do rodziny monarszej (*udel'nyje zemli*), osobiście do cesarza (*kabinetyskije zemli*) i należącymi do monasterów (*monastyrskije zemli*) weszły w skład funduszu państwowego i były przekazywane małorolnym i bezrolnym chłopom. Właścicielom ziemskim przysługiwałoby nie tyle odszkodowanie za utraconą ziemię, co opłata następująca wedle tzw. „sprawiedliwej oceny” (*spravedlivaja ocenka*). Ponadto, w projekcie przegłosowanym podczas zjazdu mówiło się także o „likwidacji istniejących przepisów odnośnie najmu robotników rolnych i rozpowszechnieniu [wśród nich] ustawodawstwa robotniczego” (przestrzeganie którego miałyby gwarantować specjalnie powołana inspekcja, kontrolująca wszelkie przypadki naruszania „normochrony pracy”)<sup>329</sup>.

Można uznać, że program partii kadetów w części dotyczącej *kwestii agrarnej* był tak sformułowany, by z jednej strony nie być posądzonym o likwidację własności prywatnej, z drugiej zaś móc występować w interesie chłopstwa, zaspakając jego najbardziej pilną potrzebę ziemi i obejmować go programem socjalnym na wzór robotniczego. Trudno więc się dziwić, że wzbudził on ogromne kontrowersje zarówno wśród tych którzy uważali, że nie jest w stanie on zaspokoić chłopskiego „głodu ziemi”, jak i wśród tych którzy nie dopuszczali myśli o przymusowej parcelacji własności prywatnej.

Nim przejdę do analizy głosów krytycznych, warto zatrzymać się jeszcze przy oficjalnym partyjnym programie. Jego drobiazgową analizą zajął się Gercenstein w broszurze wydanej z powodu trwającej kampanii wyborczej do I Dumy Państwowej. Jej celem było przede wszystkim przekonanie

---

328 Por. rozdz. III, s....

329 *S"ezdy i konferencji konstitucionno-demokratičeskoj partii...* s. 39. „(36) Увеличение площади землепользования населения, обрабатывающего землю личным трудом, как то безземельных и малоземельных крестьян, а также и других разрядов мелких хозяев-земледельцев – государственными, кабинетскими и удельными землями, а также путем отчуждения от той же цели за счет государства в потребных размерах частновладельческих земель с вознаграждением нынешних владельцев по справедливой (не рыночной) цене. (37) Отчуждаемые земли поступают в в государственный земельный фонд... (38) Широкая организация государственной помощи для переселения, расселения и устройства хозяйственного быта...Отмена действующих правил о найме сельских рабочих и распространение рабочего законодательства на земледельческих рабочих применительно к техническим особенностям земледелия. Учреждение сельскохозяйственной инспекции за наблюдения за правильным применением законодательства в этой области и введение уголовной ответственности сельских хозяев за нарушение ими законодательных норм по охране труда”.

potencjalnego wyborcy chłopskiego co do korzyści, jakie może mu przynieść głosowanie na partię kadetów. Na pierwszym miejscu rosyjski ekonomista poświęcił uwagę kwestii *sprawiedliwej oceny* ziemi wielkich właścicieli ziemskich, która powinna być od nich kupowana i przekazywana do specjalnego funduszu państwowego. „Sprawiedliwość” ocenienia ziemi miała być – jak pisał – zgodna przede wszystkim z interesami chłopstwa. To zaś mogło nastąpić, jeśli nie będzie się na nią nakładać dodatkowych kosztów płaconych pośrednikom, a także (choć tu autor się wahał, czy jest to rozwiązanie prawidłowe), jeśli cena ziemi będzie oparta na „dochodowości w warunkach prowadzenia gospodarstwa chłopskiego”<sup>330</sup>. Innymi słowy, sprawiedliwa ocena „nie powinna być oparta na tych relacjach między właścicielami ziemskimi sprzedającymi ziemię, a chłopami ją kupującymi, jakie istnieją na rynku, [co] prowadzi do tego, że przy formalnej dobrowolności umowy i formalnej równości stron, ceny w rzeczywistości dyktowane są przez sprzedawców z niekorzyścią dla chłopów. Cel, do którego należało zmierzać, polegał na tym, żeby ziemia była dostępna taniej niż do tej pory [gdy ceny rosły] pod wpływem nędzy chłopskiej i eksploatacji przez sprzedających”<sup>331</sup>.

Dalsze wyjaśnienia Gercensteina odnosiły się do statusu przekazywanej chłopom ziemi.

Główna idea, którą przeniknięta jest reforma agrarna polega na tym, że ziemia *nie powinna być przekazywana na własność* (podkreślenie Autora – MP). Jeśli państwo decyduje się na tak wyjątkowy krok jakim jest ekspropriacja ziem prywatnych i narusza w ten sposób prawa, to może to robić nie po to, aby odbierać własność jednym i przekazywać ją innym, lecz po to, by powiększyć fundusz ziem państwowych. Krok ten może być uzasadniony tylko interesami państwowymi i spokojem socjalnym... Dodatkowe nadziały [ziemi] powinny być przekazywane... jedynie w celu [ich] użytkowania<sup>332</sup>.

I dalej

Gdyby przestrzegać ideałów demokratycznych w polityce agrarnej i uznać za punkt wyjścia (co też czyni partia), że

---

330 M. Ja. Gercenštejn, *Zemel'naja reforma v programme partii narodnoj svobody (konstitucionno-demokratičeskoj)*, Moskwa 1906, s. 5. „доходности при условии ведения крестьянского хозяйства”.

331 *Tamże*, s. 6-7. „[справедливая оценка] противостоит рыночной. Это значит, что она не должна быть основана на тех отношениях между помещиками продающими землю, и крестьянами покупающими ее, какие устанавливаются на рынке, приводящих к тому, что при формальной свободе договора и формальном равенстве сторон цены в действительности диктуются продавцами к невыгоде для крестьян. Цель к которой следует стремиться, заключается в том, чтобы земля доставалась по более дешевой цене, чем она доставалась до сих пор под влиянием крестьянской нужды, эксплуатируемой продавцами”.

332 *Tamże*, s. 18-22. „Основная идея, которую проникнута аграрная программа, заключается в том, что *земля не должна отводиться в собственность*. Если государство прибегает к такой исключительной мере, как экспроприация частновладельческих земель, и вносит такое нарушение в благоприобретенные права, то оно может это делать не для того, чтобы отнимать собственность у одних и передавать ее другим, а для того, чтобы увеличить фонд государственных земель. Такая мера может быть мотивирована только государственными интересами, социальным миром... дополнительные наделы не должны отводиться на началах собственности, а должны передаваться лишь в пользование... Если преследовать в аграрной политике демократические идеалы и исходить, как это делает партия, из того, что рано или поздно земля должна перейти в руки тех, которые ее обрабатывают, то нельзя ее закреплять раз навсегда за определенными лицами или даже за определенными крестьянскими обществами... отчуждаемая у помещиков и передаваемая крестьянам земли должны поступить в собственность государства”.

prędzej czy później ziemia powinna przejść w ręce tych, którzy na niej pracują, to nie powinno się raz na zawsze [jej] oddawać (*zakrepljat'*) określonym osobom, czy też nawet określonym stowarzyszeniom chłopskim... odbierane właścicielom ziemskim i przekazywane chłopom ziemie powinny stać się własnością państwa”.

Trudno deklaracji tej nie odebrać jako politycznego credo „późnego” liberalizmu, który swych inspiracji szuka daleko poza liberalizmem. Mamy tu bowiem do czynienia z podkreślaną wiernością zasadom poszanowania własności prywatnej, przy jednoczesnym dopuszczeniu możliwości „wyjątkowych kroków”, które umożliwiają odebranie tej ziemi. Przy tym wszystkim status przekazywanej ziemi również miał być zgodny z tym, jaki był dotychczas chłopom znany. Miała być to bowiem ziemia *użytkowana*, nie prywatna. W żadnej mierze więc kadeci nie zamierzali przyczynić się do wprowadzania kapitalistycznych podstaw gospodarki wiejskiej. Inspiracją kadetów była raczej, z jednej strony narodnicka niechęć do własności prywatnej, z drugiej zaś wiara ewolucyjnego marksizmu, że ta ostatnia będzie znikać i temu procesowi nie należy teraz przeszkadzać. Na marginesie można zauważyć, że uznanie twórców reformy agrarnej kadetów za zwolenników wielkiej burżuazji i właścicieli ziemskich w niektórych rosyjskich współczesnych opracowaniach brzmi w tym kontekście niemal ironicznie<sup>333</sup>.

### *Konfrontacja*

Broszura Michaiła Gercensteina ukazała się już po dyskusjach jakie miały miejsce podczas drugiego zjazdu partii Konstytucyjno-demokratycznej (5-11 I 1906). Większość sporów, jakie się wówczas toczyły, dotyczyła stanowiska partii wobec kwestii agrarnej. Dyskusje te, w których członkowie nowej partii musieli ustosunkować się do podstawowych pojęć z dziedziny rozwiązań prawnych do zastosowania na wsi, wykraczały jednak daleko poza samą kwestię agrarną o czym wspominałam już w poprzednim rozdziale. Sednem debaty na temat *kwestii agrarnej* było bowiem – przypomnę - czy należy kwestię tę uznać za sprawę pilną i niepodlegającą zwłoce, a więc konieczną do rozwiązania w I Dumie Państwowej zebranej na podstawie wadliwej, zdaniem kadetów, koordynacji wyborczej, czy też, wręcz przeciwnie z jej rozwiązaniem należy czekać aż do momentu, gdy zbierze się „prawidłowy” organ ustawodawczy – Konstytuanta. Pierwsze stanowisko wynikało z potrzeby szybkiego rozwiązania głodu ziemi bez względu na sytuację polityczną<sup>334</sup>, tego bowiem wymagała lojalność partii wobec swojej głównej „bazy społecznej” - rosyjskiego ludu. Paradoksem może się wydawać, że rzecznikami tego stanowiska byli zarówno tak znani prawnicy-konstytucjoniści jak Fiodor Kokoszkin czy Leon Petrażycki, którzy domagali się w Dumie „pracy organicznej” w

333V. V. Žuravlev, *Programmyje ustanovki političeskich partij Rossii po voprosam sobstvennosti na zemlju. Konec XIX – načalo XX vv. w: Sobstvennost' na zemlju v Rossii. Istoria i sovremennost*, Moskva 2002, s. 222; Šelochajev V., *Liberal'naja model' pereustrojstva Rossii*, Moskva 1996, s. 142-160.

334 *S''ezdy i konferencii...*, s. 82.

granicach istniejącego po 17 października 1905 roku prawa, jak i chłopscy członkowie partii występujący przeciwko tak rozumianemu „konstytucjonalizmowi” i stojący w obronie wartości demokratycznych i rewolucyjnych. Większość członków nowej partii uznała jednak, że wprowadzeniem programu agrarnego (tak jak został on sformułowany podczas pierwszego zjazdu) może zająć się dopiero zebrana na podstawie „czteroprzymiotnikowych” wyborów Konstytuanta. Choć zajmowali oni inne stanowisko polityczne, ich podstawowym argumentem była również obrona chłopskich interesów i „więź partii z ludem”. Zdaniem jednego z rzeczników konieczności oczekiwania na „prawdziwy” organ ustawodawczy (przy jednoczesnym „podtrzymywaniu” sytuacji rewolucyjnej na wsi), celem partii kadetów może być tylko w pełni demokratyczny, chłopski parlament. Tylko *lud* posiadał, ich zdaniem, odpowiednią siłę niszczycielską, zdolną do zmierzenia się ze *starym reżimem*.

Nie mogę zgodzić się z poglądem, że lud i kraj jest chory, że lud nasz jest dziki, że ta masa to surowy materiał z którego powinniśmy ulepić sobie partię. Nie ma niczego takiego. Lud nasz to przebudzony bohater (*bogatyř*), który idzie do przodu i niszczy wszystko wokół... Ten lud wywalczy sobie parlament. Wówczas będziemy mogli zaproponować mu swoje usługi, a na razie powinniśmy tylko zdecydowanie podkreślić, że nasza walka jeszcze się nie skończyła, że rewolucja trwa (*revolucija idet*)<sup>335</sup>.

Różnica w poglądach w *kwestii agrarnej* tkwiła więc gdzie indziej i dotyczyła spojrzenia na sam projekt reformy agrarnej Kaufmana. Najwięcej kontrowersji wzbudzał tu bowiem ten punkt programu, który uznawał prawo wzorcowych („kulturalnych”) latyfundiów do utrzymania całości ziemi. Było to dla części członków partii nie do przyjęcia nie tylko ze względu na możliwe nadużycia ze strony właścicieli ziemskich, którzy chętnie określiliby swoje gospodarstwa jako „wzorcowe”, lecz przede wszystkim dlatego, że interesy tych właścicieli były postrzegane jako immanentnie sprzeczne z interesami chłopskimi. „Wzorcowość” ziem wielkich obszarników uważano bowiem za osiągniętą kosztem odbierania ziemi chłopskiej, która „wcześniej” (t.j. w procesie reformy 1861 roku) była im oddawana w użytkowanie<sup>336</sup>. Możliwych pozytywnych wzorców prowadzenia gospodarstwa upatrywano natomiast we wpływie, jaki może mieć na chłopstwo „ziemska agronomia”, innymi słowy – ziemska inteligencja<sup>337</sup>.

---

335 *Tamże*, s. 105. „я сейчас не могу согласиться с мнением, что народ и страна, это больной, что народ наш дикий, что эта масса – сырой материал, из которого мы должны лепить себе партии, Ничего подобного нет. Народ – это проснувшийся богатырь, который идет вперед и ломает все кругом направо и налево. Народ этот завоюет для себя парламент. Вот тогда мы можем предложить ему свои услуги, а сейчас мы должны только твердо заявить, что наша борьба не кончена, что революция идет”.

336 *Tamże*, s. 135. „Между тем владельцы латифундий, даже самых образцовых обыкновенно проживают в \ столицах и за границей не имея никакого культурного влияния на деревню, и именно благодаря интенсивному хозяйству отнимают у крестьян всю землю, которую раньше сдавали им в аренду”.

337 *Tamże*, s. 134; o postrzeganiu inteligencji wśród chłopstwa (i *vice versa*) por. Yanni Kotsonis, *Making Peasant Backward. Agricultural Cooperatives and The Agrarian Question in Russia 1861-1914*, New York 1999 (tłumaczona na język rosyjski w 2006 r.).

Przeciwnikami programu agrarnego Aleksandra Kaufmana byli ponadto rzecznicy nacjonalizacji ziemi (por. rozdz. III). Przejęcie jedynie części ziem wielkich właścicieli ziemskich było przez nich odbierane jako posunięcie przestarzałe i nie odpowiadające rzeczywistym potrzebom rosyjskiej wsi. Niektórzy z członków partii obawiali się, że w czasie chłopskich rozruchów, gdy cena na grunty szybko spadała, właścicielom ziemskim wręcz opłacało się oddawać swe ziemie w zamian za opłatę wycenioną na podstawie „sprawiedliwej oceny”. Taka opłata mogła być ich zdaniem nawet wyższa niż ówczesna cena rynkowa ziemi. Z racji tego właśnie jedyną autentycznie „sprawiedliwą” miarą mogło być całkowite przekazanie ziemi wielkich obszarników w ręce państwa (bez żadnej opłaty). Dzięki temu postulowane przez Kaufmana utworzenie funduszu ziemi nie byłoby jedynie przejściowym rozwiązaniem (*paliativnaja mera*)<sup>338</sup>, lecz ostatecznym rozwiązaniem kwestii agrarnej w Rosji poprzez zaspokojenie „odwiecznych” potrzeb „ziemi i wolności” (*zemli i voli*)<sup>339</sup>.

Przeciwnicy nacjonalizacji ziemi do których należeli m. in. Leon Petrażycki i ks. Jewgenij Trubeckoj, odwoływali się natomiast do podstawowego dla liberalizmu prawa nienaruszalności własności prywatnej. O ile mogli oni zaakceptować – jako rozwiązanie wyjątkowe – konieczność wydzielenia ziem prywatnych (oczywiście za wynagrodzeniem), o tyle podkreślali, że rozdanie ziemi państwowej chłopom nie tylko nie rozwiąże głodu ziemi, ale wręcz przeciwnie – doprowadzi do jej nadmiernej eksploatacji, wyjałowienia, a w konsekwencji do kolejnych klęsk głodu. Jedynym rozwiązaniem mogła być natomiast migracja mieszkańców wsi do miast i „rozwiązanie tej więzi, która trzyma [chłopów] przy ziemi”. Petrażycki – którego słowa zostały tu przytoczone – miał tu na myśli oczywiście likwidację chłopskiej wspólnoty gminnej (*obščiny*) i odpływ części ludności chłopskiej do działalności w sektorach kapitalistycznych. Proces kapitalizacji wsi, jak pisał, wydał już swe owoce w krajach Europy Zachodniej i należał do sfery *kultury*, a więc działalności „duchowej” polegającej na narzuceniu sobie dyscypliny w imię wyższych celów. Ponadto, jak dowodził dalej, twórcy programu agrarnego partii kadetów błędnie utożsamili prawa robotnicze z prawami chłopskimi, gdy w rzeczywistości występowała między nimi sprzeczność<sup>340</sup>. Sprzeczność tę polsko-

---

338 *Tamże*, s. 129.

339 *Tamże*, s. 135. „Наша задача, содействовать успокоению страны, и мне казалось бы, что мы оставаясь на почве программы, должны сказать крестьянам : ваша дальнейшая судьба „земля и воля”. Обращаясь к ним с вопросными листками, мы вряд ли будем иметь успех среди них. Проект А. А. Кауфмана как будто радикален: половина часновладельческой земли будет уступлена крестьянам. Но я думаю, что это мера запоздалая. Быть может она рискует стать даже менее радикальной, чем та мера которая разрабатывается в бюрократических тайниках и которая вряд ли будет окончательно оставлена даже после телеграммы Дубасова от имени съехавшихся в Москву предводителей дворянства.”

340 *Tamże*, s. 136. „Наделение землей не есть решение аграрного вопроса, и через несколько лет, благодаря размножению опять наступит нужда и голод. Разрешается он тем, что люди не сидят на тех же местах а уходят из деревень в другие сферы. И на Западе, сравнительно с производительностью земли, население сидящее на ней уменьшается. Процесс происходящий при этом есть развитие промышленности и культуры. Освобождение от язвы деспотии обещает произвести его в движение. Между прочим очень печально, что крестьянский и рабочий вопрос столкнулись одновременно, ибо между ними всегда происходит трение. Что касается крестьян, то по существу для возможности ухода их в другие сферы требуется рассечь ту связь, которая удерживает их на земле, а если невозможно сразу рассечь, то во всяком случае постараться оставить только такие цепи, которые возможно в будущем снять. Что касается наделения , то я смотрю на это как на необходимость

rosyjski prawnik widział, podobnie jak po wielu latach Wasylj Makłakow, w utożsamieniu uniwersalnych „praw człowieka” z prawami chłopów do ziemi przy jednoczesnym postulowaniu zniesieniu wszelkich „kast” i przywilejów, które związane były ze stanową strukturą społeczną. Zdaniem Makłakowa uniemożliwiało to kadetom zrównanie praw chłopów z innymi grupami społecznymi (a więc *de facto* likwidacji stanowości), a w konsekwencji rozwiązania kwestii agrarnej<sup>341</sup>.

Argumentem przeciwko nacjonalizacji, o którym wspominałam w poprzednim rozdziale, była ponadto „wychowawcza” rola prawa, która byłaby zarazem szkołą obywatelskości dla ludności chłopskiej. Jej orędownikom chodziło z jednej strony o ukazanie związku między prawem a gospodarnością a więc ogólnym dobrobytem, z drugiej zaś o możliwość swobodnego wyboru zawodu i miejsca zamieszkania<sup>342</sup>. Jak widzimy, argumenty te skłaniały „prawicowych” kadetów do krytyki programu agrarnego własnej partii, a zwłaszcza tych punktów które dotyczyły tworzenia państwowego funduszu ziemi oraz bezwarunkowego wywłaszczania wielkich właścicieli ziemskich.

Wobec tak wyraźnych różnic w poglądach dotyczących rozwiązania kwestii agrarnej powrócono więc do projektu agrarnego Kaufmana jako najbardziej kompromisowego. Należy tu zaznaczyć, że podstawową przyczyną jego akceptacji była jednak nie tyle zgoda na jego treść, co lęk przed rozpadem partii<sup>343</sup>. W gruncie rzeczy bowiem – co zauważali sami organizatorzy zjazdu – w poglądach delegatów partii przybyłych na jej drugi zjazd brakowało jednomyślności, dyskusja zaś nie prowadziła do ostatecznych konkluzji, które mogłyby znacząco zmienić treść propozycji komisji agrarnej. Ostatecznie więc rezolucja zjazdu w sprawie rozwiązania problemów rosyjskiej wsi praktycznie nie różniła się od tej, którą przyjęto w październiku 1905 roku<sup>344</sup>.

Kontynuacją tej niedokończonych dyskusji była zaś wymiana poglądów, która miała miejsce na III zjeździe delegatów partii kadetów (21-25 IV 1906 roku). Odbył się on, jak pamiętamy, w przededniu otwarcia I Dumy Państwowej, gdy wiadomo już było, że członkowie tej partii zajmą tam miejsce jako zwycięscy pierwszych rosyjskich wyborów parlamentarnych. Choć tematyka zjazdu dotyczyła przede wszystkim spraw organizacyjnych i taktycznych, tym niemniej *kwestia agrarna* odgrywała tam rolę pierwszoplanową. Podstawową motywacją, która zmuszała kadeckich delegatów do zajęcia się tą kwestią był bowiem przede wszystkim nieoczekiwany przez nich samych sukces w wyborach do

---

потушить пожар недовольствия, С этой точки зрения докладом комиссии я не совсем удовлетворен.

341 V. Maklakov, *Pervaja Gosudarstvennaja Duma*, ..., s. 128-9.

342 *S"ezdy i konferencii*..., s. 133.

343 O konieczności zachowania jedności i obawą, że rozwój dyskusji może doprowadzić do rozpadu partii mówił przede wszystkim Milukow. *Tamże*, s. 146 „[Милуков] констатирует, что формулировка аграрного вопроса комиссией не встретила сочувствия съезда. Из большого количества ораторов только один выступил с деловым предложением, комиссия не могла использовать съезд в смысле детализации вопроса. Это однако представляет большую опасность. В нашей программе трудно ставить принцип вопроса, ибо состав членов разнообразен и мировоззрения их различны, одни стоят на точке зрения права, другие на точке зрения пользы... Милуков обращается к политическому благоразумию съезда не принимать таких политических постановлений, которые были бы неприемлемы для части партии и привели бы к ее распаду.

344 Por. *Tamże*, s. 193-4.



Dumy. Ten zaś był spowodowany – jak twierdzono – wyraźnym poparciem włościan dla programu partii i świadomością wspólnych celów chłopstwa i inteligencji.

Sukces w wyborach zawdzięczamy związkowi dwóch sił: partii wolności ludu i chłopskim wyborcom. Ten sojusz nie był rezultatem jakiegoś porozumienia. Był on oczywistym rezultatem ogólnego stanu kraju, a w dalszej [perspektywie] powinien się jeszcze pogłębić. Jeśli to nie nastąpi, sytuacja kraju stanie się tragiczna (*položenije... budet rokovym*). Długo chłopci nie zdawali sobie sprawy ze związku między kwestią agrarną (*vopros o zemle*) a ... sytuacją polityczną. Teraz już pojawiła się taka świadomość, wyrosła ona z niedawnego styku chłopstwa z inteligencją; i widzimy już chłopów, którzy zupełnie świadomie głoszą nam swe podwójne hasło: *ziemi i wolności*<sup>345</sup>.

Sojusz chłopsko-inteligencki, o jakim mowa w powyższej wypowiedzi rosyjskiego pedagoga i pisarza Jakowa Gurewicza, stawiał sobie za cel *ziemię i wolność* (*zemlia i svoboda*). Hasło to było rzecz jasna modyfikacją znacznie bardziej znanego powiedzenia narodników (i narodnickich rewolucjonistów): *ziemi i voli*. Poprzez ten drobny zabieg językowy (*volja-svoboda*), w którym Gurewicz przypisał rosyjskiemu pojęciu *svoboda* znaczenie zachodnioeuropejskiej *libertas*<sup>346</sup> i połączył go semantycznie z systemem przedstawicielskim, stworzono wrażenie, że w Rosji po 1905 roku postulaty wolności głoszone zarówno przez chłopów jak i liberalną (i demokratyczną) inteligencję są tożsame i służą realizacji postulatu uczestnictwa obu tych grup w sprawowaniu rządów. Zarazem też Gurewicz odciął się od tradycji narodnickiej, wedle której *wolność* oznacza przede wszystkim dążność do urzeczywistnienia własnej *woli* (co miało zdecydowanie konotacje rewolucyjne).

Wypowiedź tę można uznać za punkt wyjścia do dalszej dyskusji o *kwestii agrarnej*. Wyłaniało się z niej bowiem kilka spraw, które staną się przedmiotem obrad zarówno III zjazdu partii, jak i późniejszej polemiki prasowej. Pierwszą z nich był stosunek do sposobu rozstrzygnięcia kwestii agrarnej przez partie radykalne (rewolucyjne), wracał więc spór dotyczący ewentualnej nacjonalizacji ziemi i sensu własności prywatnej. Drugą zaś była sprawa podejścia do tych chłopów, którym program kadetów wydawał się zbyt łagodny. Należało się więc zdecydować, czy konflikt z nimi może być brany pod uwagę, czy też wręcz przeciwnie: należało go za wszelką cenę unikać. Przy tym wszystkim wśród członków zjazdu wyraźna była świadomość konieczności podejmowania decyzji na własną rękę, bez oglądania się na przykład Zachodu.

---

345 *Tamże*, s. 290. „Успех выборов обязан союзу двух сил: партии народной свободы и крестьянским выборщикам. Этот союз не был результатом какого-нибудь соглашения. Он явился естественным результатом общего положения страны, и в дальнейшем он должен развиваться еще глубже. Если в этом успеха, не будет положение страны будет роковым. Долго крестьяне не сознавали связи между вопросом о земле и вопросом о политическом положении страны. Теперь уже такое сознание есть; оно выросло в том соприкосновении крестьянства с интеллигенцией, которое началось за последнее время, и мы уже видим крестьян, которые вполне сознательно говорят нам свой двойной лозунг: земли и свободы!”.

346 O. Rjabov, *Wolność i „wola” w Idee w Rosji...*, t. 3, s. 348-553.

O ile w kwestiach politycznych mieliśmy możliwość korzystania z doświadczeń Europy Zachodniej, które przetarły ścieżkę wszystkim naszym pracom, to w kwestii agrarnej sami powinniśmy [to zrobić] i walczyć z trudnościami, z którymi nie spotykaliśmy się nigdy dotąd<sup>347</sup>.

Słowa te, jak mało które, obrazują kłopotliwość *kwestii agrarnej* dla kadetów. Partia Konstytucyjno-demokratyczna uważała się bowiem za organizację mającą na celu europeizację Rosji i wprowadzenie jej do rodziny krajów liberalnych, demokratycznych, parlamentarnych i praworządnych. Tymczasem warunki „na miejscu” nie dawały możliwości łatwych odpowiedzi na podstawowe wyzwania modernizacyjne. Nawet wiara w pierwszeństwo przeprowadzenia zmian politycznych przed społecznymi nie rozwiązywała dylematu, w jaki sposób można zmienić sytuację rosyjskiej wsi. Przed kadetami stało więc „odwieczne” pytanie rosyjskiej inteligencji: *Co robić?*

Pierwszym punktem spornym okazał się stosunek do nacjonalizacji rolnictwa, a właściwie do instytucji własności prywatnej. W przeciwieństwie do drugiego zjazdu, kiedy nad problemem tym debatowano w sposób dość teoretyczny przywołując argumenty angielskich i niemieckich ekonomistów, trzeci zjazd obradujący tuż przed otwarciem pierwszego rosyjskiego parlamentu musiał ostatecznie rozstrzygnąć tę kwestię – stawką było tu bowiem poparcie ludności chłopskiej. W tej sytuacji napięcie wśród biorących udział w sporze gwałtownie wzrosło. Zwolennicy nacjonalizacji znaleźli się teraz w wyraźnej opozycji zarówno wobec „klasycznych” liberałów (m. in. Petrażyckiego) jak i zwolenników „umiarkowanego” programu Kaufmana.

Jednym ze zwolenników nacjonalizacji był lider kadetów z Samary – Andriej Chardin. Uznał on, że nad zgubnymi konsekwencjami własności prywatnej nie ma potrzeby się zatrzymywać, gdyż „jak dawno już stwierdziła nauka... prywatne gospodarstwo rolne – to jeden z najbardziej szkodliwych monopolii, którego szkodliwość wzrasta” proporcjonalnie do zwiększającej się liczby ludności. Skoro zaś to niewątpliwe zło zostało już nazwane, należy „z pełnym męstwem, nie zatrzymując się przed możliwymi ofiarami, raz na zawsze [z nim] skończyć”. Projekt Kaufmana natomiast „ukrywał rzeczywisty sens proponowanej reformy”, gdyż mówił o częściowym tylko wywłaszczeniu ziem prywatnych obszarników, obiecując zarazem bezrolnym i małorolnym chłopom zaspokojenie ich potrzeb ziemi. Było to zdaniem samarskiego członka partii całkowicie nierealne i wprowadzające wyborców w błąd<sup>348</sup>. Jedynie całkowite wywłaszczenie – faktycznie zaś nacjonalizacja rolnictwa -

---

347 *Tamże*, s. 281 „Если в вопросах политических мы имели возможность пользоваться указаниями опыта Западной Европы, которые разчищали дорогу для всех наших работ, то в аграрном вопросе мы сами должны расчищать себе путь и бороться с трудностями, каких нам не встречалось раньше”.

348 *Tamże*, s. 294. „Вопрос, что такое есть в этом отношении частное землевладение, давно уже решен экономической наукой в том смысле, что частное землевладение – одна из самих вреднейших монополий, вред которой прогрессивно растет по мере того, как население размножается... Но раз мы констатировали такое общественное зло, первый долг граждан призванный обсудить его и принять меры к его устранению заключается в том, чтобы отнестись в своей задаче с полным мужеством, и не останавливаясь перед возможными жертвами, раз навсегда с этим злом покончить... Однако, что же предлагает нам проект . В сущности выставленные в нем меры имеют вид паллиативных мер; но если мы всмотримся в них ближе , мы увидим, что и проект сведется в конце концов при своем осуществлении к полному уничтожению частной

dawało bowiem taką możliwość. Jeszcze bardziej radykalny od Chardina okazał się delegat z Riazania - Aleksander Engelmeier, który swoją niechęć do własności prywatnej motywował inaczej i wyrażał ją językiem radykalnej inteligencji:

Nadzielając chłopu ziemią otrzymamy jedynie drobnego rolnika, drobnego *bourgeois* - najbardziej reakcyjny element społeczny. Wyrażam więc gorące życzenie, aby nie rezygnować z nacjonalizacji ziemi. [Jeśli tego nie zrobimy], wyhodujemy sobie w przyszłości nowego wroga<sup>349</sup>.

Przeciwnik nacjonalizacji ziemi, Leon Petrażycki, oprócz powtarzania przytaczanych już wcześniej argumentów o konieczności respektowania podstawowego prawa do nienaruszalności własności prywatnej zarówno ze względów prawnych, jak i gospodarczych odwołał się natomiast do liberalnej wizji jednostki, która sama rozporządza swoim losem i własnością. Jednostka ta – jak twierdził – nie może być określana przez pryzmat większej całości do której należy, bez względu na to, czy jest to wspólnota gminna, czy też rodzina (do której tradycyjnie w ramach *obščiny* należało prawo nadziału). Warto też tu wspomnieć, że tym samym Petrażycki podniósł kwestię praw kobiet do korzystania z dobrodziejstw własności prywatnej i do udziału w życiu politycznym kraju<sup>350</sup>.

#### *Kwestia kobieca i dalsze spory*

Choć wydaje się to paradoksem, kwestia praw kobiet była dla członków partii Konstytucyjno-demokratycznej bardziej związana z kwestią agrarną niż z walką o prawa polityczne wszystkich mieszkańców Imperium. Kłopotliwość tej kwestii wynikała bowiem z niechęci najważniejszych wyborców – ludności chłopskiej (zarówno Rosjan jak i mniejszości religijnych, a zwłaszcza muzułmanów) do wprowadzenia kobiet do życia publicznego. Można więc uznać, że kadeci starali się kwestii tej - bardzo ważnej pod względem teoretycznym – nie akcentować w „praktycznej polityce”. W oficjalnej prasie kadeckiej i w stenogramach partyjnych prawom kobiet nie poświęcano właściwie wcale miejsca. Wyjątkiem była debata na ten temat podczas II zjazdu partii.

Zdecydowanym zwolennikiem rozszerzenia praw wyborczych na kobiety był Leon Petrażycki. Prawa te były dla niego oczywistą częścią praw demokratycznych i liberalnych przysługujących, jak podkreślał już wcześniej, każdemu mieszkańcowi Rosji. Odmówienie ich traktował jako element

---

поземельной собственности: только он не называет этого настоящим именем. Ведь чтобы наделить всех безземельных и малоземельных до нужной нормы, необходимо отчудить *все* частновладельческие земли. Ведь это значит не более и не менее как фактически произвести национализацию земли! Зачем же скрывать действительный смысл предлагаемой проектом реформы?”.

349 *Tamże*, s. 295-6. Наделяя крестьянина землей, и только, мы получаем мелкого агария, мелкого буржуа – самый косный общественный элемент. Я выражаю поэтому горячее пожелание – не отстранять от себя вопрос о национализации земли. Иначе мы разсодемся с тенденцией будущего развития, наживем себе в будущем нового врага”.

350 *Tamże*, s. 304.

dyskryminacji porównywalny z prześladowaniem Polaków lub Żydów<sup>351</sup>. W podobnym duchu wypowiadała się również Ariadna Tyrkova – jedyna kobieta w Komitecie centralnym partii Konstytucyjno-demokratycznej. Jak możemy dowiedzieć się z pisanych przez nią na emigracji pamiętników, jej poglądy w „kwestii kobiecej” były kształtowane przede wszystkim w opozycji do poglądów Milukowa. Ten ostatni wyrażał bowiem obawę, iż „prawo wyborcze kobiet wywoła niezadowolenie wśród chłopów, którzy nie byli przyzwyczajeni do tego, by na kobietę patrzeć jak na równą sobie”. Mogłoby więc wywołać ono opory wśród ludności chłopskiej i niechęć do partii<sup>352</sup>. Oprócz deklarowanej wiary w demokratyczne wartości i apel o wprzęgnięcie kobiet w decyzje polityczne Tyrkova przypominała mu więc o podstawowym posłannictwie rosyjskiej inteligencji – a więc o misji „podciągania” chłopstwa, a zwłaszcza chłopka do „naszego” [tj. inteligenckiego – M.P.] poziomu<sup>353</sup>. Innym argumentem na rzecz praw kobiet było ich aktywne uczestnictwo w „ruchu wyzwolicielskim”, a więc w rozmaitych rewolucyjnych stowarzyszeniach, wśród których pierwsze miejsce zajmował rzecz jasna Związek Wyzwolenia. Ostatecznie jednak podczas II zjazdu kwestię praw kobiet uznano za niemożliwą do rozstrzygnięcia i uchylono się od konkretnych działań na rzecz ich rozpowszechnienia.

Powróćmy więc do sporów o nacjonalizację rolnictwa. Jak świadczy stosunek do „kwestii kobiecej”, linia demarkacyjna dzieląca przeciwników i zwolenników własności prywatnej nie przechodziła wyraźnie wzdłuż podziału na konserwatywnych (lub „prawicowych”) kadetów, a tych, którzy wzywali do natychmiastowego zaspokojenia chłopskiego głodu ziemi i byli uznani za najbardziej „postępową” część partii. Sprawą, która w istotny sposób niepokoiła kadetów była raczej obawa nieutrzymania chłopskiego elektoratu, a w jeszcze większym stopniu – możliwość konfliktu z przedstawicielami włościan i partii „skrajnych” w I Dumie Państwowej.

Lęk przed brakiem zainteresowania chłopów programem partii, a jeszcze bardziej ewentualnym konfliktem w łonie samego rosyjskiego parlamentu wyrażał przede wszystkim, wspominany już, Jakow Guriewicz. W tym celu zaproponował on specjalną rezolucję w sprawie projektu reformy agrarnej.

III Zjazd Partii Wolności Ludu, widząc w realizacji reformy agrarnej załączek wszelkich dalszych sukcesów partii, zwraca się do naszych przedstawicieli w Dumie z życzeniem, aby możliwe różnice w poglądach (*raznoglasija*) nie prowadziły do konfliktu. Partia proponuje rozszerzenie ram rozwiązania kwestii agrarnej, aby uniknąć wydarzeń, które mogłyby prowadzić do konieczności zastosowania siły fizycznej z celu powstrzymania od tych form

---

351 *Tamże*, s. 156.

352 A. Tyrkova-Wiliams, *Na putiach k svobode*, Moskva 2007, s. 226. „Женское избирательное право вызовет недовольство среди крестьян, не привыкших смотреть на женщину как на равную. Для партии это будет невыгодно, уронит ее в глазах многих, оттолкнет от нее”.

353 *Tamże*, s. 228.

rozwiązań, które mogą się pojawić w nieusatysfakcjonowanym [działalnością] Dumy środowisku chłopskim<sup>354</sup>.

Rosyjski pisarz miał tu na myśli elastyczność partii w formowaniu swojego programu agrarnego i dostosowanie go do (zmieniających się) roszczeń posłów chłopskich. Przede wszystkim chodziło mu jednak o „utrzymanie” tych roszczeń w ramach legalnej działalności Dumskiej. W ten sposób to rosyjski parlament – a nie reprezentanci środowisk otwarcie wzywających do rewolucji – miał stać się wyrazicielem chłopskich interesów. Rezolucja Gurewicza (ostatecznie nie przyjęta) nie dawała jednak wciąż odpowiedzi na pytanie, czy celem partii kadetów miała być nacjonalizacja, czy zachowanie własności prywatnej.

Dyskutantem Guriewicza okazał się Piotr Struve. Uważał on, że „konflikt w Dumie jest możliwy”, lecz nie z powodu projektu programu agrarnego. Ten bowiem wyraża „maksimum tego co może dać ustawodawstwo”. Program nie mógł być więc spontanicznie „dopasowywany” do okoliczności, lecz miał wynikać z określonych przesłanek ideowych, wśród których zasada nienaruszalności własności prywatnej należała do najważniejszych<sup>355</sup>. Sporom na ten temat poświęcona była więc dalsza część zjazdu. Nie przyniosła ona jednak rozwiązania, dlatego też, podobnie jak podczas trwania II zjazdu zdecydowano się na pozostanie przy programie Kaufmana. Program ten stał się również podstawowym narzędziem ideologicznej walki z rządem.

Jak pamiętamy z poprzedniego rozdziału to właśnie *kwestia agrarna*, a właściwie ocena programu agrarnego Kaufmana stała się podstawową (choć oczywiście nie jedyną) przyczyną konfliktu partii kadetów z rządem Goremykina, a później Stołypina. W starszej literaturze przedmiotu spór ten interpretuje się zwykle jako walkę działaczy liberalnych z reakcyjnym caratem<sup>356</sup>. W rzeczywistości jednak spór będzie łatwiejszy do zrozumienia, jeśli uzna się go za zetknięcie dwóch różnych *światopoglądów*: inteligenckiego i *oświeconej biurokracji*<sup>357</sup>. Najłatwiej różnice te zauważyć, jeśli zestawimy zredagowaną przez kadetów odpowiedź na mowę tronową Mikołaja z repliką na nią przewodniczącego Rady Ministrów – Iwana Goremykina.

W pierwszej z wymienionych tu deklaracji oświadczano:

Wyjaśnienie potrzeb ludności wiejskiej i przyjęcie określonych rozwiązań ustawodawczych będzie najbliższym zadaniem Dumy Państwowej. Najlicniejsza część ludności ... - pracujące chłopstwo z niecierpliwością czeka na

354 *S"ezdy i konferencii...*, s. 290. „III Съезд партии народной свободы, видя в осуществлении аграрной реформы залог всех дальнейших успехов партии, обращается к нашим представителям в Думе с пожеланием, чтобы могущие возникнуть разногласия с крестьянскими депутатами не были доведены до конфликта. Партия ввиду этого предполагает расширить рамки решения аграрного вопроса лишь бы избежать событий которые могли бы повести к необходимости обращения к физической силе для удержания от тех форм решения его которые могут возникнуть в неудовлетворенной Думой крестьянской среде”.

355 *Tamże*, s. 303. „Я не разделяю тех опасений, которые были высказаны здесь г-ном Гуревичем. Вообще, разумеется в Думе конфликт возможен, но именно на почве реальных положений нашего аграрного проекта конфликта с крестьянами быть не может. Это максимум того, что может дать законодательство”.

356 Por. L. Bazyłow, *Ostatnie lata...*, s. 94-95.

357 Richard Pipes określa ich jako „liberalnych urzędników”, por. *Rewolucja rosyjska*, s. 74.

zaspokojenie swojej ostrej potrzeby ziemi i Pierwsza Rosyjska Duma Państwowa nie wypełniłaby swego obowiązku, gdyby nie wypracowała prawa mającego na celu zaspokojenie tej powszechnej potrzeby poprzez obrócenie na rzecz [chłoptwa] ziem państwowych, należących do rodziny monarszej, osobiście do cesarza, należących do monasterów i przymusowego wywłaszczenia ziem prywatnych. Duma Państwowa uważa również za niezbędne wypracowanie prawa stanowiącego o równouprawnieniu chłopów i likwidację ucisku samowoli i kontroli (*opeka*). Duma Państwowa uznaje za równie pilne zaspokojenie potrzeb klasy robotniczej<sup>358</sup>.

Replika rządowa brzmiała zaś następująco:

Rada Ministrów uważa za swój obowiązek oznajmić, że rozwiązanie tej kwestii [tj. *kwestii agrarnej* – M.P.] na zaproponowanych przez Dumę Państwową warunkach jest absolutnie niedopuszczalne. Władza państwowa nie może respektować praw własności ziemi jednych i w tym samym czasie odmawiać uznania tego prawa innym. Na całym świecie i na wszystkich stopniach rozwoju *życia obywatelskiego* [podkr. moje – M.P.] prawo nienaruszalności własności jest kamieniem węgielnym dobrobytu ludności. Siła państwa rosyjskiego opiera się przede wszystkim na sile jego ludności wiejskiej. Dobrobyt naszej ojczyzny będzie nieosiągalny, dopóki nie zostaną zagwarantowane warunki sukcesu i rozkwitu pracy rolnej, która stanowi podstawę całego naszego życia gospodarczego. Dlatego też uznając kwestie chłopską... za najważniejszą kwestię do rozwiązania, Rada Ministrów stwierdza,... że potrzebna jest szczególna troska i ostrożność przy wyszukiwaniu odpowiednich... sposobów jej rozwiązania<sup>359</sup>.

Jak widzimy, trudno w wypowiedzi kadetów doszukiwać się deklaracji liberalizmu, chyba że ten ostatni należałoby rozumieć jako sprzeciwianie się otwartym wystąpieniom rewolucyjnym i uznanie jedynie pełnoprawnego parlamentu za arenę walki o „prawa ludu”. Paradoksem rosyjskiej sytuacji politycznej i społecznej na przełomie XIX i XX wieku było więc to, że w obronie liberalizmu gospodarczego stawiała raczej władza państwowa niż „społeczeństwo” reprezentowane przez anty-

---

358 *Tronnaja reč' gosudaria Imperatora. Otvetnyj adres Gosudarstvennoj Dumy. Zasedanije Gosudarstvennoj Dumy 13 maja 1906.*, s. 7-8. „Выяснение нужд сельского населения и принятие соответствующих законодательных мер составит ближайшую задачу Государственной Думы. Наиболее многочисленная часть населения страны – трудовое крестьянство с нетерпением ждет удовлетворения своей острой земельной нужды и Первая Русская Государственная Дума не исполнила бы своего долга, если бы она не выработала закона для удовлетворения этой насущной потребности путем обращения на этот предмет земель казенных, удельных, кабинетских, монастырских, церковных и принудительного отчуждения земель частновладельческих. Государственная Дума считает также необходимым выработать законы, утверждающие равноправие крестьян снимающие с них гнет произвола и опеки. Государственная Дума принимает столь же неотложным удовлетворение нужд рабочего класса.

359 *Tamże*, s. 11-13. „Совет Министров считает своей обязанностью заявить, что разрешение этого вопроса на предложенных Государственною Думою основаниях безусловно недопустимо. Государственная власть не может признавать права собственности на земли за одними и в то же время отнимать это право за другими. Право неприкосновенности собственности является во всем мире и на всех ступенях развития гражданской жизни краеугольным камнем народного благосостояния. Сила русского государства зиждется прежде всего на силе его земледельческого населения. Благосостояние нашего отечества недостижимо, пока необеспечены необходимые условия успеха и процветания земледельческого труда, который составляет основу всей нашей экономической жизни. Почитая **поэтому** крестьянский вопрос – в виду его всеобъемлющего государственного значения – наиболее важным из подлежащих ныне разрешению, Совет Министров признает, что в соответствии с этою важностью, требуется и особливая заботливость и осторожность в изыскании путей и способов для его разрешения.

kapitalistyczną inteligencję. Sytuacji tej nie należy jednak uważać za charakterystycznie rosyjską. Wręcz przeciwnie, świadczy ona raczej o sposobie funkcjonowania państwa, w którym intelektualiści próbują zastąpić nieistniejące (lub skrajnie inercyjne) społeczeństwo obywatelskie, natomiast elementy przedsiębiorcze (kapitałisci i wielka burżuazja) są właściwie z tego społeczeństwa wykluczeni. Choć Rosję można by uznać za modelowy przykład takiego układu społecznego, tym niemniej w krajach peryferyjnych względem Zachodu był on raczej typowy<sup>360</sup>. Z tego powodu też niektórych reprezentantów rosyjskiej władzy państwowej dążących do wzmocnienia industrializacji i otwarcia Rosji na rynki zagraniczne uznaje się czasem za liberałów. Określenie to nie jest jednak do końca ścisłe i wymaga nieco bardziej szczegółowego spojrzenia na postulowany przez nich kierunek przemian w Rosji.

Wśród rosyjskiej biurokracji za „liberałów” w takim rozumieniu uchodzili przede wszystkim minister finansów i przewodniczący Rady Ministrów Siergiej Witte oraz minister spraw wewnętrznych i premier rosyjskiego rządu Piotr A. Stołypin. O ile opinia o Stołypinie jako wybitnym reformatorze sektora rolnego jest w literaturze mocno ugruntowana, o tyle dzieje dyskusji w środowiskach wyższych urzędników, która doprowadziła do jasnego opowiedzenia w kręgach rządowych za własnością prywatną chłopów oraz przeciwko wspólnocie włościańskiej są już znane zdecydowanie słabiej. Tymczasem, jak zaznacza Awenir P. Korelin, rosyjski znawca tego zagadnienia, pomysł Stołypina dotyczący stworzenia silnej klasy drobnych rolników, która miała być w zamierzeniu podporą tronu, nie był oryginalny i wynikał z refleksji na temat *kwestii agrarnej* obecnej w sferach rządowych w zasadzie już od „wielkich reform”<sup>361</sup>. Wówczas to chłopów zaczęto postrzegać jako właścicieli ziemskich (*sobstvennikov*), mimo że własności tej nie definiowano ściśle wedle prawa rzymskiego<sup>362</sup>, wspólnotę ziemską zaś uznawano za niezbędny środek przeciwko chłopskiej pauperyzacji i „włóczęgostwu” (*brodiażničestvu*) – a więc potencjalnym przyczynom niepokojów i zamieszek na wsi. Wiele wskazuje jednak na to, że *obščiny* nie traktowano wówczas jako celu samego w sobie, lecz jedynie jako środek ochronny i tymczasowy, który przestanie być potrzebny, gdy chłop „dojrzeje” do tego by być pełnoprawnym właścicielem swojej ziemi.

Dyskusja wokół statusu przekazywanej chłopom ziemi nie ucichła również za czasów „reakcji” Aleksandra III. Choć wedle oficjalnej wykładni rządowej wspólnota gminna oraz wzmocniona izolacja stanu chłopskiego miały być z jednej strony remedium na zgubne wpływy wywierane na *rosyjski lud* przez inteligencję, a z drugiej ochroną przeciwko kapitalizmowi, głosy kwestionujące ten

360 Na temat specyfiki społeczeństw „peryferyjnych” istnieje bardzo bogata literatura przedmiotu, z pozycji, które okazały się szczególnie inspirujące dla mnie, wymienię tylko: A. Gerschenkron, *Economic backwardness in historical perspective*, Cambridge 1962; M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889-1914*, Warszawa 1996.

361 A. P. Korelin, *Stołypinskaja agrarnaja reforma v aspekcie zemel'noj sobstvennosti w: Sobstvennost' na zemliu v Rossii. Istorija i sovremennost'*, Moskwa 2002, s. 240-296.

362 M. Dolbylov, *Zemel'naja sobstvennost' i osvobożdenije krest'jan w: Sobstvennost' na zemliu v Rossii. Istorija i sovremennost'*, Moskwa 2002, s. 123-138. Twórcy reformy rolnej określali status ziemi chłopów po Emancypacji jako „prawie własność” unikając określenia co by to właściwie mogło znaczyć.

stan rzeczy nie były bynajmniej ciche. Te ostatnie należały przede wszystkim do rzeczników szybkiej industrializacji Rosji, a więc Nikołaja Ch. Bungego i Siergieja Wittego. Pierwszy z nich jako minister finansów (1882-1886), oprócz wspierania rozwoju przemysłu opowiadał się za obniżeniem opłat za spłacaną przez chłopów ziemię i był twórcą Ziemskiego Banku Włościańskiego, który miał na celu wspieranie ludności wiejskiej przy zakupie nowych ziem tak by produkcja rolna stała się opłacalna i jak najbardziej efektywna. Za główną przeszkodę w rozwoju nowoczesnego rolnictwa uważał *obščinę*<sup>363</sup>. Choć jego poglądy nie doczekały się akceptacji cesarza i Rady Państwa tym niemniej znalazł on kontynuatorów w osobie Wittego a także cieszącego się pewnym autorytetem jako ekspert w kwestii prawodawstwa chłopskiego – Iwana L. Goremykina.

Siergiej Witte swój program uzdrowienia rosyjskiej gospodarki opierał przede wszystkim na poglądach Friedricha Lista, a więc zwolennika pierwszeństwa rozwoju przemysłu, mającego odgrywać rolę lokomotywy w rozwoju ekonomicznym państwa, wobec przemian w sektorze agrarnym. Poglądy te sprawiały, że w początkach swojego urzędowania Witte nie interesował się specjalnie sprawami wsi, z czasem jednak to one znalazły się w centrum jego uwagi. Podczas „nadzwyczajnego zebrania ds. stanu szlacheckiego” zwołanego przez Mikołaja II ogłosił „oficjalnie”, że Rosja zmierza w kierunku kapitalizmu, *dvorianstvo* natomiast oznaczające „stan służebny” skazane jest na wymarcie. Choć nie występował oficjalnie przeciwko właścicielom ziemskim, tym niemniej uznał pośrednio, że losy rosyjskiej wsi zależą od chłopstwa. Za pierwsze zadanie państwa uznał więc przede wszystkim likwidację odrębności stanu chłopskiego oraz zniesienie „nadmiernych obciążeń... ludności wiejskiej” opłatami na rzecz skarbu państwa, które jego zdaniem spowodowały ograniczenie chłopskiej inicjatywy, przedsiębiorczości i samodzielności, a więc przyczyniły się ogólnego zacofania rosyjskiego rolnictwa<sup>364</sup>.

Pierwszy raz przeciwko wspólnocie gminnej Witte wypowiedział się w październiku 1893 roku, gdy zaproponował cesarzowi, aby z włościan uczynić osoby w sensie prawnym (*persony*), a nie uważać ich jedynie za część kolektywu oraz by wyprowadzić chłopstwo spod kontroli miejscowych władz, a zwłaszcza *miru*. Choć Mikołaj na jego list nie odpisał, Witte od stycznia 1902 roku stanął na czele międzyministerialnej komisji mającej na celu opracowanie nowej strategii polityki agrarnej. W prowadzonych tam dyskusjach Witte konsekwentnie występował przeciwko *obščinie* dowodząc, że w stosunkach gospodarczych jest ona „przeszkodą na drodze ku postępowi kultury rolnej”, ponieważ „tymczasowość użytkowania ziemi kształtuje najbardziej drapieżne sposoby eksploatacji gruntów”. ponadto, jak stwierdzał, wspólnota gminna „rozmywa pojęcia nienaruszalności własności i z tego powodu stanowi najdogodniejszą sferę działalności” dla rewolucjonistów<sup>365</sup>. Dopiero stworzenie

363 Por. Stepanov V. L., *Nikołaj Christianovič Bunge. Sud'ba reformatora*, Moskwa 1998.

364 A. P. Korelin, ..., s. 248-261.

365 Cyt za O. Vronskij, *Krest'janskaja obščina na rubeże XIX – XX vv. Struktura, upravljenje, pozemel'nye otnošenija, pravoporiadok*, Moskwa 1999, s. 63-64.



chłopa – właściciela ziemskiego (*krestianina-sobstvennika*), „wyzwolonego z pęt wspólnotowego i rodowego sposobu gospodarowania ziemią oraz zrównanego w prawach z innymi stanami może być warunkiem podniesienia się poziomu gospodarczego wsi i ostoją potęgi samodzierżawia<sup>366</sup>”.

Argumenty Wittego znalazły również oddźwięk wśród urzędników z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a ich głównym entuzjastą był Władimir Gurko (Hurko), który doprowadził do podpisania przez Mikołaja II manifestu 26 lutego 1903 r. W myśl tego dokumentu możliwość wyjścia chłopów ze wspólnoty gminnej stała się możliwa, po raz pierwszy również oficjalnie stwierdzano, że „zamożni chłopci będąc bezpośrednio zainteresowani ochroną zasady własności prywatnej, stanowią wszędzie ... oporę istniejącego porządku społecznego, stojąc na straży własnych interesów<sup>367</sup>”. Niedługo po tym poglądy te potwierdził jeszcze osobny akt 12 XII 1904 r., celem którego było z kolei zapoczątkowanie przemian prawnych zmierzających do zrównania ludności chłopskiej z pozostałymi mieszkańcami państwa rosyjskiego<sup>368</sup>.

Jak widzimy więc, podstawy pod zadekretowaną przez Stołypina 9 listopada 1906 r. ustawę dającą możliwość pozyskania ziemi uprawianej w ramach wspólnoty, tak by miała ona status własności prywatnej istniały już w okresie I Dumy Państwowej. Z kierunku postulowanych zmian w dziedzinie polityki agrarnej inteligencja zdawała sobie świetnie sprawę, dlatego też za podstawowe swoje zadanie uznała przeciwstawienie się pomysłom najpierw Goremykina, a później Stołypina.

### *Sens obščiny*

O ile w okresie I Dumy opozycja przeciwko programowi agrarnemu rządu była podporządkowana przede wszystkim celom politycznym i o rzeczowej dyskusji z Radą Ministrów na ten temat w ogóle nie było mowy, o tyle w czasie „bezdumia” - jak określano okres po rozwiązaniu pierwszego rosyjskiego parlamentu, próbowano teoretycznie uzasadnić błędność założeń Stołypina. Z tego powodu w łonie partii ucichły głosy podające w wątpliwość, czy *obščina* jest odpowiednim środowiskiem dla włościan i czy oficjalny program partii kadetów nie narusza przypadkiem zasady nienaruszalności własności ziemskiej. W obliczu „naruszenia konstytucji” - jak interpretowano wprowadzenie ustawy z 9 listopada 1906 roku na mocy artykułu 87 Praw Fundamentalnych - partia powinna przede wszystkim przeciwstawiać swój program agrarny „nielegalnemu” programowi rządu.

Temu zagadnieniu był poświęcony czwarty zjazd partii, cykle rozwlekłych polemik z przedstawicielami „prorządowego” Związku 17 Października oraz książki Kaufmana i Izgojewa broniące statusu wspólnoty gminnej jako gwarantki stabilności na wsi. Monografia pt. *Prawo*

366A. P. Korelin, *op. cit.*, s. 260.

367 Cyt za M. Simonova, *Politika carizma v krest'janskom voprose nakanune revolucii 1905-7 gg.* w: „Istoričeskie zapiski”, 1975, t. 75, s. 128.

368 A. P. Korelin, ..., s. 262.

wspólnotowe (*Obščinnoe pravo*, Petersburg 1906) Aleksandra S. Izgojewa – socjologa blisko związanego z czasopismem Struwego „Polarnaja Zvezda” i należącego do komitetu centralnego partii kadetów poświęcona była natomiast wartości wiejskiej *obščiny* z perspektywy jurystycznej. Wartość ta nigdy nie była, jego zdaniem, należycie oceniana przez władzę państwową i bywała również lekceważona przez samych chłopów. Znaczenie wspólnoty gminnej umiała rozpoznać dopiero rosyjska inteligencja naciskana zarówno przez zwolenników własności prywatnej, jak i chłopów oczekujących na ostateczny *černyj peredel* – oznaczający finalne rozdzielenie wszystkich rosyjskich ziem pomiędzy tych, którzy na nich pracują.

Walka pomiędzy tymi dwiema tendencjami [jak wyżej – M. P.] będzie podstawowym faktem rosyjskiej historii w XX wieku. Tylko dzięki niezwyklej wrażliwości naszej postępowej inteligencji, już czterdzieści, trzydzieści lat temu, gdy sam chłop jeszcze wcale nie zastanawiał się nad istotą wspólnotowej uprawy roli, postępową inteligencja już prowadziła burzliwe spory o wspólnotę gminną, jej przyszłość i jej znaczenie, niepokoiła się [o nią] jakby to chodziło o najbliższą dla niej sprawę... i dopiero teraz po trzydziestu, czterdziestu latach, rozumiemy, że [inteligencja] podjęła się najbardziej istotnego tematu dla rosyjskiego życia. W tym też tkwi nieśmiertelna zasługa radykalnej inteligencji przed ludem<sup>369</sup>.

Dostrzeżenie znaczenia *miru* przez inteligencję nie oznaczało jednak zgody Izgojewa na „narodnicką utopię” oznaczającą „marzenie o możliwości przekształcenia... *obščiny* w «wyższy» ustrój kolektywistyczny”. Sama wspólnota gminna nie miała bowiem w jego przekonaniu charakteru kolektywistycznego, a wręcz przeciwnie, była ona z gruntu indywidualistyczna.

Prawo wspólnotowe nie jest kolektywistyczne, lecz indywidualistyczne. Daje ono prawomocność nie wspólnocie gminnej lecz niezależnej osobie, która wymaga [dla siebie]... działki ziemi na równych zasadach z innymi członkami *obščiny*<sup>370</sup>.

Błędem inteligencji było więc nadawanie *obščinie* piętna komunistycznego, gdy tymczasem charakteryzowało ją nie tyle prawo do „zarządzania cudzą rzeczą”, a odwrotnie prawo do korzystania z własności wspólnoty gminnej, względem której wszyscy jej członkowie mieli równy dostęp. Prawa

---

369 A. S. Izgoev, *Obščinnoe pravo*, St. Peterburg 1905, s. 5. „Борьба этих двух течений будет основным фактом русской истории XX века. Только необыкновенной чуткостью нашей передовой интеллигенции, что уже сорок, тридцать лет тому назад, когда сам крестьянин еще совершенно не задумывался над сущностью общинного землевладения... передовая интеллигенция уже вела ожесточенные споры об общине, ее будущности и ее значении и волновалась, точно речь шла о самом близком для нее предмете... и только теперь спустя тридцать, сорок лет, мы понимаем, что так оно и было на самом деле и что давая утопическое решение поднятому вопросу, наша интеллигенция подняла кардинальный вопрос русской жизни. В этом бессмертная заслуга нашей радикальной интеллигенции перед народом”.

370 *Tamże*, s. 138. „Общинное право не коллективное, а индивидуальное право, оно дает правомочия не общине, а отдельному лицу, которое может требовать и требует в пользование участок земли на равных с прочими членами общины основаниях”.

te zabezpieczały jej uboższych członków przed pauperyzacją, *obščinie* zaś jako całości dawały gwarancję, że grunty użytkowane przez jej członków do niej wrócą, czym zabezpieczy się ziemię przed jej nadmiernym podziałem i rozdrobnieniem, które to zjawiska – zdaniem Rosjanina – groziły klęską gospodarczą podobną do tej, którą dostrzegał na Zachodzie (między innymi we francuskim Masywie Centralnym)<sup>371</sup>. Zamiast likwidacji *obščiny* Izgojew proponował edukację ludności wiejskiej i przekonanie jej co do konieczności stosowania nowoczesnych sposobów uprawy roli (efektywne płodozmiany, nawozy sztuczne *etc.*) oraz zniesienie jej ucisku administracyjnego i fiskalnego<sup>372</sup>.

Podobnie na temat wspólnoty gminnej, już po podpisaniu dekretu z 9 listopada 1906 r., pisał Aleksander I. Czuprow – specjalista w zakresie demografii i statystyki, profesor uniwersytetu moskiewskiego, który choć nie był członkiem partii kadetów i uważał się za bezpartyjnego „narodnickiego liberała”, tym niemniej miał poglądy bardzo bliskie poglądom Izgojewa i Kaufmana<sup>373</sup>. W swojej publikacji *Z powodu dekretu 1906 roku (Po povodu ukaza 9 nojabria 1906 g., Moskwa 1908)* odwołał się do socjalnej roli rosyjskiej *obščiny*. Jego celem zaś było ukazanie niepożądanych konsekwencji, do których prowadzi polityka agrarna Stołypina. Pierwszą z nich, jak pisał, była niekontrolowana mobilność ziemi zgubna w skutkach przede wszystkim dla chłopów-*obščinników*. Wyjście ze wspólnoty gminnej było bowiem opłacalne wyłącznie dla najbogatszych chłopów, biedniejsi zaś nie mając nadziei na ponowny nadział ziemi (która teraz znalazła się już w rękach prywatnych) ulegaliby coraz większej pauperyzacji. Pauperyzacja zaś nie miałaby nic wspólnego z proletaryzacją, gdyż w Rosji wciąż brakowało rozwiniętego przemysłu, porównywalnego z rozwiniętymi gospodarkami europejskimi<sup>374</sup>. Odejście więc chłopskiej biedoty do miast zwiększyłoby w nich jedynie odsetek bezrobocia i nędzy. Ci zaś, którzy zostaliby na wsi, musieliby sprostać „potężniejszej klicie *rostovščików* (bogatych chłopów), jawnie lub po kryjomu wspieranych przez miejscowe władze”, którzy zmierzali do przejęcia resztek ziem wspólnoty gminnej oferując chłopom „rzekomo dogodne kredyty”, w praktyce jednak niemożliwe przez nich do spłacenia<sup>375</sup>. O takim obrocie zdarzeń świadczyły zarówno przykłady zagraniczne (niemieckie), jak i rosyjskie, o czym Czuprow pisał w tonie reportażu

Za sprawą swobodnej mobilizacji [ziem] w niektórych gminach chłopci masowo zaczęli tracić ziemię. *Obce* (podkr. moje – M. P.) wsi osoby zagarnęły w swe ręce nadzielone działki, skupując je czasem za bezcen... *Rdzenni* mieszkańcy zmuszeni są teraz arendować swe dawne ziemie od obecnych właścicieli za opłatą 10-12 rubli z dziesięciny rocznie<sup>376</sup>.

371 *Tamże*, s. 139.

372 *Tamże*, s. 27- 29.

373 V. Vasil'ev, *Agrarnye otnošenija v Rosii konca XIX – načala XX veka v publicistike liberal'nych narodnikov. A. I. Čuprov i N. P. Ogonovskij*, Samara 2000, s. 17.

374 *Tamże*, s. 58.

375 A. I. Čuprov, *Social'nye posledstva razrušenija obščiny v: Po povodu ukaza 9 nojabria*, Moskva 1908, s. 44-45.

376 *Tamże*, s. 54. „Благодаря свободной мобилизации в некоторых коммунах произошло громадное обезземеление крестьян. Посторонние деревне лица захватили в свои руки наделные участки, купив их

Opis niebezpieczeństwa, które groziło na skutek finansowej i socjalnej dyferencjacji wsi Czuprow wzmacniał przez przywołanie postaci *roztovščika* – zamożnego gospodarza wiejskiego, który zajmując ziemie należące dotąd do wspólnoty gminnej na własność stawał się „obcy” *obščinie* i stanowił dla niej odtąd śmiertelne niebezpieczeństwo. Ubogi chłop „ciemny i zacofany... bez wiedzy, bez wykształcenia... bez kapitału, z nawykami ukształtowanymi przez funkcjonowanie w realiach patriarchalnych... i postawiony przed niezrozumiałą dla wiejskiego człowieka rzeczywistością rynku” nie miał żadnych sposobów aby się obronić<sup>377</sup>.

Rosyjskiego chłopą w świetle poglądów Czuprowa (i nie tylko) miało bowiem charakteryzować przede wszystkim zacofanie. Zacofanie było – o czym pisał Yanni Kotsonis opisując działalność inteligencji w chłopskich kooperatywach przedrewolucyjnej Rosji – zarówno przyczyną jak i skutkiem niesamodzielności gospodarczej chłopą, powodem „nękania” go przez zamożniejszych, z definicji wrogich mu „elementów” a także legitymizacją działań inteligencji, która musiała go przed złowrogim *kułakiem* obronić<sup>378</sup>. Taki sposób myślenia o chłopie nie był rzecz jasna domeną członków partii Konstytucyjno-demokratycznej, i w ślad za amerykańskim badaczem można stwierdzić, że charakteryzował wszystkich tych, którym bliskie były ideały rosyjskiej inteligencji: od krytycznych wobec ortodoksyjnego marksizmu socjaldemokratów, poprzez spadkobierców klasycznego narodnictwa, aż po lewicowych liberałów.

Dla tych kadetów, którzy dążyli do największej precyzji w określeniu programu agrarnego i wyraźnego zakreślenia linii demarkacyjnej dzielącej partię kadetów od „przyjaciół z lewicy” należał niewątpliwie Aleksander Kaufman. Po rozwiązaniu I Dumy Państwowej i ogłoszenia przez Stołypina programu agrarnego za pierwsze zadanie uznał obronę chłopskiej wspólnoty gminnej atakowanej przez rosyjskiego premiera oraz wyraźnie wyrażenie dezaprobaty dla tych, którzy forsowali bardziej „rewolucyjny” program zmian. Swoje poglądy formułował w dużej mierze poprzez krytykę programów partii narodnickich i partii socjaldemokratycznej. W książce *Kwestia agrarna w Rosji* (*Agrarnyj vopros v Rossii*, t. 2, Moskwa 1908) wychodził z podobnego założenia co Czuprow, zaznaczając, że wspólnoty chłopskiej nie należy w żadnym razie utożsamiać z zacofaniem wsi.

Wspólnota gminna nie przeszkodziła chłopom w stosowaniu nowoczesnego płodozmianu, przejścia do zupełnie nowych sposobów gospodarowania, nie tylko nie przeszkodziła, ale wręcz pomogła, co oznacza, że również w przyszłości nie przeszkodzi autentycznie niezbędnym i pożytecznym przemianom

---

иногда за безценок... Коренные жители вынуждены теперь арендовать свои прежние наделы у новых собственников за плату по 10-12 рублей в год с десятины.

377 *Tamże* s. 46. „Без знаний, без образования, часто без простой грамоты, без капитала, без элементарнейших зачатков правильного кредита, с навыками воспитанными многовековым патриархальным бытом и укрепленными новейшей опекой, наш крестьянин ставится лицом к лицу с современным рынком и его бесчисленными, непонятными деревенскому человеку изворотами”.

378 Y. Kotsonis, *Kak krest'jan delali otstalyimi. Sel'skochozjajstvennyye kooperativy i agrarnyj vopros v Rossii 1861-1914*, avtorizovannyj perevod V. Makarova, red. M. Dolbilov, Moskva 2006, s. 14-24.

I dalej

O ile w innych miejscowościach chłop nie doskonalił swojego gospodarstwa, to dzieje się tak nie dlatego, że przeszkadzała mu w tym *obščina* wraz ze swymi podziałami, lecz dlatego, że jest on biedny... i ciemny<sup>379</sup>.

Sformułowania Kaufmana bardzo zbliżały go więc do poglądów tych (neo)narodników, którzy odżegnując się od rewolucyjnej przemocy szukali dróg ewolucyjnych przemian na wsi. Przedstawicielami tego nurtu byli jednak dla Kaufmana nie tzw „legalni narodnicy”, którzy uzasadniając potrzebę bronięcia się przed kapitalizmem na wzór zachodni, akceptowali rosyjski ustrój polityczny<sup>380</sup>, ale raczej ci przedstawiciele „ludowców”, którzy domagali się szerokich zmian politycznych, ideowo zaś bliscy byli poglądom Nikołaja Michajłowskiego. Dla tego ostatniego rosyjska wspólnota gminna była przecież instytucjonalnym wyrazem „więzi społecznej, opartej na wzajemnym zrozumieniu i solidarności<sup>381</sup>”, a także gwarantem zachowania (fundamentalnej dla jego światopoglądu) „zasady osobowości”. Tę ostatnią zaś oznaczającą ideał „człowieka całkowitego” i „indywidualnego” (samowystarczalnego) można uznać za antycypację poglądów Hercena dotyczących miejsca jednostki w ramach rosyjskiej *obščiny*<sup>382</sup>.

Można uznać, że Kaufman nie miał już narodnickich uprzedzeń do liberalizmu, rozumiał go jednak swoiście. W jego przekonaniu bowiem „zasada osobowości” była właściwie tożsama z liberalnym indywidualizmem, tę zaś na wsi najlepiej chroniła rosyjska wspólnota gminna. Ten „wspólnotowy indywidualizm” najlepiej wyraził Izgojew, cytując z aprobatą niektóre rządowe (lecz opozycyjne względem Wittego) projekty rozwiązania *kwestii agrarnej*.

Prawo wspólnotowe jest to indywidualne prawo zwyczajowe... w świetle którego każdy uprawniony gospodarz wiejski na równych z innymi... zasadach użytkuje działkę ziemi wielkości określonej historycznie jednostki ziemskiej.

Następnie komentował to w ten sposób:

Rozumienie prawa wspólnotowego, w świetle którego ziemię użytkuje się indywidualnie na równych prawach z

---

379 A. Kaufman, *Agrarnyj vopros v Rossii*, t. 2, Moskva 1908, s. 27. „община не помешала крестьянам переломать поля, перейти к совершенно новым способам хозяйства, и не только не помешала, но даже помогла, - значит она и в будущем не будет мешать действительно необходимым и общепольным переменам. А если в других местностях крестьянин не улучшает своего хозяйства, то это не оттого что ему мешает община со своими пределами, а оттого что он беден, что он темн”.

380 Por. A. P. Mendel, *Dilemmas of Progress in Tsarist Russia. Legal Marxism and Legal Populism*, Cambridge 1961.

381 *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 383.

382 N. M. Pirumova, «*Russkij socializm*» A. I. Gercena v: *Revoliucionery i liberaly v Rossii*, Moskva 1990, s. 114-140; G. Kline, *Rosyjscy i zachodnioeuropejscy myśliciele o tradycji, nowoczesności i przyszłości w: Europa i co z tego wynika. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Wiedeń 1985, s. 161.

innymi członkami wspólnoty, prowadzi do wielu bardzo ważnych wniosków. Przede wszystkim wychodzi na jaw błędność utopii narodnickich, [a więc] marzenia o możliwości „podniesienia” naszej *obščiny* na „wyższy” poziom ustroju kolektywistycznego. Prawo wspólnotowe nie jest prawem kolektywnym, lecz indywidualnym [podkreśl. M. P.], daje ono pełnomocnictwa nie wspólnocie gminnej, lecz osobie, która może się domagać... możliwości korzystania z działki ziemi, na równych zasadach z pozostałymi członkami wspólnoty gminnej. W tym wypadku *obščina* pełni funkcję geometry i mierniczego, to właśnie ona mierzy i przydziela daną działkę ziemi, członkowie wspólnoty gminnej natomiast, dalecy od jakichkolwiek idei komunistycznych, całą swoją uwagę skierowują na to, by mierniczy nie przydzielił jednemu więcej, a drugiemu mniej...<sup>383</sup>.

W ten sposób kadeci, specjaliści w zakresie spraw rolnych odnosili się zarówno do zarzutów rządowych kwestionujących zdolność *obščiny* do funkcjonowania w warunkach nowoczesnej kapitalistycznej gospodarki, jak i do zarzutów rosyjskiej lewicy, która we wspólnocie gminnej widziała jedynie „załazek” przyszłego społeczeństwa socjalistycznego. Kadeci wychodząc z pozycji swego rodzaju „anty-kapitalistycznego liberalizmu” właśnie w *obščinie* dopatrywali się pewnych cech, które mogły okazać się inspirujące przy projektach idealnego modelu gospodarki rosyjskiej.

Należy zauważyć, że ostrze polemiki broniącej wspólnoty gminnej w Rosji było jednak skierowane przede wszystkim w stronę władzy państwowej, a konkretnie Piotra Stołypina, realizatora liberalnej (w znaczeniu gospodarczym) polityki polegającej na wspieraniu gospodarstw opartych na prywatnej własności ziemi oraz umożliwieniu swobodnego wyjścia z *obščiny*. Jego sekundantami zaś byli w warunkach III Dumy Państwowej członkowie Związku 17 Października, uważający się za konserwatywnych liberałów (lub „liberałów z nakazu Jego Wysokości”).

Polemikę z pro-kapitalistycznym stanowiskiem oktiabrystów zapoczątkował w nowym czasopiśmie „Samoupravljenje” profesor ekonomii politycznej – Nikołaj Kabłukow. Choć formalnie był on bezpartyjny, bronił programu agrarnego kadetów. W jego przekonaniu, możliwość wyjścia z *obščiny* doprowadzi do ruiny finansowej chłopów-*obščinników*, wzrostu niepokojów na wsi i zahamowania rozwoju ekonomicznego kraju<sup>384</sup>. W podobnym duchu pisał również członek partii kadetów z guberni kutajskiej (Zakaukazia) Michaił Awsarkisow. W artykule zatytułowanym *Program agrarny Stołypina* krytykował wprowadzaną reformę rolną z trzech powodów. Pierwszym z nich była obawa, że odrzucenie możliwości przymusowego wywłaszczenia ziem wielkich właścicieli ziemskich nie

383 A. Izgoev, *Agrarnyj vopros v Rossii*, St. Petersburg 1908, s. 137-8. «Общинное право есть такое обычное, индивидуальное, ... право, в силу которого каждый управомоченный крестьянин-домохозяин на равных с прочими домохозяевами основаниях пользуется участком земли в пределах определенной земельной единицы, границы которой устанавливаются исторически». Такое понимание общинного землевладения, как уравнительного индивидуального пользования, приводит ко многим весьма важным выводам. Прежде всего разъясняется ошибочность народнической утопии, мечты о возможности перевести нашу общину в „высший” коллективистический строй. Общинное право не коллективное а индивидуальное право, оно дает правомочия не общине, а отдельному лицу, которое может требовать и требует в пользование участок земли на равных с прочими членами общины основаниях. Община в данном случае играет только роль землемера и межевщика, она отмеривает и отводит данный участок, и члены, далекие от всяких коммунистических идей, все свое внимание на то и направляют, чтобы землемер не отвел одному больше, другому меньше...

384 N. Kablukov, *Obščina i zalog nadelov*, „Samoupravljenje” 1, s. 6-8.

rozwiąże problemu głodu ziemi, a wręcz go zaostrzy. Obszarnicy będą bowiem coraz bardziej zainteresowani ziemią, której cena będzie rosła, natomiast grunty, które będą wydzielone z ich rąk dobrowolnie staną się towarem „dostępnym w ograniczonej ilości”, a więc będącym przedmiotem spekulacji i wyzysku<sup>385</sup>. Inną przyczyną niechęci do reform było również zachowanie dotychczasowej polityki fiskalnej państwa, która sprawiała, że pieniądze pozyskane w celu wykupienia ziem będą pochodzić od samych chłopów. Innymi słowy, w sposób pośredni, chłopci będący najbiedniejszą częścią rosyjskiego społeczeństwa sami będą musieli spłacić koszt ziemi należny obszarnikom. Trzecią przyczyną niezadowolenia z powodu przeprowadzanej reformy była wreszcie niechęć do urynkwienia ziemi, a więc, zdaniem kadeckiego publicysty, podstawowej przyczyny dla której ziemia odejdzie od najsłabszej części chłopstwa.

Pełna swoboda rozporządzania ziemią, w szczególności w związku z jej wysokim kosztem, doprowadzi do tego, że w niedalekiej przyszłości wymknie się [ona] z rąk słabszej części chłopstwa i przejdzie do zamożniejszej, kraj zaś znów będzie musiał zmierzyć się z *kwestią agrarną*<sup>386</sup>.

Tekst Awsarkisowa można uznać za najbardziej reprezentatywny dla poglądów wyrażanych przez partię kadetów w II i III Dumie Państwowej. Jego podstawowym sensem było wyrażenie dezaprobaty dla reform Stołypina i popierających go „październikowców”. Ci ostatni zaś coraz bardziej – w opinii rosyjskiej inteligencji w tym i członków partii „wolności ludu” byli uznawani za „klasycznych liberałów”, których rodowód intelektualny miał wywodzić się od Cziczierina i zachodnich teoretyków „manchesteryzmu” i „*free tradyzmu*”. Innymi słowy w argumentacji członków Związku 17 Października upatrywano się przede wszystkim obrony najgorszych aspektów kapitalizmu<sup>387</sup>.

Nie może więc dziwić fakt, że postanowieniem IV zjazdu partii Konstytucyjno-demokratycznej z 26 IX 1906 roku reformy Stołypina zostały uznane nie tylko za sprzeczne z konstytucją<sup>388</sup>, ale i ignorujące „rzeczywiste potrzeby społeczne i państwowe<sup>389</sup>”. Podobnie jak we wcześniejszej publicystyce, obawiano się, że oddawanie dotychczasowych nadziałów na własność prywatną będzie

---

385 M. Avsarkisov, *Agrarnaja programma Stolypina* v: „Samoupravlenije” 22, 1907, s. 7-8.

386 *Tamże*, s. 10. „Наконец третье возражение против предложения г. Столыпина заключается в том, что он наряду с ним (помещиком) выдвигает необходимость передачи крестьянам купленной помещичьей земли не в пользование, а в полную собственность... Полная свобода распоряжения землей, в особенности в связи с высокой покупной стоимостью ее, приведет к тому, что земля в очень недалеком будущем уйдет из рук более слабосильной части крестьянства и попадет зажиточной, и страна снова очутится лицом к лицу с земельным вопросом”

387 Tekst Awsarkisowa był polemiką z artykułem ekonomisty związanego z partią oktiabrystów – A. Miklaszewskim, por: „Samoupravlenije” 3, 1907, s. 4-7.

388 *S”ezdy i konferencii*., s. 382 „Указы 12 и 27 августа и 19 сентября о разпродаже населению, удельных и кабинетских земель являются несомненным вторжением в пределы прав народного представительства даже в том ограниченном объеме в котором они устанавливаются Основными законами. Предложенная указами 12 августа и 19 сентября возмездная уступка удельных и кабинетских земель идет решительно вразрез с предположениями Думы единодушно признавшей земли той и другой категории подлежащими отчуждению в государственный земельный фонд без какого либо вознаграждения кабинета и удельного ведомства”.

389 *Tamże*, s. 407.

niesprawiedliwe dla chłopów małorolnych i bezrolnych. „W rzeczywistości” bowiem, jak twierdził Kaufman, w „tych *obščinach*, w których «ostatecznie» zakończono już podziały [ziemi] ... trwa uparta walka o jej [nowy] podział<sup>390</sup>”. Natomiast zdaniem Nikołaja N. Kutlera, dawnego vice-ministra finansów (w rządzie Wittego), który w 1906 roku został zwolniony ze stanowiska i stał się członkiem komitetu centralnego partii Konstytucyjno-demokratycznej i zarazem jednym z twórców jej programu agrarnego, podstawową przyczyną braku możliwości akceptacji reform Stołypina był zamiar, by wbrew woli Dumy Państwowej ziemię należącą dotąd do wspólnot gminnych przekazywać na zasadzie własności prywatnej<sup>391</sup>.

Stanowisko specjalistów w zakresie *kwestii agrarnej* nie zmieniło się również podczas obrad V zjazdu partii (24-27 X 1907) i potwierdzały w zasadzie ich poprzednie opinie wyrażone na łamach prasy. Oficjalne stanowisko wyrażone w jednej z rezolucji potwierdzało również decyzję II zjazdu partii, że ziemia może być przekazana jedynie „kolektywnym jednostkom – wspólnotom gminnym, spółdzielniom rolnym... a jedynie w wyjątkowych przypadkach... odrębnym gospodarzom<sup>392</sup>”. Nie mogło więc ulegać wątpliwości, że owa „kolektywna jednostka” dysponuje pierwszeństwem przed poszczególnymi jej członkami.

Brak zgody na reformy Stołypina podczas zjazdów partyjnych w latach 1906-1907 uzasadniano również brakiem kompetencji komisji mającej, w zamierzeniu rządu, nadzorować przebieg reformy. Komisje te, zależne od gubernatorów i związane z przewodniczącymi miejscowych zebrań szlacheckich zostały uznane przez kadetów za „absolutnie niedopuszczalne”. Zamiast nich postulowano natomiast utworzenie struktury będącej połączeniem komisji regionalnej (samorządowej) i centralnej (biurokratycznej). Główną rolę powinny były tam odgrywać „osoby aktywne” (*dejatel'nye ludi*), którzy przy „w przygotowywaniu reformy wezmą pod uwagę interesy ogólnopaństwowe mogące wymknąć się uwadze miejscowej ludności pochłoniętej ogromną ilością lokalnych spraw<sup>393</sup>”. Nie ulega wątpliwości, że pod nazwą „osób aktywnych” opisywano inteligencję (agronomów, statystyków, lekarzy – a więc wszystkich przedstawicieli „czwartego stanu” zaangażowanych tradycyjnie w prace ziemstw). Miała ona pełnić – jak wynika z dalszej części raportu ogłoszonego podczas zjazdu – rolę rozjemców między „ludem” a właścicielami ziemskimi, zbierać dane statystyczne i dotyczące miejscowych warunków, które mogłyby okazać się niezbędne

---

390 *Tamże*, s. 411. „прежде всего, что значит „с давних пор” или даже „окончательно”? Кто будет решать, что общины действительно „прекратили” и при том „окончательно” прекратили переделы, а просто не долго не переделяли землю? Очевидно, землеустроительная комиссия проникнутая – за это порукой ее состав – теми же увлечениями, что и составители наказа. На практике дело, очевидно, сведется вот к чему: „давно прекратившие переделы” общины – это те, где в виде правила, идет упорная борьба за передел”.

391 *Tamże*, s. 441.

392 *Tamże*, s. 568-9. „Передачу в постоянное пользование он предполагает именно по отношению к существующим и могущим образоваться при реформе коллективным единицам – общинам, обществам с подворным владением, товариществам, и только в необходимых случаях предвидеть и отвод земли в постоянное пользование отдельным „держателем” ее”.

393 *Tamże*, s. 574. „обеспечит принятие во внимание при подготовке реформы общегосударственных интересов могущих ускользнуть от внимания местных людей, поглощенного множеством местных интересов”.



przy przeprowadzaniu reformy rolnej, a także reprezentować komisje (składające się z mieszkańców wsi oraz z właścicieli latyfundiów) na zewnątrz.

### *Piotr Struve i krytyka „światopoglądu inteligenckiego”*

Oficjalny program agrarny partii Konstytucyjno-demokratycznej oparty był więc na założeniu, że chłopstwo nie było w stanie samodzielnie zadbać o swoje interesy i do (właściwej) reprezentacji włościan w organach samorządowych niezbędna była obecność inteligencji. Zadaniem tej ostatniej miała być ochrona chłopów przed ich największym wrogiem – zamożnym farmerem - *kułakiem*, którego potęga wzrastała wraz z osłabieniem roli wspólnoty gminnej i ugruntowaniem się kategorii własności prywatnej w prawie rolnym. W ten sposób inteligencja miała nadawać sens pojęciu wolności i samorządności chłopskiej i bronić chłopów przed tymi, którzy dążyli do hegemonii gospodarczej na wsi. Takie rozumienie roli warstwy wykształconej nie wywoływało w zasadzie oporów ze strony znacznej większości członków partii „wolności ludu”, gdyż dawało jasną odpowiedź na pytanie, jak pogodzić zacofanie poszczególnych członków stanu chłopskiego z koniecznością wzmocnienia praktycznej roli chłopstwa w lokalnym samorządzie.

Nie wszystkich jednak odpowiedź taka mogła usatysfakcjonować. Krytyczny stosunek do programu agrarnego swojej partii po 1907 roku reprezentował Piotr Struve. Choć podczas zjazdów partyjnych raczej nie zabierał w tej kwestii głosu, wyrażał swoje stanowisko w publicystyce, zwłaszcza na łamach redagowanego przez siebie czasopisma „Russkaja Mysl”. Nowością jego krytyki programu partyjnego było jednak nie tyle wyrażenie dezaprobaty dla konkretnych „punktów” tego programu, co raczej podjęcie refleksji nad ogólnymi przyczynami postrzegania *kwestii agrarnej* nie tylko przez kadetów, ale przez całą rosyjską inteligencję. Temu zagadnieniu Struve poświęcił swój krótki artykuł *Inteligencja i gospodarka narodowa*. Podstawowym wątkiem tego tekstu był postulat o konieczności zwrotu inteligencji rosyjskiej w kierunku zarówno „wiecznego idealizmu” jak i „realizmu” idei liberalnej. Innymi słowy rosyjski polityk pragnął by inteligencja przewartościowała swój stosunek do klasycznego liberalizmu, a przede wszystkim zaakceptowała myśl, że „u podstaw wszelkiego postępu gospodarczego leży wypieranie mniej produktywnych społeczno-ekonomicznych systemów przed bardziej produktywnymi”. I zaraz po tym zastrzegł, że owej „produktywności” nie rozumie w kategoriach materialistycznych i „szkolno-marksistowskich”, a za jej fundament uważa „ludzką godność”, „którą Anglicy określają jako *efficiency*, ... a Francuzi jako *force*”. Ludzka godność była więc dla Stuvego siłą duchowa „panowania nad sobą... życzliwości i przezorności”<sup>394</sup>.

---

394 P. B. Struve, *Intelligencija i narodnoe choziajstwo w: Patriotica...*, s. 8. „в основе всякого экономического прогресса лежит вытеснение менее производительных общественно-экономических систем более производительными”... „личная годность есть совокупность определенных духовных свойств: выдержки, самообладания, добросовестности, расчетливости”.

Rosyjskiej rewolucyjnej inteligencji idea ludzkiej godności była zaś jego zdaniem całkowicie obca i „utopiona w idei równości nieodpowiedzialnych jednostek”. Tak rozumiana idea równości sprawiła, że inteligencja rosyjska, w przeciwieństwie do zachodnich intelektualistów, „nigdy nie była zdolna zrozumieć samej istoty ekonomicznego rozwoju społeczeństwa”, a więc „znaczenia i sensu przemysłowego kapitalizmu”. Charakteryzując rosyjską inteligencję Struve świadomie nie używał jednak nazwy „socjalizm”, uważał bowiem że słowo to „stało się popularnym przezwiskiem, któremu każdy nadawał swoje własne znaczenie”. Zamiast socjalizmu pisał więc o idei nieodpowiedzialnej równości, która stała w centrum zarówno rewolucyjnego marksizmu (bolszewizmu), jak „religijnego narodnictwa”, a więc przede wszystkim poglądów Lwa Tołstoja<sup>395</sup>. Zrozumienie autentycznego socjalizmu nie było zaś jego zdaniem możliwe bez zrozumienia idei „osobowości”. Nie chodziło tu jednak o koncepcję „osobowości” Nikołaja Michajłowskiego, czy Piotra Ławrowa, ale o zwrot do pierwotnej w idei liberalnej koncepcji jednostki, która została odziedziczona po chrześcijańskim (zwłaszcza protestanckim) personalizmie, w myśl którego człowiek jest zdolny do decydowania o własnym życiu i nadawania sobie „wolnej dyscypliny pracy”<sup>396</sup>. Zakorzenie tej idei w umysłach ludzi Zachodu sprawiło, że bez względu na wybory ideologiczne byli oni w stanie tworzyć „fundamenty kultury”, których przejawem było również „tworzenie dóbr konsumpcji i doskonalenie gospodarki”.

Podstawowym zadaniem rosyjskiej inteligencji była więc zmiana stosunku do gospodarki rynkowej i zrozumienie, że „proces produkcji nie jest *drapieżnością* lecz tworzeniem samych podstaw kultury”. Wezwanie to nawiązywało rzecz jasna do wcześniejszego apelu Struvego o konieczności „nauki od kapitalizmu”, które zostało sformułowane w jego pierwszej monografii. Teraz jednak celem tej nauki nie było tylko przyswojenie sobie technicznych zdobyczy kapitalizmu, ale przejęcie – na gruncie rosyjskim – kapitalistycznej etyki, w myśl której największą wartością jest wolna i twórcza jednostka.

Artykuł Struvego, choć nie był bezpośrednim głosem w dyskusji oceniającej reformy Stołypina, kwestionował wyraźnie inteligenckie idee, w myśl których Rosję należało chronić przede wszystkim przed kapitalizmem. I mimo że Struve uważał się za ideowego przeciwnika rosyjskiego premiera, dystansował się również od jego przeciwników, w tym i z własnego środowiska politycznego. Nie może więc dziwić fakt, że tekst ten stał swoistym katalizatorem krystalizacji poglądów części „prawicowych kadetów”, którzy wkrótce wydali nowy, nawiązujący do „Problemów idealizmu” almanach filozoficzny „Drogowskazy” („Wiechy”), który stał się frontalnym atakiem na tradycje rosyjskiej inteligencji.

---

<sup>395</sup> Tamże, s. 83.

<sup>396</sup> Tamże, s. 85.

Opisując poglądy kadetów na kwestię agrarną trudno powstrzymać się od wrażenia ich niespójności, chaotyczności, a czasem nawet wewnętrznej sprzeczności. Nie zatrzymując się jednak na tym wrażeniu warto zadać sobie pytanie, jakie były cechy wspólne tych wypowiedzi i jak odpowiadały one na pytanie o politykę agrarną partii Konstytucyjno-demokratycznej.

Członkowie tej partii sami określali się jako liberałowie, jednak liberalizm ten był zawsze warunkowy i niechętnie odnosił się do tradycji „klasycznego” nurtu tej doktryny politycznej. Znacznie łatwiej byłoby więc uznać liberalizm za pewnego rodzaju *światopogląd* z którym mogła utożsamić się część rosyjskiej inteligencji niechętniej archaicznej (ich zdaniem) władzy państwowej, a zarazem z nieufnością odnoszącej się do metod walki rewolucyjnej. Fakt różnorodności i braku wyraźnego wykrystalizowania tego środowiska nie może więc dziwić. Wydaje się jednak, że mimo tej programowej mozaiki cechą wspólną środowiska rosyjskich „inteligenckich liberałów” było zakorzenienie w doświadczeniu Zachodu i zarazem poczucie bezradności, jeśli doświadczenie to nie mogło być zaszczerpione na rosyjskim gruncie. W sytuacjach wymagających szybkich decyzji kadeci odwoływali się więc do swojej własnej tradycji – tradycji „posłannictwa rosyjskiej inteligencji”. W „kwestii agrarnej” wyrażało się to przede wszystkim w przejmowaniu odpowiedzialności za czyny chłopów, których „czyniono zacofanymi” (Y. Kotsonis), niechęci do kapitalizmu na wsi, obrony wspólnoty gminnej oraz udowadnianiu zgodności tej ostatniej z modernizacją rolnictwa. Choć poszczególne aspekty tego „światopoglądu” mogły być krytykowane, dopiero Piotr Struve zaproponował ich całościową analizę. Krytyka kadeckiego ujęcia „kwestii agrarnej” była więc zupełnie niemożliwa bez całościowego zakwestionowania „światopoglądu inteligenckiego”.

## Krytyka i obrona inteligencji. „Drogowskazy” i „Inteligencja w Rosji”

### Wprowadzenie

Ukazanie się w 1909 roku i szybka popularyzacja almanachu *Drogowskazy* (*Wiechy*) było postrzegane przez współczesnych jako *succès du scandal*. Choć teksty były napisane przez dobrze znanych autorów: myślicieli związanych z *Problemami idealizmu* i członków partii Konstytucyjno-demokratycznej, ich tezy były dla większości kadetów nie do przyjęcia. Poza szeregami partii natomiast, *Drogowskazy* były krytkowane ze wszystkich stron: zarówno przez środowiska narodnickie, bolszewików, jak i zwolenników modernizmu religijno-filozoficznego.

Wiele wskazuje jednak na to, że poruszenie wśród skrajnej lewicy, czy też zwolenników chiliastycznego i apokaliptycznego chrześcijaństwa „nowej świadomości religijnej” nie było celem autorów *Drogowskazów*. Jak zaznacza Janusz Dobieszewski, *Wiechy* były zaadresowane przede wszystkim do środowiska kadetów. Ich autorom chodziło bowiem nie tyle o „przebudzenie” i „nawrócenie” rewolucjonistów, gdyż ci „wydawali się raczej niereformowalni”, co o „polityczne wezwanie do opamiętania skierowane do tych, którzy powołani byli do pokojowej modernizacji Rosji”, a więc do członków partii Konstytucyjno-demokratycznej. Apel siedmiu publicystów znanych jako „prawicowi kadeci” miał więc na celu wyrwanie członków partii „wolności ludu” spod moralnego wpływu lewicy i był wezwaniem, by zrezygnowali oni z frazeologii rewolucyjnej oraz ostatecznie osądzić terror polityczny na rzecz zachowania zdobyczy rewolucji: Manifestu Październikowego i Praw Fundamentalnych<sup>397</sup>.

Zdecydowana większość intelektualistów związanych ze środowiskiem kadetów nie zaakceptowała jednak przesłania *Drogowskazów*. Ich przewodniczący – Paweł Milukow wielokrotnie wygłaszał odczyty mające na celu całkowite odcięcie się od grupy „wiechowców” i ich dyskredytację. Jego zdaniem, celem wydania almanachu była kompromitacja kadetów jako partii umiarkowanego socjalnego liberalizmu wiążącej swoje tradycje z dziedzictwem rosyjskiej inteligencji. W tej kwestii z Milukowem zgadzali się członkowie komitetu centralnego partii Konstytucyjno-demokratycznej oraz wielu jej niezależnych sympatyków ze świata nauki i kultury. W odpowiedzi na *Drogowskazy* postanowili oni wydać nowy zbiór artykułów zatytułowany *Inteligencja w Rosji* (1910 r.), mający być

397 J. Dobieszewski, *Granice „Drogowskazów”* w: *Miedzy reformą a rewolucją*, Kraków 2004, s. 51-57; A. Walicki, *Rosyjska wersja „Zdrady klerków”*, „Res Publica” 1988, nr 10, s. 101. Andrzej Walicki pisał o krytyce kadetów typu Milukowa przez autorów *Drogowskazów* w następujący sposób: „kadeci nie byli partią tchórzliwego kompromisu z caratem, ale raczej partią tchórzliwego oportunizmu wobec rewolucyjnej lewicy, marnującą wciąż nowe okazje sensownego wykorzystania ustępstw rządu”.

całościową krytyką poglądów autorów *Wiechów*.

Oba te almanachy wyrastały z dyskusji o kształcie rosyjskiej polityki liberalnej i o miejscu inteligencji w jej tworzeniu. O ile jednak kadecka „prawica” była sceptyczna co do inteligenckich możliwości tworzenia podstaw liberalizmu w Rosji, o tyle „lewica” właśnie w inteligencji widziała jego głównych realizatorów. Tematyka ta tylko pozornie była akademicka i oderwana od rzeczywistości. W gruncie rzeczy spór między pomysłodawcami tych publikacji: Pawłem Milukowem i Piotrem Struvem miał charakter polityczny i dotyczył dalszej ewolucji ideowej partii kadetów, w kierunku uznania lub negacji porewolucyjnego *status quo*.

### *Nowy ideał inteligencji*

Nim przejdę do analizy tekstów *Drogowskazów* pod kątem krytyki rosyjskiej inteligencji, warto przyjrzeć się bliżej kształtowaniu się poglądów ich autorów w przeciągu poprzedzających ich wydanie siedmiu lat. Siedem lat wcześniej pojawiły się bowiem *Problemy idealizmu* (1902), ich autorzy zaś: Nikołaj Bierdiajew, Sergiej Bułgakow, Bogdan Kistiakowski, Piotr Struve i Siemion Frank pozostali wierni postulatom obecnym w tamtej książce. Michaił Gerszenzon i Aleksander Izgojew natomiast, którzy w wydaniu neokantowskiego manifestu nie uczestniczyli (a nawet, w przypadku Izgojewa, nie byli jego sympatykami), zaakceptowali ogólnie platformę ideową rosyjskiego idealizmu filozoficznego i krytykowali światopogląd inteligencki, oznaczający dla nich przede wszystkim materialistyczne narodnictwo lub marksizm, ateizm i dążenie do rewolucji. Coraz wyraźniej dążyli również do uzupełnienia idealizmu kantowskiego o filozofię metafizyczną lub otwarcie religijną.

Do autorów wzywającym do powrotu do wartości religijnych w życiu publicznym oraz do przemiany etosu inteligenckiego w kierunku akceptacji prawosławia (przynajmniej w wymiarze kulturowym) należał z całą pewnością Sergiej Bułgakow. Głównym wątkiem jego twórczości w latach 1902-1909 była próba określenia postępowego potencjału tkwiącego w religii. Przewodnikiem po tych rozważaniach był zaś dla niego przede wszystkim Max Weber (jako twórca *Etyki protestanckiej*) oraz niemiecki protestancki teolog i socjolog Ernst Troelsch<sup>398</sup>. Wzorem pogodzenia religii będącej „prawdziwą bazą dla cywilizacji” i nowoczesności był natomiast twórca „religijnego radykalizmu” i zwolennik „heroizmu” jako przeciwwagi dla mieszczańskiego liberalizmu - Thomas Carlyle.

Temu ostatniemu Bułgakow poświęcił rozległy artykuł zatytułowany *O socjalnym moralizmie* (1904), którego celem było:

398 C. Evtukhov, *The Cross and the Sickle. Sergei Bulgakov and the Fate of Russian Religious Philosophy 1890-1920*, New York 1997, s. 130, 246-247.

wezwanie do religijnego odrodzenia i osobistej moralności, wezwanie do skruchy i przemiany serca, [gdyż] są to jedyne środki i jedyne możliwości uleczenia socjalnego zła i rozwiązania kwestii socjalnych<sup>399</sup>.

W optyce Bułgakowa problemy socjalne związane z negatywnymi aspektami kapitalizmu wynikały przede wszystkim z rozpowszechnienia się postaw utylitarystycznych i egoistycznych, pozbawionych jakichkolwiek moralnych podstaw. Jedynie religia mogła przezwyciężyć tę „świńską filozofię” (*Pig philosophy*), o której pisał Carlyle, ponieważ w jej świetle „ludzkie «ja» nie było najwyższą instancją i wyżej od niego powinien stanąć... obiektywny ideał” - ideał doskonałego Absolutu. Ideał ten natomiast zobowiązywał do „surowej” *powinności* (*dolg*, Kantowskie *Sollen*) „niebojącej się cierpienia, o ile jest ono moralnie niezbędne i celowe<sup>400</sup>”. Szczególnym rodzajem „długu” była dla Carlyle’a (i Bułgakowa) praca. Jej związek z religią był najbardziej oczywisty. Dla uargumentowania swoich poglądów rosyjski myśliciel powoływał się jednak nie tylko na purytański protestantyzm (jak czynił to Weber), lecz również na doświadczenie katolickie i prawosławne, a więc na znaczenie pracy we wschodnim i zachodnim monastycyzmie, które wypracowało bliską Carlyle’owi formułę: *laborare est orare*. Praca tak rozumiana zawierała w sobie ideę służby i heroizmu, co w istocie oznaczało poskramianie własnej woli (egoizmu) w imię tworzenia podstaw kultury. Była więc szkołą charakteru i prawdziwej „męskości”<sup>401</sup>. Kult należny bohaterom, a więc tym, którzy najpełniej realizowali zasadę pracy jako twórczości, był ściśle związany ze światopoglądem religijnym, gdyż nie chodziło w nim o uwielbienie dla samych osób, lecz jedynie dla ideału, który wcielały. Pod tym względem, jak pisał dalej Bułgakow, bohater nie miał nic wspólnego z Nietzscheańskim *nadczłowiekiem*, którego idea jest na wskroś „antyreligijna” i antydemokratyczna<sup>402</sup>. Wręcz przeciwnie: „arystokratyzm ducha” dawał się całkowicie pogodzić z demokracją, gdyż ta ostatnia pozbawiona wartości byłaby zaprzeczeniem

---

399 S. Bulgakov, *O social'nom moralizme* (T. Carlyle) w: Tenże, *Dva grada. Issledovanija o prirode obscestvennych idealov*, St. Petersburg 1997, s. 73. (I wydanie, „Voprosy Żyzni”, I, 1904) „Каково же было общее содержание той проповеди, с которой обращался Карлейл к своим современникам? Это была проповедь религиозного возрождения и личной морали, проповедь покояния и исправления сердец, в котором заключается и единственное средство, и единственная возможность врачевания социальных зол, разрешения социального вопроса”.

400 *Tamże*, s. 82-83. „Проповедь религиозной морали у Карлейля обращена в две стороны. С одной стороны, она призывает во имя религии к деятельной работе, направленной к преобразованию жизни соответственно высшим моральным началам. Здесь воззрения Карлейля отливаются в прекрасную, поистине классическую его формулу: religion issues in heroworship. Напротив, обращаясь к представителям утилитаризма и эгоизма, лишенным всяких моральных и религиозных начал, Карлейл учит, что человеческое «я» не есть высшая инстанция, ибо выше его должно стоять религиозное начало, не прихоть произвола, но объективный идеал. Этот идеал дает религиозная вера... Дряблостью морали гедонистического утилитаризма, унаследованной от XVIII века, Карлейл противопоставлял проповедь сурового долга, не боящегося страдания, если оно нравственно необходимо и целесообразно”.

401 *Tamże*, s. 80.

402 *Tamże*, s. 85. „Герой для Карлейля есть тот кто воплощает в себе высшие способности человека и лучшие его стремления в данную эпоху, кто в наибольшей степени приближается к идеалу, является служителем Бога. И поскольку они воплощают идеал, им должно оказываться почитание, как дань уважения этому идеалу... понятие героя связано с религиозным мировоззрением, сверхчеловека – с антирелигиозным”.

samej siebie<sup>403</sup>. Wartości natomiast mogły być wywiedzione jedynie z metafizycznego (religijnego) rozumienia rzeczywistości, jakkolwiek filozofia pozytywna bądź nauka nie miały bowiem w tej sferze kompetencji<sup>404</sup>. Można więc uznać, że poglądy rosyjskiego myśliciela były antycypacją prawosławnej wizji jednostki, zgodnie z którą prawdziwym terenem wolnej woli jest „poszukiwanie czegoś nieograniczonego, co przekracza wszelkie możliwości ludzkiego rozumienia<sup>405</sup>”. Innymi słowy, wolność oznacza przede wszystkim wolność duchową, praca zaś jest podstawową „misją” człowieka realizującego siebie jako chrześcijanin.

Podkreślanie wartości pracy było zatem dla Bułgakowa ściśle związane z docenieniem tradycji religijnej. Choć odwoływał się on do tekstów socjologów niemieckich i brytyjskich i brał pod uwagę przede wszystkim rolę pracy w kulturze protestanckiej, nie uważał jednak, że kościoły wyrosłe z Reformacji mogą być jedyną inspiracją w tworzeniu tego rodzaju etyki. W artykule *Gospodarka narodowa i osobowość religijna* (*Narodnoe choziajstvo i religioznaja ličnost'*, 1909) wydanym w tym samym roku co *Drogowskazy*, cytując Troelscha, powtórzył swój pogląd dotyczący wkładu monastycyzmu w zrozumienie właściwego (religijnego) znaczenia pracy:

„Ascetyzm sam w sobie nie oznacza jedynie umartwiania ciała i dualistycznej kontemplacyjności, lecz również konstruktywną pracę na korzyść wspólnoty, środek w służbie Corpus Christianum i, przy pobudzeniu uczuć religijnych, również emocjonalne i estetyczne oświecenie świata<sup>406</sup>”.

Doświadczenie monastyczne było łącznikiem między kulturą Zachodu i Rosją. O ile jednak wśród intelektualistów europejskich (zwłaszcza z Wysp) nie brakowało otwarcie przyznających się do chrześcijaństwa, o tyle inteligencja rosyjska, jak pisał gdzie indziej, była całkowicie antyreligijna i ateistyczna<sup>407</sup>. Bułgakow wzywał więc, aby zamiast „racjonalno-ateistycznego światopoglądu” inteligencja „odkryła” spuściznę Rosji chrześcijańskiej, i by w jej panteonie oprócz uznanych autorytetów znaleźli się również całkowicie przez nią zapomniani św. Sergiusz z Radonieża i mnisi z Pustelni Optyńskiej<sup>408</sup>. Zdaniem rosyjskiego myśliciela, nowe spojrzenie na rolę Kościoła dałoby możliwość docenienia jego roli w propagowaniu wychowawczej wartości pracy, w centrum której znajdowała się zawsze osoba. Świadomość personalistycznego spojrzenia na pracę w tradycji chrześcijańskiej miałaby zaś ogromne znaczenie w tworzeniu jej nowego etosu w warunkach nowoczesnej gospodarki:

---

403 *Tamże*, s. 86.

404 *Tamże*, s. 89.

405 W. Krzemień, *Filozofia w cieniu prawosławia*, Warszawa 1979, s. 53.

406 S. Bułgakow, *Narodnoe choziajstvo i religioznaja ličnost'* w: *Dva Grada, op. cit.*, s. 124 (I wydanie „Moskovskij Eżenedel'nik”, 1909, Nr 23-24), Аскетизм сам по себе есть не одно только умерщвление плоти и дуалистическая созерцательность, но и положительная работа на пользу целого, средство в служении Corpus Christianum и, при возбуждении религиозного чувства, вместе с тем эмоциональное эстетическое просветление мира.

407 S. Bułgakow, *Religija čelovekobožija u russkoj intelligencii* w: *Dva Grada, op. cit.*, s. 251 (I wydanie „Russkaja Mysl”, III, 1908).

408 *Narodnoe...*, s. 124.

Osoba jest samodzielnym „czynnikiem” ekonomii: w niektórych gałęziach gospodarki (w rolnictwie), jest to jasne, w innych (przemysłe) mniej oczywiste, ale jest to faktem. Gospodarka jest współzależnością twórczości, wspólnej inicjatywy, jest walką jednostki z mechanizmem przyrody i społecznych stosunków, w celu ich przyporządkowania duchowi ludzkiemu. Jednym słowem, gospodarkę prowadzi gospodarz<sup>409</sup>.

W przekonaniu Bułgakowa takie rozumienie pracy wyrwałoby rosyjską inteligencję z bezpłodnych rozważań dotyczących „obiektywizmu” rozwoju gospodarczego i na nowo odkryłoby znaczenie jednostki w jego tworzeniu. Religia miała bowiem przede wszystkim rolę wychowawczą, sprzyjającą „wypracowaniu określonej mentalności gospodarczej”, której skutkiem powinno się okazać „ekonomiczne uzdrowienie i odnowienie Rosji”<sup>410</sup>. Chrześcijańska etyka pracy wiązała się więc ściśle z koncepcją nowej chrześcijańskiej (prawosławnej) inteligencji, której Bułgakow poświęcił najwięcej uwagi w okresie międzyukazaniem się *Problemów idealizmu* i *Drogowskazów*.

Za pierwszą próbę stworzenia kategorii kościelnego (*cerkovnogo*) inteligenta można uznać jego artykuł *Pilne zadanie* (1905). Tekst ten był w zamyśle skierowany do Sojuszu Polityki Chrześcijańskiej, nie zaś do kadetów. Brak powodzenia przy tworzeniu tego ruchu i przejście Bułgakowa w szeregi partii Konstytucyjno-demokratycznej sprawił jednak, że właśnie w partii Milukowa szukał on poparcia dla swoich poglądów<sup>411</sup>. Zadaniem inteligencji, zdaniem Bułgakowa, było poddanie „państwowego Lewiatana chrześcijańskim zadaniom”<sup>412</sup> poprzez wypełnienie „przykazania Chrystusowego «odziać nagiego»”. To zaś w warunkach dwudziestowiecznych mogło być zrealizowane jedynie poprzez nowoczesne „środki socjalnej techniki”<sup>413</sup>. Inteligencja powinna była więc traktować państwo jako instrument realizowania polityki socjalnej i w jego ramach dążyć, z jednej strony, „do usunięcia przemocy, despotyzmu i biurokratyzmu z życia publicznego”, z drugiej zaś (jak pisał gdzie indziej) „rozwoju samopomocy wśród robotników, związków zawodowych i kooperacji”<sup>414</sup>. Inteligencja taka, choć zainspirowana ideami socjaldemokracji, antycypowałaby więc „chrześcijański liberalizm” Władimira Sołowjowa, wedle którego prawa socjalne są niezbędnym

---

409 *Tamże*, s. Человеческая личность есть самостоятельный „фактор” хозяйства: в одних отраслях труда это яснее, как например в сельском хозяйстве, в других – менее очевидно, как в индустрии, но это факт. Хозяйство есть взаимодействие свободы, творческой инициативы личности и механизма, железной необходимости, есть борьба личности с механизмом природы и общественных форм в целях их приспособления к потребностям человеческого духа. Одним словом, хозяйство ведет хозяин.

410 *Tamże*, s. 125. „Поэтому, преследуя цель экономического оздоровления и обновления России, не следует забывать и о духовных его предпосылках, именно о выработке и соответствующей хозяйственной психологии, которая может явиться лишь делом общественного воспитания”.

411 C. Evtukhov, *The Cross and the Sickle. Sergei Bulgakov and the fate of Russian religious philosophy 1890-1920*, London 1997, s. 25.

412 S. Bulgakov, *Neotložnaja zadača (O sojuze chriščianskoj politiki)* w: *Tenże, Chriščianskij socializm, Novosibirsk* 1991, s. 25-60, (I wydanie „Voprosy Žizni”, 9, 12, 1905). „Подчинить государственного Левиафана христианским задачам”.

413 *Tamże*, s. 31

414 S. Bulgakov, *Christianstvo i social'nyj vopros*, w: *Tenże, Dva Grada, op. cit.*, s. 126-128.



uzupełnieniem „praw wolnościowych” zapewniających „możliwie wysokie existenzminimum<sup>415</sup>”. Od rosyjskiego socjalizmu (choć nie marksizmu) odróżniałby ją również pozytywny stosunek do kapitalizmu ukształtowany przez religijną etykę pracy.

W ocenie kapitalizmu Bułgakow, podobnie jak Struve w *Uwagach krytycznych*, oddzielał „współczesny” kapitalizm oparty o „eksploatację pracy, antagonizmy klasowe, kontrasty bogactwa i nędzy”, od kapitalizmu jako takiego, u podstaw którego stała religijna etyka pracy. Z uwagi na swój rodowód kapitalizm zawierał więc w sobie ziarna „prawdy”, czyli możliwości pogodzenia z chrześcijaństwem, które „nie dopuszcza porządku społecznego opartego na przemocy i nienawiści<sup>416</sup>”. Jeśli praca właściciela kapitału stanie się służbą, robotnicy zaś będą obdarzeni pełnią praw - taki ustroj społeczny będzie w pełni akceptowalny dla chrześcijan, w tym szczególnie dla chrześcijańskiej inteligencji. Jej rola zbliży się bowiem do roli Carlyle'owskich „bohaterów” - demokratycznych przewodników w drodze ku realizacji sprawiedliwości na ziemi (lecz nie ziemskiego raju lub marksistowskiego *Zukunftstaat*), którzy dla „ludu” będą odbiciem religijnego ideału służby.

Podobną rolę inteligencji – otwartej na doświadczenie religijne i zarazem zakorzenionej w gospodarczej (kapitalistycznej) i politycznej rzeczywistości odnajdujemy po 1902 roku w publicystyce Piotra Struwego<sup>417</sup>. Była to koncepcja inteligenta-obywatela, który odchodzi od jakiegokolwiek „utopijności” na rzecz rozwoju nowoczesnej świadomości narodowej wśród „ludu”. Tak rozumiany nacjonalizm miał być oparty o wartości personalistyczne wywiedzione z filozofii Kanta. Były marksista opowiadał się więc za takim ustrojem społecznym, który sam określał jako „liberalny nacjonalizm”<sup>418</sup>.

Wspominałam już (rozdz. II) o artykule Struwego *Przyczynek do charakterystyki naszego rozwoju filozoficznego* napisany dla *Problemów idealizmu*. W tekście tym pojawiły się najbardziej charakterystyczne cechy tak rozumianego nacjonalizmu. Wśród nich na pierwszym miejscu znalazło się założenie, że istotą nacjonalizmu jest bezwzględny szacunek do człowieka jako członka wspólnoty narodowej, na straży którego powinno stać państwo prawa. Prawo stwarzało bowiem, jego zdaniem, przestrzeń do działania i wzmacniało wzajemną odpowiedzialność jednostek i grup społecznych w wymiarze „ponad-klasowym”<sup>419</sup>. W następnych latach Struve pozostał wierny temu pogładowi, z tym że coraz bardziej dochodził do wniosku, że zagrożeniem dla państwa prawa jest nie tylko władza samodzierżawnego (stojącego poza prawem) cesarza i są nim również radykalne

415 *Neotłoznaja zadača...*, s. 38.

416 *Christianstvo i social'nyj vopros...*, s. 130. „современный капитализм, основанный на эксплуатации труда, классовых антагонизмах, контрастах богатства и бедности... Христианство не допускает примирения с каким бы то не было общественным строем, основанным на насилии и ненависти”.

417 Przy opisie poglądów Struwego korzystałam m. in. z mojego artykułu *Nowy ideał inteligencji w świetle poglądów rosyjskich intelektualistów początku XX wieku*, w: „Przegląd Humanistyczny”, 5, 2008 oraz nawiązuje bezpośrednio do mojej pracy magisterskiej pod tym samym tytułem.

418 Por. A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?* „Znak”, 3 (502), 1997, s. 32-50.

419 P. G. (P. Struve), *K charakteristike našego filosofskogo razvitija w: Problemy idealizma*, Moskva 2002, s. 319.

roszczenia rosyjskiej inteligencji dążącej do przeprowadzenia rewolucji aż do pełnego zwycięstwa. Innymi słowy, obawiał się, że pełna realizacja ludowładztwa (suwerenności ludu) może być zgubna dla porządku prawnego sankcjonującego wolność każdego obywatela.

Wyrazem tych obaw było opublikowanie serii artykułów „o inteligencji, rewolucji i patriotyzmie”, zebranych następnie w tomie *Patriotica* (1912). Znajdujący się tam esej *Rosyjska ideowa inteligencja na rozdrożu* (*Russkaja idejnaja intelligencija na rasput'e*, 1906) podjął kwestię braku akceptacji Manifestu Październikowego i Praw Fundamentalnych przez radykalną inteligencję, która osiągnięcia te uważała jedynie za chwilowy rozejm, gdyż za cel stawiała sobie poprowadzenie rewolucji „aż do pełnego zwycięstwa” (określenia „radykalna” Struve użył więc nie tylko, jak to było w zwyczaju, w odniesieniu do rewolucjonistów i „maksymalistów”, lecz również w stosunku do swojej macierzystej partii Konstytucyjno-demokratycznej.) Postawa taka, zdaniem rosyjskiego liberała, wynikała przede wszystkim z braku odpowiedzialności za losy swojego kraju spowodowanej brakiem doświadczenia i brakiem kompetencji w sprawowaniu rządów. Gdy szansa udziału we władzy pojawiła się, inteligencja wolała pozostać dłużniczką skrajnej lewicy i w dalszym ciągu negować istniejący ustrój polityczny oparty na zasadzie współpracy z władzą carską. Nie umiała więc ukształtować w sobie „pewnego rodzaju «oportunizmu», który powierzchownie wydaje się bliski amoralności, w gruncie rzeczy [jednak] ma swoje głębokie podstawy etyczne”. Obowiązek uświadomienia inteligencji („wychowania”), że jej rola nie polega na przygotowaniu przyszłej rewolucji, ale na działaniu „tu i teraz” spoczywała, zdaniem Struvego, na wszystkich „przekonanych demokratach”. Powinni oni, jak pisał dalej, „podtrzymywać w inteligencji pasje polityczne i wykazywać błędy programów «rewolucyjnych» i «rewolucyjnej» taktyki<sup>420</sup>”.

Dopiero odpowiednio „wychowana” inteligencja będzie zdolna do wykonania swojej właściwej „misji dziejowej”, którą jest wychowanie „ludu” i przekształcenia go w nowoczesny naród. I tylko wtedy „dziecięco ufne masy ludowe” zamiast wierzyć w „prawo zagarnięcia władzy” i „nęcące perspektywy” rozbudzane przez „anty-kulturowe namiętności”, będą zdolne do tego, by stać się autentycznym podmiotem praw egzekwowanych przez państwo. To zaś będzie mogło nastąpić dopiero wówczas, gdy sama inteligencja zechce, wzorem niemieckiej socjaldemokracji, zorganizować „grupy demokratyczne” i „w imię rewolucji” iść do ludu „głosząc potrzebę porządku” i „konsekwentnego tworzenia politycznej i społecznej kultury”<sup>421</sup>. Pod pojęciem „kultura”, które opisał

420 *Russkaja idejnaja intelligencija na rasput'e w: Patriotica*, Moskwa 1997, s. 16-17. (I wydanie – 1906). „Идея и чувство политической ответственности создают особый вид «оппортунизма», который будучи некоторыми поверхностными чертами сходен с безпринципностью, на самом деле имеет глубокие моральные корни”... „В этот момент обязанность всех убежденных демократов – поддержать в интеллигенции политическое одушевление беспощадно вскрывая ошибки «революционных» и «революционной» тактики”.

421 *Tamże*, s. 18. „Народные массы... детски доверчиво относятся ко всякой проповеди... В это время как с одной стороны массам рисуют – в результате осуществления „захватного права” самые соблазнительные перспективы, а, с другой стороны, в тех же массах разжигают при помощи суеверий самые противокультурные страсти... В настоящий момент самая важная задача организованных демократических групп... заключается в том, чтобы убедить всю русскую идейную интеллигенцию стать на эту точку зрения (отстаивать ... позицию суровой

jeszcze przed rewolucją 1905 roku<sup>422</sup> rozumiał zaś autonomiczną twórczość służącą stopniowemu doskonaleniu się jednostki i społeczeństwa, tak by było ono w stanie osiągnąć „pełnoletność” i stać się narodem (*nacija*), nie zaś jedynie ludem (*narod*).

Za jednostki zdolne do tworzenia tak rozumianej kultury Struve uznawał inteligencję, która zrozumie swoje „kulturalne zadania” i stanie się rzeczniką państwa (choć nie samodzielną), prawa (zagwarantowanego przez rosyjską konstytucję w postaci Praw Fundamentalnych) oraz porządku (kapitalistycznego). To kapitalizm bowiem był siłą witalną, pro-kulturową i dostarczał energii koniecznej do dokonania rewolucji socjalistycznej<sup>423</sup>. Ta ostatnia była bowiem „niczym innym” jak ewolucją systemu kapitalistycznego<sup>424</sup>. Przy czym, o czym już wspominałam w poprzednim rozdziale, to właśnie kapitalizm miał być dla inteligencji prawdziwą szkołą etyki, w świetle której podmiotem gospodarki jest wolna i twórcza jednostka, odpowiedzialna za siebie i swoje otoczenie<sup>425</sup>.

Twórca pojęcia „nowy ideał inteligencji” - Nikołaj Bierdiajew, który podobnie jak inni autorzy *Problemów idealizmu* przeszedł ewolucję „od marksizmu do idealizmu”, do gospodarki kapitalistycznej odnosił się jednak niechętnie. Choć akceptował jej rolę jako niezbędne stadium rozwoju w drodze do realizacji socjalizmu, w chwalonym przez Struvego *embourgeoisement* inteligencji widział zagrożenie dla jej tradycyjnych wartości. Te zaś, jego zdaniem, predysponowały ją do stania się swego rodzaju „nową arystokracją” i „duchowym nadczołowieczeństwem”.

Poglądy te (przed ukazaniem się *Drogowskazów*) sformułował przede wszystkim w artykule *Problem etyczny w świetle idealizmu filozoficznego* w *Problemach idealizmu* oraz w almanachu filozoficznym zatytułowanym *Duchowy kryzys inteligencji* (1907-9). W pierwszej z tych publikacji Bierdiajew skupił się na nowej interpretacji Nietzscheańskiego *Uebermenscha*. W jego przekonaniu, niemiecki filozof pomylił się przypisując mu cechy przewagi biologicznej i naturalistycznej<sup>426</sup>. Nadczołowieczeństwo należało bowiem rozumieć w kategoriach religijno-metafizycznych, jej wcieleniem miała zaś być „arystokracja ducha, którą można sobie wyobrazić jako duchową przewodniczkę ludzkości<sup>427</sup>”. Jej powstanie widział w ramach społeczeństwa demokratycznego, gdyż „wznosi się ona ponad wszelką społeczno-klasową i grupową moralnością. Do niej należą pierwsze

---

выдержки и последовательного созидания политической и социальной культуры)”.  
422 Por. artykuł P. Struve, *V čem že istinnij nocionalizm*, Tenże, *Izbrannye sočinenija*, Moskwa 1999, s. 20-45 (I wydanie, 1901).

423 Por. A. Bielik-Robson, *Utracony skarb liberalizmu* [w:] „Europa”, nr 14 (57), 7, 04, 2007, s. 9-11.  
424 P. Struve, *Marksovaja sistema social'nogo razvitija*, Kijew 1906, s. 47 „Социализм как реальная потенция или должен быть достигнут в действительном т. е. капиталистическом обществе, или он вообще лишен существования”.

425 Por. rozdz. IV, s. 28.  
426 *Zarys myśli...*, s. 708-710.

427 N. Berdjaev, *Etičeskaja problema v svete filofsokogo idealizma* w: *Problemy idealizma*, Moskwa 2002, s. 378-379. „В верхах этики аристократию духа... можно представить себе только в образе духовного руководителя людей”.

impulsy do postępu, bez niej zaś nastąpiłoby królestwo stagnacji i owczego pędu<sup>428</sup>. W innym tekście z 1903 roku dał wyrażnie do zrozumienia, że w owej arystokracji ducha widzi „rozwinętą inteligentną duszę, która jest „nosicielką idealnej zasady prawnej, a w konsekwencji i zbudowanego na nim ideału socjalno-politycznego<sup>429</sup>”. Cechy nietzscheańskiego nadczłowieczeństwa powinna wobec tego uobecnić „nowa inteligencja”, która określi swoje stanowisko jako syntezę wartości silnej jednostki (w duchu filozofii Nietzschego) i wartości chrześcijańskich. Miałaby więc ona za zadanie stworzenie nowej wiary opartej o metafizyczny idealizm „powinności”, który mógłby wyznaczyć inteligencji nowy ideał społeczny<sup>430</sup>. W kategoriach absolutnych ideałem tym było Królestwo Boże, w rzeczywistości „ziemskiej” natomiast była to „teokracja”, która „w porządku politycznym byłaby jakby anarchizmem, w stosunku ekonomicznym jakby socjalizmem, a w mistycznym jakby samodzierżawiem Jedyne Boga królującego nad swoimi arystokratycznymi dziećmi, którzy dzięki Chrystusowi powszechnie stali się synami Bożymi<sup>431</sup>”. Teokracja była zatem dla Bierdiajewa „po prostu” porządkiem społecznym. W przeciwieństwie jednak od projektów socjalistycznych nie tworzyła jednak sama z siebie nowej jakości. Była możliwa do zrealizowania „tu i teraz”. Nie prowadziły do niej, jak do marksistowskiego *Zukunftstaat* kataklizmy *Zusammensbruchstheorie* (uznaną przez niego za „marzycielską egzaltację”), ale - podobnie jak u Bułgakowa – praca, w której najpełniej i w sposób twórczy człowiek realizuje swoją istotę.

Należy pracować nie dla samego siebie, ani dla innych..., lecz dla sensu świata, w którym każdy indywidualny wysiłek odnajdzie swoje miejsce... praca nie powinna być troską o dzień jutrzejszy, a bogactwo nie powinno być niewolnictwem rzeczy materialnych, które przeszkadzają w wejściu do Królestwa Bożego. Pracować należy w imię Boga, a społeczność pracujących powinna stać się teokratyczna. Bogactwo w społeczeństwie teokratycznym przestaje być niewolnictwem i staje się rozkoszą polnych lilii i ptaków niebieskich<sup>432</sup>.

Ideał taki, zdaniem rosyjskiego myśliciela, możliwy będzie do przyjęcia przez inteligencję ze względu na jej zamiłowanie do wolności i sprzeciw wobec deterministycznej wykładni dziejów (m.

---

428 *Tamże*, s. 381. „Именно такой аристократии, возвышающейся над всякой общественно-классовой и групповой нравственностью должны принадлежать первые толчки к дальнейшему прогрессу, без нее наступило бы царство застоя и стадности”.

429 N. Berdaev, *Kritika istoričeskogo materializma w: Sub specie aeternitatis*, Moskwa 2002, s. 118. „носителем этого идеального правового начала, а следовательно и основанного на нем социально-политического идеала является развитая интеллигентная душа, возвысившаяся над групповой ограниченностью”.

430 *Tamże*, s. 128.

431 N. Berdaev, *Teokratija w: Novoe religioznoe soznanije i obščestvennost'*, Moskwa 1999, s. 255. „теократия в политическом отношении есть как бы анархизм, в экономическом отношении есть как бы социализм, в мистическом самодержавие единого Бога царствующего над аристократическими детьми своими, через Христа обретившими всеобщее Богосынство”.

432 N. Berdaev, *Pravda socializma w: Novoe religioznoe...*, s. 521. „Трудиться должно не для самого себя и не для других людей, а для мирового смысла, в котором находит свое место каждое индивидуальное усилие... труд не должен быть заботой о завтрашнем дне и богатство не должно быть рабством у материальных вещей, мешающих войти в Царство Небесное. Трудиться нужно во имя Бога, и трудовая общественность должна стать теократической. Богатство в теократическом обществе не будет рабством, будет роскошью полевых лилий и птиц небесных”.

in. w marksizmie). Tylko w teokracji bowiem stanie się możliwe przewyciężenie sprzeczności między liberalizmem i socjalizmem. Liberalizm pozbędzie się swojej „burżuazyjności”, socjalizm zaś stanie się „rozwiniciem Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela” i zrezygnuje z egoizmu klasy robotniczej<sup>433</sup>. Ponadto ustrój społeczny postulowany przez Bierdiajewa nada bardzo wysoki status inteligencji, która nie będzie - jak u Marksa (i Adama Smitha) oskarżana o „nieprodukcyjność” i będzie uznana za „powołaną do tworzenia wartości kultury powszechnej<sup>434</sup>”. Stanie się więc „arystokracją ducha, nadczłowieczeństwem przewodzącym ludowi”. I dopiero w takim „nowym społeczeństwie „Spinozę albo Leonarda da Vinci powinno się cenić wyżej i lepiej wynagradzać niż kiedykolwiek wcześniej<sup>435</sup>”.

Jak widzimy, ideał „nowej inteligencji” powstał jeszcze przed ukazaniem się *Drogowskazów*, oskarżanie więc autorów o wykorzystywanie atmosfery przygnębienia spowodowanej „reakcją 3 czerwca” przy formowaniu „nowego ideału inteligencji” nie może więc być uzasadnione<sup>436</sup>. Współzależność między klęską rewolucji i wyjściem na światło dzienne almanachu poświęconego krytyce inteligencji nie było jednak przypadkowa. Otwarcie III Dumi Państwowej (1 października 1907 r.) sprzyjało bowiem nastrojom rozrachunkowym i formułowaniu pytań: *Kto zawinił?* i *Co robić?* Były one tym bardziej uzasadnione, że partia kadetów na skutek nowej ordynacji wyborczej weszła do nowej Dumi Państwowej mocno osłabiona i narażona na ataki przede wszystkim ze strony nowej Dumskiej prawicy. Oprócz Związku 17 Października, który – jak już wspominałam – był partią najbliższą Stołypinowi, znajdowały się tam organizacje dążące do pełnego wskrzeszenia dawnego samodzielnictwa i mogące liczyć na wsparcie zarówno silnego na prowincji Związku Zjednoczonego Dworjaństwa, jak i partii określanych zbiorowo jako „czarnosecinne” (które w 1910 roku połączyły się we Wszechrosyjski Związek Nacjonalistyczny)<sup>437</sup>. Ponadto w okresie 1907-1909 wpływy Stołypina zarówno u Mikołaja, jak i w rosyjskim parlamencie wydawały się największe, co pozwalało mu na przeprowadzenie niepopularnych z perspektywy inteligencji reform rolnych.

O ile jednak polemika ze Stołypinem miała raczej charakter sporu ideologicznego, o tyle dyskusje z partiami nacjonalistycznymi były swego rodzaju personalnymi połajankami, a nierzadko wręcz awanturami. Głównymi „prowokatorami” tych kłótni byli znany poseł z guberni besarabskiej Władimir Puryszkiewicz oraz Władimir Markow (zwany jako Markow II). Należy tu również dodać, że cieszyli się oni pewnym wsparciem niektórych hierarchów Kościoła prawosławnego, którzy w

---

433 *Tamże*, 534.

434 N. Berdaev, *Socjalizm kak religija w: Novoe religioznoe...*, s. 250. „трудовое общество может быть основано на принципе качественного труда и на завоевании себе права на жизнь выполнением своего индивидуального призвания, создания ценностей всенародной культуры”.

435 *Tamże*, s. 244 „В новом обществе какой-нибудь Спиноза или Леонардо да Винчи должны больше цениться и больше обеспечиваться чем в прежние времена”.

436 I. Petrunkevič, *Intelligencija i Vechi w: Intelligencija v Rossii (Vechi, Intelligencija v Rossii)*, Moskva 1991, s. 210.

437 L. Bazyłow, *Ostatnie lata Rosji carskiej...*, s. 273.

Związku Narodu Rosyjskiego i Związku Michała Archanioła widzieli możliwą obronę przeciwko rewolucji (zarówno liberalnej jak i socjalistycznej).

### *Drogowskazy*

Ukazanie się almanachu krytycznego wobec tradycji inteligenckiej, a zarazem z sympatią odnoszącego się do prawosławia przypadło więc na czas bardzo trudny dla kadetów. Z tego powodu widziano w nim zdradę ideałów rosyjskiej rewolucji i jej orędowników<sup>438</sup>. Autorom „zarzucano wybiórcze podejście do historii inteligencji, w świetle którego inteligencja była zawsze antyreligijna i antypaństwowa; unikanie zdefiniowania opisywanego zjawiska oraz celowe rozminięcie się z rzeczywistością przy ostrym przeciwstawianiu sobie tradycji religijnej i materialistycznej w myśli rosyjskiej inteligencji, co miało służyć, nie tyle rzetelności intelektualnej, ile moralistycznemu (a jeszcze bardziej politycznemu) daniu świadectwa”<sup>439</sup>.

Przejdźmy jednak do samych *Drogowskazów*. W *Przedmowie* ich redaktor naczelny – historyk rosyjskiej literatury i myśli społecznej – Michaił Gerszenzon zaznaczył, że celem wydania tej publikacji była refleksja nad klęską inteligencji w pierwszej rosyjskiej rewolucji.

... klęska inteligencji nie odkryła niczego nowego. Miała ona jednak ogromne znaczenie w innym sensie: po pierwsze wstrząsnęła głęboko całą masą inteligencką i wywołała w niej potrzebę świadomej weryfikacji samych podstaw tradycyjnego światopoglądu (które dotąd były przyjmowane ślepo na wiarę); po drugie zaś szczegóły wydarzeń, tj. konkretne formy w jakich realizowała się i poniosła klęskę rewolucja dały możliwość tym, którzy ogólnie rzecz biorąc zdawali sobie sprawę z błędności tego światopoglądu, by jaśniej zrozumieć grzech przeszłości i z większą przenikliwością wyrazić tę myśl<sup>440</sup>.

Natomiast „wspólną platformą” tych, którzy do takiego zadania byli predestynowani

było przyznanie teoretycznego i praktycznego pierwszeństwa życia duchowego nad wewnętrznymi formami życia społecznego, w tym sensie, że życie wewnętrzne jednostki jest jedyną siłą twórczą ludzkiego bytu i że to ono właśnie, a nie samowystarczalne zasady porządku politycznego, stanowi jedyną solidną bazę dla wszelkich społecznych konstrukcji. Z tego punktu widzenia ideologia rosyjskiej inteligencji, opierająca się na odwrotnym fundamencie – na uznaniu bezwarunkowego prymatu form społecznych – wydaje się uczestnikom tej książki

438 Por. A. Walicki, *Rosyjska wersja „Zdrady klerków”*, „Res Publica” 1988, nr 10, s. 101.

439 *Granice „Drogowskazów”*..., s. 54.

440 M. Geršenzon, *Predislovie w: Vechi. Intelligencija v Rossii. Sborniki statej* 1909, 1910, Moskva 1991, s. 22. „...по существу поражение интеллигенции не обнаружило ничего нового. Но оно имело громадное значение в другом смысле: оно во первых глубоко потрясло всю массу интеллигенции и вызвало в ней потребность сознательно проверить самые основы традиционного мировоззрения, которые до сих пор принимались слепо на веру; во вторых, подробности события, т. е. конкретные формы, в каких совершились революция и ее подавление дали возможность тем, кто в общем сознавал ошибочность этого мировоззрения, яснее уразуметь грех прошлого и с большей доказательностью выразить эту мысль”.

wewnętrznie błędna, tj. zaprzeczająca naturze ludzkiego ducha i praktycznie bezpłodna, a więc niebędąca w stanie doprowadzić do tego celu, który postawiła sobie sama inteligencja – do wyzwolenia ludu<sup>441</sup>.

Zadanie stworzenia takiej „wspólnej platformy” okazało się trudne do zrealizowania w praktyce, ponieważ część autorów *Drogowskazów* doceniała (a nawet ceniła bardzo wysoko) znaczenie owych „form politycznych”, zwłaszcza obecności liberalnej konstytucji, niezależnego sądownictwa (i ogólnie – niezależnej jurysprudencji) oraz wolnego od nacisku rządowego parlamentu. Mimo to słowa Gerszenzona mogły wzbudzić wśród kadetów (czy też szerzej – liberalnej inteligencji) poważne obawy. Sformułowania antypozytywistycznego literaturoznawcy nawołujące do kształtowania w pierwszej kolejności „życia duchowego” wywoływały bowiem skojarzenia z programem jawnie antyliberalnym i antyrewolucyjnym (by nie powiedzieć kontrrewolucyjnym). Wydawało się więc, że autorzy tego almanachu, po „okresie wstępnym” jakim było przyjęcie neokantowskiego idealizmu w 1902 roku, zamierzali po prostu oderwać się od ruchu przemian jakim była partia Konstytucyjno-demokratyczna i odejść „na drugi brzeg”, ku „obozowi władzy”.

Taka interpretacja *Drogowskazów* – choć opierająca się bezpośrednio na ich tekście – nie jest jednak właściwa. Na programowe *désintereselement* polityką redaktorowi naczelnemu tomu pozytywnie odpowiedziała bowiem tylko część autorów, a więc Nikołaj Bierdiajew, Siemion Frank i (częściowo tylko) Aleksander Izgojew. Można więc uznać, że przedmowa Gerszenzona wyrażała bardziej jego osobiste poglądy niż poglądy całego środowiska „prawicowych kadetów”. Ponadto, wbrew temu, co pisał na emigracji Paweł Milukow, nie można w ewolucji tych ostatnich „od idealizmu do filozofii religijnej” (a właściwie do umiarkowanego konserwatyzmu) widzieć zapowiedzi „wyjścia z polityki”<sup>442</sup>.

Przeczył temu przede wszystkim tekst Piotra Struvego *Inteligencja i rewolucja*. Intencja autora była bowiem zupełnie przeciwna celowi, który przed *Wiechami* stawiał ich redaktor naczelny. Podstawowym punktem wyjścia dla Struvego było bowiem założenie, że główną wadą rosyjskiej inteligencji było jej oderwanie od państwa, fanatyczny antykapitalizm, a także negacja jakiejkolwiek idei religijnej<sup>443</sup>. Cechy te ujawniły się jeszcze podczas „pradziejów” inteligencji – a więc w czasach powstań kozackich i słynnych XVIII-wiecznych „buntów i smut”, będących nie tyle walką o

---

441 *Tamże*, s. 23. „является признание теоретического и практического первенства духовной жизни над внешними формами общежития, в том смысле, что внутренняя жизнь личности есть единственная творческая сила человеческого бытия и что она, а не *самодовлеющие* начала политического порядка, является единственно прочным базисом для всякого общественного строительства. С этой точки зрения идеология русской интеллигенции, всецело покоящаяся на противоположном принципе – на признании безусловного примата общественных форм – представляется участникам книги внутренне ошибочной, т. е. противоречащей естеству человеческого духа, и практически бесплодной, т. е. неспособной привести к той цели, которую ставила себе сама интеллигенция, - к освобождению народа”.

442 P. Milukow, *Vospominanija...*, s. 308.

443 P. B. Struve, *Intelligencija i revolucija w: Vechi...*, s. 139, 146, 150.

wolność, co dążeniem do pełnej anarchii i tyranii większości<sup>444</sup>. Nienawiść do samodzierżawnego państwa i zamiłowanie wolności miało więc swój ciemny „rewers” w postaci braku poczucia odpowiedzialności za kraj i za jego ludność. Rosyjska inteligencja, kontynuatorka XVIII-wiecznej kozacczyny, nie będąc odpowiednio uformowana, nie była w stanie wypełnić swojej misji polegającej na odpowiednim kształtowaniu („wychowaniu”) rosyjskiego ludu (*russskogo naroda*). „Wychowanie” nie mogło być bowiem rozumiane w naiwny, optymistyczny sposób jaki proponował rosyjskiej inteligencji Russowski naturalizm, przejęty przez doktryny socjalistyczne, gdyż w jego świetle jedynie warunki zewnętrzne (byt materialny, ustrój społeczny i polityczny) kształtują człowieka. Należało wrócić do religijnej idei wychowania, które

wierzy nie w konstrukcje społeczne (*ustroenije*), a jedynie w twórczość, w pozytywną pracę człowieka nad samym sobą, w jego wewnętrzną walkę w imię zasad twórczych<sup>445</sup>

Takie wychowanie „ludu” przyniosłoby, zdaniem Struwego, znacznie więcej korzyści niż krzewienie idei rewolucyjnych. Te ostatnie bowiem nie miały nic wspólnego z twórczością, wręcz przeciwnie, opierając się jedynie na potrzebie destrukcji „starego świata”, nie oferowały w zasadzie niczego w zamian. Na efekty tego „wychowania” nie trzeba było długo czekać. Objawiły się one podczas rewolucji 1905 roku w postaci „dwóch strajków powszechnych połączonych z rewolucyjnym pobudzaniem mas robotniczych (rady robotnicze!), serii buntów wojennych, żałosnych i bezsensownych, powstania moskiewskiego, które okazało się znacznie gorsze niż wydawało się na samym początku, bojkocie wyborów do pierwszej Dumy i przygotowania (przy udziale prowokacji!) dalszych powstań zbrojnych<sup>446</sup>”.

Destrukcyjny wpływ inteligencji na „masy” był więc faktem namacalnym i bieżącym w rosyjskim życiu politycznym. Spowodowany był zaś brakiem świadomości inteligencji, w jaki sposób powinna być realizowana jej misja „oświecenia”, przy jednoczesnej idealizacji „ludu” i przypisywaniu mu swoich własnych intencji.

Inteligencja odnalazła w masach ludowych jedynie buntownicze (*smutnye*) instynkty, które przemawiały dalekimi głosami łączącymi się w jakiś zgiełk. Zamiast tego, by zgiełk ten przetworzyć w świadomie wypowiedane... dźwięki narodowe... poprzez systematyczną wychowawczą pracę, inteligencja dodała do tego zgiełku swoje krótkie, książkowe formuły<sup>447</sup>.

---

444 *Tamże*, s. 137-138.

445 *Tamże*, s. 150. „Оно верит не в устроение, а только в творчество, в положительную работу человека над самим собой, в борьбу его внутри себя во имя творческих начал”.

446 *Tamże*, s. 148. „Две всеобщие стачки с революционным взинчиванием рабочих масс (совет рабочих депутатов!), ряд военных бунтов, бессмысленных и жалких, московское восстание, которое было гораздо хуже чем оно казалось в первый момент, бойкот выборов в I думу и подготовка (при участии провокации!) дальнейших вооруженных восстаний”.

447 *Tamże*, s. 145. „Интеллигенция нашла в народных массах лишь смутные инстинкты, которые говорили



Co gorsza, cechy te ujawniły się z całą stanowczością po podpisaniu Manifestu 17 października, a więc wtedy, gdy „formalnie rewolucja powinna była się zakończyć”, gdyż samodzielnemu jako ustroj polityczny nie miało już racji bytu<sup>448</sup>. Tak się jednak nie stało: wręcz przeciwnie, „do walki z rosyjską historyczną państwowością i z «burżuazyjnym» ustrojem społecznym, którą po 17 października prowadzono z jeszcze większą namiętnością i w bardziej jeszcze rewolucyjnych formach niż przed 17 października, inteligencja wniosła ogromny fanatyzm nienawiści, zabójczą prostotę wywodów i konstrukcji i ani grama idei religijnej”<sup>449</sup>.

Należy tutaj zaznaczyć, że idea religijna dla Struvego nie miała, jak u Bułgakowa, wydźwięku *stricte* konfesyjnego. Bliska była mu raczej religijność protestancka, która zrodziła się wśród angielskich emigrantów politycznych w XVII i XVIII-wiecznej Ameryce. Religijność ta, jak pisał gdzie indziej, „opierała się” przede wszystkim „na idei odpowiedzialności człowieka za siebie i za świat”, a jej głównym zadaniem było głoszenie religijnej autonomii jednostki<sup>450</sup>. Taka religijność była, jak podkreśla Richard Pipes, blisko związana z jego koncepcją kultury, w centrum której znajdowała się jednostka stawiająca przed sobą określone cele i wybierająca określone wartości. Była więc nie tyle „systemem”, co raczej wiarą, że własnym wysiłkiem (*podvig*) człowiek powinien spełniać wolę Bożą. Wysiłek ten nigdy jednak nie będzie w stanie doprowadzić do „materializacji Królestwa Bożego”, gdyż to ostatnie znajdowało się poza zasięgiem człowieka – było transcendentalne<sup>451</sup>. Religijność Struvego ukształtowała więc specyficzne rozumienie przez niego liberalizmu, który opierając się na zasadzie odpowiedzialności „pozostał idei tej wierny w sekularyzowanym świecie”<sup>452</sup>. Zasada odpowiedzialności odróżniała całkowicie liberalizm od ideologii opierających się na przeświadczeniu, że człowiek powinien podporządkować się sile, bez względu na to, czy była to siła tradycyjnej władzy (jak w konserwatyzmie), czy też sile „suwerennego ludu”, jak w socjalizmie. Rosyjska inteligencja - pozbawiona całkowicie odpowiedzialności – była, jego zdaniem, całkowicie obca wszelkiej prawdziwej religijności i z tego powodu odrzucała

---

далеким голосами, сливавшимися в какой-то гул. Вместо того, чтобы этот гул претворить систематической воспитательной работой в сознательные членораздельные звуки национальной”

448 *Tamże*, s. 144. „Актом 17 октября по существу и формально революция должна была бы завершиться”.

449 *Tamże*, s. 145. „В ту борьбу с исторической русской государственностью и с „буржуазным” социальным строем, которая после 17 октября была поведена с еще большей страстью и в гораздо более революционных формах чем до 17 октября, интеллигенция внесла огромный фанатизм ненависти, убийственную прямолинейность выводов и построений и ни грама – религиозной идеи”.

450 P. Struve, *Religia i socjalizm* [w:] „Russkaja mysl”, 4, 1909, s. 150 „Ибо религия в том смысле, в каком понимает ее человечество со времен христианства, опирается на идею ответственности человека за себя и за мир”.

451 Struve. *Liberal on the Right...*, s. 97-100. (Za Pipesem podają również cytaty).

452 *Tamże* s. 155 „Современный социализм никогда по своей идее не был религиозным. Первоначальная же идея либерализма имеет подлинные религиозные корни в радикальном протестантизме разных оттенков... провозгласившем религиозную автономию личности... Этика по существу близка к религии и есть посредствующее звено между последнею и политикой”.

liberalizm<sup>453</sup>.

Ponadto, nawet rosyjscy liberałowie, zdaniem Struvego, „pragnęli nosić mundur inteligencji<sup>454</sup>”, mimo że manichejski dualizm rosyjskiej inteligencji był im całkowicie obcy. Doprowadziło to do akceptacji przez nich idei rewolucji i szukania wsparcia raczej wśród „partii skrajnych”, niż wśród tych przedstawicieli „starego reżimu”, którzy byli skłonni do ugody. Ponadto, co było kluczowe wobec klęski rewolucji i braku pokojowych przemian po roku 1905, to właśnie liberałowie z kręgu Związku Wyzwolenia i później partii kadetów byli odpowiedzialni za negację Manifestu 17 Października i Praw Fundamentalnych (a więc rosyjskiej wersji ustawy zasadniczej), które były przecież dotychczasowym celem ich walki politycznej<sup>455</sup>. Chcąc uniknąć kontaktu z przedstawicielami dawnych elit, szukali natomiast poparcia wśród „ludu”, nie wiedząc nawet „jaki był jego stopień przygotowania do życia politycznego”. Pod tym względem nie różnili się więc niczym od politycznych radykałów.

Inteligencka doktryna służby ludowi nie stawiała przed ludem żadnych obowiązków ani żadnych zadań. A ponieważ lud składa się z ludzi, którzy kierują się [swoimi] interesami i instynktami, inteligencka ideologia, która przeniknęła do środowisk ludowych wydała bynajmniej nie idealistyczny owoc.

I dalej

Poza ideą wychowania, w polityce istnieją tylko dwie możliwości: despotyzm albo ochlokracja. Przyzywając lud do działań w imię najbardziej radykalnych wymagań, nasza radykalna inteligencja zupełnie odrzucała wychowanie do polityki i na jego miejscu stawiała [rewolucyjne] pobudzenie<sup>456</sup>.

Konsekwencjami „pobudzenia ludu” była, z jednej strony prawdziwa eksplozja terroru politycznego, z drugiej zaś „terror państwowy”, a więc „sądy polowe” i niekończące się wyroki śmierci. Te ostatnie były jednak wynikiem – jak pisał – „terroryzowania władzy państwowej” i strachu tej ostatniej, która przerodziła się następnie w „normalny stan funkcjonowania państwa”<sup>457</sup>. Nie było więc wątpliwości, że stroną odpowiedzialną za bezprawne działania władzy państwowej (bez jej usprawiedliwiania)

---

453 Struve. *Liberal on the Right...*, s. 104.

454 *Intelligencija i rewolucija...*, s. 143. „весь русский либерализм – в этом его характерное различие от славянофильства – считает своим долгом носить интеллигентский мундир, хотя острая отщепенская суть интеллигента ему совершенно чужда”.

455 *Tamże*, s. 144.

456 *Tamże*, s. 147. „Интеллигентская доктрина служения народу не предлагала никаких обязанностей у народа и не ставила ему самому никаких воспитательных задач. А так как народ состоит из людей, движущихся интересами и инстинктами, то просочившись в народную средоб интеллигентская идеология должна была дать вовсе не идеалистический плод... Вне идеи воспитания в политике есть только две возможности: деспотизм или охлократия. Предъявляя самые радикальные требования, во имя их призывая народ к действиям, наша радикальная интеллигенция совершенно отрицала воспитание в политике и ставила в его место возбуждение”.

457 *Tamże*, s. 149.

była radykalna rewolucyjna inteligencja.

Ostra krytyka inteligencji (w tym inteligencji liberalnej) była więc krytyką przede wszystkim jej ideologii „dobrego ludu”, który walczy zawsze po słusznej stronie i nie ponosi za swój „słuszny gniew” żadnej odpowiedzialności, była krytyką czarno-białej wizji świata, w myśl której władza państwowa była zawsze wcieleniem całego zła; ponadto była namysłem nad tym, że w gruncie rzeczy treścią inteligenckiej ideologii była idea nihilistycznej negacji wszelkiej religijności opierającej się na zasadzie odpowiedzialności za siebie i za innych.

Z podobnymi zarzutami pod adresem rosyjskiej inteligencji występował również Bogdan Kistiakowski. Podstawowa teza jego artykułu, wbrew zapowiedzi Gerszenzona, odnosiła się do inteligenckiej negacji idei prawa. Pod tym względem był on z pewnością kontynuatorem myśli jednego ze współredaktorów *Problemów idealizmu* - Pawła Nowgorodcewa. Jak pisze Andrzej Walicki, który poświęcił Kistiakowskiemu najwięcej jak dotąd uwagi, „artykuł ten doskonale wpisuje się w jego [Kistiakowskiego] koncepcję prawa jako wartości kulturalnej, którą to koncepcję uzupełnia o istotny wymiar aktualny, wykazując jej związek z praktycznymi problemami przedrewolucyjnej Rosji<sup>458</sup>”. Podstawowym założeniem Kistiakowskiego, podobnie jak Struvego było, że „akt 17 Października powinien być formalnie zakończyć rewolucję” oraz że pierwszym zadaniem rosyjskiej inteligencji po roku 1905 powinno być zaprzestanie dzielenia ludzi na „my” i „oni”<sup>459</sup>, tak by zarówno strona rządowa, jak i inteligencja została podporządkowana prawu, w imię odpowiedzialności za siebie nawzajem. Do Struvego zbliżało go również przekonanie o samoistnej wartości kultury, o pierwszeństwie produkcji przed dystrybucją oraz o konieczności konstruktywnej pracy inteligencji w ramach państwa.

Ponieważ tekst rosyjsko-ukraińskiego prawnika i socjologa został już bardzo dobrze opracowany<sup>460</sup>, ograniczę się więc tutaj do opisu głównych kwestii, które poruszał. Można uznać, że artykuł ten miał odpowiedzieć na pytanie, „w jakim stopniu inteligencja może uczestniczyć w prawnej reorganizacji państwa, czyli przekształcaniu naszej państwowości z rządów przemocy w rządy prawa<sup>461</sup>”. Na pytanie to Kistiakowski odpowiadał z wyraźnym pesymizmem. Jego zdaniem, w rosyjskiej historii intelektualnej brakowało jednego choćby znaczącego dzieła na temat prawa, te zaś, które powstawały nie miały w istocie żadnego wpływu na inteligencję. Ta ostatnia bowiem prawem się nie interesowała, krytykując z jednej strony jego instrumentalne wykorzystanie przez władzę państwową, z drugiej zaś gloryfikując „prawo ludu” do sprawowania rządów. Ponadto obcy był jej

458 A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 389.

459 *Filozofia prawa...*, s. 397.

460 Przed Andrzejem Walickim pisał o nim L. Shapiro, *The Vekhi Group and the Mystique of Revolution*, „Slavonic and East European Review”, 1955, t. 34; J. Brooks, *Vekhy and the Vekhy Dispute*, „Survey” 1973, t. 19, nr 1.

461 B. A. Kistiakovskij, *V zaščitu prava w: Věchi*, s. 129. „насколько наша интеллигенция способна участвовать в правовой реорганизации государства, т. е. в претворении государственной власти из власти силы во власть права”.

całkowicie ideał jednostki zabezpieczonej prawem.

Nasza opinia publiczna nigdy nie propagowała ideału jednostki prawnej (*pravovaja ličnost'*). Dwie strony tego ideału – jednostki zdyscyplinowanej przez prawo i stabilny porządek prawny oraz jednostki obdarowanej przez wszystkie prawa i swobodnie nimi dysponującej, były obce świadomości naszej inteligencji<sup>462</sup>.

W ten sposób (co zauważył już Konstantin Kawielin, analizując jurysdykcję dawnej Rosji) inteligencja kontynuowała ubolewania godną tradycję „zasłaniania jednostki rodziną, wspólnotą gminną, czy też państwem” i negowała (*de facto*) sens praw poszczególnych członków tych większych całości. Wyrażało się to w swoistej idealizacji bezprawia i w wierze w to, że Rosja prawa nie potrzebowała. Nawet fakt „braku zewnętrznych norm prawnych” był cechą pozytywną, gdyż „w Rosji [w przeciwieństwie do Zachodu] poza widzialnym państwem nie stał jego ideał, państwo niewidzialne<sup>463</sup>” - jak stwierdzali zarówno okcydentaliści (Hercen), jak i słowianofile (Aksakow). „Klasycznym” reprezentantem tego poglądu był również Nikołaj Michajłowski, który wyrażając pogląd, iż „wolność jest sprawą wielką i kuszącą, lecz my nie chcemy wolności, jeśli ona – tak jak w Europie – powiększy nasz wiekowy dług przed ludem<sup>464</sup>”, dał wyraźnie do zrozumienia, że między realizacją liberalnej zasady praw jednostki a realizacją socjalizmu widzi sprzeczność. W stwierdzeniu tym zawierała się także wiara w to, że Rosja była w stanie „ominać średnie stadium europejskiego rozwoju, stadium burżuazyjnego państwa”<sup>465</sup> i od razu przejść do innego, „wyższego porządku<sup>466</sup>”.

Taka wizja prawa znalazła również odbicie w rosyjskim marksizmie, w świetle którego prawo było jedynie odbiciem stosunków między światem kapitału i proletariatem i służyło do dominacji jednych nad drugimi. Rosyjscy marksiści, jak pisał Kistiakowski, w ogóle nie dostrzegali „prawnego charakteru konstytucyjnego państwa” - co odróżniało ich zasadniczo od marksistów w Europie zachodniej. Atmosfera negacji prawa jako takiego sprawiła, że inteligencja nie interesowała się w zasadzie „rządami prawa” niezależnymi zarówno od rządu jak i nacisku opinii publicznej (a więc stanowiącymi wartość samoistną) i doprowadziła do skrajnego obniżenia się poziomu sądownictwa w Rosji. A miało ono przecież, po reformie Aleksandrowskiej z 1863 r., podstawy ku temu, żeby opierać się na zasadach zgodnych z rządami prawa. I choć warunki polityczne nie sprzyjały ich rozwojowi, to należało sprawiedliwie zauważyć, że degradacja sądów była przede wszystkim skutkiem zaniedbań inteligencji i to ona właśnie była za nią w pierwszym rzędzie odpowiedzialna<sup>466</sup>.

462 *Tamże...*, s. 115. Наше общественное сознание никогда не выдвигало идеала правовой личности. Обе стороны этого идеала – личности, дисциплинированной правом и устойчивым правопорядком, и личности наделенной всеми правами и свободно пользующейся ими, были чужды сознанию нашей интеллигенции”.

463 *Tamże*, s. 114.

464 Cyt. za Kistiakowskim, *tamże*, s. 116.

465 *Tamże*, s. 117 „И все это ради одной возможности, в которую мы всю душу клали; именно возможности непосредственного перехода к лучшему, высшему порядку, минуя среднюю стадию европейского развития, стадию буржуазного государства”

466 *Filozofia prawa*, s. 402.

Artykuł Bułakowa również z trudem mieścił się w ramach wyznaczonych przez *Przedmowę* Gersenzona. Choć przyszły prawosławny teolog i duchowny podzielał zaniepokojenie redaktora *Drogowskazów* zbyt dużym zaangażowaniem inteligencji w tworzenie abstrakcyjnych programów społecznych (które traktowane były przez nią jako swego rodzaju substytutu religii), tym niemniej nie negował przy tym samych „zewnętrznych form życia społecznego”. Te ostatnie były jednak dla niego ważne nie tyle jako cel ostateczny (gdyż tym dla prawosławnego chrześcijanina mogło być jedynie Królestwo Boże), lecz jako środek do lepszej i bardziej sprawiedliwej organizacji życia *tu i teraz*. Natomiast podstawowym celem artykułu Bułakowa była krytyka samouwielbienia rosyjskiej inteligencji, której głównym dążeniem, jak twierdził, była walka (słowem i czynem) o zbawienie świata (lub przynajmniej Rosji) i realizację raju na ziemi<sup>467</sup>.

Punktem wyjścia do tych rozważań było stwierdzenie, że „rosyjska rewolucja była inteligencka”. Fakt ten spowodował, że nie doprowadziła ona do „rezultatów, do których powinna była doprowadzić”: nie wzmocniła państwa, nie przyczyniła się do wzrostu gospodarki narodowej, nie wniosła między wojujące strony pojednania. Jedynym właściwie osiągnięciem była Duma Państwowa, nie tyle zresztą ze względu na jej bieżące znaczenie polityczne, co raczej z powodu jej wolnościowej symboliki i „załączku” na przyszłość. W praktyce jednak „rosyjska rewolucja wyzwoliła ogromną destrukcyjną energię... [a] jej siły twórcze okazały się [od nich] znacznie słabsze<sup>468</sup>”.

Spowodowane było to intelektualną formacją rosyjskiej inteligencji, która od samego początku (w okresie Piotrowym) reprezentowała w Rosji „monopol europejskiego wykształcenia” i była prawdziwym „oknem przebitym do Europy”, „przez które wlatywało ...zachodnie powietrze, równocześnie ożywiające i jadowite”. Bez niego jednak Rosja nie mogła się obyć<sup>469</sup>. Fakt zawieszenia między władzą państwową, która umożliwiła inteligencji zdobycie wykształcenia, a rosyjskim ludem, który z wykształceniem w sensie europejskim nie miał nic wspólnego, powodował jednak ogromną izolację inteligencji we własnym kraju

Odizolowanie od życia, do którego zmuszała inteligencję cała atmosfera starego reżimu, wzmocniała cechy „konspiracyjnej” mentalności (*podpol'noj psichologii*) i bez tego właściwego jej duchowemu obliczu, duchowo zamrażała, podtrzymując i w pewnym stopniu usprawiedliwiając jej monoideizm polityczny (przysięga Hannibala

467 Szerzej na ten temat A. Walicki, *Rosyjscy filozofowie Srebrnego Wieku jako krytycy marksizmu*, w: *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, red. W. Rydzewski, Kraków 1999, s. 51-57.

468 S. Bułakov, *Geroizm i podviżničestvo w: Vechi...*, s. 44 «Освободительное движение» не привело к тем результатам, к которым должно было привести, не внесло примирения, обновления, не привело пока к укреплению государственности (хотя и оставило росток для будущего – Государственную Думу) и к подъему народного хозяйства не потому только, что оно оказалось слишком слабо для борьбы с темными силами истории, нет, оно и потому еще не могло победить, что и само оказалось не на высоте своей задачи, само оно страдало слабостью от внутренних противоречий. Русская революция развила огромную разрушительную энергию... но ее созидательные силы оказались далеко слабее разрушительных...Русская революция была интеллигентской”.

469 *Tamże*, s. 45.

walki z samodzierżawiem)<sup>470</sup>.

Sednem ideologii inteligentkiej była zaś, zdaniem rosyjskiego myśliciela, idea *heroizmu*, polegająca na wierze w to, że inteligencja jest szczególnie predestynowana do zbawienia Rosji. Wiara w tę misję stawiała tę grupę w całkowicie wyjątkowej sytuacji i dawała jej tytuł do „przyjęcia heroicznego wyzwania do heroicznej walki” oraz do „samoubóstwienia”<sup>471</sup>. W przeciwieństwie do Carlyle'a (do którego tym razem nie odwoływał się bezpośrednio) uważał, że idea heroizmu była całkowicie ateistyczna i nie miała nic wspólnego z chrześcijańską (czy też Kantowską) ideą służby. Wręcz przeciwnie, inteligentki heroizm był raczej odbiciem bezmyślności reżimu policyjnego. Ten ostatni bowiem „z jednej strony pozbawiał [inteligencję] możliwości pożytecznej pracy, z drugiej zaś sprzyjał wypracowaniu [przez nią] swego rodzaju duchowego arystokratyzmu... [i] patentowanego heroizmu”<sup>472</sup>.

Jeśli młody inteligent, powiedzmy student, albo słuchaczka kursów żeńskich, ma jeszcze pewne wątpliwości, czy dojrzał(a) już do historycznej misji zbawiciela ojczyzny, to uznanie tej dojrzałości przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwykle rozwiewa te wątpliwości. Przekształcenie rosyjskiego młodzieńca, lub wczorajszego spokojnego mieszczanina (*obywatelja*) w typ heroiczny... nie jest zbyt skomplikowane... i polega na przyswojeniu pewnych dogmatów religii Człowieka-boga [Feuerbacha – M.P.] pseudo-naukowego programu ... po którym wyrastają heroiczne koturny<sup>473</sup>.

Bułgakow wymieniał więc następujące przyczyny, które doprowadziły do uformowania się specyficznego inteligentkiego światopoglądu: (1) izolacja zarówno od władzy, jak i od społeczeństwa; (3) bezkrytyczne przejęcie zachodniego materializmu (ateizmu i „religii ludzkości” Feuerbacha) przy jednoczesnym (3) nihilistycznym stosunku do jakiegokolwiek kultury religijnej. Ponadto „pasywność i tchórzliwość społeczeństwa”, które „łatwo podporządkowuje się sile” sprawiała, że najbardziej radykalne hasła inteligencji zyskiwały coraz bardziej na sile<sup>474</sup>.

---

470 *Tamże*, s. 46. „Изолированность от жизни, в которую ставила интеллигенцию вся атмосфера старого режима, усиливала черты «подпольной» психологии, и без того свойственные ее духовному облику, замораживала духовно, поддерживая и до известной степени оправдывая ее политический моноидеизм (Ганнибаллову клятву борьбы с самодержавием)”.

471 *Tamże*, s. 55-56. „Интеллигенция стала по отношению к русской истории и современности в позицию героического вызова и героической борьбы, опираясь при этом на свою самооценку. Героизм – вот то слово, которое выражает, по моему мнению, основную сущность интеллигентского мировоззрения и идеала, притом героизм самообожения”.

472 *Tamże*.

473 *Tamże*, s. 56. „Если юный интеллигент – скажем, студент или курсистка – еще имеет сомнение, в том что он созрел уже для исторической миссии спасителя отечества, то признание этой зрелости со стороны м. вн. д. обычно устраняет эти сомнения. Превращение русского юноши или вчерашнего обывателя в тип героический по внутренней работе, требующейся для этого, есть несложный, большею частью кратковременный процесс усвоения некоторых догматов религии геловекобожества и quasi-научной программы и соответствующая перемена собственного самочувствия, после которой вырастают героические котурны”.

474 *Tamże*, s. 57. „Отчего эти более крайние и явно безумные направления становились все сильнее и сильнее при всеобщем полевении нашего трусливого и пассивного общества, легко подчиняющегося силе.

Tymczasem, co zgodne było z wcześniejszymi poglądami Bułgakowa, właśnie religia (a w przypadku rosyjskim prawosławie) mogło odegrać szczególnie pozytywną rolę w zmianie tego stanu rzeczy. Chrześcijaństwo, jak sądził, różniło się bowiem od doktryn naturalistycznych i socjalistycznych realistycznym spojrzeniem na człowieka i nieprzyjmowaniem naiwnego Russowskiego założenia o pierwotnym dobru natury ludzkiej. Wiara w grzech pierworodny i poczucie ograniczoności własnych sił wzmagало poczucie dystansu między stanem faktycznym i ideałem, do którego się dąży, i zmuszało do nieustannej pracy nad sobą i dyscypliny, bez których żaden rozwój osobowości nie jest możliwy<sup>475</sup>. Tak rozumianą pracę nad sobą rosyjski myśliciel (w ślad za tradycją wschodniego chrześcijaństwa) określał jako ascezę (*podvižničestvo*) i uznawał za jedyny środek przekształcenia inteligencji. Zmieniona, otwarta na tradycję religijną inteligencja powinna zaś zmienić wszystkie aspekty rosyjskiej rzeczywistości.

Przed rosyjską inteligencją stoi długa i powolna droga własnej przemiany (*perevospitanija ličnosti*), w której nie ma skoków, nie ma kataklizmów, zwycięża jedynie uparta samodyscyplina. Rosja potrzebuje nowych działaczy we wszystkich dziedzinach życia: państwowego – do realizacji „reform”, ekonomicznego – by podnieść poziom gospodarki narodowej, kulturalnego – by pracować na korzyść rosyjskiej edukacji, kościelnego – by zwiększyć siłę nauczającego Kościoła, jego kleru i hierarchii. Nowi ludzie będą, rzecz jasna, szukać nowych praktycznych dróg realizacji swej służby<sup>476</sup>.

Jak widać z powyższego cytatu, Bułgakowowi nie chodziło więc bynajmniej o negację sensu politycznego zaangażowania i był on daleki od zapowiedzianej we wstępie *Drogowskazów* niechęci do kształtowania „bieżących form życia społecznego”. Wręcz przeciwnie, nie zgadzając się z buntowniczym „bohaterstwem” inteligencji pragnął takiej przemiany jej światopoglądu, by była ona lepiej przygotowana do odpowiedzialnej pracy na rzecz państwa i narodu. Innym aspektem myśli Bułgakowa było bowiem powiązanie personalistycznej religijności z nacjonalizmem, u podstaw którego miało znaleźć się prawosławie. Idea narodowa nie mogła bowiem, jak pisał, opierać się wyłącznie na podstawach „etnograficznych albo historycznych” i potrzebowała fundamentów o charakterze „religijno-kulturowym”, czy wręcz „mesjanistycznym”, gdyż „każde świadome uczucie narodowe posiada charakter mesjanistyczny”<sup>477</sup>. Takiego nacjonalizmu (dalekiego od szowinistycznego poczucia własnej wyjątkowości) inteligencja mogłaby się zaś nauczyć od tych,

---

475 *Tamże*, s. 67.

476 *Tamże*, s. 74. „Для русской интеллигенции предстоит медленный и трудный путь перевоспитания личности, на котором нет скачков, нет катаклизмов и побеждает лишь упорная самодисциплина. Россия нуждается в новых деятелях на всех поприщах жизни: государственной – для осуществления „реформ”, экономической – для поднятия народного хозяйства, культурной – для работы на пользу русского просвещения, церковной – для поднятия сил учащей, ее клира и иерархии. Новые люди будут,... конечно, искать и новых практических путей для своего служения”.

477 *Tamże*, s. 76 „Национальная идея опирается не только на этнографические и исторические основания, но прежде всего на религиозно-культурные, она основывается на религиозно-культурном мессианизме, в который с необходимостью отливается всякое сознательное национальное чувство..

których sama – jak dotąd nieskutecznie - pragnęła formować na swoje podobieństwo, a więc od rosyjskiego ludu”, który – w opinii Bułgakowa - nie zatracił poczucia świętości życia, a ideałem dla niego była wciąż postać Chrystusa.

Dla uargumentowania potrzeby stworzenia „nowej” prawosławnej inteligencji rosyjski myśliciel przywołał więc słowianofilską wizję ludu jako tego, który zachował rdzeń chrześcijaństwa<sup>478</sup>. Rolą inteligencji miało być współdziałanie z ludem i pokojowe wprowadzenie go do nowoczesności oraz „zjednoczenie prawdziwego chrześcijaństwa z oświeconym i jasnym rozumieniem kulturalnych i historycznych zadań<sup>479</sup>”, dzięki którym przepaść między inteligencją i resztą społeczeństwa nie będzie aż tak głęboka<sup>480</sup>.

Choć z siedmiu tekstów *Drogowskazów* wybrałam tylko kilka, można spróbować odpowiedzieć na pytanie, jaka była w istocie ich „wspólna platforma”. Zdaniem Walickiego, wbrew intencjom Michaiła Gerszenzona przedmiotem *Wiechów* nie była krytyka nadmiernego zaangażowania inteligencji w tworzenie „zewnętrznych form społecznych”, a raczej krytyka „jej stosunku do państwa i prawa<sup>481</sup>”. Ta ostatnia zaś wynikała z jednej strony z jej nihilistycznego stosunku do kultury (przede wszystkim kultury religijnej, która była postrzegana przez autorów *Drogowskazów* jako jej najwyższa i najdojrzalsza postać) i twórczości (mającej w ich zamyśle odzwierciedlać pracę nad sobą i wewnętrzną dyscyplinę), z drugiej strony zaś była skutkiem jej stosunku do bogactwa gospodarczego i wytwórczości (które realizowały się w ramach gospodarki rynkowej).

### *Inteligencja w Rosji*

Po opublikowaniu *Drogowskazów* ich autorów oskarżano o zdradę, sprzyjanie „ciemnym siłom historii” i zupełnie niesprawiedliwe oczernianie jedynej postępowej grupy społecznej w Rosji. Odcięcie się kadetów od *Wiechów* było jednak spowodowane nie tylko skandaliczną (z ich punktu widzenia) *Przedmową* Gerszenzona (która przy niezbyt starannej lekturze tekstu mogła się wydawać reprezentacyjna dla całego tomu), brakiem wyraźnej definicji inteligencji i odrzuceniem jej socjalistycznego dziedzictwa; o wiele ważniejsze dla nich było polityczne przesłanie tej książki, sformułowane przez Struwego w słowach „aktem 17 Października faktycznie i formalnie rewolucja powinna się była zakończyć”. Słowa te odczytywano jako konieczność pogodzenia się ze zmiażdżeniem rewolucji, triumfem reakcji, która wyraziła się poprzez rozwiązanie dwóch Dum

---

478 *Tamże*, s. 77.

479 *Tamże*, s. 81 „Церковная интеллигенция, которая подлинное христианство соединила бы с просвещенным и ясным пониманием культурных и исторических задач (чего так часто недостает современным церковным деятелям), если бы такая народилась, ответила бы насущной исторической и национальной необходимости”.

480 *Tamże*, s. 82.

481 *Filozofia prawa...*, s. 391.



państwowych, oraz deklarowanym przez partie prawicowe powrotem do samodzierżawia. Takie odczytanie *Wiechów* wydawało się tym bardziej uzasadnione, gdy biskup wołyński – Antoni (który uchodził za zakamieniałego reakcjonistę), uznał je za „przedsięwzięcie wielkie i piękne<sup>482</sup>” i za dzieło „przepełnione odwagą Suworowa<sup>483</sup>”.

Liczne dowody uznania ze strony gorących przeciwników rosyjskiej inteligencji oraz odcięcie się od tradycji rosyjskiego socjalizmu wywołało w kadetach konieczność zdecydowanej polemiki z autorami *Drogowskazów*. Za jej początek można uznać tekst Aleksandra Kizewettera, który umiarkowanie krytykował tę publikację, przy jednoczesnym docenieniu odwagi jej autorów (podjęcie się „bolesnych kwestii naszej współczesności<sup>484</sup>”), oraz następującą po nim recenzję Jewgienija Trubieckoj – obie opublikowane *nota bene* w czasopiśmie Strugego „Russkaja Mysl”. Poza prasą elementy krytyki *Wiechów* można było natomiast odnaleźć w dziełach literackich i historiograficznych, wśród których na pierwszym miejscu należałoby wymienić fundamentalny, lecz swym kształtem nawiązujący do prac Milukowa, *Kurs historii Rosji XIX wieku* Aleksandra Kornilowa (wydany na podstawie jego wykładów dla studentów Politechniki Petersburskiej prowadzonych od 1909 r.). Dopiero jednak wydanie *Inteligencji w Rosji* dało możliwość zdecydowanego rozprawienia się z „wiechowską” wizją inteligencji, a także zaprezentowania swoich poglądów dotyczących liberalizmu w Rosji.

W publikacji tej wzięli udział najbardziej prominentni działacze partii Konstytucyjno-demokratycznej: Paweł Milukow, Nikołaj Gredeskuł, Maksim Sławinskij i Michaił Tugan-Baranowski; znawca rosyjskiej myśli społecznej – Dmitrij Owsjaniko-Kulikowski oraz rosyjski socjolog światowej sławy – Maksim Kowalewski; redaktorstwo objął zaś cieszący się ogromnym autorytetem „nestor rosyjskiej inteligencji” – Iwan Iljicz Pietrunkiewicz. W swojej krótkiej przedmowie oprócz wykazania, że diagnoza „kryzysu” inteligencji była całkowicie błędna, Pietrunkiewicz uznał, że *Wiechy* karygodnie uproszczając rzeczywistość stawiały inteligencję na poziomie „ekspropriatorów” i terrorystów, co służyło temu, by całkowicie wyrzec się postępu i pośrednio, służyć reakcji. Ponadto, jak pisał dalej, sposób, w jaki autorzy wzywali inteligencję do skruchy i pokory przypominał raczej ton cerkiewnych kazań i nie miał nic wspólnego z zaproszeniem inteligencji do wspólnej refleksji nad stojącymi przed nią wyzwaniem<sup>485</sup>.

Zgadzając się całkowicie z opinią Pietrunkiewicza, Paweł Milukow, w swoim długim i emocjonalnym artykule, zarzucił „prawicowym” kadetom manipulację historią rosyjskiej inteligencji, co miało na celu raczej czysto polityczne: zbliżenie dotychczasowej (zwycięskiej w latach 1905/1906) opozycji do swego odwiecznego wroga – samodzierżawia. Wywody dotyczące nadmiernej polityczyzacji inteligencji służyły wezwaniu jej do poniesienia tradycyjnej lewicowości i pogodzenie

---

482 Cyt za *Filozofia prawa...*, s. 390

483 Cyt za I. Petrunkevič, *Intelligencija i Vechi w: Vechi. Intelligencija v Rossii...*, s. 218.

484 A. Kizewetter, *O sbornike „Vechi”*, „Russkaja mysl’ 1909, nr 5.

485 I. Petrunkevič, *Intelligencija i Vechi w: Vechi. Intelligencija v Rossii...*, s. 210-216.

się ze starą i znienawidzoną formułą „prawosławia, samodzierżawia, ludowości”.

Jak widzimy, demonstracyjne wyjście autorów *Drogowskazów* z polityki nieoczekiwanie prowadzi nas do samej gęstwiny współczesnych politycznych sporów. Jeśli zarzuty, podobne do tych, które formułują *Drogowskazy* słyszy się z katedry III Dumi Państwowej z ust Markowa 2-go, bp. Eulogiusza... traktujemy je zwykle jako demagogiczny sposób walki... Inna sprawa, jeśli obwinienia te... są nam przedstawiane jako część ideologii inteligenckiej<sup>486</sup>.

Stawiając znak równości między autorami *Wiechów* i skrajną prawicą, Milukow odwoływał się do przedmowy Gerszenzona dotyczącej obrony „wyższych wartości duchowych”. Przeoczył jednak zupełnie fakt, że wśród celów wydanego w 1909 roku almanachu było również przełamanie dualizmu „złej prawicy” i „dobrej lewicy”, co miało na celu zbliżenie inteligencji do nowoczesnego i praworządneho państwa nie zaś do samodzierżawia, które jednogłośnie potępiano. Dla rosyjskiego historyka niepojęte było, że prawo można było traktować odrębnie od „polityki” i że jego partię można „krytykować za brak należytego szacunku dla «ducha praw»<sup>487</sup>”. Pod względem rozumienia prawa, Milukow (do czego zresztą sam się przyznawał) pozostał bowiem przekonany pozytywistą nieufnie odnoszącym się do idealizmu prawnego, który uważał za rodzaj manipulacji niebezpiecznie prowadzącej do „religijnych, a nawet mistycznych przeżyć<sup>488</sup>”. Prawo wywodził z kształtujących się stosunków społecznych, te zaś jego zdaniem udoskonalały się wraz z postępem. Nośnikiem postępu były natomiast przede wszystkim kraje anglosaskie oraz te kraje peryferyjne, które wzorowały się na doświadczeniu politycznym Zachodu.

Tym niemniej jeden z autorów krytykowanego zbioru artykułów, Bogdan Kistiakowski wzbudzał w rosyjskim polityku pewną sympatię, co spowodowane było jego otwartym opowiedzeniem się po stronie „zewnętrznych form społecznych”. Ta sympatia opierała się jednak na pewnym nieporozumieniu, które wynikało z nieprzyjmowania do wiadomości, że prawo mogło być uznane przez Kistiakowskiego za wartość nadrzędną zarówno wobec roszczeń spadkobierców *Ancien Régime'u* jak i jego najbardziej zawziętych przeciwników – rosyjską inteligencję. Dla Milukowa było niezrozumiałe, że inteligencja „walcząc o słuszną sprawę” może być oskarżana o nihilizm prawny<sup>489</sup>. Oskarżenie to było wedle rosyjskiego polityka tym bardziej nieuzasadnione, że nie brało pod uwagi podobieństwa inteligencji rosyjskiej do zachodniej, a zwłaszcza niemieckiej, francuskiej a także reprezentowanej m. in. przez Towarzystwo Fabiańskie inteligencji brytyjskiej. Radykalizm grup

486 P. Miliukov, *Intelligencija i istoričeskaja tradicija v: Vechi, Intelligencija v Rossii...*, s. 315. „Как видим, демонстративный уход авторов „Вех” внутрь от „политики” неожиданно приводит нас в самую гущу современных политических споров. Когда упреки, подобные формулированным в „Вехах” раздаются с кафедры третьей государственной Думы из уст Маркова 2-го, еп. Евлогия... мы обыкновенно трактуем их как демагогический прем борьбы против ненавистой правым оппозиции... Другое дело когда те же обвинения идут изнутри и преподняются нам как часть интеллигентской идеологии”.

487 *Filozofia prawa...*, s. 408.

488 *Tamże*, s. 302.

489 *Filozofia prawa...*, s. 408-9.

międzynarodowego „inteligentckiego proletariatu” ukształtował zaś, jak twierdził, specyficzną mentalność, która objawiała się „zwyczajem kierowania opinią publiczną i przewodzenia działalności politycznej, próbami uszczęśliwienia ludzkości wymyślonymi systemami, chorobliwym wzrostem indywidualizmu i walką o wpływy między wodzami<sup>490</sup>”. Cechy te były jednak, jak twierdził, przejściowe i nieistotne, gdyż wynikały tylko z określonej sytuacji społeczno-politycznej i znikwały (tak jak działo się to już na Zachodzie) „wraz z rozwojem solidarności i rozszerzenia praktycznego zastosowania pracy inteligentckiej<sup>491</sup>”. Innymi słowy, wady inteligencji, wbrew sugestiom autorów *Wiechów*, nie były skutkiem jej niewłaściwego podejścia do prawa, lecz jedynie świadczyły o jej izolacji od państwa i zacofanego społeczeństwa, nie będącego w stanie w odpowiedni sposób wykorzystać potencjału tkwiącego w ludziach wykształconych.

Nie oznaczało to jednak bynajmniej zgody na postulowaną przez Struvego przemianę inteligencji w „klasę średnią” (oznaczającą dla Milukowa po prostu wzbudające w nim niechęć „mieszczaństwo”). Między nimi nie było i nie mogło być bowiem nic wspólnego. Nie odnosząc się tutaj do kwestii akceptacji bądź odrzucenia kapitalizmu, sprzeczność między inteligencją i mieszczaństwem rosyjski uczoney widział w stosunku do kultury. Ta oznaczała dla niego przede wszystkim bierną materię, która sama z siebie miała charakter zachowawczy. Jedynie inteligencja mogła wprawić kulturę w ruch, gdyż cechą inteligentką było nieustanne „kroczenie do przodu”. Mieszczaństwo zaś, choć „mogło reprezentować wysoki typ kultury”, nie miało w sobie wcale „inteligentkości” (oznaczającej nowatorstwo i aktywność<sup>492</sup>) i reprezentowało właściwie siły konserwatywne.

Innym przedmiotem krytyki Milukowa było specyficzne znaczenie nadawane przez *Wiechy* inteligentkiemu „wyobcowaniu” (*otščepenstvo*). Zarzut ten miał, jego zdaniem, charakter typowo polityczny, w najgorszym prawicowo-słowianofilskim wydaniu:

Polityczne – i przy tym zupełnie określone polityczne znaczenie *Drogowskazów* polega na tym, że proponują one rozwiązać kwestię inteligentckiego „wyobcowania”, tak jak ... czynili to starzy słowianofile. Sama w sobie propozycja ta jest tak nowa i śmiała... że zrozumiałe jest, dlaczego autorzy *Drogowskazów*, czynią to jakby mimochodem, nie analizują, nie wspominają o wszystkich konsekwencjach swojej propozycji do końca, gdyż mogłoby to zdemaskować całą jej bliskość z tymi zupełnie analogicznymi propozycjami, które wychodzą z rzędów skrajnie prawicowych partii politycznych<sup>493</sup>.

490 *Intelligencija...*, s. 298. „привычка управлять общественным мнением и политической деятельностью, попытки осчастливить человечество придуманными системами, болезненные преувеличения индивидуализма, борьбы за влияние между вождями.”

491 *Tamże*, s. 298. „Все эти отрицательные явления слабеют по мере развития солидарности и расширения практической приложимости интеллигентского труда”.

492 *Tamże*, s. 300.

493 *Tamże*, s. 314. Политическое – и при том совершенно определенное политическое – значение „Вех” заключается в том, что они предлагают решить вопрос об „отщепенстве” интеллигенции так, как его в сущности решали старые славянофилы. Само по себе это предложение так ново и смело, со стороны интеллигентов, что понятно, почему авторы „Вех” делая это попутно, не анализируют и не договаривают всех последствий своего предложения до конца, оно могло бы обнаружить всю свою близость к тем совершенно однородным предложениям, которые исходят из рядов крайних правых политических партий.

Stworzenie kategorii „wyobcowania” od państwa, religii i własnego ludu (*naroda*) służyło bowiem, zdaniem Milukowa, dyskredytacji krytycznego stosunku inteligencji do „trójjedynnej formuły” ks. Uwarowa. Tymczasem niechęć do niej wcale nie musiała oznaczać faktycznej negacji religii i państwa, a tym bardziej nie oznaczała kosmopolityzmu. Inteligencja bowiem, „jako najbardziej postępową część narodu” musiała zerwać z „tradycyjnymi wierzeniami masy” i wypełnić „przysługującą jej funkcję krytyki i inicjatywy intelektualnej”<sup>494</sup>. To zaś nie mogło nie doprowadzić do rosnącego dystansu między biernym „pozostającym na bardzo niskim poziomie ludem” i „krytycznymi jednostkami”. Postulowana przez *Wiechy* „nauka mądrości od ludu” prowadziłaby natomiast, zdaniem Milukowa, do całkowitego zaprzeczenia własnej „inteligencności”. Ta bowiem ze swojej istoty nastawiona była przeciwko zastanej rzeczywistości i konserwatywnej kulturze dominującej w kręgach mas. Dystans do kultury ludowej nie musiał jednak oznaczać indyferencji światopoglądowej (która charakteryzowała, zdaniem rosyjskiego historyka, głównie warstwy wyższe), lecz raczej skłaniała do tworzenia nowej wiary opartej na racjonalizmie „prawa naturalnego” - jak to było w przypadku rosyjskich inteligentów w czasach Katarzyny II - lub na empiryzmie i kulcie nauk przyrodniczych dominujących w drugiej połowie wieku XIX<sup>495</sup>. Tworzenie nowych „-izmów” stało się bowiem już w XVIII wieku typowo inteligencką cechą mającą na celu zdystansowanie się od „martwego rytualizmu” ludu, niemającego w istocie nic wspólnego z rzeczywistym światopoglądem religijnym. Innymi słowy „wyobcowanie rosyjskiej inteligencji było skutkiem nie osłabienia, lecz wzmocnienia wiary, niemieszczącej się już w... ramach [oficjalnego] Kościoła”<sup>496</sup>. Inteligencja nie była więc antyreligijna. Jej programowy krytycyzm, racjonalizm i empiryzm uniemożliwiał jej jednak pogodzenie się z biernym rosyjskim prawosławiem. Zarzut wyobcowania, pojawiający się w odniesieniu do inteligencji w tekstach *Wiechów*, nie mógł prowadzić do żadnych konstruktywnych projektów tworzenia „nowej inteligencji”. Jakakolwiek synteza wiary inteligenckiej i „historycznej” wiary ludowej byłaby bowiem próbą pogodzenia sprzeczności.

Podobnie stronnicza, zdaniem Milukowa, była krytyka wyobcowania inteligencji od państwa. Przeczyły jej bowiem fakty historyczne, a przede wszystkim „organiczny” związek inteligencji i państwa w czasach Piotra I, opozycyjny stosunek inteligencji do wielkiej arystokracji i szukanie przez nią sprzymierzeńca w osobie Katarzyny II, a także sympatia i wielkie nadzieje związane z panowaniem Aleksandra I. Dopiero stłumienie powstania dekabrystów było, wedle rosyjskiego historyka, rozbiciem dotychczasowej jedności między władzą państwową a liberalną inteligencją. Nie

---

494 *Tamże*, s. 318. „Разрыв интеллигенции с традиционными верованиями массы есть постоянный закон для всякой интеллигенции, если только интеллигенция действительно является передовой частью нации, выполняющей принадлежащие ей функции критики и интеллектуальной инициативы.”

495 *Tamże*, s. 322-324.

496 *Tamże*, s. 324. „отщепенство в русской интеллигенции сплошь и рядом было плодом не ослабления, а усиления веры, уже не умещавшейся в ... рамках церковности”.

oznaczało to jednakże przyznania zasadności oskarżania warstw wykształconych o programową „anty-państwowość” (*protivogosudarstvennost'*). To oskarżenie mogło być bowiem, w przekonaniu Milukowa, skierowane jedynie do niektórych „skrajnych” inteligenckich ugrupowań i partii pozostających pod wpływem jedyne go konsekwentnego rosyjskiego anarchisty – Michaiła Bakunina. Partie socjalistyczne natomiast, jak uważał, „odrzu ciły anarchizm z teorii i praktyki<sup>497</sup>” i kierując się realizmem politycznym opowiedziały się po stronie państwa<sup>498</sup>. Oskarżeniom *Drogowskazów* zaprzeczało ponadto zaangażowanie rosyjskiej liberalnej inteligencji w realizację postulatu przekształcenia Rosji w nowoczesne demokratyczne i konstytucyjne państwo prawa. Oskarżanie więc całej rosyjskiej inteligencji o negatywny stosunek do państwa Milukow uważał więc po prostu za fałszywe,

Będziemy znacznie bliżej prawdy, jeśli temu ogólnemu sądowi przeciwstawimy stwierdzenie, że... jedynie inteligencja... była w Rosji pro-państwowa. Była ona pro-państwowa przeciwko staremu feudalnemu reżimowi, przeciwko zupełnemu brakowi świadomości prawnej w masie ludowej, przeciwko naruszaniu prawa przez biurokrację i nadużywania prawa przez klasy uprzywilejowane, przeciwko „ciemnym żywiołom” instynktu ludowego i przeciwko pewnej części doktryn rewolucyjnych<sup>499</sup>.

Ostatnim zadaniem, które postawił przed sobą rosyjski historyk, było rozprawienie się z zarzutem anty-narodowego (i kosmopolitycznego) charakteru rosyjskiej inteligencji. To natomiast wymagało przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, czym jest naród i jakich ma on przedstawicieli. Udzielenie odpowiedzi na te pytania nie było, zdaniem Milukowa, proste. Naród uważał on za zjawisko nowoczesne i „produkt inteligenckiej twórczości”. Inteligencja zaś, jak pisał już wcześniej, choć była „produktem swojej kultury”, wydzielala się jednak z „jednorodnej etnograficznej masy”. Co więcej, wydzielenie to było konieczne, aby połączyć masę „uczuciem wzajemnego związku, wspólnego interesu i wspólnego szczęścia”. W tym sensie „pojawienie się inteligencji [było] niezbędnym warunkiem dla pojawienia się świadomości narodowej<sup>500</sup>”.

---

497 *Tamże*, s. 338. „поправки к чистому анархизму и бунтарству Бакунина начали делаться одновременно с началом его влияния, а к концу того же десятилетия анархизм начал выбрасываться и из теории и из практики русского социализма”.

498 *Tamże*, s. 334-338.

499 *Tamże*, s. 344. „Мы будем гораздо ближе к истине, если противопоставим этому этому огульному суждению утверждение, что, напротив, интеллигенция ... только одна и была государственна в России. Она была государственна против старого вотчинного режима, против полного почти отсутствия сознания права в народной массе, против нарушений закона бюрократией и злоупотреблений законом привилегированных классов, против „темных стихий” народного инстинкта и против известной части революционных доктрин”

500 *Tamże*, s. 347. „Интеллигенция может очень далеко уйти вперед своего народа, но она всегда и во всем, в отрицании, как и утверждении, останется представительницей и продуктом „своей культуры”. Только расчленение однородной этнографической массы, ее внутренняя организация при помощи выделяемого ею социального „чувствования”, ее интеллигенции, может связать массу единым чувством взаимной связи, общего интереса и общего блага. В этом смысле появление интеллигенции есть необходимое предварительное условие для возникновения национального самосознания. „Национализм” есть уже продукт интеллигентского творчества”.

Inteligencja rosyjska, „krytyczna” wobec własnej kultury, jako jedyna potrafiła zrozumieć absolutny brak żywotnych tradycji mogących służyć do formowania narodu. Narodu nie tworzyło się przecież ani z „obyczajów i psychologicznych nawyków” rosyjskiego ludu<sup>501</sup>, ani z prawosławnej duchowości, która ze swojej natury nie miała (w przeciwieństwie do katolicyzmu) ambicji uniwersalistycznych niezbędnych do tego, by uświadomić sobie własną „narodową misję”, bez której żaden „kulturalny naród” nie mógł istnieć<sup>502</sup>. Nawet tradycja państwowa Rusi Kijowskiej, przeniesiona następnie na „pustynną północ” miała „pół-fińskie oblicze” i nie zawierała w sobie nic twórczego, prócz elementów „bytowej i etnograficznej” tradycji<sup>503</sup>.

Poszukiwanie materiału, który mógłby służyć do konstrukcji narodu w historii Rosji przed Piotrowej było więc, zdaniem Miliukowa, skazane na klęskę. Próby odnalezienia rosyjskiej tradycji narodowej w nikomu nie znanym św. Sergiuszu Radonieżskim, czy też w opisywanym przez Bierdiajewa ukraińskim „filozofie-sektancie” - Grzegorzu Skoworodzie, uważał zaś po prostu za niepoważne<sup>504</sup>. Na szczęście, jak zaznaczał, istniała *inna* rosyjska tradycja, która stanowiła doskonały budulec dla stworzenia nowoczesnego narodu. Była nią oczywiście tradycja nowej Rosji, zapoczątkowanej przez Piotra I. Od niego bowiem datuje się wejście Rosji do rodziny krajów europejskich (a więc „kulturalnych”). I choć na początku europejskość Rosji nie wychodziła poza wąski krąg „biurokracji i wyższych warstw społecznych”, tym niemniej za pośrednictwem inteligencji „rozszerzała swój wpływ na inne kręgi społeczne”. W ten sposób „pojawiała się w Rosji nieprzerwana i mocna pamięć społeczna. Pojawiała się inteligencka tradycja”<sup>505</sup>.

Swoje rozważania Miliukow zakończył zaś w następujący sposób, polemizując z pesymizmem *Wiechów*:

Co może być wspólnego między tym „archeologicznym” (*iskopaemym*) nacjonalizmem i prawdziwą kulturalną tradycją narodową. Poszukiwania tego, „czego nie było” mogą jedynie doprowadzić do kapryśnego wzgardzenia tym, co było. My *mamy* przeszłość, zasługującą na szacunek i narodowy kult. *Mamy* rosyjską kulturalną tradycję... Została ona [od czasów Czaadajewa] uzupełniona spisem wielkich imion, które dają nam już pewne prawo do tego rodzaju „mesjanizmu”, którego może się domagać wszelki kulturalny naród<sup>506</sup>.

---

501 *Tamże*, s. 351.

502 *Tamże*.

503 *Tamże*, s. 359 „Киевская былина занесенная на дальний пустынный север и там получившая полуфинское обличье – вот символ этой прерванной традиции нашей вечевой эпохи. Ранняя московская традиция тесно замкнута в тесной семье московских скопидомов... Ничего творческого, ничего кроме элементов „бытовой и этнографической” традиции”.

504 *Tamże*, s. 358.

505 *Tamże*, s. 360. „Новая культурная „петровская” традиция замыкается для начала в тесный круг бюрократии и высшего социального слоя. Но оттуда постепенно она расширяет свое влияние на другие социальные круги при посредстве новой интеллигенции. С этого момента является в России непрерывная и прочная социальная память. Является и интеллигентская традиция.

506 *Tamże*, s. 361. „Что может быть общего, между этим ископаемым национализмом и настоящей культурной национальной традицией? Поиски за тем „чего не было”, могут лишь привести к капризному пренебрежению тем, что было. У нас есть прошлое, заслуживающее уважения и национального культа. Русская культурная традиция *была*... Она пополнилась списком великих имен, которые дают нам уже теперь некоторое право на тот

Krytyka *Drogowskazów* przez Milukowa skupiała się na takim naszkicowaniu pojęcia „inteligent”, by oznaczało on przede wszystkim wykształconego po europejsku przedstawiciela „klasy umysłowej”, nie zaś wojującego radykała-socjalisty, ani tym bardziej terrorysty-narodnika. Inteligencję, w przekonaniu rosyjskiego historyka, charakteryzowały idealizm i chęć obalenia reakcyjnego samodzierżawia oraz stopniowe „oświecanie” rosyjskich „mas ludowych”. Wśród doktryn politycznych najbliższy był jej więc liberalizm, jednak ten ostatni w niczym nie przypominał zachodnioeuropejskich doktryn gloryfikujących własność prywatną i rozwój kapitalizmu. Miał być to raczej liberalizm nawiązujący do najnowszego liberalizmu socjalnego, związanego organicznie z systemem parlamentarnym. Głównym celem inteligencji w Rosji było więc obalenie absolutyzmu i realizacja „suwerenności ludu” poprzez ustanowienie rządów parlamentarnych. Cele te, w warunkach po 17 października 1905 roku - wbrew sugestiom autorów *Wiechów* – pozostawały jednak wciąż aktualne. Innymi słowy, rewolucja nie skończyła się, gdyż jej cele nie zostały osiągnięte. Dopiero w systemie parlamentarnym inteligencja, posługując się bogatą dwóchsetletnią tradycją, będzie w stanie osiągnąć swój cel, którym było stworzenie nowego „kulturalnego” narodu.

Z wizją nacjonalizmu *Drogowskazów* nie zgadzał się również inny członek partii Konstytucyjno-demokratycznej – Michaił Antonowicz Sławinskij, znany dotychczas przede wszystkim jako dziennikarz wychodzącej w Kijowie gazety „Svoboda i Pravo”. W swoim artykule *Rosyjska inteligencja i kwestia narodowa* (*Russkaja intelligencija i nacyonal'nyj vopros*) napisanym dla *Inteligencji w Rosji* dowodził, podobnie jak Milukow, że inteligencja – ze swojej istoty - jest główną siłą narodotwórczą. Dotyczyło to zaś w równym stopniu inteligencji narodów „niepaństwowych” (*nederżavnye nacional'nosti*) zamieszkujących kresy Imperium rosyjskiego<sup>507</sup>, jak i inteligencji rosyjskiej, głównej twórczyni i reprezentantki rosyjskiej kultury. Za niepodważalną zasługę inteligencji jako siły narodotwórczej Sławiński uważał bowiem stworzenie przez nią „w krótkim czasie i przy najbardziej niesprzyjających warunkach” wielkiej literatury i „wysokiej myśli naukowej i humanistycznej”. Te zaś „umożliwiły rosyjskiemu ludowi zajęcie miejsca w rzędzie światowych (tj. kulturalnych) narodowości<sup>508</sup>”.

Rosyjska inteligencja była więc narodowa *par excellence* i temu faktowi nie mogły zaprzeczyć jej fascynacje ideami socjalistycznymi, czy nawet anarchistycznymi. Fascynacje te nie negowały

---

вид „мессиянизма”, какого может добиваться всякая культурная нация”.

507 M. Slavinskij, *Russkaja intelligencija i nacyonal'nyj vopros* w: *Vechi...*, s. 406.

508 *Tamże*, s. 416. Русская интеллигенция блестяще выполняла всегда свои национальные функции. Ее история сплошной подвиг национального служения. В самое короткое время и при самых неблагоприятных условиях русская интеллигенция взрастила великую литературу, высокую научную и художественную мысль, которые позволили русскому народу занять подобающее ему место в ряду мировых национальностей...

bowiem w żaden sposób „przyciągania [jej] przez lud i wpływu [na nią] żywiołu ludowego”, które objawiało się w najbardziej zaskakujący sposób nawet w szeregach partiach skrajnej lewicy<sup>509</sup>. Charakteryzowała ją ponadto jeszcze inna cecha, wyjątkowa przy porównaniu z innymi europejskimi inteligencjami, którą był całkowity brak agresywnego nacjonalizmu i szowinizmu. Inteligencja pozostała więc całkowicie „wolna od odpowiedzialności” za ekscesy „denacjonalizacji” na kresach państwa rosyjskiego. Wręcz przeciwnie, dzięki „wysoko humanitarnej postawie” i sprzeciwie wobec polityce narodowej Imperium” jako jedyna była w stanie „uzdrowić duszną atmosferę stosunków między narodami” zamieszkującymi Rosję<sup>510</sup>.

Jeszcze z innej perspektywy *Drogowskazy* krytykował Dmitrij Owsianiko-Kulikowski. Choć nie należał on formalnie do partii kadetów, poparł jednak żywo inicjatywę Iwana Pietrunkiewicza i dołączył się do głównych polemistów *Inteligencji w Rosji*. Jego artykuł *Mentalność rosyjskiej inteligencji (Psichologija russkoj intelligencii)* wniósł do tego zbioru artykułów wiedzę z zakresu historii literatury rosyjskiej. Bazując na tej wiedzy, Owsianiko-Kulikowski próbował naszkicować zbiorowy portret inteligencji, inny od tego, który ukazywał almanach redagowany przez Michaiła Gerszenzona. Główną zasługą autora było podjęcie bardziej ogólnej refleksji na temat miejsca inteligencji w krajach zacofanych.

W przekonaniu Owsianiko-Kulikowskiego, powstanie i rozwój rosyjskiej inteligencji (podobnie jak i innych „peryferyjnych” inteligencji: polskiej lub ukraińskiej<sup>511</sup>) było ściśle związane z procesem modernizacji, który nastąpił po wejściu Rosji w sferę wpływów Zachodu. Rosja znalazła się wówczas w sytuacji całkowitej intelektualnej zależności od Europy, gdyż sama nie miała żadnej własnej tradycji, która dla zależności tej byłaby konkurencją. Co więcej, nowa warstwa wykształcona (na sposób zachodni) w kulturze europejskiej musiała szybko odnaleźć odpowiedzi na nurtujące ją pytania. Nie mogła bowiem pozwolić sobie na powolne rozszerzanie własnych zainteresowań i bezinteresowne, abstrakcyjne zagłębianie się w wiedzy nie przynoszącej wymiernych rezultatów. Kontrast między jej ideałami a rzeczywistością był tak ogromny, że jej celem było przede wszystkim odnalezienie „syntezy wiedzy, idei, moralnych, a nierzadko i religijnych dążeń” i na podstawie tych poszukiwań „odpowiedzieć sobie na wszystkie pytania” dotyczące koniecznych zmian. Innymi słowy, podstawową funkcją inteligencji rosyjskiej już od XVII wieku było tworzenie ideologii<sup>512</sup>.

---

509 *Tamże*, s. 417. „Тяготение к народу, воздействие народной стихии на русскую интеллигенцию, в свою очередь, обладает огромную мощью”.

510 *Tamże*. „Ни с какой стороны русская интеллигенция не повинна в тех ужасах денационализации, котором наполнены последние пятьдесят лет истории Русского государства на безглаголиво отворачивалась от практики имперской национальной политики, смягчая ее удары высоким гуманным сочувствием, оздоравлившим удушливую атмосферу имперских междунациональных отношений”.

511 D. Ovsjaniko-Kulikovskij, *Psichologija russkoj intelligencii*, w: *Vechi...*, s. 401.

512 *Tamże*, s. 386-87. Они ищут синтеза знаний, идей, моральных стремлений, а также нередко и религиозных. Они хотели бы решить все вопросы, в том числе и неразрешимые... Русская интеллигенция с XVII века до наших дней переживает *идеологический фазис*.



Ideologie inteligentkie miały jednak pewien niedostatek. Był nim, z jednej strony, brak ich poważnego zaczepienia w systemach filozoficznych, a więc „część teoretyczna nie miała tak uniwersalnego i przekonującego przesłania jakim dysponuje jedynie filozofia”; z drugiej strony natomiast „strona praktyczna [ideologii] zbyt ściśle była związana z filozoficzną” przez co brakowało jej „realnej siły”, która pozwoliłaby na rzeczywistą „społeczną lub polityczną działalność – działalność partii”. „W taki sposób” – konkludował rosyjski literaturoznawca – „powstało coś w rodzaju sekty”<sup>513</sup>. Przykładem mogła być rosyjska recepcja Hegla (by wymienić filozofia mającego na rosyjską inteligencję wpływ największy), która była typowo ideologiczną interpretacją jego myśli. W interpretacji tej chodziło bowiem nie tyle o „zainteresowanie się filozofią, z punktu widzenia rozwoju idei filozoficznych”, lecz jedynie o odnalezienie „mądrości, mogącej zaspokoić głód duchowy i wskazać rosyjskiemu człowiekowi drogę prawdy”. Podobnie zresztą rzecz się miała z recepcją myśli innych wybitnych umysłów Zachodu: Schellinga, Schillera, Feuerbacha, Spencera, Comte'a i Marksa<sup>514</sup>. Ich założenia filozoficzne nie były bowiem ciekawe dla inteligencji *an sich* lecz „ideologicznie, odpowiednio do duchowych wątpliwości rosyjskich inteligentów, szukających [odpowiadającego im] światopoglądu”. Ideologie przyjmowane były więc na wiarę i miały, zdaniem współautora *Inteligencji w Rosji*, więcej wspólnego z religią niż z filozofią.

Nad sytuacją tą, zdaniem Owsjaniko-Kulikowskiego, nie należało jednak ubolewać. „Fazę ideologiczną” rozwoju inteligencji, w warunkach politycznego i społecznego zacofania Rosji uważał on bowiem nie tylko za naturalną i przemijającą, ale i niezbędną. Rosja była bowiem krajem „młodym”, a więc takim, który „nie miał [własnej] tradycji rozwoju umysłowego”. Zainteresowania intelektualne, idee i ideały „humanizmu i postępu”<sup>515</sup> były dla Rosjan nowe i zarazem obce, dlatego musiały, odwrotnie niż na Zachodzie, zostać przyjęte nie tyle na skutek krytycznej refleksji, co „na wiarę”<sup>516</sup>. Oprócz tego, nie mając silnej bazy społecznej, „potrzebowały sankcji – jeśli nie religijnej, to filozoficznej”. Tę ostatnią zaś, w uproszczonej formie, dawała jedynie ideologia<sup>517</sup>.

Ideologia, mimo swojej ograniczoności odegrała więc bardzo pozytywną rolę nie tylko w rosyjskiej historii intelektualnej, lecz przede wszystkim w historii politycznej. Dyskusje prowadzone przez rosyjską inteligencję były bowiem, jak sądził rosyjski literaturoznawca, swoistym laboratorium działalności politycznej – w nich klarowały się programy przyszłych partii. Ponadto, wbrew

---

513 *Tamże*, s. 390. „Черта... присущая ... всем идеологиям... состоит в том, что философская (теоретическая) часть их не имеет всеобщего значения, какое имеют настоящие философские системы, а их практическая (прикладная) сторона, слишком тесно связанная с философской, не получает реальной силы – практического дела, в смысле общественной или политической деятельности – деятельности партии. В лучшем случае выходит нечто в роде секты”.

514 *Tamże*, s. 402.

515 *Tamże*, s. 395.

516 *Tamże*, s. 400.

517 *Tamże*, s. 400. „Это – великое завоевание культуры. Россия (да и Зап. Европа) в 40-х годах была еще далеко от этой стадии развития – потребности просвещения, запросы гуманности и освободительные идеи были тогда столь слабы, что безусловно нуждались в санкциях – если не религиозной, то философской... Созданием идеологии и достигалась эта санкция или ее иллюзия.”

powszechnej opinii na ten temat, miały one nierzadko również konkretne „przełożenie” na bieżącą działalność publiczną, czego świadectwem było m. in. zaangażowanie inteligencji na rzecz reform z lat 1861-63<sup>518</sup>.

Na początku XX wieku, a więc wraz z powstawaniem „normalnego” życia politycznego (czyli parlamentaryzmu) i organizacją partii politycznych „w znaczeniu europejskim” typ inteligenta-ideologa przestawał mieć jednak sens. Stopniowo wypierał go inteligent, który ciasną doktrynę zamieniał na „określone zasady” i uznanie dla „wysokiej wartości dóbr kultury”. Przykładem takiego „aideologicznego” inteligenta był dla rosyjskiego badacza literatury przede wszystkim Antoni Czechow, oskarżany niesłusznie przez inteligencję lat osiemdziesiątych o „brak zasad”<sup>519</sup>. Taki inteligent „znajdzie sens życia w pracy... i jego twórczość, tracąc na ekstensywności, jaka jest charakterystyczna dla ideologii, zyska na intensywności”<sup>520</sup>.

### *Podsumowanie*

Dyskusja o inteligencji prowadzona w środowisku partii Konstytucyjno-demokratycznej była dyskusją polityczną. Chodziło w niej o zarysowanie przyszłości dla partii, która określała się jako partia liberalna. Zdaniem środowiska „prawicy” kadeckiej, członkowie tej partii powinni się odwrócić od ideologicznej spuścizny rosyjskiej inteligencji i zaakceptować „nowy ideał inteligencji”, który otwierał ją na doświadczenie religijne, akceptację kapitalizmu (gwarantującego zabezpieczenia socjalne) oraz wzywał do aideologicznej twórczości. Przede wszystkim jednak apel ten dotyczył zerwania rosyjskich liberałów z radykalną i rewolucyjną inteligencją wierzącą w „dobry lud”, który powinien niepodzielnie rządzić zgodnie z zasadami „suwerenności ludu”. Sensem liberalizmu była bowiem dla publicystów *Drogowskazów* wyprowadzona z kantyizmu wiara w absolutną wartość każdej jednostki, która powinna domagać się dla siebie praw niezależnych od praw „ludu” do sprawowania rządów. Odpowiedzią kadetów na łamach *Inteligencji w Rosji* było oskarżenie twórców *Wiechów* o reakcjonizm i obrona tradycyjnego związku między inteligencją liberalną (oznaczającą dla nich właściwie umiarkowanie socjalistyczną) i ukazanie, że wobec słabości rosyjskiego społeczeństwa i nikłej tradycji państwowej tylko wyraźne ideologiczne zaangażowanie rosyjskiej inteligencji było właściwą strategią rozpowszechniania ideałów „postępowych i humanistycznych” wśród „ludu”.

Dyskusja ta nie mogła więc nie dotknąć „klasycznego” dla inteligencji tematu „ludu”, który na początku XX wieku stawał się jednak problemem nie tyle narodnickim, co narodowym. Inteligencja

---

518 *Tamże*, s. 402

519 *Tamże*, s. 403.

520 *Tamże*, s. 404-405. „Масса интеллигенции занятая на различных поприщах культурного труда, который с развитием культуры все более специализируется6 найдет смысл жизни в этом самом труде, при очевидности его пользы, и ее творчество, теряя в экстенсивности какой характеризуются идеологии, выиграет в интенсивности.

prowadząca dyskusje o sobie samej nie mogła bowiem uniknąć pytania związanego z wizją przyszłego rosyjskiego narodu (*nacji*) i kierunku, w jakim zamierza formować jego przyszłych członków. W kwestii narodowej spór ten miał jednak, jak sądzę, charakter iluzoryczny. Zarówno dla „prawicy” jak i „lewicy” kadeckiej naród był zjawiskiem nowoczesnym i „produktem” wysiłków inteligencji. Autorzy *Wiechów*, wbrew temu, co sądzili Miliukow czy też Sławińskij, bynajmniej nie mieli zamiaru powracać do idealistycznej, anty-narodowej koncepcji słowianofilskiej negującej konieczność stworzenia narodu. Choć niektórzy z nich (zwłaszcza Bułgakow) mieli wyraźne sympatię dla wybranych aspektów słowianofilskiej koncepcji „prawosławnego ludu”, bynajmniej nie zakładali, że „lud” ten należy zostawić swemu losowi. Wręcz przeciwnie, religijność rosyjskiego ludu nie uważali za przeszkodę dla nowoczesności, a zadanie inteligencji widzieli właśnie w połączeniu inteligenckiego „oświecania” z szacunkiem dla własnej tradycji religijnej.

## VI

### Kadeci w III i IV Dumie. Liberalizm i „kwestia narodowa”

#### *Wprowadzenie*

Okres między powstaniem III Dumy Państwowej a początkiem Wielkiej Wojny, który okazał się preludium do upadku Cesarstwa rosyjskiego, był w oczach przedstawicieli partii Konstytucyjno-demokratycznej szary i nieciekawym. Nawet we wspomnieniach pisanych z perspektywy emigracji brak było zainteresowania kwestiami politycznymi tej epoki, życie kulturalne zaś uznawano za „dekadenckie” i zbyt poddające się nastrojom „metafizycznym” i religijnym, by zwracać na nie uwagę. Choć w tym ostatnim przypadku oceny takie charakteryzowały raczej tę część kadetów, która chciała pozostać wierna inteligenckiej tradycji i stanowiła „centrum” i „lewicę” partii Wolności Ludu, tym niemniej głos z „prawej” strony (który był zdecydowanie bardziej otwarty na artystyczne nowinki) był słabo słyszalny w szeregach partii przeżywającej swój strukturalny kryzys.

Ośrodkiem zainteresowania kulturą rosyjskiego modernizmu i całego Srebrnego Wieku było, redagowane od 1908 roku przez Piotra Struvego, czasopismo „Russkaja Mysl”. Choć miesięcznik ten miał rodowód umiarkowanie (liberalnie) narodnicki i profil literacki, Struvementu udało się zainteresować czytelników nie tylko nowoczesną rosyjską i światową sztuką<sup>521</sup>, lecz również polityką. Tę ostatnią zaś definiował bardzo szeroko, jako przejaw aktywnej działalności kulturalnej mającej na celu przemianę rosyjskiej rzeczywistości, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i zbiorowym. Poglądy te po roku 1908 były już, jak pamiętamy, mocno ugruntowane i znalazły swoje teoretyczne uzasadnienie w koncepcji „liberalnego nacjonalizmu”. Z czasem koncepcja ta rozwinęła się w teorię, którą za Aleksiejem Millerem można by określić jako „liberalny imperializm”<sup>522</sup>, stroniącą od zbyt sztywnego programu nacjonalistycznego (w znaczeniu „etnograficznym”) lecz jednocześnie wzywającą wszystkie narody imperium do lojalności wobec państwa rosyjskiego i rosyjskiej kultury. Nacjonalizm Struvego był ponadto ściśle związany z jednej strony z nietzscheanizmem, z drugiej zaś z neokantyzmem stanowiąc swego rodzaju syntezę myśli politycznej i filozoficznej. Dla większości kadetów już samo takie połączenie, obce zupełnie rosyjskiej inteligenckiej tradycji, wzbudzało niechęć. Struve pozostał jednak członkiem komitetu centralnego macierzystej partii aż do czerwca 1915 roku, starając się na nią wpływać „od wewnątrz”. Choć podczas zebrań partyjnych część jego partyjnych kolegów dążyła do oficjalnego odcięcia się od jego poglądów (lub nawet usunięcia go z

521 Redaktorem działu literackiego został w styczniu 1909 roku wybitny poeta i prozaik rosyjskiego Srebrnego Wieku W. Briusow: vide: R. Pipes, *Struve on the Right*, s.193-197.

522 A. Miller, *Imperia Romanowych i nacjonalizm*, Moskwa 2006, s.164, 175.

partii), nigdy jednak do tego nie doszło, co tłumaczono wolnością myśli i autonomią intelektualną każdego z członków komitetu centralnego<sup>523</sup>.

Paradoksalnie jednak czasopismo Struvego, znajdujące się poza oficjalną prasą kadetów przyciągało przede wszystkim przedstawicieli partii Konstytucyjno-demokratycznej (choć nie byli to raczej jej główni przedstawiciele), którzy na jego łamach mogli dyskutować na temat nacjonalizmu w sposób znacznie bardziej nieskrępowany niż na partyjnych zjazdach lub w oficjalnej kadeckiej prasie. Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż kwestie narodowe stanowiły dla przedstawicieli tej partii (czy też inteligencji w ogóle) specyficzne „tabu”. Liberalna inteligencja bała się z jednej strony rosyjskiego „czarnosecinnego” nacjonalizmu jako „nieujarzmionej bestii”, z drugiej strony zaś niechętnie reagowała na aspiracje narodowe na kresach Imperium, obawiając się, że mogą one osłabić, czy nawet rozbić państwo rosyjskie. Innymi słowy, kwestie te wolała pomijać milczeniem, wierząc iż wolność polityczna i liberalizacja Rosji przyniesie automatyczne rozwiązanie problemów narodowościowych. Podstawowymi tematami dyskusji partyjnych w okresie III i w początkach IV Dumy Państwowej były więc (1) refleksja nad warunkami w jakich partii przyszło działać po „przewrocie 3 czerwca”; (2) odniesienie się do historycznych zdobyczy rosyjskiego liberalizmu: Manifestu Październikowego i Praw Fundamentalnych, by móc odpowiedzieć sobie na pytanie o naturę rosyjskiego ustroju politycznego po 1907 roku; (3) refleksja nad tym, jakie wnioski można wyciągnąć z dotychczasowej działalności partii Konstytucyjno-demokratycznej i całej Dumy Państwowej i wreszcie (4) poszukiwanie przyczyn porażki kadetów w wyborach do III Dumy. Wszystkie te pytania i wątpliwości nie mogły jednak skryć przed kadetami „kwestii narodowej”, która okazywała się dla nich coraz trudniejsza i coraz bardziej dyskusyjna. Nie bez przyczyny jednak była ona podejmowana głównie przez „prawicę” tej partii, która nie bała się konfrontacji z „programowym” *désintereselement* wobec tej kwestii w środowiskach inteligenckich.

*„Czy w Rosji mamy konstytucję?”*

Dyskusje toczące się podczas oficjalnych zjazdów i konferencji partii Konstytucyjno-demokratycznej skupiały się więc, jak już wspomniałam, na rozwikłaniu dylematu, jaki jest sens działalności partii po „przewrocie 3 czerwca”, który uznawano za zamach stanu inicjowany przez Stołypina i złamanie rosyjskiej konstytucji z lat 1905-1906, a także na tym jak należało rozumieć rosyjski liberalizm w czasach odradzania się „starego porządku”. Pytania te pojawiały się już podczas IV zjazdu partyjnego (wrzesień 1907 roku), zasadniczo jednak zostały sformułowane na kolejnym, V zjeździe (w październiku tegoż roku), a więc już po klęsce kadetów w wyborach do III Dumy Państwowej. Jednym z celów tego zjazdu była bowiem próba odnalezienia przyczyn porażki w wyborach do

---

<sup>523</sup> *S"ezdy i konferencii*, t. 1, s. 612.

nowego rosyjskiego przedstawicielstwa oraz przekonanie (siebie i innych), że klęska ta, podobnie jak i klęska Rosji demokratycznej iliberalnej, nie jest ostateczna:

formalna klęska bynajmniej nie oznacza klęski moralnej, a ta sprzeczność formalnej klęski z poprzedzającym ją zaufaniem i zainteresowaniem działalnością partii szczególnie wyraźnie zaznaczyła się w tych wyborach, w których ludność miała możliwość ... wypowiedzieć się niezależnie<sup>524</sup>.

Wraz z tą deklaracją, Paweł Milukow podkreślił równocześnie, że jego partia, w przeciwieństwie do partii Aleksandra Guczkowa (Związku 17 Października), nie zdradziła swoich wyborców i pozostała jedyną obrończynią zarówno minimum programu liberalnego w Rosji, który wyznaczony był przez „rosyjską konstytucję”, jak i rosyjskiego parlamentaryzmu, który jedynie dzięki niej mógł być realizowany w ramach ułomnego (cenzusowego) przedstawicielstwa, jakim była III Duma Państwowa:

Sprzeczność między widoczną klęską i rzeczywistym zwycięstwem – oto podstawowa cecha sytuacji partii, która ma prawo mieć nadzieję na zmianę obecnego stanu w Dumie i do tego dążyć. Partia Wolności Ludu to główne przedstawicielstwo kraju w Dumie. Do słuchania jej głosu zmuszeni będą wszyscy ci, którzy nie zechcą redukować roli Dumy do departamentu przy ministerstwie, wszyscy ci, dla których ważna jest idea przedstawicielstwa ludu<sup>525</sup>.

Wierzono zatem, iż partia demokratyczna, pozostająca dotąd w ścisłym związku z rosyjskim „ludem”, będzie wciąż liczącą się siłą polityczną, jej oficjalne parlamentarne przedstawicielstwo zaś, choć nieliczne (składające się z 50 osób), będzie *de facto* jedynym reprezentantem „prawdziwej” Rosji. Mimo tych pocieszających słów, uczestnikom V zjazdu nie obca była jednak gorzka refleksja na temat przyczyn porażki w październikowych wyborach. Niektórzy samokrytycznie przyznawali, że partia nie zdążyła zaszczepić swoich idei wśród niższych warstw społecznych, przez co pozostała organizacją typowo inteligencką. Zdaniem jednego z delegatów,

partia zdobywszy sukces w kręgach inteligenckich, nie zdążyła swoich idei przenieść do masy chłopskiej. Przyczyny: zewnętrzne przeszkody i brak realnych widocznych wyników działalności partii. Tylko to zaś może przekonać ludzi doświadczenia, jakimi są chłopci<sup>526</sup>.

524 *S'ezdy i konferencii konstitucionno-demokratičeskoj partii*, Moskva 1997, t. 1, s. 494. „Таким образом, формальное поражение отнюдь не знаменует собой поражение моральное, и это несоответствие формального поражения с прежним доверием и интересом к деятельности партии особенно ярко высказалось в тех выборах, при которых население получило хоть сколько нибудь возможность высказаться независимо”.

525 *Tamże*, s. 496. „противоречие видимого поражения и действительной победы – основная черта положения партии и она имеет право надеется на изменение ее теперешнего положения в Думе и стремится к этому. Партия народной свободы – главное представительство в Думе в страны. К ее голосу вынуждены будут прислушиваться все те, кто не пожелает свести роль Думы на роль департамента при министерстве, - все те кто дорожит идеей народного представительства”.

526 *Tamże*, s. 497. „Партия завоевав успех в интеллигентских кругах, не успела провести свои идеи в

Przyczynom słabego poparcia partii wśród „ludu” poświęcony był oficjalny raport komitetu centralnego dotyczący działalności frakcji parlamentarnej kadetów w II Dumie Państwowej. Jego autor – Josif Gessen (Hessen) kontynuator tradycji „walki o prawo” i współredaktor liberalnego „Prawa”, inaczej jednak rozkładał akcenty niż jego przedmówca. Jego zdaniem, trudno było winić partię za niemożność realizacji swojego programu w Dumie. Odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy były bowiem dążące do konfrontacji (i zarazem wzajemnej prowokacji) partie skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Te zaś, stosując działania niezgodne z konstytucją i dysponując szerokim poparciem pozaparlamentarnym, potrafiły skutecznie zagłuszyć żmudną pracę w Dumskich komisjach. W gazetach to właśnie im poświęcano najwięcej miejsca, tak że o rzeczywistych osiągnięciach parlamentarnego centrum przyszli wyborcy nie dowiadywali się wcale. Nie zmieniało to jednak faktu, że właśnie kadeci pracowali w II Dumie najskuteczniej. Widocznym znakiem tej pracowitości było, jak stwierdzał Gessen, rosnące przekonanie o konieczności funkcjonowania rosyjskiego parlamentu w kręgach rządowych. I choć „porozumienie” z Radą Ministrów okazało się nietrwałe, tym niemniej jasne dla wszystkich było dążenie kadetów do realizacji swojego programu w ramach Dumy. Kadeci w II Dumie odrzucili więc z jednej strony walkę o ideały I Dumy, z drugiej zaś zrezygnowali z konfrontacji z „reżimem Stołypina” i z „całym złem społecznym spowodowanym ... aktami przemocy ... dokonywanymi w imieniu osiągnięć politycznych”<sup>527</sup>. Pogodziwszy się z koniecznością ograniczenia swojej działalności jedynie do bieżących działań parlamentarnych i „pracy organicznej” partia potrafiła jednak wykorzystać te skromne środki do realizacji swoich celów. Jej trwałymi osiągnięciami było zaś przede wszystkim ogłoszenie projektu reformy agrarnej, „opracowanie projektu ustawy o likwidacji kary śmierci, likwidacji wojskowych sądów polowych..., wprowadzenie urlopu wypoczynkowego dla pracowników przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych” oraz zakończenie (z sukcesem!) prac nad ustawą o likwidacji wszelkich ograniczeń prawnych, związanych z przynależnością do nie-prawosławnych wyznań religijnych<sup>528</sup>.

W dyskusji nad przeczytany przez rosyjskiego prawnika raportem, oprócz uznania dla wielości spraw jakimi umieli zająć się kadeci w II Dumie Państwowej, pojawiła się jednak krytyka partii. Część członków komitetu centralnego negatywnie odniosła się do zbytnej uległości rządowi, w wyniku którego kadeckie przedstawicielstwo nie zdecydowało się na likwidację ustawodawstwa wprowadzonego przez Stołypina w okresie między I i II Dumą. Krytyczne stanowisko potwierdzili także delegaci z prowincji, dla których kadeci tracili w oczach społeczeństwa na skutek swojego

---

крестьянскую массу. Причина – внешние препятствия и отсутствие реальных, видимых результатов деятельности партии, что только и может убедить людей опыта, каковыми являются крестьяне”.

527 *Tamże*, s. 597. Отчет Центрального Комитета об деятельности парламентской фракции, читает И. В. Гессен: „сознавая... глубокий общественный вред от стихийно развивавшихся в современных политических условиях насильственных актов совершаемых... во имя политических целей”.

528 *Tamże*, s. 598-608.

niezdecydowania, braku mocniejszych słów dla przedstawienia sytuacji politycznej. Innymi słowy, przyczyną kryzysu kadetów (bo oni stali się głównymi ofiarami upadku II Dumy Państwowej) było, ich zdaniem, pogodzenie się z taktyką „prawidłowej obrony” zamiast „szturmu”<sup>529</sup>. Wyrazem tej taktyki dla jednych mówców była praktyczna akceptacja ustawy dotyczącej możliwości wyjścia chłopów ze wspólnoty gminnej<sup>530</sup>, dla innych z kolei rezygnacja z forsowania przymusowego wywłaszczenia ziem wielkich właścicieli ziemskich oraz zmiana stosunku do partii lewicy, uważanych przecież w I Dumie za sojuszników i przyjaciół<sup>531</sup>.

Zarzuty te kwestionowane były jednak przez zdecydowaną większość kadetów, którzy uznali, że realizacja tych „lewicowych” postulatów byłaby całkowicie błędna i nierealistyczna, a ponadto wygodna dla tych, którzy dążyli do całkowitego skompromitowania Dumy. Jak wyznał Fiodor Rodiczew,

Cóż wyszłoby z naszych przemówień? [Przecież] przyszliśmy do Dumy, by jej bronić, brać udział w tworzeniu ustawodawstwa. W przeciwnym razie, po okresie wykrzyknień (*vosklicanij*)... Duma znów znalazłaby się w tym samym miejscu, znów zamieniłaby się w miting. Ton byłby podany. Milczenie było jedyną możliwością, by otworzyć przed Dumą drogę rządzenia (*zakonodatel'stvovaniija*)<sup>532</sup>.

V Zjazd, partii będąc podsumowaniem dotychczasowej działalności kadetów, stawiał więc przed nimi nowe pytania dotyczące sposobu funkcjonowania partii liberalnej i demokratycznej w warunkach wzrastających w siłę prawicy i lewicy. W przeciwieństwie do sytuacji, w których partia działała w I i nawet II Dumie, wraz ze zmianą ordynacji wyborczej w czerwcu 1907 roku, kadeci nie mieli zbyt dużych powodów do optymizmu. Dla wielu z nich było jasne, że partia musi na nowo uzasadnić swoją rację bytu. Oto bowiem stawało się oczywiste, że większość ich dotychczasowej „bazy społecznej” była zmęczona polityką i coraz mniej wierzyła w możliwość wpłynięcia na rzeczywistość poprzez parlamentarną walkę z samodzierżawiem. Coraz popularniejsze stawały się natomiast nacjonalistyczne bądź rewolucyjne teorie „demokracji bezpośredniej”<sup>533</sup>. Dla części kadetów, poza smutną konstatacją faktu, że sytuacja się zmieniła, bardzo ważna była więc wiara w to,

---

529 *Tamże*, s. 617.

530 *Tamże*, s. 619-620.

531 *Tamże*, s. 622.

532 *Tamże*, s. 623. „Но что бы вышло из наших речей? Мы пришли в Думу с готовностью беречь ее, законодательствовать. И вот, едва выскочив из области восклицаний, Дума, отвечая Столыпину, сразу была бы ввергнута туда обратно, сразу обратилась бы в митинг. Тон был бы дан. Молчание – это была единственная возможность открыть для Думы путь законодательства”.

533 Projekty prawicowe, choć formalnie odwoływały się do samodzierżawia, nacisk kładły przede wszystkim na nacjonalistyczną legitymizację władzy Romanowów, jako „rosyjskich carów” spełniających wolę „swojego ludu”. Por. I. V. Michutina, *Ukraiński vopros (koniec XIX naczalo XX veka)*, Moskva 2003, s. 95; R. Wortman, *Scenarii vlasti. Mify i ceremonii russoj monarchii*, t. 2, Moskva 2004, s. 648-677; M. Piccin, *Ziemia chłopom!: Biskup Eulogiusz i koncepcje nacjonalizmu rosyjskiego w latach III Dumy Państwowej. Chełmszczyzna między imperium a narodami. Zbiór artykułów po konferencji poświęconej 100-leciu wyodrębnienia guberni Chełmskiej*, red. W. Osadczy, Lublin 2013 (w przygotowaniu).



że zdobycze rewolucji realizują się stopniowo, po rewolucyjnych wzlotach następuje zaś nieuchronnie reakcja. Starali się wobec tego wykorzystać te możliwości legalnego uczestnictwa w sprawowaniu władzy, które jej pozostały. Inni natomiast (a była ich teraz zdecydowana mniejszość) starali się wrócić do własnego lewicowego dziedzictwa i wskrzeszać mit I Dumy jako „Dumy gniewu ludowego”. Zarówno jednak jedni, jak i drudzy musieli pogodzić się z myślą, że w danej chwili rewolucja była mało prawdopodobna.

Pytania i wątpliwości sformułowane jeszcze przed otwarciem III Dumy Państwowej pozostały aktualne podczas konferencji partii Konstytucyjno-demokratycznej, która odbyła się w czerwcu 1908 roku. Podobnie jak rok wcześniej, z wypowiedzi delegatów przebijał przede wszystkim pesymizm i niezadowolenie z marginalizacji partii w nowym cenzusowym organie przedstawicielskim. W przeciwieństwie jednak do V zjazdu partii, kwestie które poruszano w 1908 roku miały bardziej fundamentalny charakter i odzwierciedlały poszukiwanie sensu działalności partii liberalnej w Rosji. Rok wcześniej można było powiedzieć, że choć konstytucja została przez Stołypina złamana, to nie przestała jednak istnieć. Teraz jednak zarówno istnienie konstytucji jak i parlamentu było wątpliwe. Nie bez powodu więc przedstawiciel Rygi, Nikołaj Wtorych, odnosząc się do wygłoszonego w Dumie *bon mot* Miliukowa („chwała Bogu, że mamy konstytucję”, które były odpowiedzią na słowa ministra finansów Władimira Kokowcowa: „chwała Bogu, że nie mamy parlamentu”<sup>534</sup>) stwierdził nieco zniekształcając słowa ministra:

„Ogólne wrażenie jest takie, że działalność frakcji [kadetów] jest zbyt błada. Co prawda, przykre (*tuskloje*) wrażenie wywiera również sama Duma. Ludowi niczego ona nie daje. Krajowi jest ona zupełnie obojętna (*ni teplo ni chłodno*). Dobrze rozumiem, dlaczego P. N. Milukow w jednym z posiedzeń Dumy wskazywał na to, że mamy konstytucję. Lecz prawdę mówiąc, prawda zawierała się w słowach Kokowcowa, że nie mamy konstytucji, nie mamy państwa prawa (*pravovogo stroja*). Żeby społeczeństwo nie patrzyło na Dumę jak na dodatek do biurokracji, jak na dekorację dla Zachodu, podobną do tych dekoracji ogólnego zadowolenia i błogostanu, które Potiomkin urządzał podczas podróży Katarzyny na południe Rosji w spustoszonej i zbiedniałym kraju, potrzebne są wyraźne wystąpienia opozycji”.

I dalej

„Motyw „obrony” Dumy był zrozumiały w II Dumie. W III Dumie, przy tej roli, którą odgrywa nasza frakcja, tego motywu brakuje. Z mojego punktu widzenia, jest kwestią bardzo wątpliwą i inne usprawiedliwianie... taktyki frakcji w Dumie, ostrożnie umiarkowana taktyka i tak nie pomoże w zbliżeniu z oktiabrystami w najistotniejszych sprawach: wolności, kwestii agrarnej etc<sup>535</sup>”.

---

534 P. N. Milukov, *Vospominanija...*, s. 390.

535 *S"ezdy i konferenciji Konstitucionno-demokratičeskoj partii. 1908-1914*, t. 2, Moskva 2000, s. 17-18. „Общее

Te nieprzyjemne dla większości kadetów słowa wywołały różnoraką reakcję. Z jednej strony parlamentarną frakcję partii próbowano „usprawiedliwiać” i uznać, że z powodu obiektywnych trudności nic więcej czynić nie można, z drugiej strony natomiast w słowach Wtorycha widziano przesadę i niedocenianie „taktyki małych kroków”, która w końcu może doprowadzić do tego, że „masy” przejrzą i zrozumieją, że były przez prawicę oszukiwane. Z innej strony wreszcie, właśnie taktyka kadetów w III Dumie była uznana za wzorcową<sup>536</sup>. Ten trzeci punkt widzenia należał m. in. do coraz rzadziej zabierającego głos w gremiach partyjnych Piotra Struvego. Jak stwierdzał, największą zasługą jego macierzystej partii było wyzbycie się rewolucyjnych iluzji i przystąpienie do konstruktywnej i przynoszącej rezultaty pracy. W „ogólnym tonie krytyki” partii widział zaś „ogólnorosyjski brak wykształcenia politycznego<sup>537</sup> i dowód na utopijne myślenie rosyjskiej inteligencji.

W podobny sposób wypowiadał się również zyskujący na popularności w ramach partii Aleksander Szyngariow, znany dotąd jako działacz ziemski i pełen poświęcenia prowincjonalny lekarz. Jego zdaniem, czas na wygłaszanie przejmujących oracji już przeminął. Zadaniem partii była teraz „praca organiczna”, nie zaś „demonstracja”. Tylko ta pierwsza bowiem sprzyjała temu, by społeczeństwo odpowiednio „wychowywać”. Tymczasem, jak dodał kto inny, należało się przede wszystkim liczyć się nie tyle z „przykładami starych europejskich parlamentów”, lecz z „namacalnym nastrojem w kraju<sup>538</sup>”.

Zdaniem Nikołaja Gredeskuła z kolei, dyskusja na temat strategii partii w III Dumie była niezbyt płodna i należało ją poprzedzić odpowiedzią na znacznie bardziej zasadnicze pytanie. Dotyczyło ono przede wszystkim tego, czy rewolucja poniosła klęskę, czy też może się jeszcze odrodzić. Mówca od razu zresztą odpowiadał na nie negatywnie, z czego nie wynikała jednak bynajmniej, jego zdaniem, konieczność „rezygnacji partii ze swoich zadań [i] realizacji swojego programu”. Ten bowiem wiązał ją ze społeczeństwem, które w istocie było już społeczeństwem porewolucyjnym (!), a więc

---

впечатление такого, что деятельность фракции слишком бледна. Правда, тусклое впечатление производит и сама Дума. Она ничего не дает народу. Стране от ее деятельности ни тепло ни холодно. Я хорошо понимаю, почему П. Н. Милюков в одном из заседаний Думы указывал, что у нас есть конституция. Но ведь, по правде говоря, истина заключалась в словах Коковцева, что у нас нет конституции, нет и правового строя. Для того, чтобы общество не смотрело на Думу как на придаток к бюрократии, как на декорация для Запада, подобную тем декорациям общего довольствия и благополучия, которые Потемкин устраивал во время путешествия Екатерины на юг России в разоренной и обнищавшей стране, - нужны яркие выступления оппозиции... Мотивы „бережения” Думы были понятны во II Думе. В III Думе при той роли, которую занимает наша фракция, эти мотивы отсутствуют. С моей точки зрения, подлежит большому сомнению и другое оправдание наблюдательной тактики фракции в III Думе, осторожно-умеренная тактика все равно не поможет сближению в октябристами в наиболее существенных вопросах: о свободах, в аграрном вопросе т. п.

536 *Tamże*, s. 20-22.

537 *Tamże*, s. 22. „В общем же тоне и характере упреков, по-моему выражается наша общерусская политическая необразованность”.

538 *Tamże*, s. 30-31. „Необходимо иметь в виду не только примеры старых европейских парламентов, но и НАЛИЧНОЕ НАСТРОЕНИЕ В СТРАНЕ (podkr. w tekście).

„przenikniętym jasnymi ideami”, które w praktyce były tożsame z ideami partii kadetów<sup>539</sup>. Słowa te były, jak można się było spodziewać, uznane za nieodpowiadające rzeczywistości przede wszystkim ze strony tych członków partii, którzy wywodzili się z prowincji i dobrze rozumieli sytuację społeczną na wsi. Nie mieli oni większych iluzji dotyczących zainteresowania się chłopów polityką. Ich zdaniem chłop rosyjski interesował się wyłącznie kwestiami socjalnymi<sup>540</sup> i tymi też przede wszystkim powinna była się zająć partia. Pytania o to, „czy w Rosji mamy już konstytucję” było zaś w ich przekonaniu nieistotne: nie rozwiązywało bowiem w żadnym stopniu dylematu „co robić?” zarówno w działalności Dumskiej, jak i poza nią.

Dylemat ten pojawił się również przy innej kwestii, która jak dotąd była marginalizowana w partyjnych dyskusjach, a więc w „kwestii narodowej”. Podczas opisywanej tu konferencji pojawiła się ona trzykrotnie – po raz pierwszy jako wyraz oczekiwań deputowanego z Wilna, który reprezentował tamtejszych Żydów; po raz drugi w kontekście polityki zagranicznej dotyczącej Słowian na Bałkanach, których gorliwym obrońcą okazał się Milukow; po raz trzeci zaś w rozmowie dotyczącej Polaków, którzy reprezentowani w Kole Polskim wydawali się bardziej lojalni wobec Stołypina niż rosyjskiej opozycji. Póki co tematy te nie były rozwijane i pojawiały się w zasadzie okazjonalnie, z czasem jednak ich znaczenie zaczęło coraz bardziej wzrastać.

Kwestia narodowa nabrała znaczenia podczas konferencji partyjnej, która odbyła się w listopadzie 1909 roku. Jednym z tematów pierwszego dnia zjazdu okazała się bowiem sprawa języków miejscowych na peryferiach Imperium, a konkretnie ustosunkowanie się do możliwości używania języka ukraińskiego w nauczaniu początkowym na terenie guberni Południowo-Zachodnich. Zdaniem delegatów z Kijowa, miało to podstawowe znaczenie dla popularności partii kadetów w miastach południowej Rosji<sup>541</sup>. Po wyjaśnieniach Milukowa, który uznał całą sprawę za wynik nieporozumienia, gdyż możliwość używania miejscowych języków była zgodna z programem partii kadetów, jeden z delegatów stwierdził:

Ogólnie rzecz biorąc, poglądy partii w kwestiach narodowych wydają się nieco zagadkowe. Charakterystyczne jest, że w czasie ostatnich wyborów, cztery lata po założeniu partii, wciąż się nas jeszcze pytali, jak kadeci patrzą na kwestię ukraińską. I tak samo wygląda sprawa kwestii żydowskiej<sup>542</sup>.

Sprawa ukraińska, jak zauważył kto inny, zasadniczo różniła się jednak od innych „spraw narodowych”. O ile bowiem temat dyskryminacji Polaków czy Żydów był od dawna obecny w

---

<sup>539</sup> *Tamże*, s. 54-55.

<sup>540</sup> *Tamże*, s. 70.

<sup>541</sup> *Tamże*, s. 148.

<sup>542</sup> *Tamże*, s. 150. „Вообще взгляды партии по национальным вопросам представляются несколько загадочными: характерно, что во время недавних выборов, после 4 лет существования партии, у нас все еще спрашивали, как смотрят кадеты на украинский вопрос. И по еврейскому вопросу также”.

dyskusjach partyjnych, o tyle kwestia ukraińska w zasadzie nie istniała, co było spowodowane, jak stwierdzali delegaci z Kijowa i Połtawy, tym że „Rosjanie skłonni byli uważać Ukraińców za Rosjan, nie mających swoich odrębnych interesów narodowych i dlatego też niespełniających kryterium zrównania praw z innymi narodowościami... Niezbędne było [więc] by w Dumie obok kwestii polskiej i żydowskiej znalazła się również kwestia ukraińska<sup>543</sup>”.

Dyskusje dotyczące funkcjonowania języków miejscowych napotykały jednak, zdaniem części kadetów, na pewna trudność. Była nim mianowicie kwestia wyboru jednego języka w środowisku wielojęzycznym. Zwolennik „jednego języka państwowego”, cytowany już tutaj Nikołaj Wtorych uznał, że dla większości peryferii Imperium rosyjskiego wybór innego języka – poza państwowym – będzie oznaczał automatyczną dyskryminację innych „mniej uprzywilejowanych” grup językowych. Taka sytuacja miałaby miejsce m. in. w guberniach bałtyckich, gdzie dominacja niemieczyny nie tylko uniemożliwiłaby rozwój języków miejscowych, lecz również byłaby „nagrodą” dla lojalnych wobec samodzierżawia niemieckich baronów<sup>544</sup>. Pomijając kwestie lojalnościowe, na Ukrainie (/Małorosji) język ukraiński nie był bynajmniej jedyny i współistniał z językiem rosyjskim, polskim i żydowskim, jego uprzywilejowanie zagrażałoby więc innym grupom narodowym. W nauczaniu początkowym zaś – jak deklarowali przy innej okazji profesorowie-kadeci (m. in. Wasyl Maklakow i Osyp Pergament) – miałyby bardzo negatywną rolę ze względu na tworzenie sprzyjającej atmosfery dla „narodowego i politycznego separacjonizmu”<sup>545</sup>. Jednoznaczne poparcie dla „kwestii ukraińskiej” napotykało ponadto, w warunkach III Dumy, na jeszcze inną poważną przeszkodę. Była nią mianowicie konieczność liczenia się z realizowaną przez nacjonalistów polityką zmierzającą do wyodrębnienia guberni chełmskiej, co motywowano właśnie małoruskością tych terenów, które należało na nowo przyłączyć (*vossojedinit'*) do Rosji. Dla nacjonalistów temat „ukraińskości” oznaczał więc etniczną „rosyjskość” Chełmszczyzny. Odcinając się całkowicie od tych przedsięwzięć, Milukow dostrzegał więc odwrotną stronę możliwości wykorzystania postulatów narodowych w sprzecznych z liberalizmem celach<sup>546</sup>.

W kielkującej w środowisku kadetów dyskusji dotyczącej spraw narodowych od razu zaczęły więc pojawiać się trudności i nierozstrzygnięte kwestie. Pierwsza z nich odnosiła się do momentu historycznego, w jakim się dyskusja pojawiła. III Duma, wyłoniona była bowiem na podstawie tak skonstruowanej ordynacji wyborczej, by główne miejsce zajęli w niej „patrioci” - lojalni zarówno wobec cesarza rosyjskiego jak i rosyjskiego ludu (w którym chciano – w przeciwieństwie do

---

543 *Tamże*, s. 151. „Русские вообще склонны считать украинцев русскими, не имеющих своих особых национальных интересов и потому даже не подходящими под требование уравнивания в правах всех национальностей... Необходимо, чтобы в Думе, наряду с польским и еврейским, стоял и украинский вопрос”.

544 *Tamże*, s. 157-8.

545 I. V. Michunina, *op. cit.*, s. 113.

546 *Tamże*, s. 166.

inteligencji – widzieć ostoję tradycji i ładu społecznego). Stronie rządowej chodziło więc o to, by dwie poprzednie Dumy skompromitować nie tyle z powodu ich rewolucyjności i nadmiernego idealizmu, co za brak patriotyzmu i kosmopolityzm. Taki zabieg był dla kadetów nie do przyjęcia, gdyż sami w istocie uważali się za rosyjskich patriotów<sup>547</sup>, choć patriotyzm ten formułowali w inny sposób niż rosyjska biurokracja<sup>548</sup>. Życzliwy stosunek do nie-Rosjan miał ponadto dla nich ściśle wyznaczone granice, którymi była jedność i nierozdzielność państwa rosyjskiego. I tylko w tych granicach poszczególne „kwestie narodowe”, rozumiane jako „fundamentalne prawo ... do pełnej cywilnej i politycznej równości... i wolnego samookreślenia własnej kultury<sup>549</sup>”, mogły być akceptowane. Problem jednak polegał na tym, jak szeroko należało interpretować to prawo i do kogo miało ono należeć (a więc kto mógł faktycznie określać się jako „naród”). O ile bowiem nie ulegało żadnej wątpliwości, że naród stanowili Polacy i Finowie (których prawo do własnej odrębności traktowano jako oczywistość) o tyle roszczeń Ukraińców najczęściej nie rozumiano, a często widziano w nim zgubny w konsekwencjach separacjonizm „Małorusinów”, zagrażający samym podstawom państwa rosyjskiego, lub – wręcz przeciwnie – sposób na rozszerzenie wpływów nacjonalizmu „Wielkoruskiego”(w kwestii chełmskiej). Problem kadetów polegał więc na tym, że znaleźli się oni niejako „między młotem a kowadłem” własnych zobowiązań w stosunku do grup mniejszościowych (co w praktyce oznaczało ich poparcie) i oskarżeń o „nierosyjskość”, które pojawiały się ze strony rządu i były dla kadetów niezwykle bolesne<sup>550</sup>.

Nie może więc dziwić, że tematy dotyczące kwestii narodowej były podczas partyjnych spotkań tłumione lub traktowane jako nieistotne. Nie jest również zaskoczeniem, że to właśnie „kwestia ukraińska” stanie się dla kadetów szczególnie zapalna i drażliwa. Tym drażliwsza, że dotychczas nie ulegało żadnej wątpliwości, że inteligencja „małoruska” była integralną częścią inteligencji rosyjskiej, wśród której pierwszeństwo należało do „Wielkorusów”. Jako całość, inteligencja rosyjska była przecież scharakteryzowana przez Michaiła Sławińskiego w *Inteligencji w Rosji* następujący sposób:

Szlachetna współpraca rosyjskiej inteligencji z inteligencjami narodów niepaństwowych (*nederżawnych narodov*) imperium dała grunt pod zdrową przyszłość stosunków między narodami w Rosji. Zgodność między jednością państwową i narodową różnorodnością umożliwi ... odrodzenie Imperium rosyjskiego poprzez siłę rozbudzonych narodowości, wśród których Wielkorusi znajdują się na pierwszym miejscu<sup>551</sup>.

---

547 Por. T. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863-1914*, North. Illinois Univ. Press 1996, s. 24-27.

548 Por. rozdz. I i V.

549 Punkt 11 programu partii Konstytucyjno-demokratycznej. *Vide: ...S'ezdy i konferencji*, t. 1, s. 180.

550 Na temat dyskusji o tym jak rozumieć kwestie narodowe w kontekście jedności imperium w okresie poprzedzającym powstanie partii kadetów patrz: V. Šelochajev, *Liberal'naja model' pereustrojstva Rossii*, Moskva 1996., s. 71-79.

551 Cyt za T. Weeks, *op. cit.*, s. 26.

Konferencja z 1909 roku nie przyniosła zatem, jak widzieliśmy, żadnych rozstrzygnięć dotyczących „kwestii narodowych”, dyskusja na ten temat przebiegała chaotycznie i trudno było nie zauważyć zaskoczenia (i braku przygotowania<sup>552</sup>), jakim była dla większości kadetów konieczność ustosunkowania się do niej. Nowością było jednak jej dostrzeżenie przez przywódców partii i uznanie, że w przyszłości może ona nabrać na znaczeniu lub nawet, jak stwierdzał Milukow, „przesłonić kwestie ogólnopolityczne”. W słowach tych znalazła się zarazem jednak pewna obawa, że nacjonalizm może wymknąć się spod kontroli liberalizmu i stać się mu przeciwstawny. Do tego zaś w żadnym stopniu nie należało dopuścić:

Jesteśmy, rzecz jasna, zobowiązani do przestrzegania wszystkich tych interesów [narodowych], o ile wynikają one z naszych pryncypiów i nie są z nimi sprzeczne; lecz nie możemy utożsamiać się z poszczególnymi grupami narodowymi: partia nie może stać się ani ukraińska, ani bałtycka, ani żydowska, choć powinna korzystać z każdej praktycznej możliwości wystąpienia w obronie uciskanej narodowości<sup>553</sup>.

\* \* \*

Do wspomnianych przez Milukowa „kwestii ogólnopolitycznych” należała z całą pewnością ocena wyjazdu delegacji partii kadetów do Londynu w maju 1909 roku, spór zaś nad określeniem partii jako „opozycji jego Wysokości”, które tam się pojawiło, był natomiast powrotem do „klasycznej” dyskusji dotyczącej stosunku partii Konstytucyjno-demokratycznej do istniejącego ustroju politycznego w Rosji. Wyjazd ten, który znany jest bardzo dobrze m. in. ze wspomnień Milukowa, był zorganizowany przez angielskiego historyka Rosji i osobistego przyjaciela przewodniczącego kadetów – Bernarda Paresa. Jego celem było zaś „zainteresowanie losem konstytucji [rosyjskiej] polityczne i społeczne kręgi Anglii szerzej, niż mogliby to uczynić emigranci<sup>554</sup>”. Innymi słowy, chodziło o to, by przekonać Anglików, do tego, że w interesie „rosyjskiej konstytucji” występują nie tylko radykałowie, lecz również umiarkowane partie reprezentowane w oficjalnej Dumie Państwowej. Delegacja rosyjska składała się więc z przedstawicieli kadetów, umiarkowanych słowianofilów i oktiabrystów. O ile jednak w przypadku reprezentantów Dumskiej większości wizyta ta miała raczej kurtuazyjny charakter, o tyle dla przedstawicieli partii Konstytucyjno-demokratycznej cel pobytu był zgodny z życzeniem Paresa. Najlepiej zaś sformułował go przewodniczący partii podczas jednego z wystąpień, które odbyło się na obiedzie u Lorda-Mayora Londynu:

---

552 Do której przyznawano się wprost, por. *S"ezdy...*, s. 169

553 *Tamże*, s. 165. „Мы, конечно обязаны соблюдать все эти интересы, поскольку они вытекают из наших принципов и не противоречат им, но отождествлять себя с отдельными национальными группами мы не можем; партия не может сделаться ни украинской, ни балтийской, ни еврейской, хотя и должна пользоваться всякой практической возможностью выступить на защиту угнетенной национальности”.

554 *Tamże*, s. 172. заинтересовать в судьбах русской конституции политические и общественные круги Англии шире, чем то могли бы сделать эмигранты”.

My, przedstawiciele opozycji, chcielibyśmy, żeby prawa Dumy były znacznie rozszerzone, żeby prawo wyborcze było demokratyzowane i żeby cały system instytucji politycznych był zharmonizowany tak, by możliwa się stała pożyteczna praca ustawodawcza. Lecz dopóki w Rosji istnieje izba ustawodawcza deputowanych z prawem kontroli budżetu, dopóty rosyjska opozycja pozostanie opozycją Jego Wysokości, nie przeciwko Jego Wysokości (*Jego Weličestva, a ne Jego Weličestvu*)<sup>555</sup>.

Ten drobny zabieg gramatyczny (dopełniacz zamiast celownika) umożliwił Milukowi podkreślenie roli partii jako lojalnej opozycji, która choć nie ma (na razie) możliwości realizacji swoich postulatów, tym niemniej godzi się z aktualnymi warunkami politycznymi, o ile jednak rosyjski parlament istnieje.

Słowa przewodniczącego wywołały niezadowolenie wśród części jego partyjnych kolegów. Milukowa krytykowano z jednej strony za „samowolę” - gdyż jego wypowiedź nie była wcześniej z nikim w partii konsultowana, z drugiej strony zaś wątpliwość wywoływał sam zwrot o „opozycji Jego Wysokości”. Sformułowanie to krytykowane było przede wszystkim z „lewej” strony, jako nadmiernie podkreślające „solidarność” z istniejącym reżimem politycznym. Jego reprezentanci bowiem, jak stwierdzał jeden z członków studenckiej frakcji kadetów, sami do lojalności z przedstawicielstwem Rosji demokratycznej w najmniejszym stopniu się nie poczuwali. Również określenie rosyjskiej Dumy jako „parlamentu” było przez niektórych uznane za nieodpowiadające rzeczywistości, rosyjska konstytucja zaś wobec której przewodniczący kadetów miał wystąpić jako obrońca – była dla nich „widmem” (*puf*)<sup>556</sup>. Ponadto, jak dodawał kto inny, uznanie partii Konstytucyjno-demokratycznej za partię lojalistyczną było po prostu nieprawdziwe - wystarczyło przecież wspomnieć o działalności I Dumy Państwowej i o Manifeście Wyborskim – a więc o okresach autentycznych sukcesów partii. I choć słów Milukowa nie uznano za naganne, tym niemniej sądzono, że „możemy stać się «opozycją Jego Wysokości», gdy sama władza zwierzchnia (*verchovnaja*) zechce wejść z nami w takie relacje<sup>557</sup>”.

Bez względu na krytykę, wypowiedź Pawła Milukowa została jednak przez większość kadetów zaakceptowana. Uznano bowiem, że deklarowana w Londynie lojalność wobec monarchy będzie przez Anglików odebrana pozytywnie. Jak zaznaczał sam przewodniczący, będzie ona przez nich uznana za analogiczną do angielskiej idei „króla w parlamencie”, a więc do założenia (które korzeniami sięgało początków angielskiej wojny domowej 1642 - 1646 oraz „chwalebnej rewolucji”

---

555 *Reč'*, Nr 170, 24 VI 1909. „Мы, представители оппозиции, хотели бы чтобы права Думы были значительно расширены, чтобы избирательное право было демократизировано и чтобы вся система политических учреждений была приведена в гармонию, при которой была бы возможна полезная законодательная работа. Но до тех пор пока в России существует законодательная палата представителей с правом контролировать бюджет, русская оппозиция останется оппозицией Его Величества а не Его Величеству.

556 *S"ezdy...*, s. 184

557 *Tamże*, s. 188. „Мы можем быть «оппозицией Его Величества», когда сама верховная власть захочет стать к нам в эти отношения”.

1688), iż nie można rozdzielić osoby monarchy od idei władzy przedstawicielskiej. Z tej koncepcji wyrastały zaś, jak twierdził przewodniczący partii, wszystkie „niesamowite instytucje (*učreždenija*)” charakterystyczne dla brytyjskiego ustroju politycznego<sup>558</sup>.

Wydawało się więc, że podstawową taktyką opozycji w III Dumie będzie uznanie *status quo* i odwoływanie się do Manifestu Październikowego i Praw Fundamentalnych w redakcji z 1906 roku jako do rosyjskiej wersji konstytucji. Większość członków partii była bowiem przekonana, że parlamentaryzm może być jedynie projektem przyszłościowym, do którego dojść można drogą ewolucji politycznej, nie zaś rewolucji. W praktyce jednak tę „legalistyczną” praktykę trudno było w szeregach partii utrzymać. Wiązało się to nie tylko z „rewolucyjnym” temperamentem części kadetów, lecz również z tym, że w Dumie przedstawicielom partii „wolności ludu” brakowało silnych sojuszników, którzy wsparliby ich przeciwko skrajnej prawicy dążącej do pełnej restytucji samodzierżawia. Idea „państwa prawa” nie znajdowała bowiem wystarczającego poparcia poza gronem kadetów. W Dumie przeciwstawiano jej projekt prawicowy, poza nią zaś w „państwo prawa” nie wierzono i za jedyne rozwiązanie uznawano pełną rewolucję ustrojową.

Napięcie między wyborem drogi legalnej i rewolucyjnej wciąż więc trwało. I choć dyskusje na ten temat pojawiały się w zasadzie na marginesie działalności partyjnej, tym niemniej wprawiały one wciąż kadetów w zamięszenie. Jedną z takich dyskusji odbyła się w maju 1911 r., gdy członkowie frakcji studenckiej skarżyli się na brak oficjalnego ustosunkowania się partii do studenckich wieców i demonstracji, które zorganizowane zostały z okazji śmierci największego autorytetu studentów wszystkich barw politycznych - Lwa Tołstoja. Zamieszki te były dla średniego pokolenia kadetów (zwłaszcza związanych z komitetem centralnym) dość kłopotliwe. Oto bowiem sympatyzująca z partią „wolności ludu” młodzież otwarcie (i solidarnie z grupami lewicowymi) wystąpiła w interesie samorządu studenckiego, nie zadowolając się jedynie podjęciem przez partię kwestii autonomii wyższych uczelni. Ich opór przypominający pod wieloma względami zamieszki studenckie z lat 80-tych mógł rodzić niezbyt przyjemne dla „starszych kadetów” porównania ich do zwolenników „profesorskiego liberalizmu”, akceptujących wolność na uniwersytetach tylko w odniesieniu do profesorskich elit<sup>559</sup>.

W samej dyskusji między studentami a centralnym komitetem stanowiska nie były jednak zarysowane tak ostro. Sytuacja wydawała się raczej niezręczna i po raz kolejny zmuszała do odpowiedzi na pytanie o stosunek partii do nielegalnych manifestacji. Zdaniem Fiodora Kokoszkina, należało ich w danym momencie zdecydowanie unikać, rezultat mogła bowiem przynieść dopiero

---

<sup>558</sup> *Tamże*, s. 175.

<sup>559</sup> W. Szczukin *Russkoje zapadničestvo. Genezis, suščnost', istoričeskaja rol'*, Łódź 2001, s. 227-249; S. D. Kassow, *Students. Professors and the State in Tsarist Russia*, Berkeley 1989, s. 286-342; J. Schiller, *Universitas rossica. ...*, s. 215-230.



demonstracja będąca częścią działań rewolucyjnych, tak jak miało to miejsce w roku 1905:

Strajku jako metody walki rzeczywiście pryncypialnie nie odrzucamy, sami rozpoczęliśmy przecież od strajku, lecz uznawaliśmy go za środek absolutnie wyjątkowy, dopuszczalny jedynie w wyjątkowych sytuacjach, a przy tym obowiązujący wszystkich, a nie tylko studentów. Lewica uważa strajk za swoją zwyczajną broń, lecz dla nas taki pogląd jest nie do przyjęcia... Jak moglibyśmy rekomendować studentom strajki i demonstracje, nie idąc razem z nimi na ulicę? Gdybyśmy doszli do przekonania, że demonstracja jest niezbędna, że uniwersytety należy poświęcić [rewolucji], powinniśmy wtedy zwrócić się z tym do profesorów, a nie do studentów. Lecz to mogłoby nastąpić w przypadkach zupełnie wyjątkowych, takich [jak były podczas] historycznych dni październikowych<sup>560</sup>.

Takie stanowisko nie było jednak zrozumiałe i to nie tylko dla studentów, lecz również dla innych członków komitetu centralnego. Twierdzili oni, że dyskusja na temat sensowności uniwersyteckich wystąpień była trudna do rozwiązania, gdyż jedynym odpowiedzialnym za nie był rosyjski rząd, reagujący wprowadzeniem wojska na każdą sytuację konfliktową. Poza tym, postawienie wyłącznie na „legalność” o której mówiono w trakcie konferencji, byłoby w rosyjskiej rzeczywistości właściwie niemożliwe i ograniczałoby działalność partii jedynie do Dumy, poza którą wszystkie inicjatywy partyjne należałoby uznać za sprzeczne z prawem. Tymczasem sama partia uznała przecież, „szkołę wyższą za ważny czynnik ... życia politycznego kraju, istnienie [zaś] organizacji studenckich za niezbędne<sup>561</sup>”. Innymi słowy, próbując rozstrzygnąć tę kwestię, nieuchronnie pogrążała się w sprzecznościach.

Nie bez powodu więc przed kadetami pojawiło się pytanie, wykraczające daleko poza „kwestię studencką”, a mianowicie dotyczące stosunku partii do wszelkich nielegalnych działań<sup>562</sup>. Od razu jednak dawano wyraz obawom, że moment na jednoznaczne opowiedzenie się „za” lub „przeciwko” takim działaniom jeszcze nie nastąpił. Problemem było bowiem pogodzenie legalnej taktyki w Dumie z demonstracjami studenckimi, które choć nie godziły bezpośrednio w „status quo” (nie było w nich przeważnie postulatów „czysto” politycznych), tym niemniej łatwo wymykały się spod kontroli partii dążącej do działania w ramach istniejących warunków politycznych.

Odrębne stanowisko w sporze o uniwersyteckie demonstracje zajął inny członek komitetu

---

560 *Tamże*, s. 311. „Забастовка как метод борьбы, действительно принципиально у нас не исключается: мы сами начали с забастовки, но на нее мы всегда смотрели как на средство совершенно исключительное, допустимое лишь в крайних случаях и притом обязательное уже для всех, а не для одних студентов. Левые признают забастовку своим обычным оружием, а для нас это положение немыслимо ни по существу партии ни по взглядам. Как бы мы могли рекомендовать студентам забастовки и демонстрации, не идя вместе с ними на улицу? Если бы мы пришли к сознанию необходимости забастовки, к решению пожертвовать университетами, прежде всего мы должны были обратиться к профессорам, а не к студентам. Но это могло бы быть в случаях совершенно исключительных, в такие моменты как исторические октябрьские дни”.

561 *Tamże*, s.360. „Конференция признает высшую школу важным фактором в общей политической жизни страны и существование студенческих партийных организаций необходимым”.

562 *Tamże*, s. 317. Sformułował je Milukow w pytaniu: „Перед партией впервые так откровенно стал коренный вопрос, не пора ли уже нам, ввиду слагающихся политических обстоятельств, преодолеть наше отрицательное отношение к некоторым нелегальным методам действия?”.

centralnego partii kadetów (lecz rzadko obecny podczas partyjnych zjazdów), jeden z autorów *Idealizmu w Rosji* i sympatyk *Drogowskazów* - Paweł Nowgorodcew. Jego artykuł *Ideał społeczny w świetle współczesnych poszukiwań* był reakcją, z jednej strony, na nasilające się środki represyjne wobec rewoltującej się młodzieży, lekceważenie autonomii uniwersytetów (w wyniku którego rosyjski prawnik wraz z 20 innymi pracownikami nauki złożył rezygnację ze stanowiska profesorskiego na Uniwersytecie Moskiewskim) i akty brutalności w więzieniach, z drugiej strony zaś na brak poszanowania dla uczelni, anarchizm i ekstremizm ze strony studentów<sup>563</sup>. W samym tekście, wygłoszonym 21 marca 1910 przed moskiewskim Towarzystwem Psychologicznym, a więc na kilka miesięcy przed śmiercią Tolstoja, Nowgorodcew wyszedł więc z założenia, że czas na realizację kolektywnych utopii, opartych na wierze w ziemski raj, już przeminął. Założenie to godziło więc zarówno we władzę państwową, uznającą państwo policyjne za racjonalnie skonstruowany ideał społeczny, jak i w rewolucjonistów, którzy zwątpiwszy w efektywność reform politycznych „oczekiwali wszelkich dobrodziejstw (*blaženstva*) ze strony bardziej radykalnego przewrotu społecznego”. Ten bowiem dać miał ludzkości „nowe, jeszcze nieznane formy, nowe i nieskończenie bardziej sprawiedliwe ustroje społeczne (*układy życia*)”<sup>564</sup>. W miarę tego „jak zasada ewolucji, zasada nieustannego rozwoju i ruchu przenikała w zbiorowe myślenie (*obščęje soznanije*)” stawało się jednak jasne, że nie dało się podtrzymać wiary w „niezmienny ideał społeczny”, nie tylko ze względu na same założenia tego ideału, lecz również z powodu jego wątpliwej wartości moralnej<sup>565</sup>. Rozwiązaniem dla Nowgorodcewa było więc wezwanie do indywidualizacji celów i do zwrotu w kierunku własnego „życia duchowego jednostki”<sup>566</sup>.

Tekst Nowgorodcewa był więc próbą odpowiedzi na przyczynę niemocy rosyjskiego liberalizmu, pogrążonego w nieprzystających do rzeczywistości utopijnych marzeniach o poszukiwaniu „raju ziemskiego” we współpracy z coraz bardziej radykalizującą się lewicą<sup>567</sup>. Rosyjski prawnik wyjście z kryzysu liberalizmu widział więc zarówno w odcięciu się od wpływów zwolenników rewolucji (wśród których, na pierwszym miejscu widział zrewoltowanych studentów), jak i od reakcyjnego rządu. Poglądy te, choć zarysowane teoretycznie i opisane językiem filozoficznym, bliskie były poglądom praktyka i polityka – Piotra Struwego.

---

563 *Filozofia prawa*, s. 309-310.

564 P. Novgorodcev, *Obščestvennyj ideal v svete sovremennyh iskanij* w: Tenże, *Izbrannye sočinenija*, Moskwa 1997, s. 342. „политические реформы не принесли ожидаемого блаженства, то его надо ждать от более радикального общественного переворота. Политические идеалы не спасли человечества, но зато его спасут новые, еще не изведенные формы, новые и бесконечно более справедливые уклады жизни. И снова пылкие мечты и горячие надежды, опирающиеся на ту же идею о грядущем земном рае”.

565 *Tamże*, s. 343-4. „По мере того как принцип эволюции, принцип неустannого и непрекращающегося развития и движения все глубже проникает в общее сознание, становится невозможным поддерживать старую веру в неизменный общественный идеал”.

566 *Tamże*, s. 346.

567 Por. Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991, s. 9; 23-24.

Piotr Struve, który w 1908 roku zastąpił niezbyt skutecznego na stanowisku redaktora naczelnego „Russkoj mysli” Aleksandra Kizewettera. W tym czasie zgadzał się z Nowgorodcem, iż rosyjski liberalizm nie powinien utożsamiać się ani z rewolucyjnie rozumianym „postępem”, ani konserwatywną „reakcją. Ponadto uzupełnił ten pogląd propozycją nawiązania ścisłej relacji między liberalizmem i nacjonalizmem. Istotę swojego punktu widzenia zawarł on w odwołującym się do słów Stołypina wystąpieniu jeszcze w II Dumie Państwowej. Mowa ta, opublikowana następnie w serii artykułów *Patriotica* nosiła tytuł *Wielka Rosja (Velikaja Rossija)*, a jej celem było usunięcie z praktycznej polityki „banalnego” konserwatyzmu (rządowego) i „banalnego” radykalizmu (rosyjskiej inteligencji) – opierających się zdaniem Struvego, w jednakowym stopniu na negacji polityki wewnętrznej<sup>568</sup>. Tymczasem jedynie polityka wewnętrzna było autentycznym „motorem” państwa i jego „naczelnym prawem bytu” i tylko od jej realizacji zależała możliwość rozgrywania przez Rosję mocarstwowej roli na arenie międzynarodowej:

Dla państwa owo „naczelne prawo bytu” głosi: wszystko co zdrowe i silne, a więc nie tylko jurydycznie „samodzierżawne” i „suwerenne”, lecz również faktycznie samodzielnie funkcjonujące (*samim soboj derżaščejesja*) państwo, zmierza do potęgi. Być potężnym zaś oznacza możliwość dysponowania „zewnątrzną” potęgą<sup>569</sup>.

Błąd rosyjskiej biurokracji polegał więc na założeniu, że polityka wewnętrzna mogła być kształtowana w oparciu o „zewnątrzne” zdobycze, a nie na odwrót. Jego demaskacją były jednak wydarzenia wojny rosyjsko-japońskiej, będącej – w praktyce – zwieńczeniem dalekowschodniej polityki Aleksandra III, polegającej na stworzeniu iluzji aktywnej polityki zagranicznej, w rzeczywistości jednak mającej za zadanie odwrócenie uwagi od problemów wewnętrznych. Wojna ta nie miała nic wspólnego z rzeczywistymi interesami Rosji, te bowiem w płaszczyźnie gospodarczej, nie zależały, zdaniem rosyjskiego ekonomisty, od „wyjścia Rosji na Ocean Spokojny”, lecz od możliwości transportowych zapewniających udział państwa rosyjskiego w światowej konkurencji. Te zaś zależały przede wszystkim od wzmacnianiu rodzimego przemysłu, tak by rosyjskie towary (z okęgów przemysłowych moskiewsko-włodzimierskiego i łódzkiego) były konkurencją dla artykułów zachodnich, a także by „wszystkie siły [państwowe] skierować w ten region, który jest faktycznie dostępny realnemu wpływowi rosyjskiej kultury”. Region ten to „cały basen morza Czarnego”

---

568 P. B. Struve, *Velikaja Rossija. Iz razmyšlenij o probleme russkogo moguščestva* w: *Patriotica*, Moskwa 1997, s. 182-183.

569 *Tamże*, s. 183. „Для государства этот верховный закон его бытия гласит: всякое здоровое и сильное. т. е. не только юридически „самодержавное” или „суверенное”, но и фактически самим собой держащееся государство желает быть могущественным. А быть могущественным значит обладать непременно „внешней” мощью”.

(podkr. Struvego), a więc „wszystkie europejskie i azjatyckie kraje «wychodzące»<sup>570</sup>” do tego akwenu. Mając zaś dostęp do „ludzi, węgla i żelaza”, a więc do prawdziwej bazy przyszłego dobrobytu gospodarczego, Rosja mogłaby w oparciu o własną „zdyscyplinowaną pracę” stworzyć podstawy przyszłej potęgi (wspartej sojuszem z Anglią i Francją<sup>571</sup> i pokojową dominacją na całym Bliskim Wschodzie). Projekt „Wielkiej Rosji” - bo tak właśnie Struve go określał – wychodził więc poza ramy rosyjskiego konserwatyzmu i radykalizmu, które, w jego przekonaniu, cechowały się instynktem „antypaństwowym”<sup>572</sup>. W przeciwieństwie do tych ideologii jego źródłem inspiracji był natomiast z jednej strony etatyzm, z drugiej zaś idea *Rechtsstaat*, z trzeciej zaś liberalnie rozumiany („kulturalny”) nacjonalizm.

Ideał potęgi państwowej i ideał dyscypliny pracy, wraz z ideą prawa i praw powinny stworzyć żelazny inwentarz ... nowej politycznej i kulturalnej świadomości [każdego] Rosjanina<sup>573</sup>.

Z perspektywy tak rozumianej „potęgi” Struve oceniał również „kwestię narodową”, mając na myśli jednak nie tyle refleksję nad „narodowością rosyjską”, co ocenę roli, którą mieliby odegrać w Rosji nie-Rosjanie (*inorodcy*). Koncentrowała się ona zaś dla niego przede wszystkim na „kwestii żydowskiej” i „kwestii polskiej”, gdyż to one właśnie miały dla stworzenia silnego Imperium zasadnicze znaczenie. Cytując oficjalne dane rządowego „Vestnika finansov”, Struve doszedł do wniosku, że „dla postępu gospodarczego Rosji” i rozszerzenia jej dominacji w basenie Morza Czarnego „Żydzi stanowią element bardzo cenny”, gdyż są oni „niezastąpieni jako pionierzy i pośrednicy”. Warunkiem tego, by mogli oni odegrać taką rolę była jednak zarówno „emancypacja Żydów” oznaczająca likwidację strefy osiedlenia (*čerta osedlosti*) i zrównania ich w prawach z pozostałymi poddanymi Imperium, jak i przywiązanie ich do rosyjskiej kultury i państwowości (co i tak było już, jak twierdził, procesem zaawansowanym). „Kwestia żydowska” miała więc przede wszystkim znaczenie gospodarcze<sup>574</sup>.

Podobnie istotna była również dla Struvego „kwestia polska”, ta jednak interesowała go głównie z perspektywy politycznej. Niezależnie bowiem od znacznego rozwoju gospodarczego Królestwa, dla Rosjan nie przedstawiało ono sobą, jego zdaniem, wielkiej wartości ekonomicznej. Przywiązanie Polski do Imperium było ważne, jak twierdził, raczej dla Polaków niż Rosjan, gdyż tym pierwszym otwierało ogromne rynki zbytu. Dla Rosjan zaś:

---

570 *Tamże*, s. 186. „Теперь пора признать, что для создания Великой России есть только один путь: направить все силы на ту область, которая действительно доступна реальному влиянию русской культуры. Эта область – весь бассейн Черного моря, т. е. все европейские и азиатские страны „выходящие” к Черному морю”.

571 *Tamże*, s. 187.

572 *Tamże*, s. 188.

573 *Tamże*, s. 189. „Идеал государственной мощи и идея дисциплины народного труда – вместе с идеей права и прав – должны образовать железный инвентарь этого нового политического и культурного сознания русского человека”.

574 *Tamże*, s. 190-191.

polska polityka Rosji..., powinna być zupełnie jasna. Opierając się na gospodarczym przywiązaniu Polski do Rosji, powinniśmy wykorzystać jej przynależność do Imperium, tak żeby wzmocnić nasze rzeczywiste związki ze światem słowiańskim jako takim, lecz szczególnie ze [Słowiańszczyzną] zachodnią. Polityka polska powinna służyć naszemu zbliżeniu z Austrią, która jest przede wszystkim krajem słowiańskim. Liberalna polityka polska w ogromnym stopniu podniesie nasz prestiż w świecie słowiańskim i ... naturalnie stworzy, po raz pierwszy w historii, moralny związek między nami a Austrią<sup>575</sup>.

Dalej zaś tłumaczył,

W tym momencie, jeśli nie rozwiążemy naszej „kwestii polskiej”, nie stworzymy w całym kraju mocnego przymierza władzy ze społeczeństwem (*narodom*), niewątpliwie otrzymamy mocne uderzenie... z Zachodu<sup>576</sup>.

Innymi słowy, polityka państwa rosyjskiego wobec Polski, powtarzająca „poważne błędy” Niemców, którzy uwierzyli w pełną możliwość germanizacji Polaków<sup>577</sup>, działała przeciwko samej Rosji. Podobnie jak w przypadku Niemiec, rusyfikacja zużywała ogromne środki przeznaczone w istocie na cel całkowicie utopijny<sup>578</sup>. Kompromitowała Rosję (i Niemcy) na arenie międzynarodowej sprawiając, że jedynym reprezentantem polskich interesów były Austro-Węgry. Te ostatnie bowiem prowadziły, z perspektywy Rosjanina, nie tylko wzorcową politykę narodowościową, lecz również były przykładem tego, iż umiejętnie prowadzona polityka wewnętrzna sprzyjała „zewnątrznemu wzrostowi potęgi”.

Przykład Austrii był dla Struvego istotny z jeszcze innego względu. Jako dawny sympatyk poglądów Iwana Aksakowa i zwolennik teorii uznającej reprezentowanie interesów całej Słowiańszczyzny za główną misję Rosji, nie mógł pogodzić się z porzuceniem przez Rosjan myśli o konieczności zabiegania o współpracę z Polakami. Ci ostatni bowiem, jak pisał gdzie indziej, byli obok Finów jedynymi przedstawicielami „kulturalnych i w pełni rozwiniętych narodów w Imperium”, których lojalność gwarantowałaby pomnożenie sił koniecznych do budowania rosyjskiej potęgi. Sprawa polska była jednak od fińskiej znacznie ważniejsza. Była ona bowiem kluczem do atrakcyjności Rosji dla południowych Słowian, o których Rosja konkurowała z liberalną Austrią.

---

575 *Tamże*, s. 193. „польская политика России, с этой точки зрения, должна быть совершенно ясна. Опираясь на экономическую прикреплённость Польши к России, мы должны воспользоваться ее принадлежностью к Империи для того, чтобы через нее скрепить наши естественные связи с славянством вообще и западным в частности. Польская политика должна служить нашему сближению с Австрией, которая теперь является по преимуществу державой славянской. Либеральная польская политика в огромной степени подымет наш престиж в славянском мире и психологически совершенно естественно создаст, впервые в истории, моральную связь между нами и Австрией как государством”.

576 *Tamże*, s. 194. „В этот момент, если мы не разрешим своего польского вопроса, не создадим по всей линии и во всей стране, действительного, прочного примирения власти с народом, мы можем и неизбежно получим жестокий удар... с Запада”.

577 *Tamże*, s. 192.

578 Struve powoływał się tu na poglądy Hansa Delbrücka z „Preussische Jahrbucher”, por. *Tamże*, s. 192.

Konkurencja ta była jednak dla Rosji niszcząca, gdyż źródła rosyjskiej wewnętrznej siły były na wyczerpaniu. To zaś stanowiło dla Austrii (sprzymierzonej z Niemcami) dogodny powód do uderzenia na Rosję i uczynienia z niej swojego satelity<sup>579</sup>. Inaczej mówiąc,

brak uregulowania kwestii polskiej, która ma bezpośredni związek z reakcyjnym charakterem naszej polityki wewnętrznej, postawi nas całkowicie *à la merci* Niemiec... Póki nie przeprowadzimy prawdziwej polityki słowiańskiej, póki będziemy trzymać Polskę w stanie podporządkowania (*v podvlastnom položenii*), póki nie wypełnimy naszej misji historycznej nad Morzem Czarnym, gdzie znajduje się naturalna podstawa gospodarcza Wielkiej Rosji, [póty] Austro-Węgry, nawet jako państwo słowiańskie, będą dążyć do tego by rozszerzyć się naszym kosztem<sup>580</sup>.

Wielkomocarstwowa polityka Rosji była więc dla Struvego gwarantem zachowania dotychczasowej pozycji na arenie międzynarodowej. Jej warunkiem było jednak z jednej strony „przesycenie się duchem państwowości” przez inteligencję, z drugiej zaś ustąpienie warstw rządzących przed liberalnymi postulatami społeczeństwa. Oba te postulaty mieściły się w ramach zdefiniowanej na nowo „idei narodowej”, polegającej na tym, że „naród i państwo powinny się organicznie zrosnąć<sup>581</sup>”.

Program „Wielkiej Rosji” sformułowany przez Struvego w 1907 roku, w którym Aleksander Semyonov słusznie widzi antycypację projektu „Większej Brytanii” (*The Greater Britain*) Johna Seeleya<sup>582</sup>, pozostał aktualny po przejęciu przez niego redakcji „Russkoj Mysli” w roku 1908. I choć czasopismo to pozostawało w dalszych latach dość eklektyczne, jego łamy zaś były otwarte na publikacje tekstów krytycznych wobec poglądów redaktora naczelnego, tym niemniej zainteresowanie „kwestią narodową” (zarówno rosyjską, jak i „różnoplemienną”) zdecydowanie odróżniało je od innych inteligenckich „*tolstych żurnalov*”. Nie bez przyczyny więc właśnie na stronach „Russkoj mysli” prowadzono najbardziej intensywną debatę dotyczącą z jednej strony znaczenia rosyjskiego patriotyzmu, z drugiej zaś powiązania go z losami nierosyjskich narodów („ludów”) w różnych częściach Imperium.

Pierwszy artykuł podejmujący te tematy był pióra znanego oponenta (związanego m. in. z *Inteligencją w Rosji*) Struvego, Nikołaja Gredeskuła i ukazał się już w styczniu 1908 roku pt. *Patriotyzm i konstytucja*. Podstawowym punktem wyjścia dla autora było założenie, że

---

579 *Tamże*, s. 196.

580 *Tamże*. „неурегулированность польского вопроса, стоящая вообще в связи с реакционным характером нашей внутренней политики, ставит нас совершенно *à la merci* Германии... Пока мы не ведем настоящей славянской политики, пока мы держим Польшу в „подвластном” положении, пока мы не исполняем своей исторической миссии на Черном море, где находится естественная экономическая основа Великой России, - Австро-Венгрия, даже как славянская держава обязана стремиться к „расширению” на наш счет”.

581 *Tamże*, s. 198. „государство и нация должны органически срастись”.

582 Semyonov A., *Mirrors of Imperial Imagination in Early Twentieth Century Russian Empire*, w: *Ofiary imperium. Imperium jako ofiary*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 139-151.

pytanie o patriotyzm jest pytaniem o historyczny byt narodu, a nawet jest to pytanie o jego godny byt historyczny<sup>583</sup>.

Patriotyzmu więc, podobnie jak przed 1905 rokiem autorzy „Osvobożdenija”<sup>584</sup> Gredeskuł nie łączył z lojalnością wobec monarchy, ani nawet państwa. „Prawdziwym” sensem patriotyzmu była bowiem służba ludowi-narodowi (*narodu*), który stanowił jedyny „mocny fundament na którym można zbudować państwową nadbudowę”<sup>585</sup>. Podstawowym decydem historycznej ewolucji państwa był więc lud i jedynie „od jego wewnętrznej zgody” na organizację władzy państwowej zależna była możliwość „normalnego patriotyzmu”<sup>586</sup>. Innymi słowy, jedyny patriotyzm akceptowalny dla Gredeskuła wynikał z zasady „suwerenności ludu”, możliwy był więc jedynie w demokracji. Inne „patriotyzmy” uważał on za kłamliwe i je odrzucał, za szczególnie niebezpieczny uważał natomiast „oficjalny patriotyzm” (*kazennyj patriotizm*) starej władzy państwowej. Przecistawiając się mu, dążył do wypracowania nowej formuły patriotyzmu „świadomego”, który odnosząc się z zaufaniem do państwa, wymagał od tegoż państwa by reprezentowało swoich obywateli. O ile bowiem państwo występujące w imieniu ludu godne jest tego, by w geście patriotycznym oddać za nie życie (wedle rzymskiej formuły „*dolce et decorum est...*”), o tyle państwo niedemokratyczne „musi być przebudowane” i nie ma prawa wymagać takiej ofiary<sup>587</sup>.

W dalszych rozmyślaniach rosyjski publicysta odniósł to porównanie dwóch patriotyzmów do konkretnych wydarzeń związanych z wojną rosyjsko-japońską i rewolucją 1905 roku. Były one dla niego namacalnym przykładem starcia się dwóch koncepcji ojczyzny (*otečestva*). O ile bowiem wojna pozostała dla „ludu” niezrozumiała i obca (niepotrzebna), o tyle dla władzy państwowej właśnie w niej widziano remedium na pobudzenie uczuć patriotycznych. „Lud” - jak pisał dalej - wybrał jednak innych sprzymierzeńców, którzy pozwoliliby mu sformułować swój ideał patriotyczny. Sprzymierzeńcami ludu okazała się bowiem rosyjska inteligencja oraz te „elementy” władzy, dzięki którym na światło dzienne wyszedł Manifest 17 Października i Prawa Fundamentalne.

Namiętny (*strasnyj*) zryw ludu został usatysfakcjonowany 17 października 1905 roku w imieniu samej władzy państwowej, lub ... w imieniu tego jej elementu, który historycznie nie tylko nie przestał istnieć i nie umarł, lecz który będzie żyć z ludem jeszcze wiele wieków, wokół którego zaś, jak wokół mocnego historycznego pnia, będzie zorganizowany nowy ustrój konstytucyjny<sup>588</sup>.

583N. Gredeskuł, *Patriotizm i konstitucija*, „Russkaja mysl”, I, 1908, s. 58. „Вопрос о патриотизме есть вопрос об историческом существовании народа, и даже больше того, это вопрос об его достойном историческом существовании”.

584 Por. Milukov, *Vospominanija*, s. 205-206.

585 *Tamże*, s. 67. „Народ – это и есть тот прочный фундамент на котором возводится государственная постройка и она будет именно таковою, какою ее желает, считает нужной и умеет построить народ”.

586 *Tamże*, s. 73.

587 *Tamże*, s. 58.

588 *Tamże*, s. 65. „К счастью эта народная кровь пролилась не напрасно. Страстный порыв народа был удовлетворен 17 октября 1905 г. от имени самой власти, или, лучше сказать, от имени того ее элемента, который исторически не только не отжил и не умер, но который будет жить с народом еще многие века и вокруг которого, как вокруг прочного исторического стержня будет организован новый конституционный строй.”

Choć artykuł Gredeskuła wydaje się niezbyt spójny i brakuje w nim odpowiedzi na pytanie o relacje między „suwerennością ludu” a „ustrojem konstytucyjnym”, tym niemniej istotne, moim zdaniem, było uświadamianie sobie w kręgu partii kadetów konieczności poszukiwania nowej formuły patriotyzmu. W warunkach III Dumy Państwowej, gdy na plan pierwszy wysuwała się obrona przed atakami prawicy autor cytowanego tu tekstu powiązał obronę „suwerenności ludu” z lojalnością wobec ojczyzny. Znamienne jest jednak, że Gredeskuł – kadeta „lewicowy” – unikał w swoim tekście dopowiedzenia jaki „lud” powinien mieć w Rosji decydujący głos w sprawach państwowych.

### *Kwestia fińska*

Problem ten ujawniał się natomiast przede wszystkim w kwestiach regulacji stosunków z *inorodcami* – nie-rosyjskimi poddanymi Imperium, przykładem była zaś tutaj „kwestia fińska”. Dla przedstawicieli partii Konstytucyjno-demokratycznej nie ulegało żadnej wątpliwości, że restrykcyjne ustawodawstwo rosyjskie zapoczątkowane w roku 1899 i postulujące zawężenie fińskiej autonomii wyłącznie do jej „spraw wewnętrznych”<sup>589</sup> powinno zostać odrzucone, ale sprawa autonomii Wielkiego Księstwa względem rosyjskiej Dumy Państwowej nie była już dla kadetów tak jasna<sup>590</sup>.

Kwestie te były przedmiotem obrad podczas zjazdów partyjnych w latach 1908-1910, nie znaleziono jednak dla nich rozwiązania. Problemem dla kadetów było bowiem rozwikłanie jurydycznego sensu „autonomii” Finlandii. Najbardziej zaangażowany w ten spór Paweł Milukow chętnie przedstawiający się jako przyjaciel „finomanów”<sup>591</sup>, uznał, że status Finlandii należało rozumieć jako „autonomię państwową” i w związku z tym (co zgodne było z programem partyjnym kadetów) „konstytucja Finlandii, która zabezpiecza jej odrębny ustrój państwowy (*osobennoje gosudarstvennoe položenije*), winna być całkowicie przywrócona. Wszelkie dalsze przedsięwzięcia, wspólne dla Imperium i Wielkiego Księstwa Finlandii, powinny [zaś] stać się dziełem porozumienia między organami Imperium i Wielkiego Księstwa”<sup>592</sup>. Rezolucja ta nie dotyczyła więc sprawy Dumy jako instytucji nadrzędnej dla całego imperium i dlatego też nie spotkała się z akceptacją niektórych prawników związanych ze środowiskiem kadetów.

Jednym z nim był Bogdan Kistiakowski, który krytycznie ocenił koncepcję całkowitej odrębności Finlandii w recenzji książki fińskiego teoretyka prawa Rafaela Ericha. Nie była to jednak po prostu

589 Por. M. Klinge, *Imperskaja Finlandija*, St. Petersburg 2005, s. 444-445.

590 N. D. Kruckova, *Mladofinny i praktika soprotivlenija rusifikatorskoj politike v Finlandii v nacale XX veka w: Ofiary imperium. Imperium jako ofiary*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 325-342.

591 T. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863-1914*, North. Illinois Univ. Press 1996, s. 24-36.

592 *S”ezdy i konferencii...*, s. 220-221. (15. 11. 1909) „Конституция Финляндии, обеспечивающая ее особенное государственное положение, должна быть всецело восстановлена, Всякие дальнейшие мероприятия, общие Империи и Великому Княжеству Финляндскому, должны быть делом соглашения между законодательными органами Империи и Великому Княжеству”.



recenzja książki, a raczej ustosunkowanie się do odmiennej koncepcji politycznej, tak by z jednej strony całkowicie odciąć się od inicjatywy rządowej zmierzającej do złamania fińskiej konstytucji, z drugiej strony zaś przeciwstawić się postawie odwrotnej, akcentującej ustrojową odrębność Finlandii, która była, jak twierdził, „nie jurydyczną lecz polityczną”. Innymi słowy, zdaniem Kistiakowskiego, fińscy prawnicy (i ich rosyjscy zwolennicy) nie dostrzegali, iż „autonomia Finlandii nie rozprzestrzeniała się na ustawodawcze prerogatywy Cesarza w Finlandii”, prerogatywy te stanowiły bowiem „wyłączne prawo rosyjskiej władzy zwierzchniej” i monarcha miał prawo je wprowadzać również na zasadzie aktu jednostronnego<sup>593</sup>. Złamanie prawa w 1899 roku polegało zatem nie na tym, że Mikołaj II interweniował bezpośrednio w sprawy Wielkiego Księstwa, lecz na tym, że uczynił to za pośrednictwem generał-gubernatora Finlandii, nieposiadającego takich jak monarcha uprawnień. Inaczej wyglądały natomiast kompetencje rosyjskiej Dumy Państwowej. Po 1905-07 roku Rosja stała się przecież monarchią konstytucyjną ze znacznym udziałem parlamentu we władzy ustawodawczej. Rozdzielając od tego czasu władzę z monarchą, rosyjska Duma miała więc prawo na równi z monarchą decydować o sprawach Finlandii.

Ze stanowiskiem Kistiakowskiego zdecydowanie nie zgadzała się jednak większość kadetów. W odpowiedzi na jego artykuł, Siergiej Kotlarewski uznał jego argumenty za bezzasadne i sprzeczne z zasadą państwa prawa. Uważał bowiem, że Rosja i Finlandia stanowią „dwa różne i przy tym równoległe porządki realizacji władzy, a zatem [są to] dwa różne organy”<sup>594</sup>. Wtórował mu w tym zresztą sam redaktor naczelny „Russkoj Mysli”, który – nieco później – dał do zrozumienia, że zamach na kompetencje fińskiego senatu dowodzi żywotności myśli o tym iż Finlandia była *russkaja*, a więc związana z rosyjskością, nie zaś tylko *rossijskaja* – należąca do Imperium, lecz stanowiąca odrębny podmiot polityczny. Rozróżnienie między „rosyjskim państwem narodowym” i „rosyjskim Imperium” stanowiło dla Struvego klucz do zrozumienia roli zarówno „państwowych narodów” (do jakich zaliczał Finów i Polaków) jaki i „narodów niepaństwowych” - Gruzinów, Ormian, Bałtów, decydowało także o tym czy określone grupy etniczne, które miały aspiracje narodowe mogły być za naród uznane (Ukraińcy, Białorusini, Żydzi). Było więc to specyficznym sposobem na nakreślenie „mentalnej mapy” Rosji, składającej się, jego zdaniem, z określonego „rosyjskiego jądra narodowego” i peryferii, które do Imperium należały jedynie politycznie<sup>595</sup>. Aby tok jego myśli był

593 B. Kistiakovskij, *Gosudarstvenno-pravovye položenije Finliandii v osveščennii inostrannykh juristov*, „Kritičeskoje obozrenije” IV, 1909 „автономия Финляндии не распространяется на законодательные prerogatyvy Государя Императора в Финляндии”..., „достояние исключительно русской верховной власти”..., „что своей законодательной prerogativой Государь Император может распорядиться путем одностороннего акта”.

594 S. Kotlarevskij, *Odna iz sovremennykh popыtok razrešenija finliandskogo voprosa* w: „Russkaja mysl”, VI, 1909, s. 133 „Во всяком случае ... перед нами две различные компетенции в делах одинакового свойства, два различных и при том параллельных порядка осуществления власти, и следовательно два различных органа”.

595 Na ten temat pojęcia „map mentalnych” w kontekście rosyjskim, por. przede wszystkim M. Bassin, *Imperial Visions: Nationalist Imagination and Geographical Expansion in the Russian Far East, 1840-1865*, Cambridge 1999; S. Layton, *The Creation of an Imaginative Caucasian Geography* w: „Slavic Review” 1986, Vol. 45, 3, s. 470-485; Bassin M., *Rossija meždu Evropoj i Azijej: Ideologičeskoje konstruirovanije geografičeskogo prostranstva* w: *Rossijskaja imperija v zarubežnoj istoriografii, Antologija*, red. P. Werth, A. Miller, Moskva 2005.

bardziej zrozumiwały, lepiej przytoczyć tu fragment rozmyślań samego Struvego:

Finlandia i Królestwo Polskie nierozzerwalnie związane są z Imperium Rosyjskim, a równocześnie, *kraje te nigdy nie mogą stać się rosyjskie* (podkr. w tekście). Nie mogą stać się rosyjskie, ponieważ nie da się w nich wprowadzić elementu rosyjskiego ... Oba te kraje stworzyły specyficzną i bogatą ... kulturę, niezależną od [kultury] rosyjskiej i niczym jej nie ustępującą. *Dopóki* (jak wyżej) kraje te wchodzi w skład większej państwowej całości, która nazywa się Imperium Rosyjskim, wynikają z tego dla nich określone konsekwencje polityczne. Są to konsekwencje wspólnego życia politycznego z ogromną całością – Imperium Rosyjskim – która ze względu na swoje dzieje i ze względu na nadającą jej ton rosyjską kulturę jest *rosyjskim państwem narodowym* (zazn. w tekście)... Niezależne kulturowo od rosyjskiej narodowości są tylko dwa [kraje]: Polska i Finlandia. Nie dla samej Finlandii [jednak] Rosja potrzebuje ... mądrego i serdecznego umiarkowania w tworzeniu rosyjsko-finlandzkich stosunków, lecz dla państwowej potęgi narodowego jądra imperium<sup>596</sup>.

Struve powtórzył więc tutaj swoją podstawową ideę dotyczącą nadrzędności polityki wewnętrznej nad zewnętrzną. Nowością było tu jednak uznanie, że do tej drugiej należało również kształtowanie relacji między rosyjskim „państwem narodowym” a peryferiami Imperium. Innymi słowy, Wielkie Księstwo Finlandzkie oraz Królestwo Polskie zostały „wyłączone” z przestrzeni dominacji rosyjskiej kultury i miały, jego zdaniem, podstawowe prawo do samookreślenia narodowego (w praktyce: autonomii państwowej). Jak słusznie zauważa Aleksander Siemionow, największym źródłem inspiracji Struvego były tutaj anglosaskie projekty imperialne, wśród których na pierwszym miejscu znajdowała się publikacja historyka z Cambridge, twórcy koncepcji „Większej Brytanii” - Johna R. Seeleya. Głównymi założeniami tej ostatniej były bowiem rozdzielenie angielskiego jądra od tworzącego wielonarodową całość brytyjskiego Imperium<sup>597</sup>.

### *Narody „niepaństwowe” i „separacjoniści”*

Zupełnie inaczej natomiast, w jego przekonaniu, przedstawiała się sprawa „narodów

---

596 P. Struve, *Tekuščije voprosy vnutrennej žizni „Russkaja Mysl”*, 2, 1910, s. 143. „Финляндия и Царство Польское неразрывно связаны с Российской Империей, и в то же время эти области никогда не могут стать русскими. Не могут стать русскими потому что в них невозможно вселение русского элемента и что по своим историческим судьбам каждая из этих областей создала своеобразную богатую традициями культуру, независимо от русской и ей не уступающую. Пока эти области входят в состав большого государственного целого, которое именуется *Российской Империей*, из этого для них неизбежно вытекают известные политические следствия. Эти следствия общей политической жизни с огромным целым, которое именуется *Российской Империей*, но которое по своим историческим судьбам и по основному, задающей ей тон культуре есть *национальное русское государство*, должны быть с честной ясностью и разумной умеренностью очерчены и национальным русским государством и государственно спаянными с ним, но культурно независимыми от русской национальности, входящими в состав империи. Таких только две: Польша и Финляндия. Не ради Финляндии, заботу об интересах которой мы смело можем предоставить ей самой, а ради государственной мощи национального ядра империи, со стороны России необходима прежде всего мудрая и доброжелательная умеренность в устроении русско-финляндских отношений.

597 A. Semyonov, *Mirrors of Imperial Imagination in Early Twentieth Century Russian Empire*, w: *Ofiary imperium...*, s. 141-147.

niepaństwowych”, a tym bardziej tych którzy dążyli do „separacji” od narodu rosyjskiego. Za pierwszych, jak już wspomniałam, Struve uważał wszystkich tych, którzy zamieszkiwali Imperium rosyjskie, lecz nie mieli wystarczającej i odpowiednio wykształconej kultury narodowej, oznaczającej dla niego przede wszystkim kulturę wysoką. I choć rosyjski myśliciel sympatyzował z inteligencją tych narodów, tym niemniej uważał, że nie mogła ona obyć się bez języka i kultury rosyjskiej, ponadto była zbyt słaba, by samodzielnie tworzyć organizm w jakikolwiek sposób niezależny od Rosji. Przykładem takich narodów były dla redaktora „Russkoj Mysli” „narody Kaukazu”: Gruzini, Ormianie i muzułmanie. W artykule *Kwestia narodowa na Kaukazie* bliski poglądom Struvego Zurab Awałow, którego tekst ukazał się w ramach serii artykułów „Pisma o narodowościach i regionach” (*Pis'ma o nacional'nostiach i oblastiach*) – samo jej istnienie od roku 1910 świadczyło o pogłębiającej się potrzebie szczegółowego zajęcia się sprawami narodowymi w ramach Imperium – wyszedł z założenia, że „na Kaukazie nie ma granicy między Rosjanami i Gruzinami”<sup>598</sup>. Wynikało to, jego zdaniem, z rozsądnej polityki rosyjskiej, która w połowie XIX wieku, na przekór samodzierżawiu, potrafiła stworzyć nie tylko sprzyjający gospodarczemu i kulturalnemu rozwojowi *pacem rossicam*<sup>599</sup>, lecz również przyciągnąć do rosyjskości miejscowe elity (a w ślad za nimi całą ludność tych terenów). Rosyjskość oznaczała bowiem dla nich kulturalny awans i „europeizację”, a także możliwość na równi z Rosjanami udziału w życiu gospodarczym i samorządowym. Wszelkie ograniczenia natomiast wynikające dla nich z przynależności do Imperium brały się stąd, że ideał wolności politycznej wciąż się jeszcze nie zrealizował. W przyszłości jednak, jak wierzył autor, Rosja jako państwo prawa, będące – podobnie jak Austro-Węgry<sup>600</sup> - imperium „w szerokim tego słowa znaczeniu” „będzie w stanie zużytkować energię miejscowych patriotyzmów dla podniesienia kulturalnego poziomu kraju, rękami tych, którzy są tym najbardziej zainteresowani”. „Przyciągnięcie [zaś] miejscowych sił do rządzenia państwem i pracy w ziemstwach na zasadach zgodnych z warunkami [istniejącymi na] Kaukazie” „zdyscyplinuje i oderwie od zaraźliwej ... skłonności do utopii i ... rozpolitykowania” miejscowej inteligencji<sup>601</sup>.

Błędem „zakaukaskiej” inteligencji było bowiem przyswojenie sobie „utopijnej” ideologii nacjonalistycznej, zakładającej, że podstawowym zadaniem powinno być tworzenie – opozycyjnych wobec Rosji – narodów gruzińskiego i ormiańskiego. Choć ich nacjonalistyczne projekty odwoływały się do wspaniałej przeszłości dawnej Armenii i Gruzji, nie przyjmowały jednak do wiadomości, że

---

598Z. Avalov, *Pis'ma i nacional'nostiach i oblastiach. Nacional'nyj vopros na Kavkaze*, „Russkaja mysl”XII 1911, s. 84.  
„[На Кавказе] нет грани между грузинским и русским”.

599 *Tamże*, s. 76.

600 *Tamże*, s. 83.

601 *Tamże*, s. 89 „„Широко понимаемый империализм сумеет использовать энергию местных патриотизмов для повышения культурного уровня страны руками тех, кто в этом более заинтересован. Привлечением туземных сил к государственному управлению и к земскому делу на началах соображенных с условиями Кавказа, он дисциплинирует эти силы и отвлечет их от заразной, под русскими же влияниями, сложившейся склонности к утопиям и ... политиканству”.

tradycje te straciły całkowicie na żywotności<sup>602</sup> i nie mogły konkurować z istniejącą tradycją rosyjską, otwierającą mieszkańców tych terenów nanowoczesność:

Wprowadzenie ... rosyjskiego wykształcenia doprowadziło do powstania nowych kryteriów bycia kulturalnym (*kul'turnosti*). Runęły nie tylko warunki [rozwoju] życia gospodarczego i politycznego, rozpadły się pojęcia i traciły sens wiekowe kryteria. Wykształcenie (*obrazovannost'*) zaczęto rozumieć jako rosyjskie ..., język rosyjski był zaś jego niezbędnym warunkiem, służba państwowa – płaszczyzną porozumienia... Trudno konkurować z rosyjską literaturą, teatrem i prasą... język rosyjski nie jest dla Gruzinów i Ormian językiem zwycięzców... jest to język nie tylko ogólnopaństwowy, lecz dla Kaukazu również ponadplemienny<sup>603</sup>.

Asymilacja do kultury rosyjskiej nie oznaczała więc, zdaniem Awałowa, pełnej utraty własnej tożsamości. Chodziło mu raczej o stworzenie „civis russicus”, świadomego własnej odrębności lokalnej, przejmującego jednak rosyjską kulturę i język jako narzędzie integracji ze światem „cywilizowanym” wedle formuły: „lingua rossici, gente georgiani (armenii)”<sup>604</sup>.

W podobny sposób, co o *kwestii kaukaskiej* pisano na łamach „Russkoj Mysli” również o *kwestii bałtyckiej*. Mimo różnic geograficznych i historycznych obie te *okrainy* stanowiły bowiem w myśli Struvego i jego zwolenników część „rosyjskiego państwa narodowego” oznaczającego przestrzeń dominacji rosyjskiej kultury. W artykule sympatyka Struvowskiej idei „Wielkiej Rosji” Władimira Troickiego, wychodzono z założenia, że Rosjanie mogą mieć bardzo pozytywny wpływ na skomplikowane relacje między bałtyckimi Niemcami i ludnością miejscową. Niemcy bowiem, choć dysponowali ogromną przewagą nad tworzącymi się narodami estońskim i łotewskim, zarówno pod względem politycznym, kulturalnym jak i gospodarczym, byli w gruncie rzeczy czynnikiem hamującym możliwość rozwoju tych regionów i na nich spadała odpowiedzialność za szczególną w guberniach bałtyckich brutalność, charakteryzującą rewolucję 1905 roku i następującą po niej kontrrewolucję. Przyczyną wszelkich klęsk i „największą tragedią krajów bałtyckich” był bowiem feudalizm, jedynym beneficjentem którego była niemiecka szlachta wspierana, w imię zachowania lojalności, przez aparat samodzierżawia. Rozwiązaniem, zdaniem Troickiego, byłby w tej sytuacji, arbitraż ze strony zamieszkujących gubernie nadbałtyckie Rosjan. Jedynie bowiem ci ostatni mieli

---

602 *Tamże*, s. 90.

603 *Tamże*, s. 81-82. „Status quo армянско-грузинского обрусения, прежде всего определяется тем обстоятельством, что внесение в край русской образованности повлекло за собой создание новых критериев культурности. Рушились не только условия хозяйственной и политической жизни, особенно последней, разпадались понятия и утрачивали смысл вековые оценки. Образованность стали понимать как русскую образованность, русский язык был ее неотъемлемым условием, государственная служба – поприщем применения. Русский язык пошел постепенно в обиход более культурных классов, наряду с местными. Туземные языки... в общественных отношениях... не играют той роли, которую могли бы играть даже при существующих политических условиях... трудно тягаться с русскою литературою, театром, печатью. Для известных слоев грузинского и армянского общества родной язык оказывается, поэтому не делом жизненной необходимости, а вопросом тенденции, притом вообще общепобедительной... Русский язык не есть для грузин и армян язык победителя... это язык не только общегосударственный, но специально для Кавказа и общеплеменный”.

604 *Tamże*.

możliwość i moralne prawo, by „złagodzić ... wrogość na tle narodowym (*nacional'nuju vraždu*) i w labiryncie walki dotyczącej wszystkich podstawowych życiowych kwestii, podnieść prestiż Rosjan, wprowadzając w życie akceptowalny zarówno dla Rosjan, jak i dla nie-Rosjan (*inorodcev*) program narodowo-kulturalny<sup>605</sup>”. Chodziłoby więc tutaj o to, by „w ramach nierozdzielnej Rosji” prowadzić politykę zmierzającą do (1) zapewnienia każdej narodowości równych praw (w zakresie swobodnego użycia języka w sferze publicznej, a zwłaszcza możliwości wczesnej edukacji w języku ojczystym) (2) likwidacji wszelkich przywilejów stanowych niemieckiej szlachty; (3) wprowadzenia reformy agrarnej mającej na celu zapewnienie ziemi mało- lub bezrolnej ludności chłopskiej (4) wprowadzenie podatku progresywnego. I dopiero taka strategia Rosjan pozwoliłaby na to, by „na początku zmiękczyć, a następnie całkowicie wygasić ostrą wrogość między narodami,... to zaś niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego skoku kulturalnego i doprowadzi, korzystnie w sensie geograficznym położoną nadbałtycką *okrainę*, do rozkwitu<sup>606</sup>”.

Porównując „kwestię kaukaską” i „kwestię bałtycką” możemy dojść do wniosku, że – mimo wszelkich różnic wynikających z ich struktury społecznej, dominującej kultury, historii i położenia geograficznego – łączyła je w opinii publicystów „Russkoj Mysli” pozytywna i pro-modernizacyjna rola zarówno państwa rosyjskiego jako samodzielnego arbitra będącego w stanie rozwiązać konflikty wśród zwaśnionych grup społecznych (narodów), jak i zamieszkujących te peryferie Rosjan. Ci ostatni byli bowiem siłą przyciągającą nie-Rosjan jako reprezentanci „wyższej” kultury rosyjskiej-europejskiej (na Kaukazie), bądź też egzekutorami sprawiedliwości społecznej (w guberniach bałtyckich). W takim ujęciu, Rosja jako imperium miała ogromny potencjał modernizacyjny i, podobnie jak Austro-Węgry, mogła mieć dla inteligencji estońskiej, łotewskiej, gruzińskiej czy ormiańskiej większą siłę przyciągania niż prowincjonalne i nic nie znaczące na arenie międzynarodowej przyszłe państwa narodowe.

Stanowisko Struvego i jego zwolenników miało jednak nieprzyjęte przez całą redakcję „Russkoj Mysli” założenie o istnieniu „rosyjskiego państwa narodowego”, którego zakres wykraczał poza miejsce zamieszkiwania Rosjan (do których – w powszechnym odczuciu – należeli etniczni Wielkorusini, Białorusini i Małorusini, a także inni Rusini znajdujący się poza granicami Imperium), a więc ci, którzy tworzyli, wedle określenia Aleksego Millera, „wielki naród rosyjski”<sup>607</sup>. Projekt „rosyjskiego państwa narodowego” Piotra Struvego wychodził jednak zdecydowanie poza granice

605 V. Troickij, *Письма о национальностях и областях. Прибалтийская окраина*, „PM” август 1911, s. 99. „Смягчить резкую национальную вражду и в лабиринте борьбы, разгоревшейся по всем флангам прибалтийских жизненных вопросов, высоко поставить престиж русского имени, проводя в жизнь приемлемую как для русских, так и для инородцев, национально-культурную программу”.

606 *Tamże*, s. 100-101. „сперва смягчать, а постепенно совсем погасят острую национальную распрю, являющуюся базисом политической и экономической борьбы местных народностей, что несомненно вызовет еще больший культурный подъем, который и приведет географически благоприятно расположенную Прибалтийскую окраину в цветущее состояние”.

607 *The Ukrainian Question.*, s. 11-19.

Rosji „ruskiej” i oznaczał, jak już wspomniałam, całe Imperium z wyłączeniem z niego jedynie Polski i Finlandii. Nie bez powodu więc część publicystów związanych z czasopiśmem „prawicowego kadety” z nie zgadzała się z redaktorem naczelnym.

Jednym z nich był znawca problematyki żydowskiej, wybitny działacz syjonistyczny Władimir Żabotyński. W długim eseju, który pojawił się w ramach wspomnianej już serii *Pisma o narodowościach i regionach* (styczeń 1911), zdecydowanie odrzucił stanowisko Struvego:

Należę do tych, którzy nie zamykają oczu na statystykę i pamiętają, że narodowość (*narodnost'*), której język nazywa się rosyjskim, stanowi, wedle niewątpliwie zawyżonych danych... 43% ludności imperium. Jest to wiele, lecz zbyt mało, żeby pozostali *inorodcy* zgodzili się dobrowolnie na rolę bezpłatnego załącznika do wielkoroskiej narodowości. Odnosząc się z najgłębszym szacunkiem do tej narodowości i do jej wielkiej kultury, pragnąc z nią żyć w ścisłej łączności... duchowej, uważają oni, że naturalna ojczyzna (*votčina*) tej kultury znajduje się w granicach etnograficznej Rosji (*Velikorossii*) i jeśli w tej chwili jest inaczej, to przyczyną jest tutaj od wieków trwające bezprawie i przemoc. My, *inorodcy* bierzemy pod uwagę tylko jedną z dwóch możliwości: albo w Rosji nigdy nie będzie wolności i praw, albo każdy z nas świadomie skorzysta z wolności i prawa przede wszystkim w celu rozwoju niezależnej (*samobytnoj*) narodowości i ... emancypacji od obcej kultury<sup>608</sup>.

Choć autor tych słów nie należał sam do partii Konstytucyjno-demokratycznej, tym niemniej można je uznać za istotne dla dyskusji o *kwestii narodowej* właśnie w tym środowisku. Poruszyło ono bowiem całą lawinę komentarzy i artykułów, które były krytyczne wobec koncepcji „rosyjskiego państwa narodowego”. Te zaś, z kolei doprowadziły do jeszcze wyraźniejszego skryształizowania się poglądów redaktora „Russkoj mysli”. Ponadto dyskusja ta nie dotyczyła jedynie znajdujących się w granicach Imperium narodów „niedojrzałych”, lecz również tych, które Struve uznawał za część integralną „wielkiego narodu rosyjskiego” (*ante litteram*). Spór ten dotyczył więc przede wszystkim statusu Ukrainy (Małorosji) i jej kultury.

Powróćmy jednak jeszcze do polemiki między Żabotyńskim i Struvem. W odpowiedzi na cytowany powyżej artykuł, rosyjski polityk komentował, że absurdem było sprowadzanie obecności Rosjan w Imperium do liczb. To Rosjanie bowiem byli przecież jedyną „nacją państwową” (*gosudarsvennaja nacija*) w Imperium nie tylko integralnie związaną z państwem, lecz również tworzącą kulturę, która to państwo przewyższała. Krótko mówiąc, niezależnie od państwa „jest Puszkina, jest Gogol, jest

---

608 V. Žabotinskij, *Pis'ma o nacional'nostiach i oblastiach. Evrejsztvo i ego nastrojenija* w: „Russkaja mysl” I, 1911, s. 113-114. „Примыкаю к тем которые не закрывают глаз на статистику и помнят, что народность, язык которой называется русским составляет по несомненно преувеличенным данным... 43% населения империи. Это много но этого недостаточно для того, чтобы остальные „инородцы” добровольно согласились на роль бесплатного приложения к великорусской народности. Относясь с глубочайшим уважением к этой народности и к ее могучей культуре желая с ней жить и дальше в тесной близости духовного обмена они, однако полагают, что естественной вотчиной этой культуры являются пределы этнографической Великороссии, и если теперь оно не так, то причина главным образом, в вековом насилии и безправии. Мы „инородцы”, предвидим только одну из двух возможностей: или в России никогда не будет свободы и права, или каждый из нас сознательно использует свободу и право прежде всего для развития самобытной национальной личности и для эмансипации от чужой культуры”.

Tolstoj, jest rosyjska nauka... i rosyjska sztuka”. Kultura ta integruje zaś całe Imperium

Dopuszczam myśl, że być może w Warszawie lub w Helsingforsie można być uczestnikiem miejscowego życia kulturalnego, nie znając języka rosyjskiego, lecz bez tej znajomości nie można być takim uczestnikiem ani w Kijowie, ani w Mohylewie, ani w Tbilisi (*Tiflise*), ani w Taszkencie<sup>609</sup>”.

Rosyjskość ta nie ograniczała się – jak sugerował dyskutant Żabotyńskiego – do „granic etnograficznych zamieszkiwania Wielkorusów”. Wręcz przeciwnie, nie miała ona charakteru specyficznie etnograficznego i oznaczała raczej „żywą kulturalną siłę, wielką rozwijającą się i rosnącą” podobnej do tej o której „Amerykanie mówią « nation in the making »”.

Naturalnymi komponentami „rosyjskości” były zaś jej lokalne odmiany: wielkoruska, białoruska i małoruska. Te ostatnie, jak stwierdzał kategorycznie, nie stworzyły żadnej wyższej kultury (część rosyjskiej inteligencji, która próbowała wyższą ukraińską kulturę wytworzyć, zajmowała się, jego zdaniem, zajęciem jałowym i sztucznym<sup>610</sup>). Rozdzielanie bowiem tych komponentów było zajęciem bardzo niebezpiecznym, oznaczającym „ogromny, zaiste tytaniczny trud rozdzielenia czy też potrojenia rosyjskiej kultury na całej długości... od elementarza, do *patologii ogólnej* i krystalografii”, a więc niepotrzebne trwonienie energii mogącej być spożytkowaną na podniesienie „ogólnego poziomu kultury”<sup>611</sup>.

Dla Struvego nie ulegało więc najmniejszej wątpliwości, że Rosja, podobnie jak i mocarstwa europejskie była „państwem narodowym”. Granica między „oficjalnymi nacjonalistami” - panslawistami, a Struvem była jednak oczywista. O ile bowiem dla tych ostatnich podstawą „rosyjskości” oprócz pochodzenia słowiańskiego i wyznania prawosławnego, był związek z państwem (nastawionym na ekspansję)<sup>612</sup>, o tyle dla Struvego fundamentalne znaczenie miała przynależność do kultury rosyjskiej, oznaczającej dla niego przede wszystkim kulturę wysoką i świecką. Z tego powodu wielu badaczy określała jego poglądy jako „liberalny nacjonalizm” lub „liberalny imperializm”. Nie negując absolutnie liberalnego jądra poglądów Struvego, należy jednak uznać, że (zwłaszcza w drugiej dekadzie XX wieku) był on wybitnym przedstawicielem rosyjskiego nacjonalizmu „post-słowianofilskiego”, a więc takiego, dla którego ważniejszymi niż wyznanie, czy też przywiązanie do monarchii kryteriami narodowości była przynależność do „kultury narodowej”.

609 P. Struve, *Na raznye temy*, „Russkaja mysl” 8, 1911, s. 184. Русская культура, конечно неразрывно связана с государством и его историей, но она есть факт в настоящее время даже более важный и основной, чем самое государство. Есть Пушкин, есть Гоголь, есть Толстой; есть русская наука, которая при всей ее отсталости и слабости, есть все таки и абсолютно, и относительно очень крупная величина; есть русское искусство, которое тоже уже сказало свое слово. Это все огромные культурные силы. Я допускаю, что можно быть, в Варшаве или в Гельсингфорсе участником местной культурной жизни, не зная русского языка, но без этого знания нельзя быть таким участником ни в Киеве, ни в Могилеве ни в Тифлисе ни в Ташкенте”.

610 *Tamże*.

611 *Tamże*, s. 185. „огромный, поистине титанический замысел раздвоения или разстроения русской культуры на всем ее протяжении... от букваря до „общей патологии” и кристаллографии...”

612 A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 2002, s. 366-372.

Na łamach „Russkoj mysli” rosyjski polityk ujawnił się najwyraźniej jako rosyjski nacjonalista w polemice z przedstawicielem innego, konkurencyjnego nacjonalizmu ukraińskiego. Tym ostatnim był zaś nie kto inny jak dotychczas podzielający poglądy Struvego, członek partii Konstytucyjno-demokratycznej, współredaktor *Problemów idealizmu* i *Drogowskazów* - Bogdan Kistiakowski. W długim i emocjonalnym liście otwartym, podpisanym „Ukrainiec”, który ukazał się w maju 1911 roku, Kistiakowski przedstawiał swoją historię jako przykład losu wielu ukraińskich inteligentów, którzy pochodząc z wykształconych rodzin byli rusyfikowani i zmuszeni do tego by właśnie w języku rosyjskim zdobywać wykształcenie. Tymczasem – jak pisał już od siebie - „do dziś nie przestałem przeklinać mojego losu za to, że nie byłem kształcony w ojczystej [ukraińskiej] szkole..., że mojej wyobraźni nie ukształtowały ukraińskie baśnie, że mój pierwszy kontakt z literaturą nie był kontaktem z literaturą ukraińską, słowem, że byłem obcy dla ludzi, wśród których żyłem, obcy dla mojego własnego narodu<sup>613</sup>”. W dalszej części listu, Kistiakowski, choć odcinał się od ukraińskiego separacjonizmu i krytykował skrajnych nacjonalistów ukraińskich (a więc tych, którzy brali pod uwagę możliwość sojuszu z Niemcami przeciwko Rosji), wyrażał dezaprobatę dla postaw społeczeństwa i rządu rosyjskiego z powodu skrajnie „egoistycznej” postawy wobec Ukrainy. Tę samą zaś postawę widział u Struvego, który bardzo krytycznie oceniał nawet samą ideę by do kształcenia średniego i wyższego wprowadzać język ukraiński. Ostatecznie jednak Kistiakowski widząc „przyszłość narodu ukraińskiego jako wielką zagadkę<sup>614</sup>”, uznał, że kultura ukraińska miała ogromny potencjał i po nietzscheańsku rozumianą „wolę mocy”. Dlatego też nie wahał się stwierdzić:

„Trzeba uznać, że naród ukraiński obdarzony jest własną wolą, czyli pewną siłą mistyczną, która pobudza go do potwierdzania swej niezależnej indywidualności... Oczywiście, nie jest to rozwiązanie, a jedynie inne sformułowanie historyczno-kulturalnej zagadki. W każdym razie, jeśli ukraiński pęd do niezależnej kultury jest dziełem boskim, nie może być on stłumiony przez ziemskie moce. Słowa Gamaliela z *Acta Apostolorum*, o rodzącym się chrześcijaństwie, mogą być zastosowane do wszystkich ruchów kulturalnych. Wszelki prawdziwy ruch chrześcijański jest przejawem boskiego ducha w człowieku, jest więc święty i zadawanie mu gwałtu jest grzechem<sup>615</sup>”.

Odpowiedź na ten list dotarła do redakcji z pewnym opóźnieniem, dopiero w styczniu 1912 roku. Struve rozpoczął ją od zapewnienia, że bliższa jest mu postawa, która traktuje „kwestie narodowe” jako sprawy ziemskie nie boskie, a następnie zapewnił, że nigdy nie występował jako przeciwnik kultury białoruskiej czy też małoruskiej, oskarżenie go o to było więc bezzasadne. (Nigdy nie używał określenia „ukraińska” ze względu na zbyt duży, jak sądził, ładunek ideologiczny tego pojęcia). W

---

613 Cyt. za A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 357, doświadczenie Kistiakowskiego było bardzo podobne do doświadczeń innego znanego kadety, wybitnego mineraloga, członka Petersburskiej Akademii Nauk, Władimira Wernadzkiego, który jednak był przeciwnikiem ukrainizacji kultury, por. V. P. Volkov, Vladimir Iv. Vernadskij w *Rossijskie liberaly*, red. B. Itenberg, V. Šelohaev, Moskva 2001, s. 418-437.

614 *Filozofia prawa...*, s. 138.

615 Cyt za A. Walicki, *op. cit.*, s. 138.



przeciwieństwie jednak do Kistiakowskiego kultury te uważał za wariant lokalny szeroko pojętej „rosyjskości”. Język i kultura rosyjska były więc – snuł za swoim oponentem porównanie z realiami wczesnego Kościoła, powołując się przy tym na najnowsze odkrycia w dziedzinie filologii<sup>616</sup> – odpowiednikiem języka starogreckiego, *koiné*. Ten stan rzeczy ukształtował się (analogicznie do sytuacji starożytnej greki) w wyniku przenikania się rosyjskiego („wielkoruskiego”) języka urzędowego z dialektami Ukrainy, która od połowy XVII wieku weszła w ścisły związek z Moskwą. W miarę pogłębiania się tego związku „zjednoczenie kulturowe nie mogło nie nastąpić”. Im zaś „ogólny kulturalny wzrost Rosji był szybszy” tym zjednoczenie to było „prędszei pełniejsze<sup>617</sup>”.

Na drodze tego wzrostu stawała jednak nieszczęsna inteligencka skłonność do sprzeciwiania się państwu. I tę właśnie skłonność, Struve przypisywał samemu Kistiakowskiemu, który brał udział w „wymyślaniu narodu ukraińskiego” - skierowanemu domyślnie przeciwko Rosji i państwu rosyjskiemu (wbrew ciepłym słowom samego oponenta Struvego dotyczącym rosyjskiej kultury). Była to więc sytuacja zupełnie inna niż na Zachodzie, gdzie, jak twierdził, ruchy lokalne nigdy nie rościły sobie prawa do pełnej autonomii kulturalnej. Inteligencja tych krajów miała bowiem, w jego przekonaniu, ogromny szacunek do państwa i jego kultury „wyższej” (będącej właściwie kulturą *par excellence*). Najlepszym zaś tego przykładem były Niemcy:

Różnica między Niemcami a Rosją [polega na tym], że w społeczeństwie niemieckim miejscowe cechy języka i obyczajów, są tak samo duże, albo i jeszcze większe, niż w społeczeństwie rosyjskim, lecz inteligencja Niemiec nigdy nie miała tendencji, by nadać temu faktycznemu partykularyzmowi ten wojujący charakter, to ideowe zaostrzenie, które spotykamy w Rosji<sup>618</sup>.

Ukraiński „partykularyzm” miał zatem dla Struvego wszelkie cechy tradycyjnego, inteligenckiego „buntu” przeciwko państwu (i narodowi) rosyjskiemu. Inteligencja rosyjska (a za właśnie taką uważał Struve twórców ukraińskiej kultury) odmówiła udziału w tworzeniu jednego „prawdziwego” języka narodowego. W przeciwieństwie do niemieckich intelektualistów nie chciała bowiem „stworzyć jednego języka, który posłużyłby za potężny środek zjednoczenia narodowego<sup>619</sup>”.

---

616 P. Struve, *Obščerusskaja kul'tura i ukrainskij partikularizm. Otvet Ukraincu*, „Russkaja mysl”, 1, 1912, s. 66. Struve, w przypisie powoływał się na J. Wackernagel, *Die Griechische und lateinische Literatur und Sprache. Dritte verbesserte und vermehrte Auflage*, Berlin 1912 oraz L. Radermacher, *Neutestamentische Grammatic. Das Griechisch des Neuen Testaments in Zusammenhang mit der Volkssprache*, Tübingen, 1911.

617 *Tamże*, s. 68. „Культурное объединение не могло не совершиться. Если бы общий культурный рост России шел быстрее, происходило на самом деле культурное объединение совершилось бы еще быстрее и полнее”.

618 *Tamże*, s. 69. „Различие между Германией и Россией заключается именно в том. В немецком населении Германии местные особенности языка и быта, так же, если не более велики, как и в русском населении России, но интеллигенция Германии никогда не задавалась тенденцией придать этому фактическому партикуляризму тот воинствующий характер, то идейное зaostrzenie, которое мы встречаем в России”.

619 *Tamże*, s. 70. „Кто же создал этот единый язык (в Германии), который послужил могущественнейшим орудием национального объединения и во всех других областях? Конечно создание единого языка было делом всего народа, но в самом народе активная роль в этом отношении принадлежала интеллигенции. В борьбе против стародавнего авторитета латинского языка в школе... был выкован для народа единый национальный немецкий язык...я должен не только отвергнуть упрек в том, что разсуждаю как русский интеллигент и

Poglądy te Struve potwierdził w innym jeszcze artykule, którego czas wydania zbiegł się z początkiem wojny, ton zaś był o wiele bardziej emocjonalny. Mam tu na myśli jego tekst *Wielka Rosja i Święta Ruś (Velikaja Rossija i Sviataja Rus'*, grudzień 1914), którego celem było z jednej strony powiązanie wszystkich wątków jego koncepcji imperium-państwa narodowego, tak by stały się one uzasadnieniem ekspansji Rosji na tereny „rosyjskiej Galicji” oraz w kierunku Bliskiego Wschodu, z drugiej natomiast chodziło tutaj o obronę osiągnięć rosyjskiego liberalizmu i państwa prawa. Zastanawiając się nad istotą imperium, Struve, jeszcze mocniej niż w poprzednich swoich publikacjach, zaznaczył, że rozumie go wyłącznie w powiązaniu z istnieniem jego „jądra narodowego”, którego podstawowym zadaniem była dążność do „rozszerzania” swego państwa. Za imperium nie mogły być więc uznane te państwa wielonarodowe, które wyraźnie dominującej narodowości nie miały, ewentualna ekspansja zaś groziłaby ich rozpadem (tak jak w przypadku podziwianych dotąd Austro-Węgier). Przykładem były tu państwa kolonialne (Anglia i Francja) z silnym centrum tworzonym przez zjednoczony i „kulturalnie rozwinięty” naród, zdolny zarazem do ciągłej i skutecznej ekspansji<sup>620</sup>.

W przypadku Rosji „narodem nuklearnym” był naród rosyjski, tworzony przez wszystkie „rosyjskie plemiona”, a potencjalnie również przez te, które znajdowały się poza jego granicami (w Galicji). Jego zadaniem, w ramach perspektyw które otwierała defensywa Nikołaja Iwanowa w kierunku Austro-Węgier było „doprowadzenie do końca zewnętrznego rozszerzenia Imperium rosyjskiego” „tak by zrealizować zadania”, do których należało (1) „zjednoczenie na nowo z Imperium wszystkich części narodu rosyjskiego” („rosyjska Galicja”); (2) „odrodzenie Polski jako jednego organizmu państwowego”; (3) „podporządkowanie sobie zatok” zapewniających wyjście z Morza Czarnego na Morze Śródziemne; a wreszcie (4) zdobycie Konstantynopola, czyli realizacji roli arbitra wśród wszystkich chrześcijan, którzy „wyskoczyli nagle z niewoli na wolność”<sup>621</sup>. Nie mniej ważnym zadaniem Rosjan, zdaniem Struvego, była również „rzeczywista realizacja tych zasad porządku prawnego i ustroju przedstawicielskiego, które zostały ogłoszone 17 października 1905 roku<sup>622</sup>”. Związek między prawem (stanowionym i przestrzegany) i „wewnętrzną mocą” będzie natomiast otwarciem Rosji na jeszcze inną siłę – siłę religijną wcielaną przez tradycyjny, ludowy ideał „Świętej

---

преподношу фантазии и интеллигенции, но и перейти в наступление против моего оппонента. Пока заострение украинского партикуляризма задача и – sit venia verbo – выдумка чисто интеллигентская. Народные массы еще не вложились в эту борьбу”.

620 P. Struve, *Velikaja Rossija i Sviataja Rus'*, „Russkaja mysl”, XII, 1914, s. 176-177.

621 *Tamże*, s. 178-179. „Вообще нельзя в применении к государству говорить лишь о материальной или внешней силе. Всякая подлинная сила, действующая через государство, в истории ее творящая, есть сила культурная и тем самым духовная. Государство-империя опирается на нацию, а нация есть духовное понятие и духовная сила... Война 1914 призвана довести до конца внешнее расширение Российской Империи, осуществить ее имперские задачи ... воссоединить с империей все части русского народа (русской Галичины)... возродить Польшу как единый государственный организм... подчинить своему контролю проливы, т. е. выход к Средиземному морю”.

622 *Tamże*, s. 179. „действительно осуществить те начала правового порядка и представительного строя, которые были возведены 17 октября 1905 года”.

Rusi”.

Państwo i potęga państwowa nie jest ani jedyną, ani ostateczną wartością... Mamy nadzieję, wierzymy, pragniemy, że sam byt państwowy powinien być podporządkowany nie mechanicznie i nie doktrynalnie, lecz organicznie... wyższej idei religijnej. Słowem, wierzymy w związek Wielkiej Rosji i Świętej Rusi<sup>623</sup>.

### *Podsumowanie*

Można uznać, że artykuł z 1914 roku po mistrzowsku spinał klamrą poglądy Piotra Struvego od czasów jego deklaracji idealistycznej (i przyjaznej religii) z „Problemów idealizmu”, poprzez stopniowe dystansowanie się wobec lewicowych projektów społecznych, aż po fascynację ideą narodową i narodowotwórczą. Z perspektywy jego macierzystego środowiska, był więc bardzo kontrowersyjny. Partia Konstytucyjno-demokratyczna uważała się bowiem za spadkobierczynię tradycyjnej inteligenckiej myśli politycznej, nie było więc w niej miejsca dla szczególnego zainteresowania narodem. Tymczasem w warunkach tworzącego się społeczeństwa masowego, (które w bezpośrednio przed Wielką Wojną nabierało przekonania, że staje się przedmiotem zabiegów władzy państwowej) właśnie nacjonalizm okazywał się najskuteczniejszą siłą jednoczącą „rosyjski lud” z rosyjskim Imperium. Zadaniem, które stawiał sobie Struve i jego sympatycy było więc przewartościowanie „odgórnego” nacjonalizmu i stworzenie takiej idei narodowej, która – z jednej strony – pozwoliłaby uniknąć rosyjskiego szowinizmu i była atrakcyjna dla zamieszkujących Rosję *inorodców* – z drugiej zaś – miałaby charakter zarazem egalitarny jak i „kulturalny” - byłaby więc do przyjęcia dla rosyjskiej inteligencji. Nie należy jednakże za bardzo się dziwić, że ta ostatnia nie przyjęła poglądów Struvego zbyt ciepło. Kwestia możliwości pogodzenia ideałów liberalnych z narodowymi była trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia – o czym nierzadko podczas partyjnych zjazdów mówiło się wprost. Brak takich rozstrzygnięć nie wynikał więc z obojętności kadetów na kwestie narodowe, lecz raczej był wyrazem ich bezradności. Natomiast częste u progu nadciągającego konfliktu zbrojnego deklaracje patriotyczne kadetów odwołujące się do idei „suwerenności ludu”, były już po prostu mało skuteczne. Problemem tej partii był bowiem, jak sędzę, brak realnej znajomości swojej potencjalnej „bazy społecznej”, dla której „inteligenckie” ideały rządów prawa, parlamentaryzmu, czy też konstytucji pozostawały zupełnie niezrozumiałe. Z tego zaś doskonale zdawała sobie sprawę zarówno czarnosecinną prawica, jak i wzrastający w siłę bolszewicy. W partii Konstytucyjno-demokratycznej natomiast do zwrotu w stronę „bazy społecznej” wzywali ci,

---

623 *Tamże*, s. 180. „Государство и государственная мощь не есть ни единственная, ни конечная ценность для человеческого сознания. Мы надеемся, мы верим, мы хотим, чтобы самое государственное бытие было подчинено не механически и не доктринально, а органически в живом народном делании высшей религиозной идее. Словом, мы верим в союз Великой России и Святой Руси”.

którzy nie łudzili się specjalnie poparciem dla partii wśród rosyjskiego „ludu” i wzywali do tego by „lud” ten wychowywać, a nie poddawać się jego roszczeniom. Podstawową przyczyną immanentnej słabości liberalizmu w Rosji, ich zdaniem, było bowiem nie tyle samodzierżawie, co brak realnego społeczeństwa obywatelskiego<sup>624</sup>. Sposobem, by liberalizm tam zaszcześcić, było więc połączenie go z nowocześnie rozumianym nacjonalizmem.

---

624 P. Struve, *Tekuščije voprosy obščestvennoj žizni*. „Rysskaja mysl”, IV, 1910, s. 165.

## Zakończenie

Nie ulega wątpliwości, że rosyjski projekt liberalny poniósł klęskę. Nie była to porażka nagła, można nawet uznać, że liberalizm w Rosji „topniał” powoli. I choć do jego ostatecznego upadku doprowadziła sytuacja wojenna, tym niemniej przyczyny zwycięstwa lewicowego ekstremizmu nad programem przemian demokratyczno-liberalnych tkwią zdecydowanie głębiej niż w anarchii lat 1915-16 i narastającej wśród społeczeństwa demoralizacji wojennej. Okres Wojny Światowej był czasem ogromnego przyspieszenia rozpadu liberalizmu, któremu towarzyszyło wprowadzające w swoiste „złudzenie optyczne” wrażenie jego triumfu. Można jednak uznać, że wzrost siły bolszewików w 1917 roku nie był przyczyną słabości liberalizmu (podobnie jak i umiarkowanego konserwatyzmu), lecz jej skutkiem.

Rewolucja bolszewicka oznaczała rozwiązanie Partii Konstytucyjno-demokratycznej i represje wobec jej członków (co dla niektórych z nich oznaczało wyrok śmierci), a w konsekwencji doprowadziła do ich mobilizacji pod dowództwem generałów Denikina i Kołczaka, następnie zaś emigracji na Zachód. Przyczyny zwycięstwa Lenina i Trockiego (przed wojną uznawanych za skrajny margines lewicy) były dla kadetów przedmiotem analizy już od pierwszych lat, po przejęciu władzy. Ich publikacje miały na celu ustalenie przyczyn upadku własnego programu politycznego i refleksję nad skutecznością ideologiczną bolszewików.

Wśród powstających bezpośrednio po listopadzie 1917 roku tekstów, na największą uwagę zasługują powstałe w twierdzy Pietropawłowskiej pamiętniki Andrieja Szyngariowa (I wydane w 1918 roku), który został aresztowany wraz z Fiodorem Kokoszkinem już w listopadzie 1917 roku, a w grudniu 1918 roku stracony jako „wróg ludu”. Pod datą 14 grudnia 1917, w rocznicę powstania dekabrystów, zadawał on sobie pytanie, czy „warto było robić rewolucję, która doprowadziła do takich rezultatów”. I od razu na nie odpowiadał, że „naiwnością i krótkowzrocznością jest myślenie, że można «robić» albo «nie robić» rewolucji: ta rozpoczyna się niezależnie od woli jednostek... [choć] wielu ją przeczuwało i... przewidywało... Nie jest to fatalizm, ani determinizm. Jest to logiczny rozwój wydarzeń w ogromnych proporcjach pod wpływem ogromnej ilości czynników sprawczych”. Dalej zaś pisze, „rewolucja była nieunikniona, ponieważ stary reżim się zużył. Równowaga została naruszona, a podstawą rosyjskiego systemu państwowego był kolos na glinianych nogach, [którymi były] niewykształcone masy ludowe, pozbawione całkowicie związku z państwem, przejmujące [ideał] życia społecznego od rosyjskiej inteligencji, i pozbawione nawet najbardziej elementarnego patriotyzmu”<sup>625</sup>.

W nieco inny sposób na przyczyny rewolucji patrzyli autorzy zbioru artykułów zatytułowanym *De*

625 V. Strada, *La rivoluzione svelata. Una lettura nuova dell'Ottobre 1917*, Roma 2007, s. 19-20. (za nim też cytaty, które pochodzą z *Kak eto bylo. Dnevnik A. I. Šingareva. Petropavlovskaja krepost' 27. XI.17-5.I.18*, Moskwa 1918).

*profundis (Iz głubiny)*. Książka ta była przygotowana do publikacji jesienią 1918 roku przez Piotra Struvego podczas jego nielegalnego pobytu w Moskwie, gdzie kontynuował on redaktorstwo „Russkoj Mysli”. W związku z zamachem na Lenina w sierpniu 1918 roku i pierwszą falą terroru wydanie tego tomu okazało się jednak niemożliwe. Pracownicy jednej z drukarni opublikowali go więc dopiero w 1921 roku i nieoficjalnie rozprowadzili po niektórych moskiewskich księgarniach<sup>626</sup>. Dalszy przebieg wojny domowej sprawił jednak, że tom ten stał się w warunkach radzieckich prawdziwym „białym krukiem”.

Jeden z autorów tego zbioru, Aleksander Izgojew stwierdzał, że „podstawowa przyczyna ... klęski naszego państwa wynika z tego, że inteligencja zupełnie nie rozumiała ani [czym jest] natura ludzka ..., ani natura społeczeństwa i państwa oraz [jakie są] warunki niezbędne dla ich wzmacniania i rozwoju. Rosyjska inteligencja poprzez partie polityczne zmuszona była do tego, by bez zwłoki przejść z opozycji do organów władzy. Tam zastało ją bankructwo, które zmusiło do zapomnienia nawet o krachu monarchii. Wszystkie główne idee polityczne, socjalno-ekonomiczne i psychologiczne, w których przez stulecie wychowywała się inteligencja, okazały się fałszywe i zgubne dla ludu... Na darmo inteligencja próbuje się ratować, twierdząc, że nie odpowiada ona za bolszewików. [Wręcz przeciwnie], odpowiada ona za wszystkie ich działania i myśli. Jedyne co zrobili bolszewicy, to konsekwentnie zrealizowali wszystko to, co mówili i do czego namawiali [ich] inni. Postawili kropkę nad i, otworzyli cudzysłów, wyciągnęli wnioski z tego co z mniejszym lub większym talentem oratorskim głosili inni<sup>627</sup>”.

Różnica między cytowanymi tu fragmentami, choć wskazuje na innych winowajców rewolucji, w istocie jednak ukazuje tę samą jej przyczynę. O ile Szyngariow zwracał przede wszystkim uwagę na pozorną potęgę rosyjskiego samodzierżawia, które nie miało żadnego realnego oparcia w społeczeństwie, o tyle Izgojew wskazywał na rosyjską inteligencję jako na grupę, która nie umiała przejąć władzy i utorowała drogę ekstremistom. Dla obu z nich było jednak jasne, że rosyjska inteligencja, która wraz z rewolucją lutową doszła do władzy nie miała, podobnie jak jej poprzedniczka, carska biurokracja, żadnej społecznej „bazy” legitymizującej jej władzę. Dlatego też zarówno biurokracja jak i inteligencja były skazane na klęskę i ustąpienie miejsca tym, którzy opierali

---

626 N. Poltorackij, *Sbornik iz głubiny i jego značenieje w: Iz głubiny. Sbornik statej o russkoj revoliucji*, Paris 1967, s. IX-X.

627 A. Izgoev, *Socializm, kul'tura, bol'shevizm v: Iz głubiny*, red. N. Struve, N. Poltorackij, Paris 1967, s. 184. „Основная причина нынешнего нашего беспримерного нашего государственного разгрома в том, что интеллигенция совершенно не понимала ни природы человека и силы движущих им мотивов, ни природы общества и государства и условий, необходимых для их укрепления и развития... Русская интеллигенция в лице ее политических партий вынуждена была немедленно из оппозиции перестроится в органы власти. Тут ее и постигло банкротство, заставившее забыть даже провал монархии. Все главные политические, социально-экономические и психологические идеи, в которых столетие воспитывалась русская интеллигенция, оказались ложными и гибельными для народа... Напрасно интеллигенция пытается спасти себя отводом, будто она не отвечает за большевиков. Нет, она отвечает за все их действия и мысли. Большевики лишь последовательно осуществили все то, что говорили и к чему толкали другие. Они лишь поставили точки над i, раскрыли скобки, вывели все следствия из посылок, более или менее красноречиво установленных другими”.

się wyłącznie na trafnej (i bardziej cynicznej) agitacji i terrorze. Podobnie tłumaczono sobie przyczyny rewolucji bolszewickiej w kręgu anglosaskich historyków-sowieologów takich jak Hugh Seton-Watson, Leonard Shapiro i Michael Florinskij. W ich przekonaniu wojna spowodowała cały łańcuch klęsk: „chaos zrodził totalitaryzm, następnie terror, kult jednostki, a wreszcie dyktaturę<sup>628</sup>”, jednak pra-przyczyny bolszewickiego zwycięstwa tkwiły w rosyjskim zacofaniu w dziedzinie kultury. Innymi słowy, ograniczenie życia kulturalnego dawnej Rosji jedynie do cienkiej warstwy społecznej skutkowało brakiem rozpowszechnienia idei praw obywatelskich, a w konsekwencji uniemożliwiło rozwój demokracji przedstawicielskiej<sup>629</sup>.

Takie tłumaczenia klęski rosyjskiego liberalizmu uwzględniały więc przede wszystkim dwa czynniki. Jednym z nich było rosyjskie zacofanie (zarówno w sferze politycznej jak i w sferze kultury), drugim zaś radykalizacja postaw rosyjskiej inteligencji, która przypadła na okres wojennej anarchii – przez co powstały doskonałe wprost warunki do rozpowszechniania takich poglądów wśród zmęczonego wojną społeczeństwa. W refleksji Szyngariowa i liberalnych historyków brakuje jednak powiązania klęski kadetów (i Bloku Postępowego) ze zwycięstwem bolszewików. Innymi słowy, brakuje w niej analizy przyczyn braku skuteczności umiarkowanych partii demokratyczno-liberalnych w utrzymywaniu poparcia społecznego, które przecież udało im się pozyskać w rewolucji 1905 roku.

Aby zrozumieć klęskę rosyjskich liberałów, należy bowiem uznać, że porażka tego środowiska była częścią porażki rosyjskiej inteligencji jako całości. Partia Konstytucyjno-demokratyczna uważała się przecież – jak starałam się udowodnić w niniejszej pracy – za organizację wcielającą w życie inteligenckie postulaty, a jej stosunek do władzy państwowej był wyrazem „odwiecznej” wrogości między „samodzierżawiem” a, by posłużyć się terminem Piotra Ławrowa, „krytycznymi jednostkami”. Choć chętnie podkreślało się tam umiarkowany charakter partii, ideał państwa widziano zaś w zachodniej liberalnej demokracji, tym niemniej w warunkach rosyjskich sprzymierzeńców poszukiwano tylko wśród partii „radykalnych” - rewolucyjnych. Z tego powodu jej „liberalizm” nie mógł być specjalnie afiszowany. Przy realizacji takiej strategii najbardziej słyszalny był głos Milukowa, próbującego pogodzić rosyjskich „liberałów”, których widział przede wszystkim wśród „bezklasowej inteligencji” z rosyjskimi socjalistami, organizatorami wydarzeń rewolucyjnych. „Prawica” partii ujawniła się natomiast przede wszystkim po spektakularnym upadku I Dumy Państwowej. Upadek ten spowodował, że hasła radykalne głoszone były odtąd poza Dumą, w samym rosyjskim parlamencie zaś, począwszy od 20 lutego 1907 roku, radykalne dotąd stronnictwo zmuszone było do podporządkowania się planom rządowym. To zaś było z gruntu skazane na niepowodzenie, gdyż partia inteligencka była z zasady opozycyjna. Rosyjski ustrój mając charakter „dualistyczny”, a więc oparty na współpracy między władzą „historyczną” i nową (demokratyczną), skazywał więc partię „rewolucyjno-parlamentarną” na niebyt. O tym właśnie pisał – posługując się

---

628 *K ponimaniju...*, s. 16.

629 *Tamże*, s. 14-16.

językiem religijno-profetycznym, inny autor *De profundis* – Siemion Frank:

„Bezsilność partii liberalnej, jednoczącej bez wątpliwości większość najbardziej kulturalnych, oświeconych i utalentowanych rosyjskich ludzi, tłumaczy się dzisiaj najczęściej brakiem ich doświadczenia państwowego. Nie wchodząc w drobiazgową analizę tego wyjaśnienia, powinniśmy uznać je za zdecydowanie niewystarczające... Podstawowa i ostateczna przyczyna słabości naszej partii liberalnej polega... na braku samodzielnego i pozytywnego poglądu w kwestiach społecznych (*obščestvennogo mirosozercanija*)... W rosyjskim liberalizmie wiara w wartość duchowych podstaw narodu, państwa, prawa i wolności pozostaje filozoficznie niejasna i religijnie neutralna... To, co teraz nazywa się „brakiem doświadczenia w rządzeniu” rosyjskiej liberalnej inteligencji, polega w rzeczywistości nie na braku określonych umiejętności technicznych, wiedzy i nawyków, które w znacznej mierze już przyswoiła sobie w prowincjonalnym samorządzie i w działalności parlamentarnej, lecz na braku żywego doświadczenia życiowego w stosunku do szeregu pozytywnych zasad życia państwowego... Podobnie do socjalistów nie zdawali oni sobie sprawy (lub zdawali sobie sprawę w niedostatecznym stopniu) z zależności wszelkiej władzy od duchowego i kulturalnego poziomu społeczeństwa i w konsekwencji z odpowiedzialności społeczeństwa za swoją władzę”<sup>630</sup>.

Frank zwrócił więc uwagę na dwie cechy słabości rosyjskiego liberalizmu. Jedną z nich było przyjęcie taktyki negacji, która polegała na tym, że partia, wyraźnie opowiadając się przeciwko czemuś (samodzierżawiu, biurokracji, kapitalizmowi), nie miała wystarczająco wyrazistego programu pozytywnego, który mógł by być atrakcyjny dla dość tradycjonalistycznego rosyjskiego społeczeństwa. Drugą natomiast było idealizowanie swojej potencjalnej „bazy społecznej”, od której nie wymagało się praktycznie żadnej odpowiedzialności za „swoją” partię. Choć Frank pisał te słowa w odniesieniu do rewolucji lutowej, gdy „lud” przynajmniej w teorii miał wpływ na sprawowanie rządów, tym niemniej mogą one dobrze charakteryzować partię przez cały okres jej działalności. Podstawowym problemem Partii Konstytucyjno-demokratycznej była bowiem sprzeczność między jej działalnością jako umiarkowanego inteligenckiego „klubu”<sup>631</sup>, w którym ważniejszym od

---

630 S. Frank, *De profundis v: Iz glubiny...*, s. 320-322. Бессилие либеральной партии, объединяющей бесспорно, большинство наиболее культурных просвещенных и талантливых русских людей, объясняют теперь часто ее государственной неопытностью. Не входя в подробное обсуждение этого объяснения, мы должны признать его явно недостаточным... Основная и конечная причина слабости нашей либеральной партии заключается... в отсутствии у нее самостоятельного и положительного общественного мирозерцания... Не будет философским доктринерством сказать, что слабость всякого *позитивизма* и *агностицизма* перед лицом *материализма*... В русском либерализме вера в ценность духовных начал нации, государства, права и свободы остается философски неуясненной и религиозно не вдохновленной... То что теперь называют „государственной неопытностью” русской либеральной интеллигенции, состоит в действительности не в отсутствии соответствующих технических знаний, умений и навыков, - которые она в значительной мере уже преобрела в местном самоуправлении и в парламентской деятельности - а в отсутствии живого нравственного опыта в отношении ряда основных положительных начал государственной жизни... Подобно социалистам, либералы считали всех управляемых добрыми и только правителей - злыми; подобно социалистам они не сознавали или недостаточно создавали зависимость всякой власти от духовного и культурного уровня общества, и, следовательно, ответственности общества за свою власть.

631 F. A. Gajda, *Liberal'naja oppozicija na putiach k vlasti*, Moskva 2003, s. 45.



efektywnego działania na rzecz państwa było ustosunkowanie się do problemów teoretycznych (wśród których na pierwszym miejscu była oczywiście wyabstrahowana z rzeczywistości rewolucja, przedstawiana jako daleki cel), a koniecznością funkcjonowania jako masowa organizacja polityczna. Doprowadziło to do tego, że choć hasła kadetów były dla większości społeczeństwa dość atrakcyjne ze względu na ich radykalizm, z czasem zaczęto w nich dostrzegać nadmierny dogmatyzm, związujący „potrzeby ludu” z zachodnioeuropejskim systemem parlamentarnym i konstytucją, co dla większości było niezrozumiałe i abstrakcyjne. Z tego powodu właśnie ludność chłopska, która w dużej mierze poparła kadetów w wyborach do I Dumy Państwowej zachęcona głoszonymi przez nich hasłami radykalnymi, musiała się czuć nimi zmęczona gdy parlament był przez Stołypina rozwiązywany. Można więc stwierdzić, że rosyjski liberalizm zgubiła nadmierna wiara we własne siły, wynikająca z postrzegania siebie jako siły analogicznej do zachodnich partii politycznym (liberalnych i reformistycznych). Większość kadetów była przekonana, że można stworzyć program odwołujący się do umiarkowanego narodnictwa i europejskiego liberalizmu, proponując go – jak pisała Ariadna Tyrkova-Wiliams - „podciąganiem do poziomu inteligencji” chłopstwu. Z tym założeniem polemizowała „prawicowa” część partii, zachęcając jej kierownictwo, by zamiast odwoływać się do chłopskich obrońców *obščiny* – tak jak było to w tradycji rosyjskiej inteligencji – lepiej za „bazę liberalizmu” uznać klasę średnią, proletariat robotniczy oraz bogatsze chłopstwo (prowadzące osobne i prywatne gospodarstwa rolne). Wszystkie te grupy społeczne zawdzięczałyby swój majątek rozwojowi wewnętrznego rynku kapitalistycznego. „Prawica” partii miała jednak niewielki wpływ na jej „główny nurt”. Była ona bowiem postrzegana jako grupa niebezpiecznie lawirująca w kierunku „starej władzy”, odwołująca się do nieufnie postrzeganego personalizmu Kantowskiego, który nabierał z czasem coraz wyraźniejszej konotacji religijnej, a wreszcie negująca „stare prawdy” rosyjskiej inteligencji, które były uważane przez większość kadetów za najważniejszy element tożsamości partii. Z tego powodu opublikowane w 1909 roku *Drogowskazy* zostały przez „centrum” partii odrzucone i przeciwstawione *Inteligencji w Rosji*, która miała za zadanie obronę tradycyjnego światopoglądu rosyjskiej socjalistycznej inteligencji.

Poglądy autorów *De profundis*, choć pisane były językiem bardzo emocjonalnym (co nie powinno specjalnie dziwić), są więc na poziomie analizy liberalizmu w Rosji bardzo trafne. Z tego powodu zestawienie ich z pracami dotyczącymi specyfiki liberalizmu w krajach peryferyjnych wydaje mi się zajęciem interesującym. Wśród tych prac na największą uwagę zasługuje książka Jerzego Szackiego *Liberalizm po komunizmie*. Punktem wyjścia Szackiego była potrzeba prześledzenia wędrówki liberalnej idei od „krajów w których wyrosły”, do tych gdzie dotychczas nie istniała dla niej żadna społeczna baza. Stanowisko Szackiego zakładało więc, że samo przeniesienie idei w inne środowisko

społeczne nieuchronnie prowadzi do zmiany jego znaczenia i funkcji<sup>632</sup>. Jeśli zgodzimy się z tym spostrzeżeniem i przyjmiemy je za pomocne w rozważaniach nad przyczyną klęski rosyjskiego liberalizmu, to warto przypomnieć tutaj jakie były filary liberalizmu według samych kadetów. Dla Milukowa liberalizm oznaczał przecież postawę, którą można określić jako „antyautorytarną”, demokratyczną, praworządną i umiarkowaną. Jedyną cechą odróżniającą ją od doktryn socjalistycznych (zwłaszcza rewolucyjnych) miało zaś być umiarkowanie i priorytet zmian politycznych nad gospodarczymi. Dla Struwego liberalizm oznaczał konieczność ochrony praw człowieka i obywatela zarówno przed autorytarną władzą carską, jak i rewolucyjnym kolektywem. Jeśli uwzględnimy jeszcze różnice między nimi odnoszące się do sporu, czy rewolucja została zakończona, czy nie, oraz tego, jak interpretowano zgodność nacjonalizmu i liberalizmu, a wreszcie jak widziano rolę podstawowego „nośnika” liberalnej tradycji w Rosji, a więc umiarkowanej inteligencji, to otrzymamy obraz bardzo niespójny, czy nawet zestaw elementów wzajemnie się wykluczających. Można więc powiedzieć, znów posługując się pojęciem Szackiego, że liberalizm kadetów, był raczej protoliberalizmem niż liberalizmem (w tym sensie, jak rozumiano go wówczas na Zachodzie), a więc zbiorem ogólnych zasad z których – w opisywanej tutaj dyskusji – wyłaniała się powoli jakaś „substancja” rosyjskiego liberalizmu. Faktem pozostaje jednak, że przed 1917, a tym bardziej przed 1914 rokiem, żaden klarowny projekt liberalny wśród kadetów nie powstał. Nie może więc dziwić, że partia ta nie mogła znaleźć sobie żadnej – za wyjątkiem samej inteligencji – grupy, do której mogłaby zaadresować swój projekt.

\* \* \*

Brak sprecyzowanego programu liberalnego i umiejętności dopasowania go do jakiejś „społecznej bazy” można więc uznać za jedną z przyczyn słabości i ostatecznego upadku środowiska partii Konstytucyjno-demokratycznej. Pytanie, które można sobie w tym miejscu zadać, brzmi, czy stworzenie takiego programu było w warunkach rosyjskich w ogóle prawdopodobne.

Borys Kagarlicki, analizując historię Rosji z perspektywy teorii Systemu-Świata Immanuela Wallersteina, doszedł do wniosku, że rosyjskie kręgi liberalne zgubiła wiara w to, że w Rosji można było zbudować strukturę polityczną podobną pod każdym względem do zachodniej. Zauważał to już Piotr Czaadajew, gdy twierdził, że „rosyjski liberał jest jak bezradna muszka szamocząca się w świetle słonecznym; a słońce owo to słońce Zachodu”<sup>633</sup>. I nie chodziło tutaj o „tchórzostwo” czy też „oportunizm” wobec władzy państwowej (co ciągle wypominali kadetom Plechanow, czy Lenin), lecz raczej o kilka znacznie bardziej podstawowych czynników. Jednym z nich była modernizatorska rola rosyjskiej biurokracji, która siłę swą brała z autokratycznej władzy państwowej, nie zaś z

632 J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994, s. 19.

633 B. Kagarlicki, *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, Warszawa 2012, s. 340.

legitymizacji demokratycznej. Urzędnicy państwowi uważali wręcz, że dla unowocześnienia kraju i jego kapitalizacji demokracja nie była w ogóle potrzebna. Doprowadziło to do utrwalenia pro-demokratycznej i anty-kapitalistycznej postawy rosyjskiej inteligencji i traktowania przez nią liberalizmu jako zbioru zasad anty-autorytarnych, nie mającego jednak związku z jakimikolwiek zmianami w sferze gospodarki. Anty-autorytaryzm nie był jednak dla kadetów „paliwem” wystarczająco trwałym. Wiedzieli oni przecież doskonale, że wśród inteligencji istnieją grupy, którym nie wystarcza jedynie parlamentarna walka z samodzierżawiem. Dlatego też stawali się oni z czasem ugrupowaniem coraz bardziej odizolowanym zarówno od władzy, jak i społeczeństwa (w tym radykalnej inteligencji, dla której byli wciąż za mało lewicowi). Liberalizm „prawicy” kadeckiej natomiast znalazł się w jeszcze większej izolacji niż liberalizm Milukowa. Nie mógł mieć bowiem innych odbiorców niż przedstawiciele świata kapitału i zamożnego mieszczaństwa. Grupa ta była blisko reformatorów ze środowiska urzędniczego i jakikolwiek jej związek z inteligencją nie był praktycznie brany pod uwagę. Wydaje się więc, że „gdyby wojny nie było”, środowisko kadetów rozpadłoby się samo na konserwatywnych-liberałów, którzy wiązałiby się coraz ściślej z władzą państwową próbując reformować ją „od środka”, i na parlamentarne centrum, które współpracowałoby z resztą inteligencji bojkotującej Dumę.

## Bibliografia

### **Źródła.**

#### Źródła archiwalne

GARF, fond 523

GARF, fond 579

*Protokoly Central'nogo komiteta Konstitucionno-demokratičeskoj partii, 1905-1911*, red. D. Pavlov, L. Anochova, Moskva 1994, t. 1.

*S''ezdy i konferenciji Konstitucionno-demokratičeskoj partii*, t 1-3, red. V. Šelohaev, Moskva 1997-2000.

#### Źródła publikowane

Avsarkisov M., *Agrarnaja programma Stolypina* v: „Samoupravljenje” 22, 1907, s. 7-8.

Avalov Z., *Pis'ma i nacional'nostiach i oblastiach. Nacional'nyj vopros na Kavkaze*, „Russkaja mysl” XII 1911, s. 74-91.

Berdjaev N., *Etičeskaja problema v svete filosofskogo idealizma* w: *Problemy idealizma*, Moskwa 2002, s. 341-392.

Bierdjaev N., *Kritika istoričeskogo materializma, Sub specie aeternitatis*, Moskva 1907, s. 115-151.

Berdjaev N., *Pravda socializma* w: *Novoe religioznoe i obščestvennost'*, Moskwa 1999, s. 159-186.

Berdjaev N., *Socializm kak religija* w: *Novoe religioznoe. i obščestvennost'*, Moskwa 1999, s. 126-158.

Berdjaev N., *Teokratija* w: *Novoe religioznoe soznanie i obščestvennost'*, Moskwa 1999, s. 215-285.

Bulgakov S., *Christianstvo i social'nyj vopros*, w: Tenże, *Dva Grada, Issledovanija o prirode obščestvennych idealov*, St. Petersburg 1997, s. 126-140.

S. Bulgakov, *Geroizm i podvižničestvo* w: *Vechi (Vechi. Intelligencija v Rossii. Sborniki statej)*, Moskva 1991, s. 43-84.

Bulgakov S., *Narodnoe choziajstvo i religioznaja ličnost'* w: „Moskovskij Eženedel'nik, 1909, Nr 23-24, s.16-19.

Bulgakov S., *Neotložnaja zadača (O sojuze christianskoj politiki)* w: Tenże, *Christianskij socializm*, Novosibirsk 1991, s. 25-60, (I wydanie „Voprosy Žizni”, 9, 12, 1905).

Bulgakov S., *O social'nom moralizme (T. Carlyle)* w: Tenże, *Dva grada. Issledovanija o prirode obščestvennych idealov*, St. Petersburg 1997, s. 71-94. (I wydanie, „Voprosy Žizni”, I,

1904).

Bulgakov S., *Religija čelovekobožija u ruskoj intelligencii* w: *Dva Grada, Issledovanija o prirode obscestvennych idealov*, St. Petersburg 1997., s. 248-260. (I wydanie „Russkaja Mysl”, III, 1908).

Černiajev N., *Mistika, idealy i poezija russkogo Samoderzavija*, Moskva 1998 (I wydanie Char'kov 1901).

Čuprov A., *Social'nye posledstva razrušenija obščiny v: Po povodu ukaza 9 nojabria*, Moskva 1908.

Čuprov A., *S"ezd zemskich i gorodskich dejatelej* w: „Pravo” 45-46, 1905, s. 3664- 3676.

Frank S., *De profundis* w: *Iz glubiny*, red. P. Struve, N. Poltorackij, Paris 1967, s. 307-330.

Gercenstein M., *Nacionalizacija zemli* w: *Agrarnyj vopros*, Moskva 1905.

Gercenštejn M., *Zemel'naja reforma v programme partii narodnoj svobody (konstitucionno-demokratičeskoj)*, Moskva 1906.

Geršenzon M., *Predislovie* w: *Vechi. (Vechi, Intelligencija v Rossii. Sborniki statej* 1909, 1910), Moskva 1991, s. 22-23.

Geršenzon M., *Tvorčeskoje samosoznanije* w: *Vechi, (Viechi, Intelligencija v Rossii. Sborniki statej* 1909, 1910), Moskva 1991, s. 85-108.

Gessen I., *Zakon od arteliach*, „Pravo”, 30, 1902, s. 1387-1394.

Gredeskul N., *Patriotizm i konstitucija*, „Russkaja mysl”, I, 1908. s. 56-74.

Ivanov-Razumnik, *Istoria ruskoj obscestvennoj mysli*, St. Petersburg 1908.

Izgoev A. S., *Obščinnoe pravo*, St. Peterburg 1905.

Izgoev A., *Socializm, kul'tura, bol'shevizm v: Iz glubiny*, red. P. Struve, N. Poltorackij, Paris 1967, 181-207.

Izvolsky A., *Memoires*, Payot 1923.

Kablukov N., *Obščina i zalog nadelov*, „Samoupravlenie” 1, s. 6-8.

Kakovcov V., *Iz moego prošlogo. Vospominanija 1903-19*, t. 1 i 2, Paris 1933.

Kaminka A., *Lozung izbiratel'noj kampanii* w: „Pravo” 51, 1905, s. 4096-4100.

Kaufman, *Agrarnyj vopros v Rossii*, t. 2, Moskva 1908.

Kistiakovskij, *Gosudarstvenno-pravovye položenije Finliandii v osveščanii inostrannyh juristov*, „Kritičeskoje obozrenije” IV, 1909.

Kistiakovskij B., *V zaščitu prava* w: *Vechi (Vechi. Intelligencija v Rossii. Sborniki statej)*, Moskva 1991, s. 109-135.

Kistiakovskij B. (Ukrainec), *K voprosu o samostojatel'noj ukrainskoj kul'ture*, „Russkaja Mysl”, V 1911, s. 131-146.

Kizevetter A., *Na rubeže dvuch stoletij. Vospominanija 1881-1914*, Praga 1929.

- Kizevetter A., *O sbornike „Vechi”*, „Russkaja mysl' 1909, nr 5. s. 47-52.
- Kizevetter A., *Iz istorii russkogo liberalizma*, w: Tenže, *Istoričeskije očerki*, Moskva 1912, s. 57-90.
- Kotlarevskij S. *Odna iz sovremennyh popytok razrešenija finliandskogo voprosa* w: „Russkaja mysl'”, VI, 1909, s. 125-138.
- Maklakov V., *Pervaja Gosudarstvennaja Duma. 27 aprelija - 8 ijunia 1906 goda*, Moskva 2006 (I wydanie, Pariž 1939).
- Maklakov V., *Vtoraja Gosudarstvennaja Duma. 20 fevraļa-2 ijunia 1907 g.*, Moskva 2006.
- Milukov P., *Bolgarskaja konstitucija[v:] Političeskij stroj sovremennyh gosudarstv*, St. Petersburg 1905.
- Miliukov P., *Intelligencija i istoričeskaja tradicija v Intelligencija v Rossii (Vechi, Intelligencija v Rossii)*, Moskva 1991, s. 294-381.
- Milukow P., *Očerki po istorii russkoj kul'tury*, t.1-3, Moskva 1993-95. (I wyd. 1896-1903).
- Milukov P. (SS), *Ot russkich konstitucionalistow*, „Oswoboždenije” 1, VI 1902, s. 34-50.
- Milukov P., *Russia and Its Crisis*, Chicago Univ. Press 1905.
- Milukov P., *Tri popytki (K istorii russkogo lže konstitucionalizma)*, Paris 1921.
- Milukov P., *Vospominanija*, Moskva 2001.
- Miklaševskij A., „Samoupravlenie” 3, 1907, s. 4-7.
- Novgorodcev P., *Ideja prava v filosofii Vl. Solovieva*, „Voprosy Filosofii i Psichologii”, 1(56), 1901.
- Novgorodcev P., *Kant i Gegel'v ich učenijach o pravei gosudarstve*, Moskva 1901.
- Novgorodcev P., *Nravstvennyj idealizm v filosofii prava*, w: „Problemy idealizma”, red. M. A. Kolerov, Moskva 2002 (I wydanie, Moskva 1902), s. 505-574.
- Novgorodcev P., *Obščestvennyj ideal v svete sovremennyh iskanij* w: Tenže, *Izbrannye sočinenija*, Moskva 1997, s. 356-374.
- Novgorodcev P., *Predislovie* w: *Problemy idealizma*, red. M. A. Kolerov, Moskva 2002 (I wydanie, Moskva 1902), s.233-236.
- Osnovnye zakony*, „Pravo” 17, 1906, s. 1533-1538.
- Ovsjaniko-Kulikovskij D., *Istoria russkoj intelligencji*, St. Petersburg 1906.
- Ovsjaniko-Kulikovskij, *Psichologija russkoj intelligencii*, w: *Intelligencija v Rossii (Viechi, Intelligencija v Rossii. Sborniki statej 1909, 1910)*, Moskva 1991, s. 382-405.
- P. I. *Pravo i prava*, „Pravo” 2, 1901, s. 88-91.
- Perepiska N. A. Romanova i P. A. Stolypina* w: „Krasnyj Archiv” t. V (1924), s. 102-108.
- Petrunkievič I., *Iz zapisok obščesvennogo dejatelja*, Berlin 1934.
- Petrunkievič I., *K agrarnomu voprosu* w: *Agrarnyj vopros*, red. I. I. Petrunkevič, P. D.

Dolgorukov, Moskva 1905.

Petrunkovič I., *Reč' ob amnistii proiznesennaja v den' otkrytija Dumy, 27 aprlja 1906 g.* w: *Reči Ivana I. Petrunkeviča. Partia Narodnoj Svobody*, St. Peterburg 1907, s. 28-36.

Petrunkovič I., *Intelligencija i Vechi* w: *Intelligencija v Rossii (Viechi, Intelligencija v Rossii. Sborniki statej 1909, 1910)*, Moskva 1991, s. 210-220.

Prokopovič S., *Evolucija revoluciji*, „Pravo” 41, 1905, s. 3400-3404.

Rodičev F., *Reč' v Gosudarstvennoj Dume* w: *Stenograficzeskie otčety Gosudarstvennoj Dumy 1905-6*, St. Peterburg 1907, s. 2091-93.

S. IV, *Krest'janskij vopros v komitetach v nuždah sel'sko-chozjajstvennoj promyšlennosti*, „Pravo” 2, 1904

Slavinskij M., *Russkaja intelligencija i nacyonal'nyj vopros* w: *Intelligencija v Rossii (Viechi, Intelligencija v Rossii. Sborniki statej 1909, 1910)*, Moskva 1991, s. 406-418.

*Stenograficzeskie otčety Gosudarstvennoj Dumy*, St. Peterburg 1905-6.

Struve P., *Intelligencija i narodnoe chozjajstvo* w: *Patriotica., Politika, kultura, religija, socializm*, Moskva 1997, s. 202-205.

Struve P., *Intelligencija i revolucija* w: *Vechi, (Viechi, Intelligencija v Rossii. Sborniki statej 1909, 1910)*, Moskva 1991, s. 136-152.

Struve P. (P.G.), *K karakteristike našego filosofskogo razvitija* w: *Problemy idealizma*, red. M. A. Kolerov, Moskva 2002 (I wydanie, Moskva 1902), s. 319-340.

Struve P. *Konsierwatizm intelligenckoj mysli* [w:] *Patriotica...*, s. 29-34.

Struve P., *Kritičeskie zametki od ekonomičeskom razvitii Rossii*, St. Peterburg 1894.

Struve P. *Marksovaja sistema social'nogo razvitija*, Kijev 1906.

Struve P., *Na raznye temy, „Russkaja mysl”* 8, 1911, s. 184-187.

P. Struve, *Obščerusskaja kul'tura i ukrainskij partikularizm. Otvet Ukraincu*, „Russkaja mysl”, 1, 1912, s. 65-86.

Struve P., *Predislovije I (dekabr' 1900-janvar' 1901)* w: *Samoderžavije i zemstvo, Konfidencijal'naja zapiska Ministra Finansov Stats-Sekretaria S. Ju. Vitte*, Stuttgart 1903, s. VIII-LXVIII.

Struve P., *Predislovije II* w: *Samoderžavije i zemstvo, Konfidencijal'naja zapiska Ministra Finansov Stats-Sekretaria S. Ju. Vitte*, Stuttgart 1903, s. LXVIII-LXXII.

Struve P., *Religia i socializm* [w:] „Russkaja mysl”, 8, 1909, s. 148-156.

Struve P., *Russkaja idejnaja intelligencija na rasput'e* w: *Patriotica*, Moskva 1997 (I wydanie – 1906), s. 16-17.

Struve P., *Tekuščije voprosy vnutrennej žizni „Russkaja Mysl”*, 2, 1910, s. 138-147.

Struve P., *V čem že istinnyj nacionalizm* w: *Tenže, Izbrannye sočinenija*, Moskva 1999, s. 20-

45.

Struve P., *Velikaja Rossija i Sviataja Rus'*, „Russkaja mysl”, XII, 1914, s. 176-180.

Struve P., *Velikaja Rossija. Iz razmyšlenij o probleme russkogo moguščestva* w: *Patriotica*, Moskva 1997, s. 182-183.

Struve P., *Vstuplenije v: Russkij zakon i rabočij vopros. Sostavlennaja v otdele promyšlennosti Ministerstva Finansov zapiska*, red. P. B. Struve, Stuttgart 1902, s. 5-19.

Šipov D., *Vospominanija i dumy o perežitom*, Moskva 2007 (I wyd. 1918 r.).

Tyrkova-Wiliams A., *Na putiach k svobode*, Moskva 2007 (I wydanie Nowy Jork, 1955).

Troickij V., *Pis'ma o nacional'nostjach i oblastiach. Pribaltijskaja okraina*, „Russkaja Mysl”, VIII, 1911, s. 77-101.

Vinaver M., *Konflikty v I Dume*, St. Petersburg 1907.

Vinaver M., *Nedavnee: vospominanija i charakteristiki*, Paris 1926.

Vitte S., *Vospominanija*, red. S. Gessen, Berlin 1922, t. II.

*Vyborgskij process. Illustrirovannoe izdanie*, St. Petersburg 1908.

Žabotinskij V., *Pis'ma o nacional'nostjach i oblastiach. Evrejstvo i ego nastroyenija* w: „Russkaja mysl” I, 1911, s. 95-114.

V. Gessen, O “mestnych polzach i nuzdach” samoupravlenija, “Pravo” 39, 1900, s. 1823-1832.

N. Lazarevskij, Samoupravlenije, „Pravo”, 30, 1902, s. 1379-1387.

### **Cytowana literatura przedmiotu**

Alekseeva, *Narodničestvo v Rossii v XX veke. Idejnaja evolucija*, Moskva 1990.

Augustyn L., *Myślenie z wnętrza objawienia*, Kraków 2003.

Bazyłow L., *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*, Warszawa 2008.

Balašova N., *Rosijskij liberalizm načala XX veka. Bankrotstvo idej „Moskovskogo Eženedevnika*, Moskva 1981.

Barinova E., *Rossijskoe dvorianstvo v načale XX veka. Ekonomičeskij status i sociokul'turnyj oblik*, Moskwa 2008.

Bassin M., *Imperial Visions: Nationalist Imagination and Geographical Expantion in the Russian Far East, 1840-1865*, Cambridge 1999.

Bassin M., *Rossija meždu Evropoj i Azijej: Ideologičeskoje konstruirovaniye geografičeskogo prostranstva* w: *Rosijskaja imperija v zarubežnoj istoriografii, Antologija*, red. M. Werth, A. Miller, Moskva 2005.

Bellamy R., *Liberalism and Modern Society*, Pennsylvania State Univ. 1992.



- Besançon A., *Les Origines intellectuelles du léninisme*, Paris 1977.
- Berlin I., *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991.
- Berlin I., *Karol Marks. Jego życie i środowisko*, Warszawa 1999.
- Berlin I., *O Rosji i „pokrzywionym drzewie społeczeństwa”*, „Aneks” 1998, 50, s. 91-98.
- Berlin I., *Rosyjscy myśliciele*, tł. Sergiusz Kowalski, posł. A. Walicki, Warszawa 2003.
- Bielik-Robson A., *Utracony skarb liberalizmu* [w:] „Europa”, nr 14 (57), 7, 04, 2007.
- Broda M., *Narodnickie ambiwalencje. Między apoteozą ludu a terrorem*, Warszawa 2002.
- Brooks J., *Vekhy and the Vekhy Dispute*, „Survey” 1973, t. 19. nr 1.
- Chajlova N., *V poiske „počvennoj modeli liberal'noj partii nakanune i v gody pervoj ruskaj revolucii* w: P. N. Milukov. *Politik, istorik, diplomat. Materialy meždunarodnoj naučnoj konferencii 26-27 maja 1999, Moskva 2000*, s. 289-305.
- Charle Ch., *Les intellectuels en Europe au XIX siècle*, Paris 1996.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971.
- Czepulis-Rastenis R., *Klasa umysłowa: inteligencja Królestwa Polskiego: 1832-1862*, Warszawa 1973.
- Czepulis-Rastenis R., *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988.
- Čermenskij E., *Burżuazija i carizm v revolucii 1905-1907*, Moskva-Leningrad 1939.
- Dobieszewski J., *Granice „Drogowskazów”* w: *Między reformą a rewolucją*, Kraków 2004, s. 51-63.
- Dowler W., *The intelligentsia and capitalism w: A History of Russian Thought*, Cambridge 2010.
- Dolbylov M., *Zemel'naja sobstvennost' i osvobożdenije krest'jan w: Sobstvennost' na zemliu v Rossii. Istorija i sovremennost'*, Moskva 2000, s. 45-152.
- Dumova N., *Kadetskaja kontrrevolucija i ee razgrom*, Moskva 1982.
- Dumova N., Šelochaev V., *Oppozicija Jego Veličestva kadety w: Istorija političeskich partii v Rossii*, Moskva 1994.
- Dumova N., *Liberal v Rossii. Tragedija nesovmestimosti. Istoričeskij portret P. N. Milukova*, Moskva 1993.
- Emmons T., *The formation of Political Parties and the first National Election in Russia*, Cambridge Mass. 1983.
- Emmons T., *“Zapozdalost” ili “svojeobrazije”? Problema russkogo istoričeskogo processa u P. N. Milukova* w: P. N. Milukov. *Politik, istorik, diplomat. Materialy meždunarodnoj naučnoj konferencii 26-27 maja 1999, Moskva 2000*, s. 33-57.

- Erman L., *Intelligencija v pervoj russkoj revolucii*, Moskva 1966.
- Erofeev N. D., *Narodnye socialisty w: Poličasckaja istoria Rossii v partiach i licach*, Moskva 1994.
- Evtukhov C., *The Cross and the Sickle, Sergei Bulgakov and the Fate of Russian Religious Philosophy, 1890-1920*, Ithaca and London 1997.
- Filipowicz M., *Emigranci i Jankesi. O amerykasckich historykach Rosji*, Lublin 2007.
- Fischer G., *Russian liberalism: From Gentry to Intelligentsia*. Cambridge 1958.
- Frank S., *Biografia Struve*, New York 1956.
- Galai, Shmuel, *The Liberation Movement in Russia 1900-1905*, Cambridge 2002.
- Gajda F., *Liberal'naja opozicija na putiach k vlasti (1914-1917)*, Moskva 2003.
- Gerschenkron A., *Economic backwardness in historical perspective*, Cambridge 1962.
- Gogolevskij A., *Očerki istorii russkogo liberalizma XIX, načala XX vv.*, St. Peterburg 1966.
- Gosudarstvennaja Duma Rossijskoj Imperii. Enciklopedija*, red. Šelochaev, Moskva 2008.
- Górka St., *O tendencjach do liberalizacii rosyjskiego socjalizmu oraz do socjalizacii liberalizmu na przelomie XIX i XX wieku*, w: *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, red. W. Rydzewski, Kraków 1999.
- Górka St., *Wolność, równość, solidarność. Myśl społeczno-polityczna Maksyma Kowalewskiego*, Kraków 2006.
- Hamburg G. M., *Russian intelligentsias w: A History of Russian Thought*, Cambridge 2010, s. 44-70.
- Heller M., *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2002.
- Hildermayer M., *Liberalismus in Russland* w: europa.clio-online.de.
- Hosking G. A., *The Russian Constitutional Experiment: Government and Duma 1907-14*, Cambridge 1973.
- Itenberg B. S., *Rossijskij liberalizm serediny XVIII-načala XX veka: enciklopedija*, red. V. Šelochajev, Moskva 2010.
- Jaszczuk A., *Liberalizm contra nacjonalizm*, Lublin 1999.
- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889-1914*, Warszawa 1996,
- Janowski M., *Polska myśl liberalna do 1918 roku*, Kraków 1998.
- Jaśkiewicz L., *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905-07*, Warszawa 1982.
- Jaśkiewicz L., *Carat i ziemstwa na przelomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1979.
- Jedlicki J., *Przedmowa* w: *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, Warszawa 2008, t. 1., s. 7-23.
- Kabytov P. S., *P. A. Stolypin. Poslednij reformator Rossijskoj Imperii*, Moskva 2007.

- Kagarlicki B., *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, Warszawa 2012.
- Kantor V., *Fenomen russkogo evropejca. Kul'turfilosofskie očerki*, Moskva 1999.
- Karpovich M., *Two Concepts of Liberalism: Milukov and Maklakov* [w:] Simmons, *Continuity and Change in Russian and Soviet Thought*, Harvard 1955, s. 129-143.
- Kassow S. D., *Students, Professors and the State in Tsarist Russia*, Berkeley 1989.
- Kizwalter T., *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2007.
- Kline G., *Rosyjscy i zachodnioeuropejscy myśliciele o tradycji, nowoczesności i przyszłości w: Europa i co z tego wynika. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Wieden 1985, s. 159-174.
- Klinge M., *Imperskaja Finlandija*, St. Peterburg 2005.
- Kolero M., *Ne mir no meč. Russkaja religiozno-filosofskaja pečat' ot „Problem idealizma” do „Vech” 1902-1909*, St. Peterburg, 1996.
- Korelin A. P., *Stolypinskaja agrarnaja reforma v aspekte zemel'noj sobstvennosti w: Sobstvennost' na zemliu v Rossii. Istorija i sovremennost'*, Moskva 2002.
- Kotsonis Y., *Making Peasant Backward. Agricultural Cooperatives and The Agrarian Question in Russia 1861-1914*, New York 1999.
- Krasnodębski Z., *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991.
- Kroner A., *The Role of the Kadets in the Three Attempts to form Coalition Cabinets in 1905-6* w: „Revolutionary Russia”, 1992, Vol V, nr 1.
- Kručkova N. D., *Mladofinny i praktika soprotivlenija rusifikatorskoj politike v Finlandii v nacale XX veka* w: *Ofiary imperium. Imperium jako ofiary*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 325-342.
- Krzemień W., *Filozofia w cieniu prawosławia. Rosyjscy myśliciele religijni przełomu XX i XX wieku*, Warszawa 1979.
- Langer J., *Corruption and Conterrevolution. The Rise and Fall of the Black Hundred (PhD of the Duke Univ.)* w: duke.edu.
- Layton S., *The Creation of an Imaginative Caucasian Geography* w: „Slavic Review” 1986, Vol. 45, 3, s. 470-485.
- Laue von T., *Sergei Witte and the Industrialisation of Russia*, New York 1963.
- Lejkina-Svirskaia A., *Intelligencija v Rossii vo vtoroj polovine XIX v.*, Moskva 1971.
- Leontovič V., *Istoria liberalizma v Rossii*, Moskva 1995.
- Mendel A. P., *Dilemmas of Progress in Tsarist Russia. Legal Marxism and Legal Populism*, Cambridge 1961.
- Malia M., *K ponimaniju russkoj revolucii*, tł. E. S. Ternovsky, London 1985.
- Meduševskij A., *Neoliberal'naja koncepcija konstitucionnych krizisov* w: P. N. Milukov.

- Politik, istorik, diplomat. Materialy meždunarodnoj naučnoj konferencii 26-27 maja 1999, Moskva 2000.*, s. 95-121.
- Michutina I. V., *Ukrainskij vopros (konec XIX nacalo XX veka)*, Moskva 2003.
- Miller A., *The Empire and the Nation in the Imagination of Russian Nationalism w: Imperial Rule*, Budapest 2004, s. 9-26.
- Miller A., *Imperia Romanovych i nacionalizm*, Moskva 2006.
- Miller A., *The Ukrainian Question. The Russian Empire and Nationalism in the Nineteenth Century*, aut. tł. O. Poato, Budapest-New York 2003.
- Morson G. S., *Tradition and counter-tradition: the radical intelligentsia and classical Russian literature w: A History of Russian Thought*, ed. W. Leatherbarrow, D. Offord, 2010, s. 263-285.
- Ory P., Sirinelli J-F, *Les Intellectuels en France, de L'Affaire Dreyfus à nos jours*, Paris 1986.
- Peace R., *Nihilism w: A History of Russian Thought*, ed. W. Leatherbarrow, D. Offord, 2010, 116-168.
- Piccin M., *Ziemia chłopom!: Biskup Eulogiusz i koncepcje nacjonalizmu rosyjskiego w latach III Dumy Państwowej, Chełmszczyzna między imperium a narodami. Zbiór artykułów po konferencji poświęconej 100-leciu wyodrębnienia guberni Chełmskiej*, red. W. Osadczy, Lublin 2013 (w przygotowaniu).
- Pipes R., *Max Weber and Russia*, „World Politics” 7 (1954-55), s. 371-401.
- Pipes R., *Struve. Liberal on the Left*, Harvard 1970.
- Pipes R., *Struve. Liberal on the Right.*, Harvard 1980.
- Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, tł. T. Szafar, Warszawa 2006.
- Pirumova N., «*Russkij socializm*» A. I. Gercena w: *Revoliucionery i liberaly v Rossii*, Moskva 1990.
- Pirumova N., *Zemskoje liberal'noje dviženije. Social'nyje korni i evolucija do načala XX veka*, Moskva 1977.
- Poltorackij N. *Rossija i revoliucija. Russkaja religiozno-filosofskaja i nacyional'no-političeskaja mysl' XX weka. Sbornik statiej*, Pittsbourgh 1988.
- Poltorackij N., *Sbornik iz głubiny i jego značenie w: Iz głubiny. Sbornik statej o russkoj revoliucji*, Paris 1967, s. IX-XXII.
- Poltorackij N., *Struve kak političeskij myslitel'*, New York 1962.
- Przeciszewska M., *Nowy ideał inteligencji w świetle poglądów rosyjskich intelektualistów początku XX wieku*, w: „Przegląd Humanistyczny”, 5, 2008.
- Rajev M., *Rossija za rubeżom*, tł. A. Ratobyl'skaja, Moskva 1994.
- Riha T., *A Russian European. Paul Milukov in Russian Politics*, Notre Dame 1969.

- Rydzewski W., *Filozofia polityczna rosyjskiego narodnictwa*, Kraków 1988.
- Schiller J., *Universitas rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863-1917*, Warszawa 2008.
- Semyonov A., *Empire and Nation in Russian Liberal Thought w: Liberty and the Search for Identity*, Budapest 2005, s. 324-340.
- Semyonov A., *Mirrors of Imperial Imagination in Early Twentieth Century Russian Empire*, w: *Ofiary imperium. Imperium jako ofiary...*, s. 139-151.
- Shapiro S. J., *Liberalism: Its meaning and History*, Princeton N. J. 1958.
- Simonova M., *Politika carizma v krest'janskom voprose nakanune revolucii 1905-7 gg.* w: „Istoričeskie zapiski”, t. 75, 1975.
- Shapiro L., *The Vekhi Group and the Mystique of Revolution*, „Slavonic and East European Review”, 1955, t. 34.
- Shapiro L., *Russian Studies*, ed. E. Dahrendorf, London 1986.
- Schwarzmann J., *The Philosophy and Politics of Paul N. Miliukov (1859-1943)*, New York 1970.
- Sdvižkov D., *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, tł. J. Górny, Warszawa 2011.
- Simonova M., *Politika carizma v krest'janskom voprose nakanune revolucii 1905-7 gg.* w: „Istoričeskie zapiski”, t. 75, 1975.
- Smoleń M., *Rosyjska inteligencja liberalna i radykalna w XIX i na początku XX wieku*, Kraków 2010.
- Speranskij V., *Novgorodcev P. I.* w: *Novyj Enciklopedičeskij Slovar', Brokgausa i Efrona*, Moskva 1911-16, t. 18.
- Starnawski M., Wielgosz P., *Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwa wobec wyboru. O krytycznych perspektywach analizy systemów-światów Immanuela Wallersteina* w: I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. I-XXXIV.
- Stepanov V. L., *Nikolaj Christianovič Bunge. Sud'ba reformatora*, Moskva 1998.
- Stockdale M., *Paul Miliukov and the Quest for the Liberal Russia 1880-1918*, Cornell Univ. 1996.
- Strada V., *La rivoluzione svelata. Una letteratura nuova dell'Ottobre 1917*, Roma 2007.
- Strada V., *Problema kul'tury i intelligencji na rubieżu XIX i XX vekow*, „Russkaja mysl” 1990, nr 3794-3795.
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994.
- Ščukin V., *Russkoje zapadničestvo. Genezis, suščnost', istoričeskaja rol'*, Łódź 2001.
- Šelochajev V., *Kadety – glavnaja partija liberal'noj buržuazii w bor'be s revoliuciej 1905-*

1907, Moskva 1983.

Šelochajev V., *Liberal'naja model' pereustrojstva Rossii*, Moskva 1996.

Šikman A., Struve P. B. [w:] *Diejatieli otečestvennoj istorii. Biografičeskij spravočnik*. Moskva 1997.

Škurinov P. S., *Pozitivizm v Rossii*, Moskva 1980.

Vasil'ev V., *Agrarnye otnošenija v Rosii konca XIX – načala XX veka v publicistike liberal'nych narodnikov*. A. I. Čuprov i N. P. Ogonovskij, Samara 2000.

Verner A., *The Crisis of Russian Autocracy: Nicholas II and the 1905 Revolution*, Princeton N. J. 1990.

V. P. Volkov, *Vladimir Iv. Vernadskij w Rossijskie liberaly*, red. B. Itenberg, V. Selohaev, Moskva 2001, s. 418'437.

Vucinich A., *Social Thought in Tsarist Russia. The Quest for General Science of Society 1861-1917*, Chicago and London 1976.

Vronskij O., *Krest'janskaja obščina na rubeže XIX – XX vv. Struktura, upravljenje, pozemel'nye otnošenija, pravoporiadok*, Moskva 1999.

Walicki A., *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?* „Znak”, 3 (502), 1997.

Walicki A., *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995.

Walicki A., *Rosyjska wersja „Zdrady klerków”*, „Res Publica” 1988, nr 10, s. 101-107.

A. Walicki, *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, t.1, Warszawa 1965.

Walicki A., *Rosyjscy filozofowie Srebrnego Wieku jako krytycy marksizmu*, w: *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, red. W. Rydzewski, Kraków 1999, s. 41-65.

Walicki A., *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 2002.

Walicki A., *Zarys myśli rosyjskiej od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.

Weeks T., *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863-1914*, North. Illinois Univ. Press 1996.

Wortman R., *Scenarii vlasti. Mify i ceremonii russoj monarchii*, t. 1-2, Moskva 2004.

Wortman R., *Vlastiteli i sudji. Razvitije pravovogo soznanija v imperatorskoj Rossii*, Moskva 2004.

Zernov N., *Ruskoje religioznoje vozroždenije XX veka*, Paris 1974.

Zen'kovskij V., *Istoria russoj filosofii*, Paris 1950, t. I.

Zor'kin V., *Iz istorii buržuazno-liberal'noj političeskoj mysli v Rossii vtoroj poloviny XX načala XX veka*, Moskva 1973.

Žuravlev V., *Programmnyje ustanovki političeskich partij Rossii po voprosam sobstvennosti na zemlju. Konec XIX – načalo XX vv.* w: *Sobstvennost' na zemlju v Rossii. Istoria i*

*sovremennost*, Moskva 2002.

## Spis treści

|                                                                          |           |
|--------------------------------------------------------------------------|-----------|
| Wprowadzenie.....                                                        | 2         |
| <i>Stać badań.....</i>                                                   | <i>7</i>  |
| <i>Baza źródłowa.....</i>                                                | <i>10</i> |
| 1. Liberalizm inteligencki. P. N. Milukow i środowisko „Prawa”.....      | 13        |
| <i>Uwagi wstępne.....</i>                                                | <i>13</i> |
| <i>Nota biograficzna Pawła Milukowa.....</i>                             | <i>15</i> |
| <i>Rosja i Zachód.....</i>                                               | <i>18</i> |
| <i>Inteligencja.....</i>                                                 | <i>21</i> |
| <i>Rosyjski liberalizm .....</i>                                         | <i>26</i> |
| <i>Historia liberalizmu w Rosji.....</i>                                 | <i>28</i> |
| <i>Rola socjalizmu.....</i>                                              | <i>35</i> |
| <i>Program liberalny.....</i>                                            | <i>37</i> |
| <i>„Prawo” .....</i>                                                     | <i>39</i> |
| <i>Dlaczego liberalizm?.....</i>                                         | <i>42</i> |
| 2. „Problemy idealizmu” i problemy liberalizmu.....                      | 44        |
| <i>Uwagi wstępne .....</i>                                               | <i>44</i> |
| <i>Marksizm i idealizm. Zarys biografii Struwego i Nowgorodcewa.....</i> | <i>46</i> |
| <i>Od marksizmu do liberalizmu.....</i>                                  | <i>50</i> |
| <i>Liberalny nacjonalizm.....</i>                                        | <i>61</i> |
| <i>Państwo i prawo.....</i>                                              | <i>66</i> |
| <i>Podsumowanie.....</i>                                                 | <i>70</i> |
| 3. Kadeci między „starym porządkiem” a rewolucją.....                    | 72        |
| <i>Wprowadzenie.....</i>                                                 | <i>72</i> |
| <i>Między konstytucją i rewolucją.....</i>                               | <i>75</i> |



|                                                                              |         |
|------------------------------------------------------------------------------|---------|
| „Państwo prawa” czy „suwerenność ludu”?                                      | 76      |
| Kadeci i władza „historyczna”                                                | 76      |
| Wokół Manifestu Wyborskiego                                                  | 82      |
| Dyskusje kadetów w okresie między sesjami Dumy i w II Dumie Państwowej       | 91      |
| Podsumowanie                                                                 | 100     |
| <br>4. Kwestia agrarna w dyskusjach polityków partii kadetów                 | <br>102 |
| Wprowadzenie                                                                 | 102     |
| Program agrarny kadetów                                                      | 103     |
| Konfrontacja                                                                 | 109     |
| Kwestia kobieca i dalsze spory                                               | 115     |
| Sens obščiny                                                                 | 121     |
| Piotr Struve i krytyka „światopoglądu inteligenckiego”                       | 129     |
| Podsumowanie                                                                 | 131     |
| <br>5. Krytyka i obrona inteligencji. „Drogowskazy” i „Inteligencja w Rosji” | <br>132 |
| Wprowadzenie                                                                 | 132     |
| Nowy ideał inteligencji                                                      | 133     |
| Drogowskazy                                                                  | 142     |
| Inteligencja w Rosji                                                         | 152     |
| Podsumowanie                                                                 | 162     |
| <br>6. Kadeci w III i IV Dumie. Liberalizm i „kwestia narodowa”              | <br>164 |
| Wprowadzenie                                                                 | 164     |
| „Czy w Rosji mamy konstytucję?”                                              | 165     |
| Wielka Rosja                                                                 | 179     |
| Kwestia fińska                                                               | 184     |
| Narody „niepaństwowe” i „separacjoniści”                                     | 186     |
| Podsumowanie                                                                 | 195     |
| <br>Zakończenie                                                              | <br>197 |
| Bibliografia                                                                 | 204     |

|                  |     |
|------------------|-----|
| Spis treści..... | 216 |
|------------------|-----|